



Grzegorz Gołębiowski

Aleksander Wernik
(1890 – 1954)

Legionista, urzędnik,
wiceprezydent Płocka



Grzegorz Gołębiowski

Aleksander Wernik
(1890 – 1954)

Legionista, urzędnik,
wiceprezydent Płocka

Copyright by © Grzegorz Gołębiewski, Książnica Płocka
Wszelkie prawa zastrzeżone

Redaktor wydania
Joanna Banasiak

Zdjęcie na okładce
Aleksander Wernik w mundurze wojskowym w 1933 r.
Ze zbiorów CAW-WBH

Korekta
Joanna Kościelska-Krawczyk

Opracowanie graficzne i skład komputerowy
Dorota Zalewska

Wydawca: Książnica Płocka im. Władysława Broniewskiego
09-402 Płock, ul. Tadeusza Kościuszki 6

Druk i oprawa: Drukarnia MEDIAKOLOR Sp.J. Płock

ISBN 978-83-66228-06-1



Płock miał szczęście do wybitnych ludzi, którzy tu żyli, pracowali, tworzyli. W najnowszej historii naszego miasta jest wiele postaci wartych zapamiętania, ale też wiele takich, o których pamięć trzeba przywrócić. Tej niełatwej, ale ważnej i potrzebnej misji podjęła się Książnica Płocka, przygotowując cykl publikacji *NIEZAPOMNIANI. Płocczanie z urodzenia i wyboru.*

Trzymają Państwo w rękach kolejną pozycję z tego cyklu. Jest to opowieść o Aleksandrze Werniku, który poświęcił wiele lat życia pracy na rzecz miasta, będąc nie tylko sprawnym urzędnikiem, ale też zaangażowanym społecznikiem. Dzięki tej lekturze poznają Państwo koleje życia przedwojennego wiceprezydenta Płocka – ze szczególnym uwzględnieniem służby w Legionach, pracy urzędniczej oraz działalności w Związku Legionistów Polskich.

Dzięki książce Grzegorza Gołębiewskiego – znanego płockiego historyka – Aleksander Wernik odzyskuje dziś należne mu miejsce w świadomości historycznej płocczan. A czytelnicy mają niepowtarzalną okazję do przyjrzenia się życiu mieszkańców Płocka w trudnych latach pierwszej połowy XX wieku.

Andrzej Nowakowski

Prezydent Miasta Płocka



OD WYDAWCY

Szanowni Państwo,

czas na nową pozycję w cyklu NIEZAPOMNIANI. Pragniemy przybliżyć losy człowieka, który w Płocku się nie urodził, ale z miastem tym połączyły go niezwykle silne więzy. To kolejna postać, której dokonania utwierdzają nas w przekonaniu, że słuszna była decyzja, by prezentowany cykl wydawniczy dotyczył płocczan z urodzenia, ale także z wyboru. I tak jest w przypadku Aleksandra Wernika, który najlepsze swe lata poświęcił służbie naszemu miastu.

Słowa wielkiego uznania należą się dr. Grzegorzowi Gołębskiemu, który z pasją niestrudzonego badacza i popularyzatora historii wydobywa na światło dzienne to, co kryją biblioteki czy archiwa, sprawiając, że książka, trafiająca w Państwa ręce, jest bogatym w szczegóły dokumentem życia społecznego.

Losy Aleksandra Wernika łączą niejako rocznice roku minionego i kolejnego. Z jednej strony niejednokrotnie pojawia się w książce, nierozzerwalnie kojarzący się z niepodległością, Marszałek Józef Piłsudski. Z drugiej zaś - czytamy o udziale Wernika w wojnie polsko-bolszewickiej. A przed nami przecież 100. rocznica obrony Płocka 1920 roku.

Zachęcam do lektury.

Joanna Banasiak

Dyrektor Książnicy Płockiej

SPIS TREŚCI

ROZDZIAŁ I

RODZINA – MŁODOŚĆ – CZAS NAUKI I WALKI

1. Rodzina Werników i szkolne lata w Płocku.....16
2. Służba w I Brygadzie Legionów Polskich.....27
3. Internowanie w Szczypiornie i Łomży51
4. Powrót do Płocka i udział w wojnie polsko-bolszewickiej62

ROZDZIAŁ II

URZĘDNIK – WICEPREZYDENT – PREZES

1. Praca w charakterze urzędnika państwowego.....68
2. Początki działalności w Związku Legionistów Polskich74
3. Wybór na wiceprezydenta Płocka w październiku 1934 r.82
4. Praca na stanowisku wiceprezydenta miasta Płocka108
5. Praca społeczna158

ROZDZIAŁ III

WIĘZIEŃ OBOZU W DZIAŁDOWIE (SOLDAU) – UCIEKINIER

1. Aresztowanie przez Gestapo
i pobyt w obozie w Działdowie (Soldau) 202
2. Dalsze lata okupacji niemieckiej.....211

ROZDZIAŁ IV

URZĘDNIK STAROSTWA – EMERYT

1. Praca w Starostwie Powiatowym w Płocku po 1945 r.216
2. Ostatnie lata życia 232

 ANEKSY – Wspomnienia Aleksandra Wernika
ze służby w Legionach Polskich

- Aneks nr 1 – Kiedy widziałem Komendanta 237
- Aneks nr 2 – Moje wspomnienia z artylerii I Brygady.....239
- Aneks nr 3 – Jeden dzień na Reducie Piłsudskiego..... 249
- BIBLIOGRAFIA..... 252

WYKAZ SKRÓTÓW..... 261

INDEKS OSOBOWY 264



WSTĘP

W latach II Rzeczypospolitej w Płocku była dosyć wąska grupa ludzi, który odgrywali w mieście kluczową rolę. Byli to przede wszystkim urzędnicy państwowi i samorządowi, działacze społeczni oraz należący do miejscowej inteligencji ludzie kultury, nauczyciele, prawnicy, lekarze, księża. Był wśród nich także Aleksander Wernik, od jesieni 1934 r. pełniący funkcję wiceprezydenta miasta Płocka.

Dzisiaj postać Aleksandra Wernika jest niemal całkowicie zapomniana. Współczesnym płocczanom trudno byłoby wymienić przedwojennych prezydentów miasta, a co dopiero wiceprezydentów. Inaczej było w drugiej połowie lat 30. XX wieku, kiedy Aleksander Wernik sprawował swoją funkcję, często występował publicznie i w Płocku znali go zapewne niemal wszyscy. I właśnie celem niniejszej książki jest przywrócenie postaci Aleksandra Wernika świadomości historycznej płocczan oraz przybliżenie jego życia i działalności. Wydaje się, że z racji roli, jaką wtedy odgrywał w Płocku, w pełni na to zasługuje. Przy okazji jest to także panorama życia Płocka w latach 30. Mamy tu tak wydarzenia ważne i uroczyste, jak i sprawy i problemy pojedynczych mieszkańców żyjących w niełatwych czasach.

Ponieważ postać Aleksandra Wernika nie była dotychczas przedmiotem badań historycznych, biografia opiera się przede wszystkim na źródłach archiwalnych, pochodzących głównie z Archiwum Państwowego w Płocku, ale także z archiwów warszawskich: Centralnego Archiwum Wojskowego w Wojskowym Biurze Historycznym, Archiwum Państwowego w Warszawie, Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej i Archiwum Akt Nowych. Z zasobu płockiego archiwum najcenniejszy był oczywiście zespół akt miasta Płocka z teczkami personalnymi, materiałami Zarządu Miejskiego, rady miejskiej, decyzjami i zarządzeniami prezydenta miasta, a także akta metrykalne, zespół oddziału płockiego Związku Legionistów Polskich z lat 1936-1937 oraz zespół Starostwa Powiatowego w Płocku. Z zasobu CAW-WBH szczególnie cenne były akta odznaczeniowe i personalne dotyczące Aleksandra Wernika i związane z jego służbą wojskową. Z Archiwum IPN bardzo wartościowa okazała sięteczka śledztwa Ge-

stapo w sprawie Wernika, zawartość której pozwoliła na odtworzenie jego losów w pierwszym okresie okupacji. Znacznie mniej interesujących informacji udało się znaleźć w zasobach Archiwum Akt Nowych (zespół Związku Legionistów Polskich) i Archiwum Państwowego w Warszawie (zespół Urzędu Wojewódzkiego Warszawskiego), nie-liczne pozyskane dokumenty były jednak również cenne.

Ważnym źródłem wiedzy o aktywności Aleksandra Wernika, szczególnie w czasie sprawowania funkcji wiceprezydenta, była płocka prasa, a zwłaszcza sanacyjny „Kurier Mazowiecki”, szczegółowo relacjonujący wydarzenia w mieście. Jego uzupełnieniem był katolicki „Głos Mazowiecki”. Wykorzystano oczywiście także szereg opracowań historycznych i artykułów dotyczących Płocka, jak i kwestii ogólniejszej natury.

Praca składa się z czterech rozdziałów:

Rozdział I – Rodzina – młodość – czas nauki i walki,

Rozdział II – Urzędnik – wiceprezydent – prezes,

Rozdział III – Więzień obozu w Działdowie (Soldau) – uciekinier,

Rozdział IV – Urzędnik Starostwa – emeryt.

Uzupełnieniem treści są aneksy – artykuły wspomnieniowe Aleksandra Wernika dotyczące jego walk w Legionach, publikowane w „Kurierze Mazowieckim” w latach 1936 i 1937.

W rozdziale I przedstawiono rodzinę Aleksandra Wernika, jego rodzeństwo i krewnych. Rodzina Werników, mająca swoje gniazdo rodowe w Bielsku, była na tyle liczna i rozgałęziona, że jej dokładne przedstawienie oraz określenie pokrewieństwa i koligacji wymagałoby osobnych żmudnych badań genealogicznych. A ponieważ nie jest to głównym tematem opracowania, przedstawiono tylko najbliższą rodzinę Aleksandra Wernika i tych krewnych, którzy znani byli ze swojej działalności publicznej. Szerzej potraktowany temat rodziny Werników wciąż czeka na swojego historyka.

Dzięki publikowanym wspomnieniom można było dosyć dokładnie przedstawić służbę Aleksandra Wernika w I Brygadzie Legionów, a potem jego internowanie w Szczypiornie i Łomży. Natomiast bardzo mało wiadomo o jego udziale w wojnie polsko-rosyjskiej 1920 roku.



Rozdział II jest najobszerniejszy w całym opracowaniu, traktuje bowiem o najważniejszym etapie życia Wernika, czyli sprawowaniu funkcji wiceprezydenta miasta Płocka. W tym przypadku udało się w miarę dokładnie przedstawić kulisy wyboru na stanowisko wiceprezydenta oraz pracę urzędniczą. Pracę w Ratuszu przedstawiono przez pryzmat spraw przez niego załatwianych i nadzorowanych, co przy okazji dało obraz problemów, z jakimi się stykał. Oprócz oddania pracy zawodowej Wernik był także bardzo aktywny w różnych organizacjach społecznych, ze Związkiem Legionistów Polskich na czele, aczkolwiek do gremiów kierowniczych niektórych z nich należał z racji pełnionej funkcji. Z tego powodu pełnił bardzo często funkcje reprezentacyjne podczas licznych w okresie międzywojennym uroczystości o charakterze państwowym. Dzięki artykułom prasowym można było to odtworzyć bardzo dokładnie.

Rozdział III przedstawia dramatyczne okupacyjne losy Aleksandra Wernika, zwłaszcza aresztowanie i pobyt w obozie przejściowym w Działdowie (Soldau). Ten fragment biografii udało się odtworzyć dzięki zachowanej teczce śledztwa Gestapo w jego sprawie w zasobie Archiwum Głównej Komisji Badania Zbrodni Przeciwko Narodowi Polskiemu, będącego częścią Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie. Teczkę odnalazł kierownik Centrum Udzielania Informacji o Ofiarach II Wojny Światowej IPN w Warszawie Janusz Piwowar, a zaprezentowana została w czasie wizyty pracowników Instytutu Pamięci Narodowej w Towarzystwie Naukowym Płockim w czerwcu 2015 roku. Uzupełnieniem informacji z teczki Gestapo były wspomnienia rodzinne i relacja Zenona Dylewskiego, którego matka pomagała rodzinie Werników w czasie okupacji.

Rozdział IV traktuje o powojennych losach Aleksandra Wernika, czyli pracy w Starostwie Powiatowym w Płocku, a potem Zrzeszeniu Właścicieli Nieruchomości. W tym przypadku bardzo wartościowe okazały się dokumenty Starostwa Powiatowego w Płocku przechowywane w Archiwum Państwowym w Płocku. Ich uzupełnieniem była strona internetowa Stowarzyszenia Prywatnych Właścicieli Nieruchomości.

Uzupełnieniem tekstu są trzy aneksy – wspomnienia Wernika

z jego służby w I Brygadzie Legionów, publikowane w latach 1936-1937 w „Kurierze Mazowieckim”, jednak szerzej nieznane. W cytowanych wspomnieniach i dokumentach zachowano w większości przypadków oryginalną pisownię i interpunkcję. Zamieszczone zdjęcia pochodzą głównie z prywatnego archiwum rodziny Werników, udostępnione zostały przez Bożennę Wernik-Myślińską oraz ze zbiorów Towarzystwa Naukowego Płockiego, Archiwum Państwowego w Płocku, Muzeum Mazowieckiego w Płocku, Narodowego Archiwum Cyfrowego i ze strony internetowej Liceum Ogólnokształcącego im. Władysława Jagiełły w Płocku.

Na końcu opracowanie zawiera bibliografię wykorzystanych źródeł i publikacji, wykaz skrótów i indeks osobowy. Niektóre ważniejsze postaci, występujące na łamach książki, zostały wyróżnione krótkimi biogramami umieszczonymi w przypisach. Ich celem jest pokazanie, z którymi osobami znanymi z historii ogólnopolskiej stykał się Aleksander Wernik, zwłaszcza na etapie legionowym. Z podobnego powodu zamieszczono też biogramy wybranych osób, znanych z działalności publicznej na terenie Płocka.

Niestety nie wszystkie etapy życia Aleksandra Wernika udało się przedstawić odpowiednio dokładnie. Dotyczy to zwłaszcza udziału w wojnie polsko-bolszewickiej oraz działalności w latach dwudziestych – w Urzędzie Wojewódzkim Warszawskim i Starostwie Powiatowym w Płońsku. W UWW był szeregowym pracownikiem, a akta Starostwa płońskiego nie zachowały się. Także aktywność w Związku Legionistów Polskich nie mogła być przedstawiona dokładnie, bowiem zespół ZLP w Archiwum Akt Nowych w Warszawie ma charakter fragmentaryczny, a podobny zespół, a właściwie jedna teczka, w Archiwum Państwowym w Płocku obejmuje tylko lata 1936-1937. W związku z tym zdani jesteśmy w dużej mierze na artykuły prasowe zamieszczone w „Kurierze Mazowieckim”.

Konstrukcja pracy jest typowa dla biografii, czyli chronologiczno-problemowa. Ten układ uległ pewnemu zaburzeniu w rozdziale II, dotyczącym czasu największej aktywności Wernika, tak zawodowej, jak i społecznej. W tym przypadku nie zawsze możliwe było oddzielenie pracy zawodowej od społecznej, pewne działania nakładały się



na siebie, więc sztywny układ chronologiczny był trudny do zastosowania. Stąd próba ujęcia pewnych aspektów działań Wernika w układ problemowy, co czasami narusza chronologię, ale poprawia płynność narracji.

Pozostaje mieć nadzieję, że praca spotka się z przychylnym przyjęciem czytelników oraz recenzentów i spowoduje, że Aleksander Wernik przestanie być postacią anonimową w historii Płocka.

Na koniec słowa podziękowania należą się wydawcy – Książnicy Płockiej im. Władysława Broniewskiego z Panią Dyrektorką Joanną Banasiak na czele oraz Joannie Kościelskiej-Krawczyk i Dorocie Zalewskiej za przygotowanie książki do druku. Dziękuję dr Elżbiecie Szubskiej-Bieroń za przetłumaczenie większości dokumentów z teczek śledztwa prowadzonego w sprawie Aleksandra Wernika przez Gestapo. Poza tym dziękuję pracownikom Archiwum Państwowego w Płocku, szczególnie Mariuszowi Wojtylakowi za pomoc w wyszukiwaniu co trudniejszych w lokalizacji teczek oraz pomoc w tłumaczeniu aktów urodzenia w języku rosyjskim i Agnieszce Wojciechowskiej za wskazanie mi teczek, w której znajdowały się wnioski o wydanie dowodów osobistych Aleksandra Wernika i jego żony. Podziękowania należą się Dyrektorowi Archiwum dr. Tomaszowi Piekarskiemu za życzliwość. Dziękuję dr Magdalenie Bilskiej-Ciećwierz z Muzeum Mazowieckiego w Płocku za wyszukanie interesujących mnie fotografii z materiałów przekazanych Muzeum przez Jana Wernika. Dziękuję również mojemu koledze historykowi Michałowi Sokolnickiemu za uzupełnienia i cenne rady, których udzielił mi po zapoznaniu się z roboczym tekstem. Osobno chciałbym podziękować Bożennie Wernik-Myślińskiej za udostępnienie rodzinnych wspomnień i fotografii oraz dopingowanie do podjęcia opracowania biografii jej stryja, a także Teresie Wernik za przekazanie skanów zdjęć i uściślenie niektórych faktów.

Grzegorz Gołębiowski



*Pochodząca ze szlachty
rodzina Werników
wyróżniała się herbem Łagoda...*



ROZDZIAŁ I

RODZINA
MŁODOŚĆ
CZAS NAUKI
I WALKI

1. Rodzina Werników i szkolne lata w Płocku

Pochodząca ze szlachty rodzina Werników wyróżniała się herbem Łagoda w postaci czerwono-białej tarczy. W XIX wieku Wernikowie należeli do starych rodów zamieszkujących miasto Bielsk koło Płocka, a potem, po odebraniu praw miejskich, tę osadę od kilku pokoleń. Dziadek Aleksandra Wincenty Wernik, zgłaszając w 1855 r. w parafii bielskiej urodzenie swego syna Ignacego, a w 1857 r. kolejnego syna Jakuba, określał się mianem gospodarza zamieszkałego w Bielsku¹. Podobnie jak później jego syn Ignacy (1855-1932) zgłaszając swoje dzieci, aż do roku 1910, kiedy był kasjerem w administracji majątków ziemskich. Ignacy Wernik w lutym 1887 roku ożenił się z Józefą z domu Boszko z Badurek, gdzie odbył się ślub. Ze związku tego urodziło się dziewięcioro dzieci².

Aleksander był drugim dzieckiem Ignacego i Józefy, a urodził się 21 marca 1890 r. w osadzie Bielsk (gm. Kleniewo, pow. płocki). Według zachowanego aktu urodzenia jego ojcem był trzydziestopięcioletni gospodarz Ignacy Wernik, matką dwudziestotrzyletnia Józefa z domu Boszko. Na chrzcie nadano mu imiona Aleksander Wincenty. Rodzicami chrzestnymi byli Wincenty Wernik i Aleksandra Boszko, dziadek i siostra matki³, stąd taki wybór imion dla nowo narodzonego chłopca. Ojciec Ignacy był prawdopodobnie zarządcą majątków swego zamożnego krewnego Jana Wernika⁴.

¹ Archiwum Państwowe w Płocku (dalej: APP), akta urodzeń, zgonów i małżeństw parafii rzymskokatolickiej w Bielsku, rok 1855, akt urodzenia Ignacego Wernika, nr 7; rok 1857, akt urodzenia Jakuba Wernika, nr 48.

² Pewności co do ilości dzieci nie ma, ponieważ najmłodszy Jan nie urodził się w Bielsku, więc między nimi mogły być jeszcze jakieś dzieci urodzone poza Bielskiem.

³ W momencie ślubu z Ignacym Wernikiem matka Józefy już nie żyła.

⁴ Archiwum Państwowe w Płocku, akta urodzeń, zgonów i małżeństw parafii rzymskokatolickiej w Bielsku za rok 1887, akta parafii Blichowo, akt małżeństwa Ignacego Wernika i Józefy z Boszków, zawartego w Badurkach, nr 8; akta urodzeń, zgonów i małżeństw parafii rzymskokatolickiej w Bielsku, sygn. 124, rok 1890, akt urodzenia Aleksandra Wernika, nr 34.

21.3.

Rzeczpospolita Polska.
Województwo Warszawskie Parafia Rz.-Kat. Sielsk
Starostwo Grodzkie
Gmina Sielsk
Pocztą Sielsk

4

Metryka urodzenia

z aktu, spisanego w roku 1890 № 34
Wieruik Aleksander Wincenty
Yguacego i Józefy z Boskowi
syn osobko
urodził się w Sielsku dnia 21 marca / 1890 r.
akt. 11 marca 1890 r. w urzędzie gminy w Sielsku
Wydano w Sielsku dnia 28 listopada 1932 r.

akta. Proboszcz

Oplat pobrano 4 złoty 10 gr
Pisarz Wydziału Hip.
powiatowego w Płocku Janowski

(-) J. KAWIECKI
Pisarz Hipoteczny

W PŁOCKU

107. PŁOCK W POKR. 1-25

Jak już wspomniano, rodzina Ignacego i Józefy Werników była bardzo liczna. W kolejności dziećmi Ignacego i Józefy z domu Boszko byli:

- Czesława Marianna (ur. 23.06.1888, zm. 1972)⁵,
- Aleksander Wincenty (ur. 21.03.1890, zm. 1954),
- Jan Aleksy (ur. 17.07.1892, zm. 25.09.1893)⁶,
- Helena Bronisława (ur. 28.11.1894, zm. ?)⁷,
- Bronisława Wiktoria (ur. 5.09.1896, zm. 1974)⁸,
- Stefania Karolina (ur. 4.11.1898, zm. 1966)⁹,
- Halina Waleria (ur. 5.12.1900, zm. 11.09.1922)¹⁰,
- Zofia Henryka (ur. 15.07.1904 w Płocku, zm. 1983)¹¹,
- Jan Józef (ur. 25.04.1910 w Tchórzcu, par. Trzepowo, zm. 12.1989)¹².

⁵ APP, akta urodzeń, zgonów i małżeństw parafii rzymskokatolickiej w Bielsku za rok 1888, akt urodzenia Czesławy Marianny Wernik, nr 85, s. 45. Podana jest tylko jedna data – 26 czerwca, nie wiadomo więc według którego kalendarza. Jeżeli według kalendarza gregoriańskiego, należałoby dodać 12 dni.

⁶ APP, akta urodzeń, zgonów i małżeństw parafii rzymskokatolickiej w Bielsku za rok 1892, akt ur. Jana Aleksego, nr 60; 1893, akt zgonu Jana Aleksego, nr 69, s. 82.

⁷ APP, akta urodzeń, zgonów i małżeństw parafii rzymskokatolickiej w Bielsku za rok 1894, akt urodzenia nr 125.

⁸ APP, akta urodzeń... za rok 1896, akt urodzenia nr 108.

⁹ APP, akta urodzeń... za rok 1898, akt urodzenia nr 112.

¹⁰ APP, akta urodzeń... za rok 1900, akt urodzenia nr 114.

¹¹ APP, akta urodzeń, zgonów i małżeństw parafii rzymskokatolickiej w Płocku za rok 1904, akt urodzenia nr 284.

¹² Akta urodzeń, zgonów i małżeństw parafii rzymskokatolickiej w Trzepowie za rok 1910/1911, akt urodzenia nr 24; Centralne Archiwum Wojskowe w Wojskowym Biurze Historycznym w Warszawie (dalej: CAW-WBH), ap. Jana Wernika, sygn. II.56.8472, życiorys z 5 września 1945 r.

Większość dzieci urodziła się w Bielsku, natomiast, jak wynika z aktów urodzenia, Zofia Henryka urodziła się w Płocku przy ulicy Królewskiej 25, a Jan Józef w podpłockim Tchorzu. Zachowało się nieco wiadomości o kilkorgu z nich. Czesława Marianna Wernik była uczestniczką strajku szkolnego w 1905 r., w okresie międzywojennym działaczką Polskiego Białego Krzyża i sanacyjnego Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet, w 1934 r. kandydowała do rady miejskiej z listy Komitetu Zblokowanych Organizacji Kobietych. Wyszła za mąż za sędziego Witosława Cichockiego. O Bronisławie Wernik wiadomo, że pracowała w Sądzie Okręgowym w Płocku, a kolejna siostra Zofia była kancelistką w sądzie pokoju w Dobrzyniu nad Drwęcą¹³.

Halina Waleria Wernik w czasie I wojny światowej jako młoda dziewczyna została członkinią Ligi Kobiet Pogotowia Wojennego popierającej działania Józefa Piłsudskiego i współpracującej z POW. W 1917 r. ukończyła siedmioklasowe Gimnazjum Żeńskie w Płocku i najpierw jako praktykantka, a następnie nauczycielka pracowała przez trzy lata, do swej przedwczesnej śmierci w 1922 r., w Szkole Po-



Halina Wernikówna (po prawo) z koleżanką ze szkoły Grzegorzewską. Ze zbiorów Muzeum Mazowieckiego w Płocku

¹³ Informacje B. Wernik-Mysłińskiej; M. Sokolnicki, *Kobiety w międzywojennym Płocku*, Płock 2012, s. 64, 100.

wszechnej Nr 3 w Płocku¹⁴.

Najmłodszy z rodzeństwa Jan Józef Wernik w 1930 r. ukończył Gimnazjum im. Władysława Jagiełły w Płocku, potem studiował na Wydziale Geodezyjnym Politechniki Warszawskiej, uzyskując tytuł inżyniera mierniczego. Pracę rozpoczął w Wydziale Planowania w Zarządzie Miejskim miasta stołecznego Warszawy. W 1938 r. był jednym ze współprojektantów nowego sztandaru dla stacjonującego w Płocku 8 pułku artylerii lekkiej, wręczonego pułkowi 12 czerwca 1938 r. W marcu 1939 został zmobilizowany do 8 pułku artylerii polowej, z którym we wrześniu 1939 r. walczył jako oficer obserwacyjny. 12 września został ciężko ranny w walkach pod Zaborowem w powiecie błońskim, za co otrzymał Krzyż Walecznych i awans na podporucznika. W czasie okupacji niemieckiej od 27 grudnia 1939 r. w dalszym ciągu pracował w Biurze Planowania w Zarządzie Miejskim w Warszawie. W powstaniu warszawskim jako członek Armii Krajowej walczył w batalionie „Piorun” zgrupowania „Topór” jako zastępca dowódcy plutonu. Po klęsce powstania, po pobycie w niewoli w obozach w Lamsdorf i Murnau, z początkiem września 1945 r. wrócił do kraju. Powrócił do poprzedniej pracy geodety w Zarządzie Miasta w Warszawie, uczestnicząc w odbudowie stolicy. Pracował też społecznie w Stowarzyszeniu Geodetów Polskich i ZBoWiD. W 1975 r. przeszedł na emeryturę. Poza Krzyżem Walecznych odznaczony był również Krzyżem Oficerskim i Kawalerskim Polonia Restituta, Krzyżem Armii Krajowej, Krzyżem Partyzanckim i innymi odznaczeniami honorowymi¹⁵.

¹⁴ APP, akta urodzeń, zgonów i małżeństw parafii rzymskokatolickiej w Bielsku za rok 1900, akt urodzenia Heleny Wernik, nr 114; Inspektorat Szkolny w Płocku 1918-1939, sygn. 591, akta H. Wernikówny; A. J. Papierowski, J. Stefański, op. cit., t. 1, Płock 2002, s. 627; t. 2, s. 667; N. Kassan, *Szkolnictwo powszechne w powiecie płockim w latach 1919-1939*, Płock 2009, s. 411.

¹⁵ CAW-WBH, kolekcja akt personalnych i odznaczeniowych, akta personalne Jana Józefa Wernika, sygn. II.56.8472, życiorys z 5 września 1945 r., k. 5; Muzeum Mazowieckie w Płocku, Dział Historii, sygn. MMP/H/Rel. 129, J. Wernik, Życiorys i wspomnienia wojenne, mps, s. 1-3; sygn. MMP/H/Rel. 172, idem, *Wspomnienia z wojny. 8 pał*; M. Trubas, *Płocki garnizon Wojska Polskiego w latach 1918-1939*, Warszawa 2008, s. 152.



Jak już wspomniano, rodzina Werników, mająca swoje gniazdo rodowe w Bielsku, była mocno rozrośnięta, w związku z czym w Bielsku, Płocku i okolicznych miejscowościach mieszkali Wernikowie z innych gałęzi rodu, z którymi Aleksander musiał być spokrewniony¹⁶. Wernikowie i Boszkowie często występują jako rodzice chrzestni dzieci Ignacego i Józefy Werników.

Jan Wernik (1813-1893) był właścicielem majątku w Bronowie Zalesiu, a także dóbr ziemskich w Konarach, Żukowie, Tchórzu, Drwałach, Brochocinie i Brochocinku. Grób jego i jego synów na cmentarzu w Bielsku wyróżnia się swoją okazałością. Według napisu na tablicy nagrobnej zmarły to: *obywatel dóbr ziemskich oraz były naczelnik Deputacyi Kwaterunkowej w Bielsku, także kassyer b. Magistratu m. Bielska i członek honorowy komisji poborowej do wojska i kawaler orderu s. Stanisława*. Wraz z żoną Julianną byli jednymi z fundatorów nowego kościoła w Bielsku, przekazując na jego budowę 40 tysięcy rubli¹⁷. Obaj ich synowie Marceli (1836-1884) i Władysław (1845-1893) zmarli dosyć młodo w wieku 48 lat. Właścicielka dóbr ziemskich w Brochocinie Julianna Wernik zmarła w 1905 r., w testamencie przekazując po kilka tysięcy rubli na rzecz płockiego Towarzystwa Dobroczynnego, parafii w Trzepowie i Bielsku oraz fundując stypendia dla uczniów gimnazjum w Płocku. Po niej właścicielem dóbr w Brochocinie, Brochocinku, Bronowie, Juryszewie, Tchórzu, Zalesiu i Żukowie był jej wnuk Ludomir Wernik (1887-1939), który w 1907 r. zorganizował ochotniczą straż pożarną w Zalesiu¹⁸.

¹⁶ Zob.: R. Kowalski, *Werników powrót do przeszłości*, „Gazeta Wyborcza Płock”, nr z 19 lipca 2010, s. 4.

¹⁷ *Echa z diecezji płockiej. Wrażenia z konsekracji kościoła w Bielsku*, „Mazur” 1912, nr 33 z 15 sierpnia, s. 515–516; ks. A. Gretkowski, *Z dziejów parafii i kościoła św. Jana Chrzciciela w Bielsku*, Płock 2002, s. 41; M. Sepiolo, H. Woźniak, *Z Bronowa do Płocka, czyli jak lwy wędrowały*, „Gazeta Wyborcza Płock”, nr z 30 kwietnia – 1 maja 2011, s. 5. Wernikowie zakończenia budowy i konsekracji kościoła 11 sierpnia 1912 r. już nie dożyli.

¹⁸ APP, akta cywilne gminy bielskiej z 1813-1814 roku, akt urodzenia Jana Wernika, nr 3; akta urodzeń, zgonów i małżeństw parafii rzymskokatolickiej w Bielsku za rok 1836, akt urodzenia Marcelego Wernika, nr 66; akta urodzeń, zgonów i małżeństw parafii rzymskokatolickiej w Bielsku za rok 1884, akt zgonu Marcelego Wernika, nr 58; A. J. Papierowski, J. Stefański, *Płocczanie znani i nieznani. Słownik biograficzny*, t. 2, Płock 2007, s. 666–667.



Grobowiec Jana Wernika i jego synów na cmentarzu w Bielsku. Wygląd współczesny.

Fot. G. Gołębiewski

Piotr Wernik już w 1913 r. za zgodą władz rosyjskich założył prywatną powszechną szkołę męską przy Starym Rynku. W tym samym miejscu jego żona Maria Wernikowa prowadziła czteroklasowe progimnazjum żeńskie. W czasie wojny I wojny światowej Piotr Wernik uzyskał od władz niemieckich zgodę na prowadzenie prywatnego gimnazjum dla chłopców w dawnym gmachu rosyjskiego gimnazjum rządowego. Protest działaczy Polskiej Macierzy Szkolnej zablokował inicjatywę i doprowadził do powstania II Gimnazjum PMS, natomiast Piotr Wernik musiał się zadowolić prowadzeniem czteroklasowej szkoły męskiej. Oprócz tego był działaczem Płockiego Towarzy-



stwa Wzajemnego Kredytu¹⁹.

Czesław Wernik (ur. 20.06.1883 r. w Wilkanowie w pow. płockim) po ukończeniu gimnazjum w Płocku w 1899 roku przeniósł się do Warszawy, gdzie podjął pracę. W 1912 r. wyjechał do Ostrowca Świętokrzyskiego. Tam zetknął się ze Sławomirem Czerwińskim²⁰ i podjął działalność w Klubie Narodowym oraz współpracę z POW. Nie była to jednak działalność na tyle aktywna, by mógł otrzymać Krzyż czy choćby Medal Niepodległości, o co ubiegał się w 1938 r. W latach 30. mieszkał w Kutnie²¹.

W Jączewie Jeziornym, w gminie Zagoty blisko Bielska, w okresie międzywojennym właścicielem studwudziestomorgowego gospodarstwa był Józef Wernik (ur. 22.10.1862 r. w Bielsku)²².

Tymczasem Aleksander Wernik naukę rozpoczął w czteroklasowej szkole Pawła Topolińskiego w Płocku. Po jej ukończeniu został uczniem rosyjskiego gimnazjum rządowego. 6 lutego 1905 r., na fali wystąpień rewolucyjnych, w szkole doszło do strajku uczniów, którzy domagali się nauczania wszystkich przedmiotów w języku polskim,

¹⁹ M. Chudzyński, *Dzieje miasta w latach 1865-1918*, w: *Dzieje Płocka*, pod red. A. Gieysztor, wyd. II popr. i uzup., Płock 1978, s. 374, 375; B. Konarska-Pabiniak, *Szkolnictwo płockie w okresie niewoli narodowej (1793-1918)*, w: *Dzieje Płocka*, t. 2, *Historia miasta w latach 1793-1945*, (red.) M. Krajewski, Płock 2006, s. 235-236; idem, *Szkolnictwo płockie w dwudziestoleciu międzywojennym*, w: *Dzieje Płocka*, s. 698; A. J. Papierowski, J. Stefański, op. cit., t. 1, s. 627. O poszukiwaniu lokalu dla szkoły P. Wernika w 1914 r. zob.: B. Kamińska, B. Rydzewska, K. Stołoska-Fuz, *Historia pewnego domu. Część pierwsza, „Nasze Korzenie”* czerwiec 2015, nr 8, s. 46.

²⁰ **Sławomir Czerwiński** (1885-1931) – pochodził z Sompolna w Kaliskiem, studiował filologię polską, pedagogikę i filozofię na Uniwersytecie Jagiellońskim, potem pracował w szkolnictwie, od 1919 r. w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, od kwietnia 1929 r. do śmierci minister w tym resorcie.

²¹ CAW-WBH, kolekcja odznaczonych KN, Czesław Wernik, KN-odrzucony 25.06.1938, pismo C. Wernika z 25 grudnia 1937 r. do Kapituły Krzyża i Medalu Niepodległości, zaświadczenie Tadeusza Wicherskiego z 15 grudnia 1937 r., życiorys C. Wernika (b. d.).

²² APP, akta urodzeń, małżeństw i zgonów parafii rzymskokatolickiej w Bielsku za rok 1862, akt urodzenia nr 66; CAW-WBH, kolekcja odznaczonych KN, Józef Wernik, KN-odrzucony 4 maja 1936 r. „z powodu braku pracy niepodległościowej”. Józef Wernik nie był bratem Ignacego, więc musiał być jego dalszym krewnym.

polskich nauczycieli i większego wpływu rodziców na *sprawy szkolne*. Wśród uczestników strajku znalazł się również Aleksander Wernik. Strajk rozszerzył się na trzyklasową szkołę miejską i gimnazjum żeńskie. Odrzucając postulaty uczniów, kurator Warszawskiego Okręgu Szkolnego zawiesił zajęcia w gimnazjum męskim, a rada pedagogiczna usunęła ze szkoły 186 uczniów, wśród nich także Aleksandra Wernika²³.

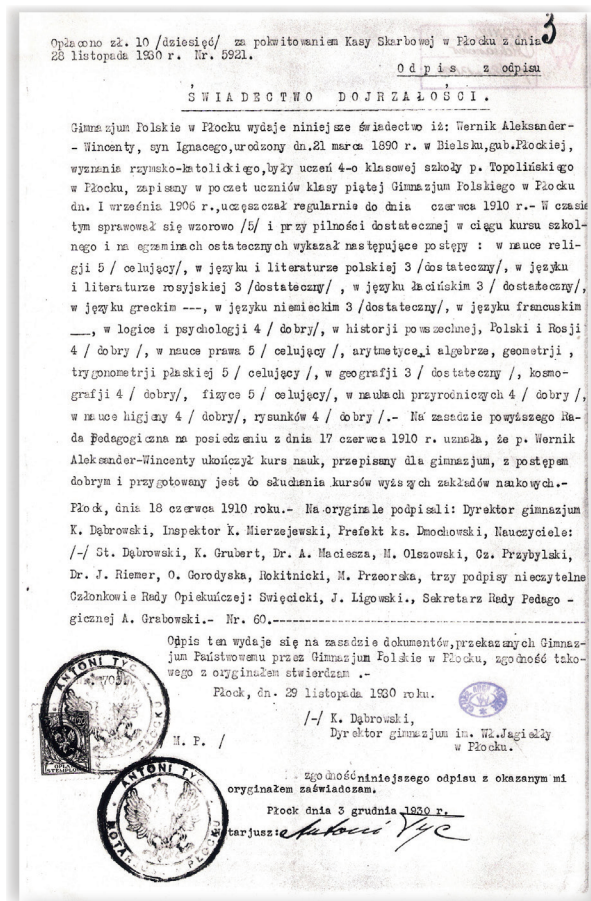
W tej sytuacji od 1 września 1906 r. Wernik uczęszczał do nowo utworzonego polskiego I Gimnazjum Męskiego w Płocku, do klasy piątej. Jak czytamy w odpisie świadectwa dojrzałości z 18 czerwca 1910 r.: *w czasie tym sprawował się wzorowo (5) i przy pilności dostatecznej w ciągu roku szkolnego i na egzaminach ostatecznych wykazał następujące postępy:*

- religia – 5 (*celujący*)
- język i literatura polska – 3 (*dostateczny*)
- język i literatura rosyjska – 3 (*dostateczny*)
- język łaciński – 3 (*dostateczny*)
- język niemiecki – 3 (*dostateczny*)
- logika i psychologia – 4 (*dobry*)
- historia powszechna, Polski i Rosji – 4 (*dobry*)
- nauka prawa – 3 (*dostateczny*)
- arytmetyka i algebra, geometria trygonometrii płaskiej – 5 (*celujący*)

²³ APP, Związek Legionistów Polskich (dalej: ZLP), sygn. 1, życiorys A. Wernika, (b. d.), k. 3; CAW-WBH, kolekcja akt personalnych i odznaczeniowych, akta personalne A. Wernika, sygn. 1484+13099, odpis świadectwa dojrzałości z 29 listopada 1930 r.; M. Chudzyński, *Walka o szkołę polską w Płocku i guberni płockiej w dobie rewolucji 1905-1907 roku*, „Artes Liberales” (Pułtusk) 2006, nr 1, s. 75–76; idem, *Płock w okresie walk o wyzwolenie narodowe (1793-1918)*, w: *Dzieje Płocka*, t. 2, *Historia miasta w latach 1793-1945*, (red.) M. Krajewski, Płock 2006, s. 109–111.

- geografia - 3
- kosmografia - 4
- nauki przyrodnicze - 4
- nauka higieny - 4
- rysunki - 4.

Na tej podstawie: Rada Pedagogiczna na posiedzeniu z dnia 17 czerwca 1910 r. uznała, że p. Wernik Aleksander Wincenty ukończył kurs nauk, przepisany dla gimnazjum, z postępem dobrym i przygotowany jest do słuchania kursów wyższych zakładów naukowych. Świadcstwo podpisali dyrektor szkoły Konstanty Dąbrowski, inspektor szkolny Karol Mierzejewski, prefekt szkolny ksiądz Aleksander Dmochowski i nauczyciele²⁴.



Odpis świadectwa dojrzałości A. Wernika. Ze zbiorów CAW-WBH

²⁴ CAW-WBH, ap. A. Wernika, sygn. 1484+13099, odpis świadectwa dojrzałości z 29 listopada 1930 r.

Według zachowanego tableau wśród jego kolegów, maturzystów 1910 roku, byli między innymi potomkowie znanych płockich rodzin Robakiewiczów, Staszewskich i Zdziarskich²⁵:

– Władysław Robakiewicz – w II RP płocki adwokat, wiceprezes Płockiego Towarzystwa Wioślarskiego²⁶,

– Jerzy Staszewski – również adwokat i wiceprezes Płockiego Towarzystwa Wioślarskiego²⁷,

– Mirosław Zdziarski – działacz PPS-Lewicy, aresztowany przez ochronę carską i zesłany w 1913 r. na Syberię, od 1917 działacz bol-



Maturzyści I Gimnazjum Polskiej Macierzy Szkolnej z 1910 r. A. Wernik drugi z prawej w drugim rzędzie od dołu. Ze zbiorów LO im. Wł. Jagiełły

²⁵ http://www.lwj.edu.pl/stara_www/index.php/home/wydarzenia/323-jubileusz-szkoly-na-lamach-mediow.html

²⁶ A. J. Papierowski, J. Stefański, op. cit., t. 1, s. 508.

²⁷ Ibidem, s. 564.



szewicki w Rosji i komunistyczny w II RP, w 1926 lub 1927 zbiegł do ZSRS, gdzie pracował w Instytucie Nauk Ekonomicznych w Moskwie, stracony w ramach czystek stalinowskich w 1938 roku²⁸.

Według relacji Zenona Lipińskiego i M. Nałęcz-Nowakowskiego w czasie nauki w gimnazjum wspólnie z Edwardem Gorczyńskim i Bolesławem Strzeńskim w roku szkolnym 1911/1912 Wernik miał być wśród założycieli pierwszej w Płocku drużyny skautowej. Jednak brak potwierdzenia tego faktu w innych źródłach, a poza tym wtedy już go w szkole nie było²⁹.

2. Służba w I Brygadzie Legionów Polskich

Ponieważ matura z polskiego gimnazjum nie pozwalała na podjęcie studiów w Warszawie, Aleksander Wernik wyjechał do Lwowa i zapisał się na wydział budowy maszyn Politechniki Lwowskiej. Tam od 1 czerwca 1912 r. kontynuował działalność niepodległościową w Związku Strzeleckim. W czasie ćwiczeń strzeleckich w Dawidowie pod Lwowem po raz pierwszy bezpośrednio zetknął się z komendantem Związku Józefem Piłsudskim. Nawet po ponad dwudziestu latach doskonale pamiętał spotkanie po zakończeniu ćwiczeń: *Kompanie ustawiły się w czworobok; w środku stał Komendant ze sztabem i omawiał z komendantami kompanii poszczególne momenty ćwiczeń. Omawiano je głośno, tak, że słyszeli wszyscy biorący udział w ćwiczeniach. W czasie omawiania ćwiczeń zaczął padać deszcz; deszcz był duży – prawie ulewny i pamiętam, przemoczył nas do suchej nitki. Komendant nie przerwał pracy i nie zwracając uwagi na deszcz, wysłuchiwał spostrzeżeń komendantów kompanii, a następnie poddawał krytyce działania poszczególnych oddziałów. Deszcz lał bez przerwy, a Komendant*

²⁸ *Płocczanin w petersburskiej komisji do spraw „Ochrany”*, „Kurjer Płocki”, nr 285 z 15 grudnia 1917, s. 3; B. Zdziarski, *W sprawie Mirostawa Zdziarskiego*, „Kurjer Płocki”, nr 30 z 6 lutego 1918, s. 4; A. J. Papierowski, J. Stefański, op. cit., s. 667.

²⁹ H. Bagiński, *U podstaw organizacji Wojska Polskiego 1908-1914*, Warszawa 1935, s. 346–347.

zdawał się tego nie widzieć³⁰.

Do lata 1914 r. zaliczył sześć semestrów i to był koniec jego studiów, bowiem po wybuchu I wojny światowej, w pierwszych dniach sierpnia 1914 zgłosił się do szeregów Związku Strzeleckiego. Wraz z kompanią lwowską przybył do Krakowa i tam 4 sierpnia 1914 r. został wcielony do 1 kompanii V batalionu³¹. W zachowanych dokumentach personalnych i życiorysach informacje o służbie wojskowej w Legionach są bardzo lakoniczne. Wiadomo tylko, że nie znalazł się w składzie 1 kompanii kadrowej, która pod dowództwem Tadeusza Kasprzyckiego³² 6 sierpnia 1914 r. pod Miechowem przekroczyła granicę Królestwa Polskiego, rozpoczynając zbrojną walkę o niepodległość. Aleksander Wernik zapewne opuścił Kraków i przekroczył granicę dopiero nocą z 12 na 13 sierpnia w grupie 1000–1100 legionistów, dowodzonych przez Mieczysława „Ryszarda” Trojanowskiego³³. Sądząc z przydziału, jego kolegą w 1 kompanii musiał być Stefan „Radecki” Rowecki³⁴. Kompanią dowodził Stanisław Sław-Zwierzyń-

³⁰ A. Wernik, *Kiedy widziałem Komendanta*, „Kurjer Mazowiecki”, nr 263 z 11 listopada 1936, s. 5.

³¹ APP, ZLP, sygn. 1, życiorys A. Wernika, CAW-WBH, ap. A. Wernika, sygn. 1484+13099, życiorys z 28 listopada 1930 r. Na tym etapie rozwoju Legionów nie było jeszcze zorganizowanych pułków.

³² **Tadeusz Kasprzycki** (1891-1978) – działacz ZWC i Zw. Strz., oficer I Brygady Legionów, kmndt POW w Warszawie, w WP sprawował ważne funkcje sztabowe i dowódcze, m.in. 1931-1934 – zca I wicemin. SWojsk., 1934-36 – I wiceminister SWojsk., 1936 - 17 września 1939 r. – minister SWojsk., internowany w Rumunii, w 1944 r. dotarł do Wlk. Bryt., po wojnie osiadł w Kanadzie, gen. dyw. z 1936 r.

³³ **Mieczysław Ryś-Trojanowski** (1881-1945) – oficer I Brygady Legionów Polskich (m.in. dca 5 pp), w WP dca jednostek piechoty, 1926-1935 dca OK IX Brześć, 1935-1939 dca OK I Warszawa, po klęsce wrześniowej internowany na Węgrzech, skąd w 1941 r. zabrany przez Niemców do obozu w Mauthausen, gdzie zmarł 4 kwietnia 1945 r.

³⁴ **Stefan Rowecki** (1895-1944) – oficer I Brygady Legionów Polskich, od 1918 r. w WP, uczestnik wojny polsko-bolszewickiej, potem w Wojsk. Inst. Nauk.-Wydawn., 1926-1930 w Inspektoracie Armii gen. J. Rybaka, 1930-1935 – dca 55 pp, 1935-1938 – dca Brygady KOP „Podole”, 1938-1939 – dcap.d. 2 DP Leg., we wrześniu 1939 r. dca Warsz. Brygady Panc.-Mot., 1939-1940 szef sztabu SZP, 1940-1944 – kmndt ZWZ-AK, areszt. 30.06.1943 przez Gestapo, zamordowany w obozie w Sachsenhausen na pocz. sierpnia 1944.



ski³⁵, a V batalionem Michał Karaszewicz-Tokarzewski³⁶. Z wyciągu ewidencyjnego przebiegu służby wojskowej wiemy tylko, że w 1914 r. brał udział w walkach o Kielce, bitwie pod Dęblinem i Krzywopłotami. W sierpniu 1914 r., będąc w składzie 1 kompanii, patrolował teren w okolicach Jędrzejowa³⁷.

Siły legionowe, w tym V batalion Michała Karaszewicza-Tokarzewskiego, zajęły Kielce już 12 sierpnia, ale wobec groźby osaczenia przez 14 Dywizję Kawalerii gen. Aleksandra Nowikowa wycofały się do Brzegów nad Nidą. W tym rejonie 14 sierpnia doszło do kilkudniowych starć z oddziałami rosyjskimi³⁸. I zapewne w drugiej fazie walk wziął udział Aleksander Wernik. Stąd w dokumentach personalnych wzmianka, że brał udział w walkach o Kielce, które powtórnie zajęto 22 sierpnia 1914 r. Kilkutygodniowy pobyt w Kielcach Józef Piłsudski wykorzystał na uzupełnienie wyposażenia oddziałów legio-

³⁵ Stanisław Sław-Zwierzyński (1892-1916) – działacz PDS i Zw. Strz., oficer I Brygady, poległ 4 lipca 1916 r. w bitwie pod Kostiuchnowką, pośmiertnie awansowany do stopnia mjr. piech.

³⁶ T. Kasprzycki, *Kartki z dziennika oficera I Brygady*, Warszawa 1934, s. 24–36; W. K. Cygan, *Kampania kielecka grupy Piłsudskiego*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1994, nr 3, s. 50–51; G. Gołębiowski, *Zanim został „Grotem”. Służba wojskowa Stefana Roweckiego w wojsku II Rzeczypospolitej do 1939 r.*, Toruń 1998, s. 21–23.

Michał Tokarzewski-Karaszewicz (1893-1964) – działacz ZWC i Zw. Strz., oficer I Brygady Legionów (m.in. dca 5 pp), dowódca odsieczy Lwowa w 1918 r., w WP pełnił szereg wyższych funkcji (m.in. dca OK III Grodno, OK VI Lwów, OK VIII Toruń), w wojnie 1939 r. dca GO Armii „Pomorze” i zca dcy Armii „Warszawa”, potem założyciel i kmdt gł. SZP, kmdt Obszaru Nr 3 Lwów ZWZ, w marcu 1940 r. aresztowany przez Sowieców w drodze do Lwowa, więziony, od 1941 r. dca 6 DP w Armii Polskiej w ZSRS, po ewakuacji zca dcy APW i dca III KP, po wojnie pozostał w Wlk. Brytanii, gen. dyw. z 1941 r., gen. broni z 1964 r.

³⁷ CAW-WBH, ap. A. Wernika, sygn. 1484+13099, wyciąg ewidencyjny (b. d.); A. Wernik, *Moje wspomnienia z artylerii I Brygady*, „Kurjer Mazowiecki”, nr 265 z 13 listopada 1936, s. 2.

³⁸ W trakcie tych walk – 17 sierpnia 1914 r. – J. Piłsudski utworzył 1 pułk piechoty Legionów w składzie pięciu batalionów dowodzonych przez Michała Żegotę-Januszajtisa, Mieczysława Norwid-Neugebauera, Edwarda Rydza-Śmigłego, Tadeusza Wyrwę-Furgalskiego i Michała Karaszewicza-Tokarzewskiego. Oprócz tego w skład pułku weszły: batalion saperów, szwadron kawalerii Władysława Beliny-Prażmowskiego, kompania taborów, pluton wywiadowczy i pluton żandarmerii polowej.

nowych oraz reorganizację³⁹.

Po walkach w Kieleckim kolejnym starciem, w jakim 1 pułk Legionów wziął udział była potyczka pod Ostrowcami 19/20 września 1914 r. Wprawdzie w dokumentach personalnych Wernika nie ma na ten temat wzmianki, ale z racji przynależności do 1 kompanii V batalionu musiał wziąć udział w boju. W tym czasie austriacka armia gen. Wiktora von Dankla cofała się za dolny San i Wisłę, a 7 Dywizja Kawalerii gen. Ignacego von Kordy, do której przydzielona była grupa Józefa Piłsudskiego, musiała bronić odwrotu prawego skrzydła armii. Oddziały Piłsudskiego otrzymały rozkaz obrony Wisły na dwudziestokilometrowym odcinku od Pawłowic do ujścia Dunajca. Przeciwnikiem były 14 DK i 15 DK z Korpusu gen. Aleksandra Nowikowa⁴⁰.

Józef Piłsudski zdecydował się na działania zaczepne z rejonu Nowego Korczyna nad Nidą. Walki obfitowały w dramatyczne sytuacje, jednak legioniści wyszli z nich obronną ręką: straty były niewielkie, a młodzi chłopcy po raz pierwszy znaleźli się w ciężkim boju z użyciem artylerii⁴¹. Bój pod Ostrowcami szczegółowo opisał w artykule wspomnieniowym Stefan Rowecki, ale nie wymienił w nim Aleksandra Wernika⁴².

Kolejną bitwą, w jakiej brał udział Wernik, były walki pod Dęblinem. Oddziały legionowe 21 października 1914 r. miały osłaniać dywizje niemieckie atakujące twierdzę Dęblin. Jednak w wyniku rozwoju wydarzeń 22 października na rozkaz gen. Dankla legioniści mieli zaatakować nieprzyjaciela siłami V batalionu Karaszewicza-To-

³⁹ *Legiony na polu walki. Działania pierwszego pułku Legionów na lewym brzegu Wisły w sierpniu i wrześniu 1914 r. Relacje uczestników*, zebrał i wstępem zaopatrzył W. Tokarz, Piotrków 1916, s. 15–24; T. Kasprzycki, op. cit., s. 24–36; M. Wrzosek, *Polski czyn zbrojny podczas pierwszej wojny światowej 1914-1918*, Warszawa 1990, s. 80–81.

⁴⁰ *Legiony na polu walki*, s. 24–32; M. Wrzosek, op. cit., s. 108–109.

⁴¹ W. Lipiński, *Walka zbrojna o niepodległość Polski 1905-1918*, Kraków 1987, s. 46; M. Wrzosek, op. cit., s. 10–112.

⁴² S. Rowecki, *Wypad na Ostrowce 19/20 września 1914 r.*, „Przegląd Piechoty” 1939, z. 5, s. 565–594; także: idem, *Wspomnienia i notatki autobiograficzne (1906-1939)*, wybór tekstów A. K. Kunert, J. Szyrmer, Warszawa 1988, s. 32–43.



karzewskiego i VI batalionu Kazimierza Herwina-Piątka⁴³. W trakcie walk polskie oddziały wyparły oddziały rosyjskie na linię Trupień – Kamyk, po czym natarcie zostało wstrzymane z powodu wyczerpania ciężkim bojem, a bataliony biorące udział w walkach złuzowane przez III batalion Edwarda Rydza-Śmigłego⁴⁴. Tak więc Aleksander Wernik nie wziął już udziału w decydujących walkach o wieś Laski, którą ostatecznie zajął I batalion kpt. Michała Żymierskiego⁴⁵. Bataliony V i VI zmieniły na zdobytych pozycjach batalion Żymierskiego⁴⁶.

W kolejnych dniach wobec postępów kontrofensywy rosyjskiej siły niemiecko-austriackie rozpoczęły odwrót na południe. Dotyczyło to także oddziałów legionowych, choć szwadron ułanów Władysława Beliny-Prażmowskiego⁴⁷ i II batalion Edwarda Rydza-Śmigłego walczyły na południe od Łodzi⁴⁸. I właśnie podczas tego odwrotu Aleksander Wernik po raz kolejny zetknął się z Józefem Piłsudskim. Po całodziennym marszu żołnierze V batalionu dostali kwatery w szkole

⁴³ **Kazimierz Herwin-Piątek** (1886-1915) – oficer I Brygady Legionów Polskich, wprowadził 1 kompanię kadrową do Kielc 12 sierpnia 1914 r., dca II i V batalionu, śmiertelnie ranny w bitwie pod Konarami 9 maja 1915 r., pośmiertnie zweryfikowany do stopnia mjr.

⁴⁴ **Edward Rydz-Śmigły** (1886-1941) – działacz Zw. Strz., oficer Legionów Polskich (m.in. dca I Brygady), kmdt gł. POW, w wojnie polsko-bolszewickiej dowódca Armii i Frontu, 1921-1935 Inspektor Armii w Wilnie, 1935 – 17 września 1939 – Generalny Inspektor Sił Zbrojnych i NW, po klęsce wrześniowej internowany w Rumunii, skąd w październiku 1941 r. przedostał się do Warszawy, gdzie zmarł 2 grudnia 1941 r., gen. broni i marszałek Polski z 1936 r.

⁴⁵ **Michał Żymierski** (1890-1989) – działacz PDS, oficer Legionów Polskich (I i II Brygady), w 1918 r. szef sztabu II KP w Rosji, od czerwca 1919 r. w WP, 1924-1926 – II zca szefa Adm. Armii, gen. bryg. z 1924 r., po 1926 r. za malwersacje skazany na 5 lat więzienia, zdegradowany, pozbawiony orderów i zwolniony z wojska w 1927 r., od 1932 r. agent wywiadu sowieckiego, do 1938 r. na emigracji we Francji, w czasie okupacji nawiązał współpracę z komunistami, od 1944 r. dca AL i LWP, 1944-1949 minister ON w rządach komunistycznych, 1949-1952 – członek Rady Państwa, marszałek LWP z 1945 r.

⁴⁶ *Album Legionów Polskich*, Kraków 1933 (reprint – Warszawa 1989), s. 49; M. Wrzosek, op. cit., s. 113–115.

⁴⁷ **Władysław Belina-Prażmowski** (1888-1938) – oficer 1 p. uł. Legionów, w wojnie polsko-bolszewickiej dca brygady kawalerii, 1931-1933 – prezydent Krakowa, 1933-1937 wojewoda lwowski, od 1937 r. na emeryturze, płk WP.

⁴⁸ *Album Legionów Polskich*, s. 49–50; M. Wrzosek, op. cit., s. 115–116.

w Bodzentynie. Późnym wieczorem, kiedy przygotowywali się do snu, do izby wszedł Piłsudski w otoczeniu oficerów swego sztabu, sprawdzając warunki zakwaterowania. Jak napisał Wernik: *rozrzewnieni byliśmy tym, że Komendant, pomimo zmęczenia, znalazł jeszcze czas, aby zobaczyć, w jakich warunkach kwaterują jego żołnierze*⁴⁹.

W listopadzie 1914 r., w czasie odwrotu na południe, doszło do kolejnego większego starcia pod Krzywopłotami koło Wolbromia. Komendant Piłsudski otrzymał od dowództwa austriackiego rozkaz zdecydowanego uderzenia w celu rozpoznania sił nieprzyjaciela. Zadanie miały wykonać: szwadron kawalerii rtm. Władysława Beliny-Prażmowskiego, I batalion por. Kazimierza Kuby-Bojarskiego⁵⁰, III batalion mjr. Edwarda Rydza-Śmigłego i V batalion kpt. Michała Karaszewicza-Tokarzewskiego. Po wykonaniu zadania i przesłaniu meldunków bataliony na rozkaz Józefa Piłsudskiego podjęły marsz w kierunku Krakowa⁵¹.

W kontekście przebiegu bitwy nie jest do końca prawdą to, co widnieje w wyciągu ewidencyjnym Aleksandra Wernika, a więc że wziął on udział w boju pod Krzywopłotami, gdyż ciężkie i krwawe walki toczyły tam bataliony IV kpt. Tadeusza Wyrwy-Furgalskiego⁵² i VI kpt. Albina Satyra-Fleszara⁵³. Po zakończeniu walk wszystkie bataliony zostały z Krakowa skierowane na odpoczynek do Zawoi koło Suchej Beskidzkiej. Nie trwało to jednak długo, bo już 20 listopada 1914 r. musiały wziąć udział w walkach pod Nowym Sączem. I i V ba-

⁴⁹ A. Wernik, *Kiedy widziałem Komendanta*, op. cit.

⁵⁰ **Kazimierz Kuba-Bojarski** (1889-1914) – działacz socjalistyczny i niepodległościowy, członek Organizacji Bojowej PPS, uczestnik wielu akcji zbrojnych, dca kompanii ZWC, dca kompanii 1 pp Leg., zginął w bitwie pod Łowczówkiem 23 grudnia 1914 r., pośmiertnie zweryfikowany do stopnia mjr.

⁵¹ M. Wrzosek, op. cit., s. 116–118.

⁵² **Tadeusz Wyrwa-Furgalski** (1890-1916) – działacz Zw. Strz., oficer I Brygady Legionów, poległ w potyczce pod Maniewiczami w czasie odwrotu spod Kostiuchnówki 6 lipca 1916 r.

⁵³ **Albin Satyr-Fleszar** (1888-1916) – przed 1914 działacz ZWC i ZS, od 1914 w Legionach Polskich, od 1916 dca VI baonu i 7 pp, po dymisji Piłsudskiego 3 września 1916 popełnił samobójstwo, mjr Leg. Pol.



talion zostały dyslokowane w pobliskiej Dobrej. Po szeregu potyczek 13 grudnia legioniści zajęli miasto. Tu 19 grudnia nastąpiła reorganizacja i przekształcenie 1 pp Leg. w I Brygadę. Dowódcą został Józef Piłsudski, jego szefem sztabu ppłk Kazimierz Sosnkowski⁵⁴, dowódcą 1 pułku (I i III baon) mjr Edward Rydz-Śmigły, dowódcą 2 pułku⁵⁵ (II i IV baon) Mieczysław Norwid-Neugebauer⁵⁶. Bataliony V i VI na razie pozostały samodzielne⁵⁷.

Wkrótce potem, w dniach 23-27 grudnia 1914 r., I Brygada stoczyła jedną z najcięższych swoich bitew – pod Łowczówkiem na południe od Tarnowa. Czy Aleksander Wernik brał w niej udział nie wiadomo, ponieważ w wyciągu ewidencyjnym nie została wykazana. V batalionem dowodził wtedy, po rannym Michale Karaszewiczu-Tokarzewskim, kpt. Wiktor Ścibor-Rylski. I Brygada została skierowana na styk 3 i 4 Armii austriackich, gdzie wojska rosyjskie przerwały pozycje austriackie i groziły ich okrążeniem. Zadaniem sił polskich było odzyskanie utraconych wzgórz. W pierwszej fazie bitwy z powodzeniem atakował III batalion por. Stanisława Burhardta-Bukackiego⁵⁸, zdobywając wzgórze 360 (Łowczówek), natomiast V batalion nie

⁵⁴ **Kazimierz Sosnkowski** (1885-1969) – założyciel ZWC, szef sztabu I Brygady Legionów, w WP pełnił wysokie funkcje dowódcze, m.in. od marca 1919 do maja 1920 r. – wice-min. S.Wojsk., latem 1920 r. organizator i dca Armii Rezerwowej, od 10 sierpnia 1920 r. do 20 kwietnia 1925 r. minister S.Wojsk. i członek Rady Obrony Państwa, od 20 kwietnia 1925 r. do 13 maja 1926 r. dca OK VII Poznań, 1927-1939 – Inspektor Armii, w wojnie 1939 r. dca Frontu Płd., po przedostaniu się do Francji do 30 czerwca 1940 r. kmdt gł. ZWZ, od 8 lipca 1943 r. do 30 września 1944 r. – NW PSZ, po wojnie osiedlił się w Kanadzie, gen. broni z 1936 r.

⁵⁵ Późniejszy 5 pułk piechoty Legionów.

⁵⁶ **Mieczysław Norwid-Neugebauer** (1884-1954) – działacz PDS, oficer I Brygady Legionów i POW, w latach 1918-1921 na różnych stanowiskach sztabowych w WP, w latach 30. Inspektor Armii we Lwowie, Toruniu i Warszawie, po klęsce wrześniowej w PSZ na Zachodzie, gen. dyw. z 1924 r.

⁵⁷ W. Jędrzejewicz, *Kronika życia Józefa Piłsudskiego 1867-1935*, t. I, 1867-1920, Londyn 1986, s. 292; *Album Legionów Polskich*, s. 55; M. Wrzosek, op. cit., s. 118–122.

⁵⁸ **Stanisław Burhard-Bukacki** (1890-1942) – działacz „Sokoła” i Zw. Strz., oficer I Brygady Legionów (m.in. dca 5 pp), w WP pełnił szereg wyższych funkcji dowódczych i sztabowych, m.in. 1933-1935 – II zca szefa SG, 1935-1939 – Inspektor Armii, w 1939 r. szef Polskiej Misji Wojskowej w Paryżu, po klęsce 1939 r. sprawował w PSZ na Zachodzie drugorzędne funkcje adm., zmarł w Edynburgu, gen. dyw. z 1936 r.

zdołał zdobyć wzgórze 342 (Łowczów). Dopiero 23 grudnia V batalion przy wsparciu węgierskiego baonu honwedów zajął wzgórze 342 i zepchnął nieprzyjaciela do Łowczowa, powstrzymując następnie ataki sił rosyjskich. 24 grudnia ppłk Kazimierz Sosnkowski wycofał wyczerpany V batalion ze wzgórza 342.

Mimo dzielnej postawy i dużych strat I Brygady, wobec odwrotu sił austriackich, ppłk Sosnkowski nakazał wycofanie sił polskich. Bilans bitwy był tragiczny: zginęło 128 strzelców (w tym 8 oficerów), rannych było 342 (w tym 40 oficerów). Jednak mimo nietrwałości sukcesu bitwa weszła do tradycji legionowej⁵⁹.

Po ciężkich walkach I Brygada została skierowana na kilkutygodniowy odpoczynek w rejon Lipnicy Murowanej, a potem do Kęt koło Bielska. 24 stycznia 1915 r. oddziały strzeleckie weszły do miasteczka, gdzie doszło do defilady przed Józefem Piłsudskim⁶⁰. Jak wspominał potem Aleksander Wernik, *brygada w pełnym składzie defilowała przed Komendantem i członkami NKN*⁶¹. *Batalion za batalionem, kompania za kompanią maszerowała w kolumnie czwórkowej przed Komendantem. Komendant salutował nie tylko dowódców, lecz całe kompanie do ostatniej czwórki. Patrzyliśmy mu w oczy. Każdemu z nas zdawało się, że na chwilę spotkał się z Jego wzrokiem. Głęboki i jakby smutny wyraz Jego oczu pozostał nam na długo w pamięci*⁶².

W Kętach nastąpiła ostateczna reorganizacja I Brygady. W jej skład weszły trzy pułki: 1 pułk mjr. Edwarda Rydza-Śmigłego, 5 pułk kpt. Leona Berbeckiego⁶³ i 7 pułk mjr. Mieczysława Trojanowskiego-

⁵⁹ M. Klimecki, *Łowczówek 1914*, Warszawa 1993, s. 37–61; M. Wrzosek, op. cit., s. 129–131.

⁶⁰ W. Jędrzejewicz, op. cit., s. 296.

⁶¹ Naczelny Komitet Narodowy.

⁶² A. Wernik, *Kiedy widziałem Komendanta*, op. cit.

⁶³ **Leon Berbecki** (1874–1963) – oficer armii rosyjskiej, działacz skautingu, ZWC, oficer I Brygady Legionów Polskich (dca 5 pp, szef sztabu Kmdy Legionów), Inspektor Wyszkożenia PSZ, w Wojsku Polskim pełnił funkcje dowódcze, do 1923 dca jednostek piechoty, 1924–1928 dca OK VIII Toruń i OK III Grodno, 1928–1938 Inspektor Armii, w 1939 r. komisarz generalny Pow. Obr. Plot., od marca 1941 internowany w Rumunii, potem w niewoli niemieckiej,



-Rysia. Jak się wydaje ze wspomnień Aleksandra Wernika, on sam znalazł się w 2 plutonie 1 kompanii kpt. Zdzisława Przyjałkowskiego⁶⁴ w II batalionie kpt. Józefa Olszyny-Wilczyńskiego⁶⁵ w 5 pułku Legionów kpt. Leona Berbeckiego⁶⁶.

Jego II batalion był zakwaterowany w Czańcu. I właśnie wtedy Aleksander Wernik zmienił przydział służbowy. Na początku lutego w Kętach spotkał swego znajomego z Politechniki Lwowskiej Kazimierza Kieszniewskiego, który w stopniu podporucznika służył w artylerii legionowej. Wspólnie z innym kolegą z politechniki – Czesławem Przedpełskim – uznali, że jako studenci uczelni technicznej bardziej niż w piechocie przydadzą się w artylerii. Dołączył jeszcze do nich Wacław Bundyk i we trzech wystarali się u swoich przełożonych o przeniesienie do formującego się II dywizjonu 1 pułku artylerii Legionów. Największy opór przeniesieniu stawiał dowódca 5 pułku mjr Leon Berbecki, który mocno się rozgniewał, bowiem uważał piechotę za najważniejszy rodzaj broni, a artylerię za formację pomocniczą. Jednak, jak wspominał Wernik, *w końcu po wygadaniu się [...] pułkownik oświadczył, że zwalnia nas ze swego pułku i zapowiedział, że jeżeli chcemy iść do dziadów, to nas jak dziadów puści, tj. odbierze karabiny, bagnety, ładownice, pasy, plecaki i całkowity ekwipunek.*

Wyszliśmy od raportu jak z łaźni, lecz zadowoleni, a następnego dnia, po pożegnaniu się z kolegami z 2 plutonu, maszerowaliśmy

od 1946 r. w kraju, gen. broni z 1939 r.

⁶⁴ **Zdzisław Przyjałkowski** (1892–1971) – oficer 5 pp Legionów, uczestnik wojny polsko-bolszewickiej, po ukończeniu Wyższej Szkoły Wojennej w Warszawie pełnił funkcje sztabowe w BŚRW, listopad 1926 – marzec 1927 w Oddziale III SG, 04.1927–11.1928 dca 41 pp, listopad 1928 – maj 1931 szef Oddziału III SG, czerwiec 1931 - kwiecień 1934 – z-ca dcy KOP, 03.1934–08.1937 – dca p. d. 1 DPŁeg., od sierpnia 1937 dca 15 DP. W wojnie 1939 dowodził 15 DP i grupą operacyjną swego imienia, z którą uczestniczył w bitwie nad Bzurą. Potem w niewoli niemieckiej, po wojnie na emigracji w Szwecji, gdzie zmarł, gen. bryg. z 19 marca 1939 r.

⁶⁵ **Józef Olszyna-Wilczyński** (1890–1939) – oficer Legionów Polskich, w WP sprawował funkcje dowódcze i sztabowe, we wrześniu 1939 r. dca OK III Grodno, zamordowany 22 września 1939 r. pod Sopoćkiniami przez żołnierzy sowieckich, gen. bryg. z 1927 r.

⁶⁶ J. T. Nowak, *Szlak bojowy Legionów Polskich*, Kraków 2014, s. 20–21.

*do Osieka do artylerii. Wygląd mieliśmy trochę dziadowski, gdyż pasy nam zabrano. Staralem się uratować swój porządny tornister skórzany, w który zaopatrzyłem się pod Laskami, lecz mi się nie udało*⁶⁷. Formalnie Aleksander Wernik został przyjęty do ewidencji 4 baterii II dywizjonu 1 pułku artylerii 20 lub 25 lutego 1915 r.⁶⁸.

Warunki zakwaterowania i żywienia w folwarku w Osieku okazały się całkiem dobre. Wernik został przydzielony do 4 baterii kpt. Władysława Jaxy-Rożena⁶⁹, którego zastępcą był ppor. Edmund Knoll-Kownacki⁷⁰. Dowódcą I plutonu był chor. Kazimierz Kiesz-niewski, dowódcą II plutonu chor. Adam Staniecki, oficerem przodkowym był Stanisław Wierzchleyski, natomiast przewodnikiem po nowej jednostce i zwyczajach w niej panujących był dla Wernika kolega z politechniki Bolesław Gajowniczek. Jedną z różnic, jakie nie spodobały się nowemu artylerzyście, było zwracanie się do oficerów nie per „obywatel”, jak to było przyjęte w piechocie, ale per „pan”. Po pewnych perturbacjach Aleksander Wernik trafił do oddziału sześciu telefonistów, którego komendantem był Bolesław Gajowniczek⁷¹.

Pierwsze tygodnie pobytu w baterii nie były zbyt absorbujące, ponieważ brakowało armat, koni i aparatów telefonicznych. Dope-

⁶⁷ A. Wernik, *Moje wspomnienia z artylerii...*, „Kurjer Mazowiecki”, nr 263 z 11 listopada 1936, s. 2.

⁶⁸ CAW-WBH, ap. A. Wernika, sygn. 1484+13099, wyciąg ewidencyjny z 14 lutego 1931 r. – tutaj 20 lutego 1915 r.; poświadczenie służby dla Wojskowego Biura Historycznego z Archiwum Wojskowego z 1 czerwca 1936 r., tu – 25 lutego 1915 r., podobnie w życiorysie z 28 listopada 1930 r., we wniosku na Krzyż Niepodległości – data 26 lutego 1915 r.

⁶⁹ **Władysław Jaxa-Rożen** (1875-1931) – w młodości członek PPS, w 1914 kmtd ZS we Lwowie, od 1914 w Legionach, dca II dyonu art., od 1 listopada 1918 uczestnik walk o Lwów, później dca różnych jednostek art., od 12.1919 sprawował funkcje dowódcze w żandarmerii, 1922 kmtd gł. Straży Granicznej, 1926-1929 kmtd garnizonu m. st. Warszawy, jednocześnie kmtd ZS, gen. bryg. z 1927.

⁷⁰ **Edmund Knoll-Kownacki** (1891-1953) – oficer Legionów Polskich, w WP pełnił funkcje dowódcze związane z artylerią, 1936-1939 dca OK VII Poznań, w wojnie obronnej dca GO „Koło” Armii „Poznań”, potem w niewoli niemieckiej, po uwolnieniu w II Korpusie Polskim, gen. bryg. z 1927.

⁷¹ W. Chocianowicz, *Dzieje 1 pułku artylerii lekkiej Legionów Józefa Piłsudskiego*, Londyn 1967, s. 165–166. Pełna obsada personalna II dyonu 1 p.art. Leg. – s. 165–169.



ro na początku kwietnia 1915 r. bateria otrzymała niezbędny sprzęt. Nastąpiło jej przeniesienie do majątku Grójec, co wiązało się z intensywnym szkoleniem. Pojawili się też nowi oficerowie: ppor. Antoni Trzaska-Durski⁷² i chor. Stankiewicz. Prawdopodobnie wtedy kpt. Władysława Jaxę-Rożena zastąpił kpt. Ottokar Brzoza-Brzezina⁷³.

Na początku maja 1915 r. bateria otrzymała rozkaz wymarszu na front. Najpierw dotarła do Oświęcimia, gdzie nastąpił załadunek na transport kolejowy i przejazd do Jędrzejowa, a potem marsz w okolice Pińczowa nad Nidą. W tym czasie dowódcą 1 plutonu 4 baterii był ppor. Kazimierz Kieszniewski, a dowódcą 2 plutonu ppor. Antoni Trzaska-Durski. Od początku marca 1915 r. nad Nidą znajdowała się już I Brygada, prowadząc uporczywe walki pozycyjne. II dywizjon artylerii miał ją wesprzeć w tych działaniach. 4 bateria zajęła pozycje obok 5 baterii naprzeciwko Pińczowa, ale na razie do boju nie doszło. Nieprzyjaciel wycofał się, a w ślad za nim przesunął się II dyon 1 pułku artylerii.

Do bitwy doszło pod Konarami w dniach 16–24 maja 1915 r. i była to kolejna duża bitwa Legionów. W pierwszym dniu walki bateria podjęła pojedynek artyleryjski z artylerią nieprzyjacielską, oddając ponad 100 strzałów. Uczestnikiem bitwy pod Konarami był między innymi Roman Starzyński⁷⁴, który w swoich wspomnieniach

⁷² **Antoni Trzaska-Durski** (1895-1982) – 1914-1917 w jednostkach artylerii Legionów, w WP dca IX dak, 1923-1926 attaché wojskowy w Pradze, potem w różnych jednostkach: 1926-1929 dca dyonu w 1 dak, 1929-1931 w sztabie DOK I, 1931-1937 dca 1 p.szwol, JP, 1937-1938 – dca 10 BK, w 1939 dca p.d. 15 DP, potem w niewoli niem., po wojnie zamieszkał we Francji, płk z 1928, gen. bryg. z 1966.

⁷³ A. Wernik, *Moje wspomnienia z artylerii...*, „Kurjer Mazowiecki”, nr 264 z 12 listopada 1936, s. 2.

Ottokar Brzoza-Brzezina (1883-1968) – z pochodzenia Czech, 1911-1914 w ZWC i ZS, od 1914 w Legionach organizator i dca 1 p.art., od 11.1918 w WP, w 1920 dca 6 DP, potem pełni różne funkcje sztabowe, od 1927 w st. spocz., we wrześniu 1939 dca zgrupowania „Brzoza” i 50 DPRez. w bitwie pod Kockiem, w 1944 za współpracę z ZWZ-AK wywieziony do oflagu, po wojnie wrócił do kraju, płk z 1920, gen. bryg. z 1969.

⁷⁴ **Roman Starzyński** (1890-1938) – działacz niepodległościowy, dr historii na UJ, żołnierz 2 pp i 5 pp I Brygady, w 1917 internowany w Beniaminowie, od 1918 r. w WP w garnizonie łódzkim, uczestnik wojny polsko-bolszewickiej w oddziałach wywiadowczych różnych

tak opisał zetknięcie się z 4 baterią: *Posuwamy się połą drogą w wąwozie, wznoszącą się w kierunku dworu. Na wzgórzu pozycja 4. baterii naszej artylerii. Bateria nie próżnuje. Wali bez przerwy, mało bębenki w uszach nie popękają. [...] Batalion przeszedł szczęśliwie, Moskale wymacali jednak baterię i walili w nią bez przerwy*⁷⁵. Aleksander Wernik uczestniczył w bitwie jako telefonista. Jak po latach wspominał, jego rola polegała na odbieraniu rozkazów z punktu obserwacyjnego i przekazywaniu ich oficerowi, pełniącemu służbę na pozycji baterii. *Stacja telefoniczna znajdowała się więc przy działach*⁷⁶.

W czasie bitwy 21 maja jako łącznik artylerii ze sztabem brygady został wysłany przez kpt. Ottokara Brzozę-Brzezinę z telefonogramem, w którym wojskowe władze austriackie donosiły o przydzieleniu brygadzie pewnej ilości sprzętu telefonicznego. W tym czasie trwały ciężkie walki o Przepiórów. Aleksander Wernik zameldował się bezpośrednio u Józefa Piłsudskiego, przekazując mu telefonogram. Jak potem wspominał *po odczytaniu telefonogramu Komendant wypowiedział słowa: „Telefony mi przysyłają...”. W słowach tych dźwięczała ironia i gorycz. Po chwili, skinąwszy ręką, zwolnił mnie*⁷⁷.

Była to jedyna sytuacja, kiedy Wernik zetknął się z Józefem Piłsudskim bezpośrednio, a nie w większej grupie, gdzie był jednym z wielu żołnierzy. Jak wynika z jego relacji, nie było to spotkanie zbyt miłe, co oczywiście było podyktowane kontekstem sytuacji. Jeżeli Józef Piłsudski w ogóle zapamiętał Wernika, to musiał go kojarzyć z zupełnie nieistotnym meldunkiem podczas ciężkiej i krwawej bitwy.

W czasie bitwy pod Konarami 4 bateria musiała dwukrotnie

formacji, w II RP zweryfikowany do stopnia kpt., od 1921 w SG, 1925 dca baonu w 36 pp LA, od 1926 ponownie w SG, od 1930 przeniesiony w stan nieczynny, krótko dyr. PAT, potem w min. poczt i telegr, 1935-1938 – dyr. Polskiego Radia, zmarł nagle na zawał serca.

⁷⁵ R. Starzyński, *Cztery lata wojny w służbie Komendanta. Przeżycia wojenne 1914-1918*, [bmw] 2012, s. 167-168.

⁷⁶ A. Wernik, *Moje wspomnienia z artylerii...*, „Kurjer Mazowiecki”, nr 266 z 15 listopada 1936, s. 2.

⁷⁷ Idem, *Kiedy widziałem Komendanta*, op. cit.



zmieniać pozycję, gdyż nieprzyjacielskie pociski zaczęły padać w jej pobliżu. Ostrzał był na tyle intensywny, że dowódca II plutonu baterii chor. Adam Staniecki dostał rozstroju nerwowego i został odesłany na tyły, a następnie przeniesiony do armii austriackiej. Podczas bitwy nie sprawdził się też komendant oddziału telefonistów Bolesław Gajowniczek, który został odwołany przez ppor. Edmunda Knoll-Kownackiego i na nowego dowódcę wybrano Aleksandra Wernika, co on sam odnotował z satysfakcją⁷⁸. Bilans bitwy pod Konarami był dla oddziałów legionowych tragiczny: straty w zabitych i rannych wyniosły 39 oficerów i 655 żołnierzy. W walkach śmiertelnie ranny został między innymi dowódca V batalionu kpt. Kazimierz Herwin-Piątek⁷⁹.

W ciągu kolejnych dni II dywizjon artylerii wypoczywał, wykorzystując czas na szkolenie. Tymczasem w wyniku niepowodzeń w Małopolsce Wschodniej siły rosyjskie zaczęły się wycofywać na odcinku zajmowanym przez I Brygadę Legionów. Nie oznaczało to jednak, że nie toczyły się walki. Na przełomie czerwca i lipca 1915 r. doszło do bitwy pod Tarłowem, która otworzyła oddziałom polskim drogę do Wisły. Po klęsce 4 Armii rosyjskiej nad Sanem, 1 Armia austro-węgierska przekroczyła Wisłę i wkroczyła na Lubelszczyznę. W jej składzie znajdowała się I Brygada. Do większych walk doszło w rejonie Lublina pod Jastkowem na przełomie lipca i sierpnia 1915 r. Czy Aleksander Wernik brał udział w tych bojach? Chyba tak, gdyż w wyciągu ewidencyjnym wymienił Lublin. W ślad za odchodzącymi siłami rosyjskimi posuwały się jednostki niemieckie i austriackie, wśród nich I Brygada, która dotarła w rejon Kowla, a potem we wrześniu 1915 r. nad Styr⁸⁰.

⁷⁸ Idem, *Moje wspomnienia z artylerii...*, „Kurjer Mazowiecki”, nr 267 z 16 listopada 1936, s. 2; W. Chocianowicz, op. cit., s. 174.

⁷⁹ M. Wrzosek, op. cit., s. 156.

Kazimierz Herwin-Piątek (1886-1915) – działacz Związku Strzeleckiego w Galicji, członek 1 kompanii kadrowej, a po przekroczeniu granicy rosyjskiej jej dca, uczestnik bitew pod Łowczówkiem w grudniu 1914 i Konarami w maju 1915. Zmarł w wyniku ran odniesionych w bitwie pod Konarami, kpt. Legionów, w II RP zweryfikowany do stopnia mjr.

⁸⁰ M. Wrzosek, op. cit., s. 156–165.

Tam na kilka miesięcy front się ustabilizował i walki znowu przybrały charakter pozycyjny. W związku z nadchodzącą zimą legioniści zbudowali solidne okopy i ziemianki. Z uwagi na bagienny teren pozycje walczących armii były od siebie znacznie oddalone. Pewnym wyjątkiem była zbudowana na piaszczystej łasze placówka VI batalionu nazywana Redutą Piłsudskiego, odległa od stanowisk rosyjskich zaledwie o 40–50 metrów. Znajdował się tam punkt obserwacyjny artylerii, który rotacyjnie obsadzali telefoniści, wśród nich także Aleksander Wernik. Służba wypadła co 2–3 tygodnie, nie było to więc zbyt obciążające zajęcie.



A. Wernik z rodzicami i rodzeństwem – stoi w mundurze legionowym. 1916 r.
Z archiwum rodziny Werników



Latem 1916 r. wyczuwało się pewne napięcie z powodu oczekiwanej ofensywy rosyjskiej. W czasie jednego z dyżurów Aleksander Wernik zauważył duże zaniepokojenie żołnierzy placówki. Wszyscy byli przekonani, że Rosjanie zrobili pod nią podkop i założyli ładunki wybuchowe. Przekonany był też o tym spotkany tam lekarz pułkowy kpt. Felicjan Sławoj Składkowski⁸¹. Łada godzina spodziewano się wybuchu, atmosfera była więc bardzo nerwowa. Jak wspominał Aleksander Wernik: *sytuacja była tym cięższa, że nie można było nic zrobić, aby usunąć niebezpieczeństwo; pozostało tylko jedno wyjście: czekać, a może moskale nie zdążą jeszcze założyć miny przed naszym opuszczeniem palcówki*.

*Trzeba było więc czekać i to z dobrymi minami, aby piechurzy, broń Boże nie poznali, że mamy stracha*⁸². Po kilku dniach saperzy sprawdzili teren i okazało się, że żadnego podkopu nie było.

4 lipca 1916 r. zaczęła się rosyjska kontrofensywa na froncie wschodnim. Na polskie pozycje spadł grad pocisków, po czym ruszyły tyraliery piechoty. Zaczęła się ciężka bitwa pod Kostiuchnowką, w której II dywizjon powstrzymywał swym ogniem ataki rosyjskiej piechoty i kawalerii. Jak się wydaje, właśnie wtedy Aleksander Wernik wyróżnił się w boju. We wniosku odznaczeniowym na Virtuti Militari czytamy: *Dnia [brak daty] podczas ataku na pozycje 4 p. p. Leg. plut. telef. Wernik Aleksander naprawiając kilkakrotnie w silnym ogniu linie telefoniczne, prowadzące do wysuniętej reduty obserwacyjnej, dał jedyną możliwość korygowania ognia na atakującego n-ela, a jednocześnie dowiódł dużego męstwa i poświęcenia*.

Wniosek potwierdzili dowódca plutonu chor. Wincenty Ko-

⁸¹ **Felicjan Sławoj-Składkowski** (1885-1962) – działacz PPS, lekarz wojskowy w I Brygadzie Legionów, w WP pełnił różne stanowiska w służbie sanitarnej, 1931-1936 II wiceminister SWojsk. i szef Adm. Armii, 1936- wrzesień 1939 premier rządu RP i minister SWewn., internowany w Rumunii, przedostał się na Bliski Wschód, pozostając bez przydziału, po wojnie pozostał w Wlk. Brytanii, gen. dyw. z 1936 r.

⁸² A. Wernik, *Jeden dzień na Reducie Piłsudskiego*, „Kurjer Mazowiecki”, nr 259 z 11 listopada 1937, s. 2.

walski⁸³ i dowódca baterii Antoni Trzaska-Durski, który dopisał: *zawsze ochoczy, prawy żołnierz, wzorowy kolega. Zasługuje w zupełności na odznaczenie V kl.* Wniosek poparł dowódca II dywizjonu kpt. Edmund Knoll-Kownacki i dowódca 1 pułku artylerii Legionów mjr Ottokar Brzoza-Brzezina⁸⁴. Za udział w walkach legionowych Wernik otrzymał też austriacki Medal Waleczności II klasy⁸⁵.

Bitwa pod Kostiuchnowką weszła do legendy bojów legionowych. W ciężkich walkach w dniach 4–6 lipca 1916 r. legioniści wykazali duże walory bojowe, z wielką determinacją powstrzymując ataki wielokrotnie liczniejszego nieprzyjaciela. Dopiero ogólna sytuacja w bitwie i cofanie się sąsiadujących z Legionami sił niemieckich, austriackich i węgierskich zmusiły brygady legionowe do wycofania się na linię Stochodu. Po krótkim odpoczynku na przełomie lipca i sierpnia walki uległy wznowieniu, jednak już z mniejszym natężeniem. W bitwie pod Kostiuchnowką Legiony straciły około 2 tys. poległych, rannych i zaginionych, między innymi w czasie odwrotu zginął dowódca II batalionu 5 pp Leg. mjr Tadeusz Wyrwa-Furgalski⁸⁶. Bitwa miała też znaczenie polityczne. Dowódcy niemieccy, przekonani o dużej wartości polskich żołnierzy, doprowadzili do wydania aktu 5 listopada 1916 r., który okazał się przełomem na drodze do niepod-

⁸³ **Wincenty Kowalski** (1892-1985) – żołnierz 1 p. art. Legionów, w 1917 internowany w Beniaminowie, jako oficer art. uczestnik walk o Lwów i wojny polsko-bolszewickiej, po studiach wojskowych sprawował różne funkcje sztabowe oraz w garnizonie Wilno, 1937 dca 8 DP, w 1939 dca 1 DP Leg. w Wilnie, w wojnie obronnej 1939 dca GO swego imienia, potem w niewoli niem., w 1945 w PSZ, w 1946 wyjechał do USA, gdzie działał w środowisku polonijnym, zmarł w USA, w 1986 r. pochowany na cmentarzu w Kałuszynie, gen. bryg. z 1939.

⁸⁴ CAW-WBH, kolekcja orderu wojennego *Virtuti Militari*, sygn. VM – I.482.13-841, wniosek odznaczeniowy na VM z 10 lutego 1922 r. We wniosku brakuje daty bohaterskiego czynu, stąd można tylko z kontekstu domniemywać, że chodzi o bitwę pod Kostiuchnowką. Nr VM 5 klasy – 7541.

⁸⁵ CAW-WBH, ap. A.Wernika, sygn. 1484+13099, poświadczenie służby dla Wojskowego Biura Historycznego z 1 czerwca 1936 r.; informacje syna – Adama Wernika.

⁸⁶ **Tadeusz Wyrwa-Furgalski** (1890-1916) – działacz Zw. Strz., oficer I Brygady Legionów, poległ pod Maniewiczami w potyczce w czasie odwrotu spod Kostiuchnowki 6 lipca 1916 r.



ległości Polski⁸⁷.

Tymczasem 6 sierpnia 1916 r. Józef Piłsudski ustanowił odznakę „Za Wierną Służbę”. Tego dnia we wsi Piaseczno odbyła się uroczystość obchodu drugiej rocznicy wymarszu 1 kompanii kadrowej z Oleandrów w 1914 r. Po mszy i przemówieniu komendant I Brygady przypiął odznakę wydelegowanym oficerom i żołnierzom. Uroczystość zakończyła defilada w strugach deszczu⁸⁸.

Wernik, mimo że kwalifikował się do otrzymania odznaki, na razie jej nie otrzymał. Jak potem pisał: *przykro mi trochę było, że nie byłem wśród wybranych, ale zdawałem sobie sprawę, że Komendant wszystkim przypiąć odznaki tego dnia nie może*⁸⁹. Mimo tego rozczarowania rok 1916 był dla niego udany. Przede wszystkim nie zginął w ciężkich walkach pod Kostiuchnówką, a poza tym w krótkim czasie otrzymał kilka awansów: 13 czerwca został mianowany bombardierem, 24 lipca kapralem, a 25 grudnia 1916 r. plutonowym⁹⁰. Nie była to jednak jakaś wielka kariera. Miał wtedy 26 lat. Jego rówieśnicy i młodszy koledzy mieli już wówczas stopnie oficerskie i sprawowali różne funkcje dowódcze. Wynikało to zwykle z większego zaangażowania w działalność niepodległościową przed 1914 r. oraz służby w piechocie lub kawalerii⁹¹. Artyleria, choć może bezpieczniejsza, takich możliwości awansu i wyróżnienia się w bojach nie dawała. Poza tym Aleksander Wernik nie służył przy obsłudze armat, lecz w służbie pomocniczej, gdzie o awanse było jeszcze trudniej.

⁸⁷ M. Klimecki, *Pod rozkazami Piłsudskiego. Bitwa pod Kostiuchnówką 4–6 lipca 1916 r.*, Warszawa 1990, s. 40–6; T. Dudek, *Kostiuchnówka 1916*, Warszawa 2017, s. 226–229. Na temat udziału artylerii w bitwie zob.: W. Chocianowicz, op. cit., s. 219–232.

⁸⁸ W. Jędrzejewicz, op. cit., s. 332–333; J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, t. IV, s. 80–82.

⁸⁹ A. Wernik, *Kiedy widziałem Komendanta*, op. cit.

⁹⁰ CAW-WBH, ap. A. Wernika, sygn. 1484+13099, wyciąg ewidencyjny z 14.02.1931 r.

⁹¹ Np. Stefan Dąb-Biernacki (ur. 1890) – kpt. w 1916, Stanisław Burhardt-Bukacki (ur. 1890) – mjr w 1916, Gustaw Orlicz-Dreszer (ur. 1889), rtm. w 1915, Czesław Młot-Fijałkowski (ur. 1890) – kpt. w 1916; Tadeusz Kasprzycki (ur. 1891) – kpt. w 1915, Aleksander Narbut-Łuczyński (ur. 1890) – kpt. w 1916, Kazimierz Orlik-Łukoski (ur. 1890) – kpt. w 1916, Włodzimierz Maxymowicz-Raczyński (ur. 1891) – kpt. w 1916 r., Wacław Scewola-Wieczorkiewicz (ur. 1890) – kpt. w 1915.

Po dymisji Józefa Piłsudskiego z Komendy Legionów z początkiem października 1916 r. brygady legionowe zostały wycofane z frontu w rejon Baranowicz, przekształcone w Polski Korpus Posiłkowy i podporządkowane dowództwu niemieckiemu. Dowodzone od 14 li-



A. Wernik z kolegami z Legionów. W trzecim rzędzie od lewej stoją: Zieliński, plut. Leopold Szyfer, plut. Aleksander Wernik, NN, NN, Jan Oberfeld. W drugim rzędzie od lewej: NN, Władysław Iwanicki, kpr. Władysław Broniewski, plut. Eugeniusz Chodański. Rząd pierwszy od lewej: Icek Altman, kpr. Stanisław Chybiński i NN. Ze zbiorów Muzeum Mazowieckiego w Płocku



stopada 1916 r. przez gen. Stanisława Szeptyckiego⁹² w końcu tego miesiąca zostały wysłane do garnizonów na terenie Królestwa Polskiego. W ramach tych ruchów II dywizjon artylerii został skierowany do Grajewa⁹³.

Jednak Aleksander Wernik do Grajewa nie pojechał. Z powodu wyczerpania fizycznego w listopadzie 1916 r. został wysłany do szpitala⁹⁴. Chyba nie przebywał tam długo, bo już 26 listopada znalazł się w grupie legionistów, którzy zostali skierowani do Płocka. Po wydaniu aktu 5 listopada władze niemieckie utworzyły inspektoraty werbunkowe i skierowały do większych miast Królestwa Polskiego grupy legionistów, aby ci zachęcali do wstępowania do wojska. Do pobliskiego Włocławka skierowano stu dwudziestu szeregowych i dwóch oficerów, do Płocka pięciu oficerów, pięciu podoficerów i stu sześćdziesięciu pięciu szeregowców, którzy po południu 26 listopada 1916 r. przybyli statkiem z Włocławka do Płocka. W tej grupie był też Wernik⁹⁵.

Legioniści zostali uroczystie powitani przez władze niemieckie z gubernatorem von Wangenheimem na czele oraz owacyjnie przez mieszkańców Płocka. Byli to wszak pierwsi żołnierze z orzełkami na czapkach od 1831 r., więc z oczywistych powodów budzili w mieście sensację. Jednak rada miejska, mimo sugestii niemieckiego burmistrza Wartze, uchyliła się od oficjalnego powitania przybywającego

⁹² **Stanisław Szeptycki** (1867-1950) – płk art. armii austr., w której walczył na początku wojny, w 1916 r. dowodził III Brygadą Legionów, potem do 12 kwietnia 1917 r. kmdt Legionów, do lutego 1918 r. gen. gub. austr. w Lublinie, po pokoju brzeskim na znak protestu podał się do dymisji, w WP był twórcą i pierwszym szefem sztabu, w wojnie polsko-bolszewickiej dca dywizji, frontów i 4 Armii, 1921-1923 – Inspektor Armii, od czerwca do grudnia 1923 r. – minister SWojsk., 1923-1926 – Inspektor Armii, po przewrocie majowym podał się do dymisji, przeniesiony w st. spocz., zamieszkał w Krakowie, gen. ppor. armii austr. z 1917 r., gen. broni WP z 1919 r.

⁹³ M. Wrzosek, op. cit., s. 266–267.

⁹⁴ CAW, ap. A. Wernika, sygn. 1484+13099, życiorys z 28 listopada 1930 r.

⁹⁵ APP, akta miasta Płocka, sygn. 21 682, lista zakwaterowania, k. 29; *Przyjazd legionistów*, „Kurjer Płocki”, nr 270 z 26 listopada 1916, s. 3. Według artykułu gazetowego przybyło 179 żołnierzy i 2 oficerów.

wojska, uznając to za osobistą sprawę każdego radnego. Również dyrektorzy plockich gimnazjów wymówili się od wykorzystania swoich uczniów jako przewodników po mieście dla przybyłych żołnierzy i ewentualnie odpłatnego udzielenia im noclegu na 1–2 dni w domach swoich rodziców. Mimo tego niechętnego stosunku do wojska część mieszkańców zadeklarowała kwatery dla 67 oficerów i żołnierzy. Na liście kwaterunkowej występuje też adnotacja: „Wernik – ul. Piekarska 9 – szereg,” co by oznaczało, że Aleksander Wernik zamieszkał w Płocku, prawdopodobnie u rodziców Władysława Garwackiego⁹⁶, którzy mieszkali w tym domu. Wieczorem w sali Hotelu Polskiego Liga Kobiet przygotowała uroczystą kolację⁹⁷.

Płock został wybrany na siedzibę Okręgowego Inspektoratu Zaciągu obejmującego miasto Płock i okoliczne powiaty: plocki, sierpecki, płoński, lipnowski i rypiński. Legioniści rozjechali się do tych miast i większych osad w powiatach, tworząc powiatowe i lokalne biura werbunkowe. Na czele plockiego Inspektoratu stał kpt. Stefan

⁹⁶ **Władysław Garwacki** (1898-?), od 1916 r. w 5 pp Leg., w 1917 r. internowany w Szczypiornie i potem w Łomży, 11.11.1918 wstąpił do 62 p. strz Wlkp., później mieszkał i pracował w Płocku.

⁹⁷ APP, akta m. Płocka, sygn. 21 682, Polnische Armee. Sprawy wojska polskiego, protokół posiedzenia plockiej Rady Miejskiej w dniu 18 listopada 1916 r., k.21; pismo do zarządu gimnazjum z 17 listopada 1916 r., k. 23, odpowiedzi z 18 listopada 1916 r. dyr. Wyższej Szkoły Realnej Hellinga., k. 25 i dyr. I Gimnazjum Męskiego K. Dąbrowskiego, k. 27; lista kwaterunkowa, k. 29; sygn. 28 593, księga mieszkańców domu przy ul. Piekarskiej 9; *Przejazd legionistów do Płocka*, „Kurjer Płocki”, nr 271 z 28 listopada 1916, s. 3; M. Macieszyna, *Pamiętnik plockczanki*, przygot. do druku A. M. Stogowska, Płock 1996, s. 128–129; T. Świecki, F. Wybult, *Mazowsze Płockie w czasach wojny światowej i powstania państwa polskiego*, Toruń 1932, s. 207.



Pasławski⁹⁸, jego adiutantem był ppor. Adolf Maciesza⁹⁹, a w powiecie por. Ława-Machowicz z adiutantem plut. Leszkiem Łosiem¹⁰⁰.

Wśród przybyłych legionistów było wielu płocczan. Jak się wydaje, była to świadoma polityka władz niemieckich, aby do wstępowania do wojska namawiali ludzie znani na swoim terenie. Poza Aleksandrem Wernikiem żona ówczesnego burmistrza Płocka Maria Macieszyna rozpoznała plut. Leszka Łosia i Stanisława Chybińskiego. Według informacji jej szwagra Adolfa Macieszy wszyscy mieli przyjechać ze szpitala ozdrowieńców w Krzemieńcu. Jak zauważyła: *wojsko to składało się z bardzo młodych chłopców, wynędzniałych, białych, którzy uginali się prawie pod ciężarem plecaków. Karabinów nie mieli, bo tylko mają je żołnierze na froncie, gdyż broni jest brak. Wszyscy litowali się nad nieborakami*¹⁰¹.

Aby pomóc żołnierzom w powrocie do odpowiedniej kondycji fizycznej i zdrowotnej, z funduszy społecznych w domu Święcickiego na placu Floriańskim powstało Towarzystwo „Gospoda dla Żołnierzy

⁹⁸ **Stefan Pasławski** (1885-1956) – jeden z organizatorów Drużyn Bartoszkowych, od sierpnia 1914 w Legionie Wschodnim, potem w 3 pp Leg., 29.10.1914 ranny w bitwie pod Mołotkowem, listopad 1915 – listopad 1916 kmndt stacji zbornej Legionów w Budapeszcie, potem kmndt okręgowego Inspektoratu Zaciągu w Płocku, od 11.1918 w WP, pełnił różne funkcje dowódcze, od 11.1925 do 06.1927 dca 2 i 6 Brygady KOP, potem gł. insp. Straży Celnej i kmndt gł. Straży Granicznej, 1928-1934 dca OK VIII Toruń, wrzesień 1934 – lipiec 1936 wojewoda białostocki, lipiec 1936 – styczeń 1939 wojewoda stanisławowski, potem dyr. Biura Inspekcji w Zarządzie Centralnym MSW. Po klęsce wrześniowej internowany w Rumunii, 1941-1945 w niewoli niemieckiej. Po wojnie na emigracji we Francji i Wlk. Brytanii, gen. bryg. WP.

⁹⁹ **Adolf Maciesza** (1878-1929) – syn zesłańców z 1863, urodzony w Tomsku na Syberii, działacz organizacji studenckich we Lwowie i Zurychu, doktor nauk medycznych, od 08.1914 w 1 pp Legionów, ranny pod Anielinem w 10.1914, niezdolny do dalszej służby wojskowej, skierowany do Stacji Zbornej Legionów w Wiedniu, od października 1916 lekarz legionowy, po kryzysie przysięgowym w komisji wojskowej TRS, od grudnia 1918 w Adiutanturze Generalnej Naczelnika Państwa i Naczelnego Wodza, od lipca 1925 szef wydziału w biurze Kapituły Orderu Virtuti Militari, lekarz przyboczny J. Piłsudskiego, od 10 lipca 1928 prezes Związku Sybiraków, 1928 do śmierci w 1929 poseł na Sejm z BBWR, ppłk WP. Jego bratem był znany w Płocku lekarz i działacz społeczny Aleksander Maciesza.

¹⁰⁰ Ibidem, s. 207–208. W niemieckich pismach – Pauslaski i Paschalski.

¹⁰¹ M. Macieszyna, op. cit., s. 128.



Okręgowy Inspektorat Zaciągu w Płocku. A. Wernik stoi czwarty z lewej w tylnym rzędzie. W środku kpt. S. Paślawski, z jego lewej strony por. A. Maciesza. Ze zbiorów Towarzystwa Naukowego Płockiego

Polskich”, które oferowało im tanie posiłki i rozrywkę. Na czele rady stała hrabina Maria Łosiowa, która w marcu 1917 r. zwróciła się do Rady Miejskiej o zapomogę na wyposażenie gospody i zakup żywności, gdyż ceny jedzenia nie rekompensowały kosztów ich przygotowania. Rada Miejska przychyliła się do tej prośby i przeznaczyła 2500 mk na zakup mebli i 1250 mk na żywność¹⁰².

Jaką funkcję pełnił Aleksander Wernik w Płocku i do którego biura werbunkowego został skierowany, nie wiadomo. W życiory-

¹⁰² APP, akta m. Płocka, sygn. 21 682, pismo Rady Towarzystwa „Gospoda dla Żołnierzy Polskich” z 15 marca 1917 r., k. 68; wyciąg z protokołu posiedzenia Rady Miejskiej z 30 marca 1917 r.; T. Świecki, F. Wybult, op. cit., s. 207.



sach pisanych w latach 30. o tym epizodzie swojej służby nie wspomina ani słowem. Można tylko domniemywać, że mógł pozostać w Płocku (z racji ukończeniu tu szkoły średniej) lub został skierowany do rodzinnego Bielska, gdzie rodzina Werników była bardzo znana. Z informacji syna Adama wynika, że zwerbował uczniów płockiego gimnazjum, co by optowało za służbą w Płocku¹⁰³.

Według raportu komendanta POW na Okręg II z 22 grudnia 1916 r.: *Nastrój społeczeństwa do samej akcji – wrogi. Stosunek do werbowników – dobry. Wszędzie urządzono im przyjęcie gorące, obecnie urządzano wszędzie wilię [Wigilię – G.G.], podarunki. Ilość zwerbowanych nie przekracza liczby 20. Większość to ludzie, których zmusiła do tego kroku ostatecznie nędza*¹⁰⁴.

W raportach z biur werbunkowych, na przykład z Lipna, czytamy, że *stosunek ludności do legionów nie da się żadnym słowem określić. Historii legionów nie znają, o czynach... nie mają żadnego pojęcia... Natomiast stosunek osobisty do legionistów kształtuje się prawie wszędzie na ogół dobrze, rzec można serdecznie...*¹⁰⁵.

Jednak, według raportu chor. A. Drzewieckiego z marca 1917 r. z obwodu sierpeckiego, *robota werbunkowa postępuje tępo i powoli, wydając nikłe rezultaty. Do werbunku zgłasza się bardzo mało ludzi, i to przeważnie materiał lichy i nieodpowiedni. Większość zgłaszających się skłoniła do tego bieda; pomiędzy zapisanymi jest spory kontyngent złodziei, kilku zapisanych okazało się szpiegami rosyjskimi sprzed wojny. [...] Szlachta (dwory), za małymi wyjątkami, jeżeli wyraża sympatię dla samych legionistów, to jest to tylko osobista sympatia dla*

¹⁰³ Według informacji Adama Wernika jego ojciec miał w 1915 r. przyjechać do Płocka i zwerbować do Legionów uczniów I Gimnazjum Polskiego, którzy wyruszyli do Legionów 8 kwietnia 1915 r. Jest to jednak raczej pomyłka. W żadnych relacjach i wspomnieniach członków tej grupy nie występuje A. Wernik jako inspirator wymarszu. Poza tym w tym czasie przechodził szkolenie w 4 baterii II dyonu 1 p. art. Leg.

¹⁰⁴ CAW, Polska Organizacja Wojskowa, sygn. I.124.1.3, raport komendanta Okręgu II z 22 grudnia 1916 r., k. 138.

¹⁰⁵ Cyt. za: T. Świecki, F. Wybult, op. cit., s. 208.

*ludzi dzielnych i energicznych, którzy pierwsi stanęli do czynu*¹⁰⁶.

Legiony postrzegane były jako formacja kolaborująca z okupantami niemieckimi, którzy zwłaszcza na wsi dawali się we znaki dokuczliwymi rekwizycjami. Stąd efekty akcji werbunkowej wypadały poniżej oczekiwań władz niemieckich. Z terenu okręgu płockiego od 1 grudnia 1916 r. do 10 lutego 1917 r. zgłosiło się 107 ochotników¹⁰⁷.

W aktach zachowało się pismo płockiego landrata von Mallinckrodt z 11 maja 1917 r. do wójtów powiatu płockiego, aby asystowali przy przyjmowaniu ochotników w powiatach sierpeckim, płońskim i płockim odpowiednio 16, 18 i 19 maja 1917 r. Jednak wkrótce zaciąg zakończono. 14 czerwca landrat zarządził zamknięcie biur werbunkowych w terenie, powołując się na zbliżające się żniwa i konieczność zapewnienia na wsi siły roboczej. Czynne miało być tylko biuro w Płocku¹⁰⁸.

Próbą ożywienia akcji werbunkowej była jeszcze wizyta w Płocku dowódcy II Brygady Legionów płk. Józefa Hallera w dniach 16–18 czerwca 1917 r. Jednak wizyta musiała być dla gościa rozczarowująca. Przyjmowali go tylko działacze Towarzystwa Gospody Żołnierskiej, płocki establishment praktycznie go zbojkotował, a zebrane ofiary pieniężne były iście symboliczne¹⁰⁹.

¹⁰⁶ Ibidem.

¹⁰⁷ Ibidem, s. 208–209.

¹⁰⁸ APP, akta m. Płocka, sygn. 21 682, pismo naczelnika powiatu (landrata) von Mallinckrodt z 11 maja 1917 r., k. 75; pismo landrata z 14 czerwca 1917 r. do biura Milicji Miejskiej, k. 82.

¹⁰⁹ *Przyjazd brygadiera Józefa Hallera do Płocka*, „Kurjer Płocki”, nr 137 z 19 czerwca 1917, s. 3; *Czyżby intryga?*, ibidem; M. Macieszyna, op. cit., s. 225; T. Świecki, F. Wybult, op. cit., s. 211. Szerzej nt. wizyty zob.: G. Gołębiowski, *Wizyty dostojników państwowych, wojskowych i kościelnych w Płocku 1918-1939*, Płock 2008, s. 50–51.



3. Internowanie w Szczypiornie i Łomży – lipiec 1917 – sierpień 1918 r.

W lipcu 1917 r. Józef Piłsudski doprowadził do tak zwanego kryzysu przysięgowego i w konsekwencji do likwidacji Legionów. Władze niemieckie zażądały od legionistów złożenia przysięgi na wierność cesarzom Niemiec i Austro-Węgier. Były komendant I Brygady, a wtedy członek Tymczasowej Rady Stanu, uważał, że w ówczesnej sytuacji militarnej i w obliczu widocznej już klęski państw centralnych, dalsze trwanie u boku Niemiec w żaden sposób nie służy sprawie niepodległości Polski. Dlatego polecił swoim zaufanym oficerom doprowadzić do odmowy złożenia przysięgi przez oddziały legionowe. W rezultacie większość oficerów i żołnierzy I i III Brygady odmówiła złożenia przysięgi, co doprowadziło do ich internowania. Oficerowie zostali osadzeni w Beniaminowie koło Zegrza, szeregowi i podoficerowie w Szczypiornie pod Kaliszem. Józef Piłsudski i Kazimierz Sosnkowski zostali aresztowani w nocy z 22 na 23 lipca 1917 r. i ostatecznie osadzeni w twierdzy w Magdeburgu. II Brygada w większości złożyła przysięgę i została wysłana na front besarabski¹¹⁰.

Kryzys przysięgowy zastał Aleksandra Wernika w Ciechanowie, ponieważ w początkach kwietnia 1917 r. wrócił do macierzystego 1 pułku artylerii, którego II dywizjon od początku marca 1917 r. stacjonował właśnie w tym mieście. Dyslokowany był tam również dywizjon haubic, a komendantem garnizonu był kpt. Edmund Knoll-Kownacki. 9 lipca 1917 r. doszło do odmowy złożenia przysięgi przez delegacje pułków legionowych w Warszawie. Aby uzyskać instrukcje co do zachowania podległych mu żołnierzy, kpt. Knoll-Kownacki wysłał Aleksandra Wernika z poufnym listem do Edwarda Rydza-Śmigłego z prośbą o dyspozycje. Po powrocie Wernika kpt. Knoll-Kownacki zebrał podległych mu oficerów i żołnierzy i opowiedział się

¹¹⁰ A. Garlicki, *Józef Piłsudski 1867-1935*, Warszawa 1990, s. 193–197; W. Jędrzejewicz, op. cit., s. 362; W. Pobóg-Malinowski, *Najnowsza historia polityczna Polski*, t. 2, 1914-1939, Gdańsk 1990, s. 105–108.; M. Wrzosek, op. cit., s. 298–304.

przeciw przysiędze. W rezultacie do Ciechanowa nie przyjechał już delegat TRS z księdzem dla odebrania przysięgi, a jedynie ppłk Leon Berbecki.

Po formalnej odmowie złożenia przysięgi 17 lipca 1917 r. legioniści pochodzący z Królestwa złożyli broń i pod niemiecką eskortą przeszli na dworzec kolejowy. Tutaj przedefilowali przed nimi legioniści pochodzący z Galicji, których przysięga nie obowiązywała, a przemówienia wygłosili kpt. Leopold Lis-Kula¹¹¹ i kpt. Edmund Knoll-Kownacki. Internowani żołnierze zostali wysłani do obozu w Szczypiornie koło Kalisza, gdzie osadzono około 3,2 tys. legionistów¹¹².

Obóz w Szczypiornie został zbudowany w 1915 r. i byli tam trzymani jeńcy rosyjscy, angielscy i francuscy. Miał charakter prowizoryczny i na wszystkich, którzy byli tam przetrzymywani, robił jak najgorsze wrażenie. Było to zwyczajne pole otoczone kilkoma rzędami drutów kolczastych z wieżyczkami strażniczymi zaopatrzonymi w karabiny maszynowe. Zwraçał uwagę zupełny brak zieleni. Więźniowie mieszkali w drewnianych barakach krytych papą, z których większość bardziej przypominała ziemianki, były one bowiem wkopane w ziemię i na zewnątrz wystawały tylko niewielkie nadbudówki i dachy. Równie ponure były wnętrza ziemianek: schodziło się do nich w dół, przez środek biegł rów z ułożonymi deskami, a po bokach deski z siennikami do spania. W barakach było po około 50 ludzi. Początkowo było znośnie, jednak jesienią ujawniły się jeszcze inne minusy: przeciekające dachy i wilgoć, zbierająca się w rowie woda i doskwierające zimno.

¹¹¹ **Leopold Lis-Kula** (1896-1919) – w szkole średniej działacz skautingu, później Zw. Strz., od sierpnia 1914 r. w Legionach Polskich, w I Brygadzie, w 1917 odmówił złożenia przysięgi, skierowany na front włoski, w 1918 w POW w Kijowie, 1918-1919 uczestniczył w walkach z wojskami ukraińskimi, w marcu 1919 ciężko ranny w walkach o Torczyn, zmarł z ran. Pośmiertnie zweryfikowany do stopnia płk.

¹¹² T. Świecki, F. Wybult, op. cit., s. 224–225; F. Wybult, *Legioniści Mazowska Płockiego w obozach Szczypiorna i Łomży*, „Życie Mazowsza” 1935, nr 4, s. 112–113; także: „Kurjer Mazowiecki”, nr 55 z 7 sierpnia 1935, s. 5. Na temat kryzysu przysięgowego w 1 p. art. Leg. zob.: W. Chocianowicz, op. cit., s. 242–250.



Obóz w Szczypiornie. Ze zbiorów Narodowego Archiwum Cyfrowego

Jeszcze gorzej wyglądało wyżywienie uwięzionych. W 1917 r. Niemcy przeżywały ogromne problemy aprowizacyjne i musiało się to odbić na stanie wyżywienia jeńców i internowanych. W Szczypiornie wyglądało to fatalnie: jedzenie było sporządzane z najgorszych produktów, niskokaloryczne, obrzydliwe w smaku, grożące zatruciem. Z braku mięsa do zupy dodawano żaby i ślimaki¹¹³.

Bardzo sugestywnie obozowe wyżywienie przedstawił Władysław Kęsik w swoich wspomnieniach: *rano 100 g chleba, oczywiście odpowiednio spreparowanego chemicznie i trochę czarnej cieczy, po-*

¹¹³ J. Snopko, *Szczypiorno 1917 – drugie San Domingo?*, „Dzieje Najnowsze” 2008, nr 4, s. 41–46.

dobnej z wyglądu do kakao na wodzie, a o smaku... lepiej nie mówić. Na obiad zupa, pływało w niej czasem trochę peluszki¹¹⁴, zęby były wówczas na odpoczynku, od czasu do czasu w zupie była ryba, ale jak ją gotowali, to, dosłownie, na 500 kroków trzeba było nos zatykać. Była to duża ryba, nie wiadomo z jakich potworów morskich, trzeba ją było przed ugotowaniem obedrzeć ze skóry i gotować tak długo, aż się robactwo w rybie znajdujące temperaturą zabiło. Woń przypominała rozkładającego się trupa. Kolacja składała się z tej samej cieczy, co i rano, bez chleba, lub jakiejś wody, nie wiadomo z czym rozgotowanej. Czasem otrzymywaliśmy ikrę, była wstrętna w smaku, ale była przynajmniej pożywniejsza niż wszystko inne¹¹⁵.

Ten stan poprawił się nieco dopiero po kilku tygodniach. Kiedy wiadomości o warunkach w obozie przedostały się na zewnątrz, do uwięzionych zaczęła napływać pomoc ze strony polskich instytucji i organizacji oraz paczki żywnościowe.

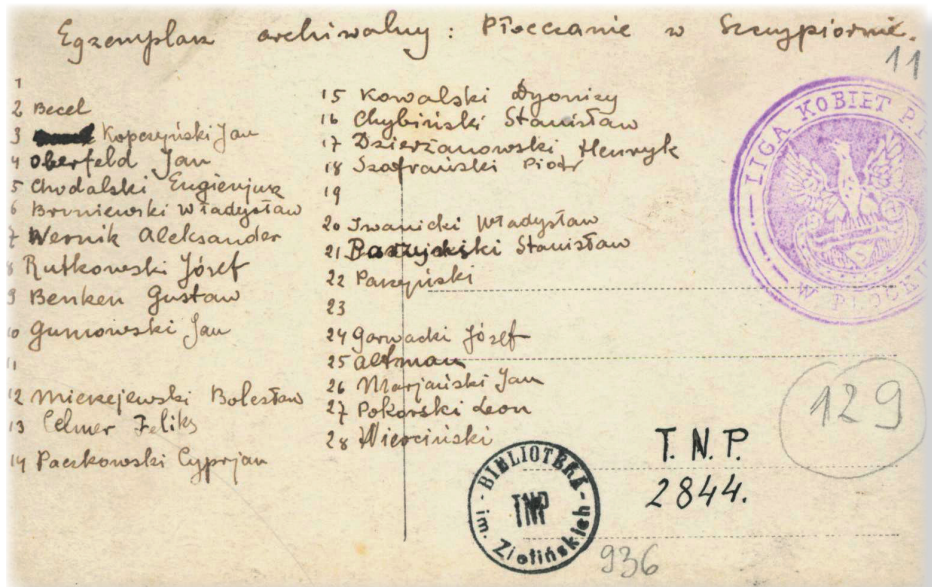
Wśród internowanych znalazło się pięćdziesięciu dwóch legionistów pochodzących z Mazowsza Płockiego. Wśród nich plut. Aleksander Wernik oraz kilku jego kolegów płocczan z 1 p. art. Leg.: Cyprian Paczkowski, Jan Sobieski, Stanisław Ziółkowski, Jan Rzymowski, Zygmunt Józefkowicz, Alfred Stawski. Pozostali reprezentowali niemal wszystkie pułki i oddziały legionowe: 1, 2, 3, 4, 5, 6 pp Leg., 1 p. uł, 2 p. uł, 1 kompanię saperów, oddział sanitarny. Byli wśród nich między innymi pierwsi ochotnicy płoccy, którzy zgłosili się do Legionów 8 kwietnia 1915 r.: Władysław Broniewski, Eugeniusz Chodalski, Icek Altman, Feliks Celmer, Jan Oberfeld. Płocczanie zawiązali w Szczypiornie własną organizację, na czele której stanęli Aleksander Wernik z 1 p. art., Stanisław Chybiński z 5 pp i Wacław Bajer z 1 kompanii saperów. Jej celem było nawiązanie kontaktów z płockimi organizacjami, które rozpoczęły akcję pomocy dla internowanych. Były to Liga

¹¹⁴ Peluszka – pastewna odmiana grochu.

¹¹⁵ Fragment wspomnień Władysława Kęsika, w: *Materiały źródłowe do dziejów legionistów internowanych w Szczypiornie w 1917 roku*, wybór i oprac. G. Waliś, Kalisz 2017, dok. Nr 8, s. 78.



Płoczczenie internowani w Szczypiornie w 1917 r. A. Wernik – nr 7, obok niego – nr 6 – W. Broniewski. Ze zbiorów TNP



Tyłna strona zdjęcia płoczczan internowanych w Szczypiornie z opisem. Ze zbiorów TNP

Kobiet oraz utworzone przez znane w Płocku osoby¹¹⁶ Towarzystwo
Niesienia Pomocy Internowanym Legionistom¹¹⁷.



Legioniści internowani w Szczypiornie. Od lewej siedzą: Zygmunt Piasecki,
Adam Koc, J. Barański, NN. Stoją od lewej: Stanisław Witkowski,
M. Kołaczkowski, Jan Szuster, Wacław Bajer, Aleksander Wernik,
Stefan Czerwiński, NN, Janusz Pac-Pomarnacki. „Życie Mazowsza” 1935, nr 4

¹¹⁶ Byli to: Marcelina Rościszewska, Paweł Nieniewski, Ksawery Cygański, E. Doba-
czewski, B. Przybyszewski.

¹¹⁷ T. Świecki, F. Wybult, op. cit., s. 225–228; F. Wybult, op. cit., s. 114; C. Paczkowski,
Za drutami Szczypiorna, w: *Jednodniówka Związku Ochootników Wojennych W.P., Oddział
w Płocku*, Płock, listopad 1937, s. 60–61; A. Papierowski, *Działalność Ligi Kobiet Przyspo-
sobienia Wojskowego w Płocku w latach 1915-1924*, „Notatki Płockie” 2006, nr 1, s. 19–20.



Jak zanotowała 6 sierpnia 1917 r. w swoim pamiętniku Maria Macieszyna, *dowiadujemy się o okropnym położeniu legionistów, którzy nie chcieli przysięgać, w obozie w Szczypiornie. Zaraz zaczęto na nich zbierać składki. Ludzie dają bardzo obficie i chętnie. Wszyscy powtarzają o tym, że legionistom dają jeść posiekane żaby i liście buraczane*¹¹⁸. W liście z 14 grudnia 1917 r. Aleksander Wernik i Gustaw Benken pisali: *Otóż, warunki żywnościowe przedstawiają się fatalnie. Niemcy karmią nas przeważnie brukwią, marchwią, kartoflami, kapustą, itp., mącznych i mięsnych artykułów nic nie wydają prawie*¹¹⁹.

Z uwagi na początkowe nieprzygotowanie obozu do wyżywienia takiej ilości osób i skargi na jakość posiłków do akcji mającej na celu poprawę sytuacji włączyła się Tymczasowa Rada Stanu oraz różne ciała społeczne. Według oficjalnych wiadomości dzięki tym zabiegom i zebranych funduszom wyżywienie znacznie się poprawiło. Do Szczypiorna można było też wysyłać paczki z żywnością i odzieżą, czym zajmował się powstały w Kaliszu Komitet Opieki nad Internowanymi¹²⁰.

Podobne inicjatywy pojawiły się również w Płocku. Pierwsze z pomocą dla internowanych legionistów pospieszyły płocczanki z Ligi Kobiet Pogotowia Wojennego kierowanego przez Zofię Grabowską. W ciągu dwóch pierwszych miesięcy wydały 1 137,62 mk, z czego 565,62 mk wysłano ratami na zakup żywności, gotówką rozdano 458 mk, na druki zachęcające do ofiarności wydano 49 mk i 65 mk na odbicie fotografii płocczan przebywających w obozie. Wysłano też 15 kompletów bielizny i chusteczki do nosa oraz zebrano 877,60 mk na dalszą pomoc¹²¹.

Oprócz trudnych warunków bytowych internowanych męczyła

¹¹⁸ M. Macieszyna, op. cit., s. 255.

¹¹⁹ Cyt. za: F. Wybult, op. cit., s. 115.

¹²⁰ *Los Legionistów internowanych w Szczypiornie i Beniaminowie*, „Kurjer Płocki”, nr 208 z 13 września 1917, s. 3; J. Snopko, op. cit., s. 49–50.

¹²¹ *Pomoc dla internowanych w Szczypiornie*, „Kurjer Płocki”, nr 221 z 28 września 1917, s. 2; A. Papierowski, *Działalność Ligi Kobiet...*, s. 19.

monotonia i nuda pobytu za drutami obozu. Aby przełamać tę bezczynność, internowani legionieści zaczęli uprawiać gimnastykę oraz jesienią 1917 r. grać w nową wtedy dyscyplinę sportu – piłkę ręczną, z tym, że piłka wykonana była z worka wypchanego szmatami. Tak powstał *szczypiorniak* – gra nazwana tak od miejsca obozu. Władysław Broniewski w swoim pamiętniku napisał: *pobyt w obozie jenieckim w Szczypiornie zawsze kojarzyć mi się będzie z zupą z brukwi, suchym chlebem, czarną kawą i zabawą szmacianką*¹²².

Oprócz zajęć sportowych powstawały różne kursy dokształcające, na przykład kursy języków obcych czy buchalterii. Mimo tego nie wszyscy widzieli sens pobytu za drutami i coraz większa ilość internowanych „łamała się” i zgłaszała do złożenia przysięgi i wstąpienia do *Polnische Wehrmacht*, co gwarantowało wyjście z obozu¹²³. Także liczba płocczan się zmniejszała, o czym w liście z 1 listopada 1917 r. pisali Aleksander Wernik i Gustaw Benken: *Liczba płocczan zmniejszyła się, gdyż kilku wyjechało do domów, jednego wywieźli do Niemiec (Wąsowicza), a kilku, niestety, odeszło z obozu do przysięgi. Płocczanie na ogół najlepiej trzymają się w obozie, zawdzięczamy to naszej organizacji. Obecnie oczekujemy wypuszczenia Komendanta i nas, co przypuszczamy, w najbliższych dniach nastąpi*¹²⁴.

Płonne to były jednak nadzieje, żaden przełom w położeniu internowanych nie nastąpił. Wobec coraz trudniejszych warunków pobytu w końcu października 1917 r. ok. tysiąc legionistów zgłosiło się do przysięgi. Pozostali, w ilości 1669, w tym Aleksandra Wernika, w grudniu 1917 r., przed świętami Bożego Narodzenia, przeniesiono do nowego obozu w Łomży¹²⁵.

Jak pisał do rodziców 26 grudnia 1917 r. Juliusz Kamler z 1 pp Leg.:

¹²² Cyt. za: V. Szostak, *Leguny wykombinowali grę*, „Gazeta Wyborcza”, nr 27 z 3–4 lutego 2007, s. 2.

¹²³ J. Snopko, op. cit., s. 47–49.

¹²⁴ Cyt. za: F. Wybult, op. cit., s. 115.

¹²⁵ Ibidem; *Przeprowadzenie internowanych legionistów ze Szczypiorn do Łomży*, „Kurjer Płocki”, nr 292 z 23 grudnia 1917, s. 3.



W porównaniu do Szczypiorna tutaj jest raj po prostu. Jeść dają tyle, że zupełnie wystarcza i smaczne. Chleba wprawdzie mało, ale na całym świecie brak, na to nie możemy się skarżyć. Stosunki z naszymi „sprzymierzeńcami” zupełnie znośne. Są bardzo grzeczni i ustępliwi. Opowiadają, że im donoszono, że jesteśmy strasznie dzicy, że zabijamy się między sobą, jednym słowem, że jesteśmy straszni przestępcy. Bardzo się cieszą, że jest zupełnie odwrotnie, ale pewne obawy przed nami mają. Koszary otoczone drutami kolczastymi stoją przy samej szosie pod Łomżą. W święta z miasta schodzą się ludzie i oglądają nas jak zwierzęta dzikie w klatce zamknięte. [...]

*Życie nasze ma tylko jedną stronę ujemną, to jest ciasnotę okropną. Jest widno, ciepło, ale jest ciasno. No, ale od losu nie można wszystkiego wymagać. I tak jesteśmy szczęśliwi, że nareszcie z tego Szczypiorna wyjechaliśmy¹²⁶. Tak więc warunki egzystencji w Łomży były znacznie lepsze, aczkolwiek najbardziej dokuczliwa była ciasnota i, jak pisał wcześniej Juliusz Kamler, *pomimo wszystko to jest więzienie, nic więcej*¹²⁷.*

Zanim nastąpiło przeniesienie do Łomży, od 8 grudnia 1917 r. aż do Świąt Bożego Narodzenia, a nawet dłużej, mieszkańcy Płocka wpłacali drobne sumy na internowanych w Szczypiornie. Czy i w jaki sposób dotarły do internowanych, nie wiadomo, najprawdopodobniej dopilnowała tego Liga Kobiet¹²⁸. Tymczasem pod wpływem wiadomości o ciężkim położeniu internowanych płocczan ich losem postanowiła zająć się Rada Miejska w Płocku na swym posiedzeniu 15 grudnia 1917 r. Na wniosek wiceprzewodniczącego Zygmunta Niklewskiego jednogłośnie uchwalono: 1) *Dla żołnierzy polskich, pochodzących z Płocka, internowanych w Szczypiornie na dożywianie i najpilniejsze potrzeby przeznaczyć jednorazowo tysiąc marek, 2) Wszczęć*

¹²⁶ List J. Kamlera do rodziców z 26 grudnia 1917 r., w: *Materiały źródłowe do dziejów legionistów internowanych w Szczypiornie w 1917 roku*, dok. Nr 104, s. 263.

¹²⁷ List J. Kamlera do rodziców z 20 grudnia 1917 r., w: *Materiały źródłowe...*, dok. Nr 103, s. 263.

¹²⁸ *Ofiary*, „Kurjer Płocki”, od nr 280 z 8 grudnia 1917 do nr. 295 z 25 grudnia 1917 r., nr 1 i 2 z 1 i 3 stycznia 1918 r.

*natychmiast energiczne starania u najwyższych władz państwowych polskich o uwolnienie żołnierzy polskich, pochodzących z Płocka, internowanych w Szczypiornie, aby mogli wrócić do domu i zająć się pracą produkcyjną*¹²⁹.

Na posiedzeniu Magistratu 11 stycznia 1918 r. postanowiono przekazać pieniądze za pośrednictwem przewodniczącego Rady Miejskiej w Łomży, bowiem internowani znajdowali się już w nowym obozie. Z nieznanых powodów pieniądze przesłano dopiero w końcu marca 1918 r. na ręce przewodniczącego Rady Miejskiej w Łomży Stanisława Kurcyusza z prośbą o przekazanie ich Janowi Mariańskiemu, Janowi Oberfeldowi i Aleksandrowi Wernikowi do podziału między płocczan¹³⁰.

Tak więc pierwszy punkt uchwały płockiej Rady Miejskiej – choć z opóźnieniem – został wypełniony, natomiast kwestia zwolnienia nie leżała w gestii władz polskich i na razie nie mogła być zrealizowana. Za te dowody pamięci i jakże potrzebną pomoc płocczanie przebywający w Łomży podziękowali radzie miejskiej w piśmie z 15 kwietnia 1917 r. Wśród wymienionych 30 legionistów na trzecim miejscu, za Stanisławem Chybińskim i Wacławem Bayerem, jest Aleksander Wernik¹³¹.

Nie była to jedyna pomoc, jaka napływała z Płocka do Łomży. Staraniem Ligi Kobiet Pogotowia Wojennego w marcu 1918 r. kilkadziesiąt osób wpłaciło na pomoc dla internowanych po 2–25 mk i 33 rb, co dało razem sumę 533,75 mk. Pieniądze zostały przekazane

¹²⁹ APP, akta m. Płocka, sygn. 21 682, wyciąg z protokołu posiedzenia Rady Miejskiej m. Płocka w dniu 15 grudnia 1917 r.

¹³⁰ APP, akta m. Płocka, sygn. 21 682, odpis pkt. 5 posiedzenia Magistratu m. Płocka w dniu 11 stycznia 1918 r., k. 87; pismo Magistratu m. Płocka z 28 marca 1918 r. do przewodniczącego RM w Łomży S. Kurcyusza z adnotacją o otrzymaniu pieniędzy, k.88, 89; *Mazowsze Północne w XIX–XX w. Materiały źródłowe 1795–1956*, zebrał i oprac. J. Szczepański, Warszawa – Pułtusk 1997, s. 263

¹³¹ S.P., *Płock zawsze ze swoimi najlepszymi synami*, w: *Jednodniówka Związku Ochotników...*, s. 15–16; także: *Synowie Płocka i Ziemi Płockiej dziękują za pamięć i opiekę Radzie m. Płocka*, „Dziennik Płocki”, nr 81 z 5 kwietnia 1935, s. 3.



Legioniści z Płocka internowani w Łomży w 1918 r. A. Wernik prawdopodobnie stoi drugi z lewej strony. Ze zbiorów Towarzystwa Naukowego Płockiego

do Łomży za pośrednictwem Towarzystwa Wzajemnego Kredytu¹³². Na początku kwietnia 1918 r. w wyniku zabiegów legionistów uwolnionych już wcześniej w teatrze wystawiono farsę Stanisława Kozłowskiego *Medal 3 Maja*. Dochód miał być przeznaczony na legionistów internowanych w Łomży. Dochód z niego wyniósł 756,50 mk, z czego 600 mk na ręce Stanisława Chybińskiego, Aleksandra Wernika i Feliksa Celmera wysłano do Łomży, a resztę przekazano trzem byłym legionistom¹³³. Oprócz tego dla legionistów internowanych w Łomży wysłano trzydzieści wielkanocnych paczek świątecznych (chleb, słonina, kiełbasa, cukier, jaja)¹³⁴.

W lipcu 1918 r. o ponowną pomoc dla internowanych do Ma-

¹³² *Pokwitowanie*, „Kurjer Płocki”, nr 60 z 13 marca 1918, s. 4.

¹³³ *Koledzy kolegom*, ibidem, s. 3; *Medal 3 Maja*, „Kurjer Płocki”, nr 71 z 26 marca 1918, s. 3; *Koledzy kolegom*, „Kurjer Płocki”, nr 78 z 4 kwietnia 1918, s. 4.

¹³⁴ *Święcone dla internowanych w Łomży*, ibidem.

gistratu miasta Płocka zwróciło się Koło Pomocy dla Legionistów Polskich i ich Rodzin. Tym razem Magistrat odpowiedział dopiero 12 września 1918 r. i to odmownie, argumentując, że rada miejska już przekazała legionistom tysiąc marek¹³⁵.

Tymczasem w połowie sierpnia 1918 r. obóz internowanych w Łomży został zlikwidowany i osadzeni legionieści zwolnieni do domów. Aleksander Wernik wyszedł z obozu 16 sierpnia 1918 r. Wrócił do Płocka i podjął pracę jako nauczyciel matematyki w czteroklasowej prywatnej szkole, pracując tam do czerwca 1919 roku¹³⁶.

4. Powrót do Płocka i udział w wojnie polsko-bolszewickiej

Po wyjściu z obozu Aleksander Wernik utrzymywał kontakty z kolegami legionistami. Przybrało to także charakter formalny w ramach płockiego oddziału Sekcji Samopomocy Byłych Wojskowych Polskich przy Wydziale Opieki nad Legionistami – Inwalidami oraz Wdowami i Sierotami po Poległych. Oddział płocki został zatwierdzony przez centralę warszawską 20 sierpnia 1918 r. Celem organizacji było: *a) wyszukiwanie pracy, b) zakładanie i prowadzenie kooperatyw spożywczych, stołowni, itp. oraz pośrednictwo w nabywaniu tanich produktów spożywczych, odzieży, książek, itp., c) pomoc w uzupełnieniu wykształcenia, d) porady prawne, e) udzielanie pożyczek pieniężnych, f) podtrzymywanie życia towarzyskiego, uprawianie rozrywek i sportów*¹³⁷.

¹³⁵ APP, akta m. Płocka, sygn. 21 682, pismo Koła Pomocy dla Legionistów Polskich i ich Rodzin z lipca 1918 r., 92; odpowiedź Magistratu z 12 września 1918 r., k. 91.

¹³⁶ Archiwum Akt Nowych w Warszawie (dalej: AAN), Prezydium Rady Ministrów, cz. VIII, sygn. 10, spis pracowników urzędów centralnych, informacje A. Wernika z 15 stycznia 1920 r., k. 248; APP, akta m. Płocka, sygn. 26 195, akta personalne A. Wernika, wykaz stanu służby z 1935 r.; CAW-WBH, ap. A. Wernika, sygn. 1484+13099, życiorys z 28 listopada 1930 r.

¹³⁷ *Oddział Płocki Sekcji Samopomocy b. wojskowych polskich*, „Kurjer Płocki”, nr 205



Składka miesięczna wynosiła 2 mkp, a członkiem sekcji mógł być każdy oficer i żołnierz byłych Legionów Polskich i innych polskich formacji wojskowych. Była to działalność bardzo potrzebna, bo większość legionistów zgłosiła się do wojska, przerywając naukę szkolną lub studia i byli to ludzie praktycznie bez wykształcenia i zawodu. W warunkach trwającej wojny i powszechnej biedy stawiało ich to w bardzo trudnym położeniu materialnym. Aby wyjść naprzeciw tej sytuacji, zarząd oddziału płockiego Stowarzyszenia we wrześniu 1918 r. zawiadamiał zainteresowanych o kursie przygotowującym do pracy celnika organizowanym przez Ministerstwo Skarbu¹³⁸.

Zarząd Oddziału płockiej Sekcji Samopomocy stanowili:

- Eugeniusz Dobaczewski – ppor. sztabu I Brygady – przewodniczący,
- Aleksander Wernik – plut. 1 p.art. Leg. – sekretarz,
- Wacław Lenkiewicz – sierż. 1 pp Leg. – skarbnik,
- Stanisław Chybiński – plut. 5 pp Leg. – członek,
- Jan Oberfeld – szer. 5 pp Leg. – członek¹³⁹.

Poza działalnością w tej swoistej organizacji kombatanckiej Aleksander Wernik angażował się jeszcze w działalność w Polskiej Organizacji Wojskowej. Jednak na ten temat nic nie wiadomo. Spośród kilku zachowanych życiorysów tylko w jednym podał, że od 25 lipca do 11 listopada 1918 r. należał do POW¹⁴⁰. Jest to jedyna informacja na ten temat. Wynikałoby z niej, że albo wstąpił do POW jeszcze w obozie w Łomży, albo pomylił się i w dacie powinien podać sierpień, kiedy był już w Płocku. Poza tym brak informacji na temat jego udziału w rozbrajaniu Niemców w Płocku w listopadzie 1918 r.

Po odzyskaniu niepodległości przez Polskę, od 1 września 1919 r.

z 10 września 1918, s. 3.

¹³⁸ *Kurs celny*, „Kurjer Płocki”, nr 206 z 11 września 1918, s. 3.

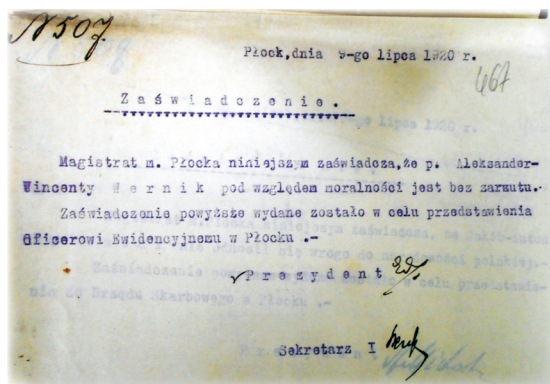
¹³⁹ *Oddział Płocki Sekcji Samopomocy...*, op. cit. Zarząd organizacji mieścił się w budynku przy ul. Dobrzyńskiej 12.

¹⁴⁰ AAN, Związek Legionistów Polskich (dalej: ZLP), sygn. 339/I/267, lista członków oddziału płockiego ZLP z lutego 1934 r.

Wernik podjął pracę w Magistracie miasta Płocka w charakterze urzędnika technika w Wydziale Budowlanym z pensją 760 marek polskich miesięcznie. 5 stycznia 1920 r. przeszedł jako sekretarz rysownik do Urzędu Konserwatorskiego w Płocku z pensją 6 480 mkp. Formalnie pozostawał tam do grudnia 1920 r.¹⁴¹

Tymczasem latem 1920 r. sytuacja wojsk polskich w wojnie polsko-bolszewickiej stała się krytyczna. Na wezwanie do obrony państwa Aleksander Wernik postanowił zgłosić się do wojska. 9 lipca 1920 r. Magistrat miasta Płocka na jego wniosek wydał mu zaświadczenie następującej treści: *Magistrat m. Płocka niniejszym zaświadcza, że p. Aleksander Wincenty W e r n i k pod względem moralności jest bez zarzutu. Zaświadczenie powyższe wydane zostało w celu przedstawienia oficerowi ewidencyjnemu w Płocku*¹⁴².

Z taką opinią 12 lipca 1920 r. zgłosił się do Powiatowej Komendy Uzupełnień w Płocku, otrzymując przydział do swojego macierzystego 1 pułku artylerii Legionów. Z 201 ochotniczym pułkiem artylerii polowej walczył w bitwie pod Radzyminem, a następnie przeniesiony został do baterii zapasowej 1 pap Leg., gdzie zorganizował pluton łączności i wykładał służbę łączności w szkole podoficerskiej. 6 października



Zaświadczenie wydane A. Wernikowi przez magistrat m. Płocka w 1920 r. Ze zbiorów Arciwm Państwowego w Płocku

¹⁴¹ AAN, Prezydium Rady Ministrów, cz. VIII, sygn. 10, spis pracowników urzędów centralnych, informacje A. Wernika z 15 stycznia 1920 r., k. 248; APP, akta m. Płocka, sygn. 26 195, akta personalne A. Wernika z 1934 r.

¹⁴² APP, akta m. Płocka, sygn. 22 519, zaświadczenie Nr 507, wydane A. Wernikowi z 7 lipca 1920 r., k. 467.



1920 r. awansował do stopnia ogniomistrza. 21 października 1920 r. rozkazem Dowództwa Okręgu Korpusu Nr I w Warszawie z 16 października 1920 r. został zdemobilizowany. I to wszystko, co wiemy o jego udziale w wojnie polsko-bolszewickiej¹⁴³.

W niektórych dokumentach personalnych wykazywał też, poza Virtuti Militari, Krzyż Walecznych, ale wydaje się, że chodzi raczej o wymieniany już austriacki Krzyż Waleczności. Rozkazem Ministerstwa Spraw Wojskowych z 1 października 1925 r. Aleksander Wernik został formalnie przeniesiony do rezerwy i jako rezerwista od 20 czerwca do 16 lipca 1927 r. odbył ćwiczenia wojskowe w 1 pułku artylerii ciężkiej¹⁴⁴.



A. Wernik z rodzicami i rodzeństwem. Z archiwum rodziny Werników

¹⁴³ APP, ZLP, sygn. 1, życiorys A. Wernika, k. 3; CAW-WBH, ap. A. Wernika, sygn. 1484+13 099, życiorys z 28 listopada 1930; wyciąg ewidencyjny z 14 lutego 1931 r.; sygn. VM – I.482.13-841 – życiorys z 26 maja 1933 r. W wykazie stanu służby A. Wernik podał, że w wojsku przebywał do 15 stycznia 1921 r. (APP, akta m. Płocka, sygn. 26 195, ap. A. Wernika, wykaz stanu służby z 1935 r.).

¹⁴⁴ CAW-WBH, ap. A. Wernika, sygn. 1484+13 099, wyciąg ewidencyjny z 14 lutego 1931 r., rozkaz MSWojsk. Oddział I SG L.9999 O. de B. z 1 października 1925 r. Na temat jego pracy w Starostwie Powiatowym w Płońsku praktycznie nic nie wiadomo, ponieważ akta Starostwa nie zachowały się (zob. spis zespołów Archiwum Państwowego w Mławie).



*Po powrocie z wojska
Aleksander Wernik
został referentem
w Urzędzie Wojewódzkim...*



ROZDZIAŁ II

URZĘDNIK
WICEPREZYDENT
PREZES

1. Praca w charakterze urzędnika państwowego

Po powrocie z wojska Aleksander Wernik został referentem w Urzędzie Wojewódzkim w Warszawie, musiał więc wtedy mieszkać w stolicy i pracował tam do 30 września 1927 r., kiedy to podjął pracę w Starostwie Powiatowym w Płońsku jako drugi zastępca starosty. Zapewne wiązało się to z przeprowadzką do Płońska. Pracował tam do 21 lutego 1929 r. Tego dnia został przeniesiony jako urzędnik do Starostwa Powiatowego w Płocku. W ostatnim dniu jego urzędowania w Płońsku Komisja Odznaczeniowa Jeńców i Więźniów Ideowych – obóz w Szczypiornie złożyła wniosek o nadanie Aleksandrowi Wernikowi Orderu Polonia Restituta. W życiorysie wyeksponowano jego służbę w Legionach, internowanie w obozie oraz udział w wojnie polsko-bolszewickiej i postawę w obozie internowanych. Jednak, jak się wydaje, orderu nie otrzymał, ponieważ na formularzach nie ma odpowiednich adnotacji. Również w kwestionariuszu kawalera orderu *Virtuti Militari* z maja 1933 r. nie wymienił Orderu Odrodzenia Polski¹⁴⁵. Ponowiony wniosek z identyczną treścią i datą 15 marca 1929 r. wystawiła Podkomisja Odznaczeniowa 5 pułku piechoty Legionów Polskich, która tym razem złożyła wniosek o nadanie Krzyża Niepodległości *za wybitne zasługi w pracy niepodległościowej w czasie służby w b. I pa* [pułku artylerii] *Leg. Pol.* Krzyż i Medal Niepodległości przewidziane były dla osób, które prowadziły działalność niepodległościową lub walkę zbrojną przed 11 listopada 1918 r. i Aleksander Wernik jak najbardziej kwalifikował się do odznaczenia¹⁴⁶.

W uzasadnieniu widniała najpierw sformalizowana formułka z pieczętki następującej treści: *Jako plutonowy Legionów odmówił zło-*

¹⁴⁵ APP, akta m. Płocka, sygn. 25 749, dane o składzie osobowym Zarządu Miejskiego z 29 listopada 1935 r.; CAW-WBH, KN – 2.08.1931, wniosek na order Polonia Restituta z 21 lutego 1929 r., sygn. I. 282.13-841, kwestionariusz kawalera VM z 26 maja 1933 r.

¹⁴⁶ Na temat zasad przyznawania Krzyża i Medalu Niepodległości zob.: Z. Puchalski, T. Wawrzyński, *Krzyż i Medal Niepodległości*, Warszawa 1994, s. 24–43.

żenia przysięgi na wierność państwu centralnym, za co został internowany w obozie jeńców. W obozie przebywał od lipca 1917 r. Wykazał w najcięższych warunkach niezłomność, hart ducha żołnierskiego, pełnię uświadczenia obywatelskiego i solidarność koleżeńską. Następny fragment odnosił się już do Aleksandra Wernika: Od pierwszej chwili istnienia obozu wytyczał wszystkie siły, aby ulżyć niezwykle ciężkiej doli więzionych i z całym uporem i zaparciem się siebie dążył do zorganizowania akcji pomocy aprowizacyjnej, mając przede wszystkim na względzie pozostawionych zupełnie sobie i najwięcej upośledzonych. Rozumiejąc konieczność przetrwania ciężkich chwil w zorganizowanej masie, powodowany głęboką ideowością starał się swą powagą i autory-

Kwestionariusz
odznaczonego
Krzyżem Niepodległości, 1934 r. Ze
zbiorów CAW-WBH

BIURO KOMITETU KRZYŻA I MEDALU NIEPODLEGŁOŚCI
prosi uprzejmie o wypełnienie niniejszego kwestionariusza, dołączenie 2-ch fotografii i niezwłoczne przesłanie pod adresem: Warszawa, Aleje Ujazdowskie Nr. 1.

Leg. № 6543 *14/2358*

Kwestionariusz
dla otrzymania legitymacji, upoważniającej do zniżki kolejowej.
(wypełnia czytelnie odznaczony).

Nazwisko *Wernik* (pseud.) *Oleksi*
Imię *Aleksander* *Wincenty*
O ile zamężna — nazwisko rodowe —
Data i miejsce urodzenia: *21. III. 1890.*
Miasto —
Miejsce *Bielsk*
Gmina *Kleniewo*
Powiat *pflocki*
Województwo *warszawskie*
kwoty 2 Zł. *7. IV. 1934r.*

Posiadane polskie odznaczenia: *9 Virtuti Militari 4 Krzyż Niepodległości 4 Medal 10-ty rocznicy*
Jaki otrzymał odznaczenie niepodległościowe:
☒ Krzyż Niepodległości z mieczem *)
☒ Krzyż Niepodległości
☒ Medal Niepodległości

Data zarządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej umieszczona na dyplomie
2 sierpnia 1931 roku.

Dokładny adres obecny miasto, ulica, wieś, gmina, powiat, województwo, poczta: *m. Płock, ul. Kłosa Władysława 120*
po ul. Warszawskiej

Legitymacja № *6543-14*
2 zł. wpłacono P. K. O.
roz. 306 z dn. *2/IV* 1934 r.
Wysłano dn.: *28 KW 1934*

Podpis wypełniającego kwestionariusz
A. WERNIK
Płock, dnia *14/IV* 1934 r.

*) niepotrzebne skreślić.

*tetem wpływać na mniej uświadomionych kolegów, co bardzo skutecznie przeprowadzał*¹⁴⁷.

Krzyż Niepodległości został mu przyznany na posiedzeniu komisji w dniu 28 kwietnia 1931 r., zatwierdzony zarządzeniem prezydenta RP z 2 sierpnia 1931 r. i ogłoszony w „Monitorze Polskim” z 6 sierpnia 1931 r., czyli w rocznicę wymarszu 1 kompanii kadrowej do walki o niepodległość¹⁴⁸. W ten sposób w czasie pracy w Starostwie plockim Aleksander Wernik został uhonorowany prestiżowym odznaczeniem, które było potwierdzeniem jego patriotycznej postawy z czasów przed odzyskaniem przez Polskę niepodległości.

W Starostwie Plockim pracował do 1 listopada 1934 r. Funkcję starosty sprawował wtedy Mikołaj Godlewski, a wicestarostą był Wacław Rudnicki. Aleksander Wernik był urzędnikiem II kategorii¹⁴⁹ jako asesor z etatu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych VIII stopnia służbowego¹⁵⁰. W tym czasie mieszkał przy ulicy Grodzkiej 5 mieszkanie 8¹⁵¹.

W hierarchii urzędniczej Starostwa Plockiego zajmował dosyć wysokie miejsce, po staroście Mikołaju Godlewskim, wicestarości Wacławie Rudnickim, referendarzu Janie Sucharskim i lekarzu powiatowym Józefie Żenczykowskim, którzy byli urzędnikami I kategorii. On wraz z referendarzem (referentem bezpieczeństwa) Zygmuntem Brzosko i Stanisławem Krzezińskim był urzędnikiem II kategorii. Starosta posiadał VI stopień służbowy, wicestarosta VII, Sucharski, Wernik, Żenczykowski i Brzosko – VIII. Pozostali pracownicy Staro-

¹⁴⁷ CAW-WBH, kolekcja odznaczonych KN, Aleksander Wernik, KN – 2.08.1931, wniosek na order Polonia Restituta z 15 marca 1929 r.

¹⁴⁸ CAW-WBH, kolekcja odznaczonych KN, Aleksander Wernik, KN – 2.08.1931, adnotacje na wniosku o KN; „Monitor Polski” 1931, nr 179 z 6 sierpnia, poz. 260, s. 2.

¹⁴⁹ Pierwszą kategorię mieli tylko starosta, wicestarosta i referendarz Jan Sucharski.

¹⁵⁰ Wyższe stopnie służbowe mieli tylko starosta – VI i wicestarosta – VII.

¹⁵¹ APP, akta m. Płocka, sygn. 25 749, dane o składzie osobowym Zarządu Miejskiego z 29 listopada 1935 r., sygn. 26 195; Starostwo Powiatowe w Płocku, sygn. 13, wykaz adresów pracowników Starostwa Plockiego, k. 50; wykaz wyższych i niższych funkcjonariuszy Starostwa Plockiego, k. 67; informacje syna – Adama Wernika.



stwa mieli niższe stopnie zaszerogowania, z czym wiązały się niższe płace. Już od 1930 r. Aleksander Wernik zastępował starostę Mikołaja Godlewskiego w czasie jego urlopu lub nieobecności. Świadczą o tym wykazy urlopów wypoczynkowych pracowników Starostwa oraz dokumenty podpisywane przez Wernika¹⁵².

W poufnym piśmie starosty Godlewskiego czytamy, że: [...] *na podstawie otrzymanego upoważnienia wyznaczyłem następujących urzędników spośród personelu Starostwa Płockiego do mego doraźnego, względnie czasowego zastępstwa:*

*Aleksandra Wernika jako referenta administracyjno-prawnego, Zygmunta Brzoskę jako referenta bezpieczeństwa*¹⁵³.



Budynek Starostwa, w którym pracował w latach 30. A. Wernik.
Ze zbiorów Muzeum Mazowieckiego w Płocku

¹⁵² APP, Starostwo Powiatowe w Płocku 1918-1939 (dalej: SPP), sygn. 15, stowarzyszenia i związki 1921-1937, pismo z 9 maja 1930 r. do Zarządu Głównego Związku Podoficerów Rezerwy w Warszawie, pisma z 9, 13 i 16 maja 1930 r. do kierownika Urzędu Śledczego przy Komendzie Policji Państwowej w Płocku; sygn. 13, sprawy osobowe urzędników, wykaz urlopów wypoczynkowych pracowników Starostwa Płockiego w 1931 r.; wykaz urzędników i niższych urzędników Starostwa, k. 67.

¹⁵³ APP, SPP, sygn. 13, pismo starosty płockiego M. Godlewskiego do Wydziału Ogólnego Urzędu Wojewódzkiego Warszawskiego z 21 sierpnia 1931 r., k. 75. Dalej starosta wyjaśniał, że pominął Jana Sucharskiego z referatu karno-administracyjnego, mimo odpowiedniego stanowiska i kwalifikacji, z powodu mocnego obciążenia swoimi obowiązkami.

Powrót do Płocka zaowocował też zmianami w życiu osobistym. 2 lutego 1930 r. Aleksander Wernik wziął ślub z wdową Haliną z Borowickich primo voto Cichocką (1899-1980), mającą już troje dzieci: Władysława (ur. 1922), Marię Hanne (ur. 1924) i Andrzeja (ur. 1926). Z tego związku w styczniu 1931 r. urodził się syn Adam¹⁵⁴.

W końcu 1930 r. w Powiatowej Komendzie Uzupełnień w Płocku Wernik starał się o uzyskanie awansu do stopnia podporucznika rezerwy. W związku z tym załączył stosowne dokumenty oraz zobowiązał się do odbycia ośmioletniego skróconego kursu Szkoły Podchorążych Rezerwy. Czy do awansu doszło – dokumenty nie wyjaśniają, jednak wszystko wskazuje na to, że tak. W ankiecie personalnej kawalera orderu Virtuti Militari z 1933 r. Wernik podał stopień podporucznika, a ponadto na zdjęciach, na których występuje w mundurze, widoczna jest jedna gwiazdka, oznaczająca właśnie stopień podporucznika¹⁵⁵.

W grudniu 1932 r. został wyróżniony za pracę przy przeprowadzonym rok wcześniej spisie powszechnym. Generalny komisarz spisu wyróżnił medalami trzech urzędników z terenu Płocka i powiatu płockiego. Byli to: Mojżesz Farba, czyli główny komisarz spisu na terenie miasta Płocka, wicestarosta płocki Wacław Rudnicki i Aleksander Wernik – *referent urzędu starościńskiego, który organizował spis na terenie powiatu płockiego*¹⁵⁶.

Z okresu pracy w Starostwie płockim mamy znikomą ilość informacji na temat jego działalności. Są to głównie różne pisma przez niego podpisane. Tymczasem sprawował niezbyt eksponowaną funkcję

¹⁵⁴ APP, akta urodzeń, zgonów i małżeństw parafii rzymskokatolickiej w Bielsku, rok 1890, adnotacja przy akcie urodzenia nr 34; akta m. Płocka, sygn. 26 195, ap. A. Wernika, sygn. 1484+13 099, wykaz stanu służby z 1935 r.

¹⁵⁵ CAW, ap. A. Wernika, sygn. 1484+13 099, podanie A. Wernika do PKU w Płocku z 3 grudnia 1930 r.; świadectwo niekaralności z 27 listopada 1930 r., zobowiązanie odbycia kursu Szkoły Podchorążych Piechoty Rezerwy z 27 listopada 1930 r., odpis metryki urodzenia z 28 listopada 1930 r.; kolekcja orderu wojennego Virtuti Militari, A. Wernik, sygn. VM – I.482.13-841, ankiet z 26 maja 1933 r.

¹⁵⁶ *Odnaczenia płocczan*, „Dziennik Płocki”, nr 257 z 17 listopada 1932 r., s. 3.



i była to raczej zwykła praca urzędnicza, mało widoczna na zewnątrz. Stąd nie występuje w informacjach prasowych, a zespół archiwalny akt Starostwa Płockiego z powodu zniszczenia w czasie ostatniej wojny ma charakter szczątkowy i nie pozwala na dokładniejszą charakterystykę.

Z zachowanych materiałów wynika, że Aleksander Wernik nadzorował między innymi działalność różnych związków i stowarzyszeń, które miały obowiązek przysyłać do Starostwa składy osobowe zarządów oraz inne informacje o stowarzyszeniu. Stanowiło to podstawę do sporządzenia przy pomocy Wydziału Śledczego Komendy Powiatowej Policji Państwowej arkusza ewidencyjnego związku lub stowarzyszenia, gdzie wpisywano wszystkie dane, łącznie z ilością członków, składem narodowościowym, wpływami politycznymi i środowiskiem oddziaływania, orientacją polityczną członków zarządu. W takich sprawach 9 maja 1931 r. Aleksander Wernik prosił Zarząd Główny Związku Podoficerów Rezerwy w Warszawie o nadesłanie statutu Związku¹⁵⁷. W innym piśmie zwracał się do Wydziału Śledczego Komendy Powiatowej Policji Państwowej w Płocku: *W załączeniu przesyłam pismo Centralnego Związku Zawodowego Robotników Budowlanych i polecam nadesłać Starostwu opinię co do zachowania się moralnego i przynależności, względnie orientacji politycznej członków Zarządu Oddziału w Płocku.*

*Równocześnie polecam wypełnić załączony arkusz ewidencyjny, stosując się ściśle do zarządzenia z dnia 20.VII.1929 r. za L. II.P-37*¹⁵⁸. Identyczne pisma adresowane do kierownika Wydziału Śledczego Komendy Powiatowej Policji Państwowej w Płocku dotyczyły powstałych kół Związku Młodzieży Wiejskiej w Tłubicach i Zalesiu w powiecie płockim¹⁵⁹. Była to zatem procedura standardowa, dzięki której

¹⁵⁷ APP, SPP, sygn. 15, stowarzyszenia i związki 1921-1937, pismo A. Wernika do Zarządu Ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy w Warszawie z 9 maja 1930 r. i pismo z 16 maja 1930 r. do kierownika Urzędu Śledczego w Komendzie Powiatowej PP.

¹⁵⁸ APP, SPP, sygn. 15, pismo A. Wernika z 9 maja 1930 r. do kierownika Urzędu Śledczego w Komendzie Powiatowej PP w Płocku.

¹⁵⁹ APP, SPP, sygn. 15, pisma A. Wernika z 13 i 16 maja 1930 r. do kierownika Urzędu

władze państwowe miały pełną orientację o działalności wszystkich organizacji społecznych i politycznych od szczebla gminy.

Zachowało się też wiele poświadczeń obywatelstwa z 1934 r. podpisanych przez Aleksandra Wernika, nadawanych niemal hurtowo na podstawie rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych z 16 października 1930 r. o meldunkach i księgach ludności. Poświadczenia były wysyłane do Zarządu Miasta Płocka w celu ich odnotowania w księgach ludności¹⁶⁰.

2. Początki działalności w Związku Legionistów Polskich

Znacznie więcej informacji zachowało się na temat pracy społecznej Aleksandra Wernika, zwłaszcza w Związku Legionistów Polskich, gdzie przejawiał tak wtedy, jak i później największą aktywność. Z racji jego przeszłości legionowej było to całkowicie naturalne. Do Związku wstąpił w 1925 r. Wstępując do ZLP, musiał złożyć deklarację następującej treści: *Wierny wskazaniom Wodza Narodu Marszałka Józefa Piłsudskiego, deklaruję gotowość współpracy w gronie byłych żołnierzy legionowych, nad rozbudową i utrwaleniem potęgi Rzeczypospolitej Polskiej oraz nad wyrobieniem i utrwaleniem w społeczeństwie polskim wartości moralnych i rycerskich.*

*Proszę o przyjęcie mnie na członka Związku Legionistów Polskich. Zobowiązuję się postępować zgodnie ze statutem Związku Legionistów Polskich, który jest mi znany*¹⁶¹. Nowo przyjęty zobowiązywał się też do regularnego opłacania składek w wysokości 50 gr do 1,50 zł miesięcznie w zależności od wysokości zarobków.

Śledczego w Komendzie Powiatowej PP w Płocku.

¹⁶⁰ APP, akta m. Płocka, sygn. 26 378, poświadczenia obywatelstwa, dowody nadania i utraty.

¹⁶¹ APP, ZLP, sygn. 1; deklaracja członkowska, k. 517.



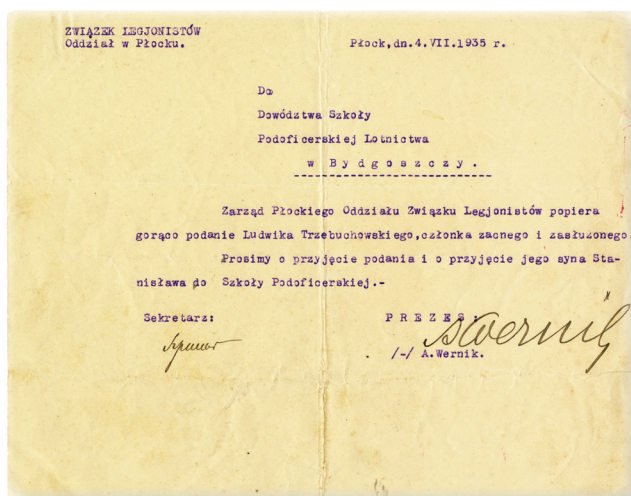
Związek Legionistów Polskich był organizacją o charakterze kombatanckim, założoną w sierpniu 1922 r. przez byłych żołnierzy i oficerów Legionów Polskich. Jego działalność polegała na bratniej pomocy, czyli staraniu się o pracę dla swoich członków, urządzaniu kolonii dla dzieci legionistów, organizowaniu odczytów i prelekcji oraz na uczestnictwie w uroczystościach państwowych i rocznicach legionowych. Ważnym elementem było też propagowanie czynu legionowego i budowanie kultu Józefa Piłsudskiego. W latach rządów Piłsudskiego i sanacji ZLP był też ważnym zapleczem politycznym i kadrowym dla ekipy sanacyjnej, blisko współpracując z BBWR¹⁶².

Wśród pracowników Starostwa Wernik był osobą najbardziej zasłużoną w walce o niepodległość, z racji służby w Legionach Polskich trwającej nieprzerwanie od 4 sierpnia 1914 r. do 16 sierpnia 1916 r. Z innych pracowników jedynie powiatowy lekarz weterynarii Kazimierz Bucharzewski należał do Związku Strzeleckiego od 1 października 1911 r. do 1 czerwca 1914 r., niższy funkcjonariusz kontraktowy Kazimierz Sławiński od 23 października 1918 r. do 20 maja 1919 r. służył w 4 Dywizji Strzelców gen. Lucjana Żeligowskiego, adiunkt administracyjny Ludwik Trzebuchowski od 2 kwietnia 1918 do 15 maja 1918 r. służył w I Korpusie Polskim w Rosji. Pozostali (Zygmunt Brzosko, Józef Żenczykowski i Stanisław Krzemiński) należeli do POW w latach 1917-1918¹⁶³.

Aleksander Wernik od razu po powrocie do Płocka stał się też jednym z najbardziej zasłużonych członków płockiego oddziału. Prawdopodobnie w 1930 r. został wybrany na prezesa oddziału, gdyż w grudniu 1931 r. na walnym zebraniu płockiego oddziału Związku występował w tej roli, przedstawiając sprawozdanie za poprzedni rok.

¹⁶² M. Jabłonowski, *Związek Legionistów Polskich*, w: *Encyklopedia historii Drugiej Rzeczypospolitej*, pr. zbior., Warszawa 1999, s. 525. Szerzej zob.: E. Kossewska, *Związek Legionistów Polskich 1922-1939*, Warszawa 2003.

¹⁶³ APP, Starostwo Powiatowe w Płocku, sygn. 13, wykaz urzędników i niższych funkcjonariuszy, którzy byli członkami wojskowych organizacji niepodległościowych – w odpowiedzi na pismo Wydziału Ogólnego Urzędu Wojewódzkiego Warszawskiego do starostów z 22 października 1931 r., k. 86, 87.



Pismo A. Wernika w sprawie syna Ludwika Trzebuchowskiego.
Ze zbiorów Muzeum Mazowieckiego w Płocku

Zebranie wyłoniło specjalną komisję do podjęcia kwestii połączenia ze Związkiem Peowiaków jako organizacją ideowo pokrewną Związkowi Legionistów. Wybrano zarząd, w niemal identycznym składzie jak rok wcześniej, z Aleksandrem Wernikiem jako prezesem¹⁶⁴. W tym charakterze musiał występować w czasie miejskich uroczystości imieninowych Józefa Piłsudskiego w marcu 1932 r., jednak w relacji z obchodów „Dziennik Płocki” nie zauważył jego obecności¹⁶⁵.

W maju 1932 r. objął kolejną funkcję społeczną – został wybrany do Zarządu Powiatowego Związku Strzeleckiego¹⁶⁶. Celem Związku, nawiązującego do Towarzystwa „Strzelec” działającego w Krakowie i Lwowie przed I wojną światową, było wychowanie młodzieży w du-

¹⁶⁴ Ze Związku Legionistów, „Dziennik Płocki”, nr 290 z 15 grudnia 1931, s. 1. Jedyną zmianą w Zarządzie było zastąpienie Zygmunta Kozaneckiego przez Dionizego Kowalskiego.

¹⁶⁵ Po zamknięciu kroniki. Uroczystości imieninowe ku czci Marszałka Piłsudskiego, „Dziennik Płocki”, nr 67 z 21 marca 1932, s. 1.

¹⁶⁶ Rozwój Związku Strzeleckiego w powiecie płockim w latach 1931-33, „Dziennik Płocki”, nr 102 z 3 maja 1933, s. 4.

chu ideologii legionowej i w kulcie Józefa Piłsudskiego¹⁶⁷.

WERNIK
Aleksander
Wp. 13-841

KWESTJONARJUSZ

1. Nazwisko i imię *Wernik Aleksander Wincenty*

2. Jaki numer orderu wybity na lewej stronie krzyża *7541* Legitymację Kolejową wysłano dnia *17 VII 1933*

3. Dokładny adres obecny: *ps. Półek*
pocztą *ps. Półek* gmina *ps. Półek*
powiat *ps. Półek* miasto *ps. Półek*
ul. Katoja Andrzejowa 140

4. Data i miejsce urodzenia: *21 marca 1890 roku.*
dzień, miesiąc, rok
wieś, gmina, powiat *ps. Półek g. Kłajno pow. ps. Półek*

5. Imię ojca *Ignacy* imię matki *Józefa* z domu *Bozko*

6. Stopień wojskowy, w którym został odznaczony *podporucznik*

7. Obecnie posiadany stopień:
w rezerwie *podporucznik*
w stanie spoczynku *—*
ewent. inwalidztwo *—*

8. Pułk, w którym służył w czasie wojny, względnie oddział, w którym został odznaczony
za udział w walkach: *1 pułk strzelców Legjonów ps. Półek*

9. Zawód: obecny (środki utrzymania) *Wydział państwowy*
przed wstąpieniem do wojska *Audant politechniki w Lwowie*



Ppor. rez. A. Wernik
w mundurze wojskowym
w 1933 r. Ze zbiorów
CAW-WBH

Kwestionariusz kawalera Orderu Virtuti Militari, 1933 r.
Ze zbiorów CAW-WBH

W następnym roku, 1933, jako przedstawiciel Związku Legionistów Polskich Aleksander Wernik wybrany został do Komitetu

¹⁶⁷ Encyklopedia historii Drugiej Rzeczypospolitej, hasło Związek Strzelecki autorstwa M. Jabłonowskiego, s. 532. Szerzej zob.: M. Wiśniewska, Związek Strzelecki (1910-1939), Warszawa 2010; A. Zakrzewska, Związek Strzelecki 1919-1939. Wychowanie obywatelskie młodzieży, Kraków 2007.

Wykonawczego obchodów imienin Józefa Piłsudskiego, które były – szczególnie w latach 30. – traktowane jak święto państwowe. Zebrania organizacyjne odbywały się już w lutym. Początkowo został członkiem sekcji propagandowej, jednak po ustąpieniu naczelnika Urzędu Akcyz i Monopolów Stefana Kozłowskiego z funkcji przewodniczącego sekcji gospodarczej, to właśnie Wernik go zastąpił. Wiązało się to z wejściem do ścisłego grona komitetu wykonawczego przygotowującego uroczystość. Jednym z najważniejszych zadań, jakie przed nim stało, było przygotowanie obiadu koleżeńskieg w Szkole Powszechnej Nr 1 dla członków Związku Legionistów, Związku Peowiaków, Związku Inwalidów i zaproszonych gości. Z tego zadania Wernik musiał wywiązać się dobrze, skoro w kolejnych latach zaczął regularnie zasiadać w tego typu gremiach¹⁶⁸.

Na walnym zebraniu ZLP 9 kwietnia 1933 r. z nieznanых powodów (rezygnacji, słabej oceny pracy – ?) nie został wybrany na kolejną kadencję, ani nawet do nowego zarządu. Wybrano go jedynie na przewodniczącego komisji rewizyjnej. Prezesem oddziału został wspomniany już Stefan Kozłowski. Być może wynikało to z tego, że Kozłowski zajmował ważną funkcję w miejskiej hierarchii urzędniczej, natomiast Wernik był wtedy tylko referentem Starostwa¹⁶⁹.

Mimo tego osłabienia pozycji Aleksander Wernik nie zaprzestał działalności w ZLP. W końcu 1933 r. zaangażował się w uzyskanie przez swego bliskiego krewnego Józefa Wernika Krzyża Niepodległości. Wnioskodawca powoływał się na działalność w PPS w czasie rewolucji 1905-1906 r. Miał brać udział we wszystkich akcjach na terenie Bielska i okolic, miał być tajnym wójtem z ramienia PPS, kolportować bibułę i działać na rzecz wprowadzenia języka polskiego do urzędów, za co został aresztowany na sześć tygodni. Miał też współpracować z POW w czasie okupacji niemieckiej (1915-1918). Jednym

¹⁶⁸ *Zebranie w sprawie obchodu święta 19 marca*, „Dziennik Płocki”, nr 40 z 17 lutego 1933, s. 3; *Zebranie*, nr 45 z 23 lutego 1933, s. 3; *Komitet Wykonawczy Obchodu imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego*, nr 61 z 14 marca 1933, s. 3.

¹⁶⁹ *Walne zebranie Zw. Legionistów*, „Dziennik Płocki”, nr 85 z 11 kwietnia 1933, s. 3.



ze świadków potwierdzających działalność Józefa Wernika był Aleksander, który przygotował dla niego wykaz świadków i uzasadnienie dla Komitetu Krzyża i Medalu Niepodległości: *Związek Legionistów w Płocku popiera wniosek o nadanie Krzyża Niepodległości, ponieważ znaną nam jest działalność niepodległościowa p. Józefa Wernika. Aczkolwiek podpisu Aleksandra Wernika, ani prezesa ZLP pod wnioskiem nie ma. Mimo zaświadczenia wójta gminy Zagoty Bolesława Mazowieckiego, wobec braku świadectw działaczy PPS, wniosek został odrzucony*¹⁷⁰.

W lutym 1934 r. razem z Władysławem Iwanickiem i Stanisławem Offenkowskim Wernik wchodził w skład komisji weryfikującej członków oddziału. Oddział liczył wtedy czterdziestu dwóch członków i liczba ta co roku ulegała pewnym wahaniom. Obok Aleksandra Wernika do najbardziej zasłużonych byłych legionistów należeli:

- Icek Altman, odznaczony Krzyżem Walecznych,
- Władysław Iwanicki (ur. 1890), odznaczony Krzyżem Walecznych i Krzyżem Niepodległości,
- Hilary Dominikow (ur. 1898), odznaczony orderem Virtuti Militari, Krzyżem Walecznych i Krzyżem Niepodległości,
- Jan Mariański (ur. 1898), por. rez. WP, odznaczony Krzyżem Niepodległości,
- Leopold Szyfer (ur. 1896), kpt. w st. spocz. WP, odznaczony Virtuti Militari, Krzyżem Walecznych i Krzyżem Niepodległości,
- Stanisław Makaruk (ur. 1896) z 1 p. art. Leg., odznaczony Krzyżem Walecznych¹⁷¹.

¹⁷⁰ CAW-WBH, kolekcja odznaczonych KN, Józef Wernik, KN-odrzucony 4 maja 1936 r. „z powodu braku pracy niepodległościowej”.

¹⁷¹ AAN, ZLP, sygn. 339/II/267, lista członków oddziału płockiego ZLP z lutego 1934 r., dołączona do pisma prezesa Okręgu Warszawskiego ZLP I. Radlickiego z 13 lutego 1934 r. do ZG ZLP.



głości. Jak czytamy w odezwie: *Zbiorowym wysiłkiem miasta i powiatu powstać ma w Płocku na większą miarę zakrojone dzieło bądź w formie pomnika, bądź też instytucji użyteczności publicznej, czy wreszcie fundacji, celem uzewnętrznienia naszej miłości i wdzięczności dla Wodza Narodu za Jego ofiarne życie i pracę dla Polski oraz przekazania tych uczuć pamięci potomnych*¹⁷². Akcja zbierania pieniędzy tak od związków i stowarzyszeń, jak i osób indywidualnych miała być rozłożona na trzy lata.

W trzynastoosobowym Komitecie organizacyjnym reprezentowani byli przedstawiciele organizacji kombatanckich, BBWR, Starostwa i wojska, między innymi starosta płocki Władysław Rozmarynowski, dowódca garnizonu płockiego płk Mikołaj Więckowski¹⁷³. Aleksander Wernik wszedł do komitetu jako przedstawiciel Związku Legionistów Polskich. Komitet wykonawczy, a więc ściśle grono, które miało tę akcję realizować stanowili: dr Władysław Frankowski jako prezes (Klub Miłośników Nauk Społecznych i Politycznych), dyr. Władysław Wróbel jako wiceprezes (Federacja PZOO), Aleksander Wernik (ZLP) jako sekretarz i Tadeusz Czapliński (POW) jako skarbnik¹⁷⁴. Inicjatywa przybrała później formę budowy bursy–pomnika im. Józefa Piłsudskiego, ale do końca trwania II RP nie udało się jej zrealizować, mimo nałożenia obowiązkowych składek¹⁷⁵.

W 1934 r. Wernik kontynuował działalność w Związku Strzeleckim. Walny zjazd delegatów Związku Strzeleckiego powiatu płockie-

¹⁷² *Odezwą Komitetu Budowy Pomnika Marszałka Józefa Piłsudskiego w Płocku*, „Dziennik Płocki”, nr 85 z 12 kwietnia 1934, s. 1; *Odezwą do społeczeństwa płockiego*, „Głos Mazowiecki”, nr 85 z 13 kwietnia 1934, s. 2.

¹⁷³ **Mikołaj Więckowski** (1889-1961) – w czasie I wojny światowej oficer artylerii armii carskiej, od 1918 r. w WP w jednostkach artylerii, w 1924 r. przeniesiony do kawalerii, w latach 1929-1939 dca 4 psk w Płocku, we wrześniu 1939 r. z-ca dcy Mazowieckiej BK, w czasie okupacji ukrywał się, od 1944 r. w LWP – dca 7 DP w 2 Armii LWP, dca 1 DK, 1945 – 48 dca OK V w Krakowie, 1948-1951 attaché wojsk. przy ambasadzie RP w Moskwie, gen. bryg. z maja 1945 r.

¹⁷⁴ *Odezwą Komitetu Budowy...*, „Dziennik Płocki”, nr 85 z 12 kwietnia 1934, s. 1; *Odezwą do społeczeństwa...*, „Głos Mazowiecki”, nr 85 z 13 kwietnia 1934, s. 2.

¹⁷⁵ „Dziennik. Płocki”, nr 109 z 14 maja 1934, s. 1.

go odbył się 22 kwietnia 1934 r. Z ważniejszych osób uczestniczyli w nim delegat okręgu warszawskiego Związku Kotarbiński, dowódca garnizonu płockiego płk Mikołaj Więckowski i dowódca 8 pułku artylerii lekkiej płk Edward Robakiewicz¹⁷⁶. Prezesem wybrano inspektora Muchę, natomiast referent starostwa Aleksander Wernik został członkiem komisji rewizyjnej, co raczej awansem nie było¹⁷⁷.

Dodatkowo 21 lutego 1933 r. Wernik wybrany został na zastępcę członka komisji rewizyjnej płockiego oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża, gdzie jednak większej aktywności nie przejawiał¹⁷⁸.

3. Wybór na wiceprezydenta Płocka w październiku 1934 r.

Po przejęciu władzy w maju 1926 r. przez Józefa Piłsudskiego i jego zwolenników sytuacja polityczna w Płocku nie od razu się zmieniła. W czerwcu 1926 r., po ustąpieniu dotychczasowego prezydenta Antoniego Michalskiego¹⁷⁹, na wniosek rządzącej Płockiem PPS nowym prezydentem został socjalista Stefan Zbrożyna¹⁸⁰, do-

¹⁷⁶ **Edward Robakiewicz** (1888-1940) – płocczanin, w czasie I wojny światowej w armii rosyjskiej, od 1918 r. w WP w jednostkach artylerii, dca dyonu art. w wojnie polsko-ukraińskiej i polsko-bolszewickiej, 1930-1938 dca 8 pał w Płocku, 1938-1939 dca art. dyw. 19 DP, z którą walczył we wrześniu 1939 r., w czasie okupacji niemieckiej aresztowany i rozstrzelany w Krzeszowicach pod Krakowem, płk WP.

¹⁷⁷ *Z Walnego Zjazdu Delegatów Zw. Strzeleckiego*, „Dziennik Płocki”, nr 96 z 25 kwietnia 1934., s. 3.

¹⁷⁸ *Z działalności P.C.K.*, „Dziennik Płocki”, nr 47 z 25 lutego 1933, s. 1.

¹⁷⁹ **Antoni Michalski** (1867-1940) – inżynier technolog, działacz PPS, od 1901 r. mieszkał w Płocku, posiadał własną firmę techniczną, 1918-1919 – komisarz ludowy w Płocku, 1919-1926 – prezydent Płocka, później radny, zmarł w Płocku w 1940 r.

¹⁸⁰ **Stefan Zbrożyna** (1892-1971) – działacz PPS, w l. 1916-1918 pracował w RGO, w l. 1919-1926 radny i ławnik RM Włocławka, 1926-1929 prezydent Płocka, 1930-1939 członek władz WSM, w czasie okupacji niemieckiej działacz PPS-WRN i zca delegata rządu na m. st. Warszawa, w powstaniu warszawskim w aparacie Delegatury, po wojnie działacz PPS, w 1947 r. aresztowany przez UB, skazany na 8 lat więzienia, potem pracował jako tłumacz, do końca życia pozostał socjalistą.

tychczasowy ławnik w zarządzie miasta Włocławka. W wyborach do Rady Miasta w listopadzie 1927 r. zwyciężyła PPS. Pod prezydenturą Zbrożyny miasto podjęło kilka kosztownych inwestycji, zaciągając na ten cel duże pożyczki. Zbiegło się to w czasie z kryzysem gospodarczym i ograniczeniem kredytów dla samorządów, co doprowadziło do kłopotów finansowych miasta i nieuchwalenia budżetu na rok 1929/1930. Wykorzystał to sanacyjny wojewoda Stanisław Twardo, który po lustracji Magistratu przez kontrolerów z ministerstwa spraw wewnętrznych w lipcu 1929 r. odwołał Zbrożynę i rozwiązał Radę Miejską. Komisarzem rządowym na miasto Płock został wyznaczony Aleksander Albrecht¹⁸¹.

Nowa Rada Miejska, powołana w listopadzie 1929 r., wprawdzie wybrała Albrechta na prezydenta, ale nie utrzymała się długo. Już w czerwcu 1930 r. została rozwiązana. W wyborach przeprowadzonych 21 września 1930 r. względny zwycięzcą okazała się PPS (8 mandatów na 26) i w Radzie doszło do impasu. Dopiero zjednoczenie sześciu klubów pozwoliło na przeforsowanie 24 października 1930 r. na prezydenta Płocka kandydatury byłego prezydenta Kowla i Łucka inż. Adama Ostaszewskiego, który zgłosił się do konkursu. Zadłużone na 11,5 mln zł miasto potrzebowało stabilizacji oraz



Adam Ostaszewski. „Mazowsze Płockie i Kujawy” 1930, nr 12

¹⁸¹ Rozwiązanie Rady Miejskiej, „Dziennik Płocki”, nr 125 z 4 lipca 1929, s. 1; *Smutny koniec magistrackiej epopei. Powody złożenia z urzędu*, „Dziennik Płocki”, nr 126 z 5 lipca 1929, s. 1; J. Szczepański, *Życie polityczne Płocka w okresie międzywojennym (1918-1939)*, w: *Dzieje Płocka*, t. 2, *Historia miasta w latach 1793-1945*, pr. zbior. pod red. M. Krajewskiego, Płock 2006, s. 481, 486.

sprawnego i doświadczonego prezydenta¹⁸².

Tymczasem w marcu 1933 r. sejm uchwalił nową ustawę samorządową, pozwalającą władzom administracyjnym na ingerencję w funkcjonowanie samorządów. Na tej podstawie 27 lutego 1934 r. minister spraw wewnętrznych znowu rozwiązał plocką Radę Miejską i Zarząd Miejski pod zarzutem niegospodarności, nieudolności i narażenia miasta na duże straty finansowe. W tym czasie zadłużenie miasta wynosiło 11,7 mln zł, a program naprawczy, przyjęty przez władze nadzorcze w październiku 1931 r., nie był realizowany. Na nowego tymczasowego prezydenta wyznaczony został inż. Romuald Chmielewski, dotychczas sprawujący funkcję wiceprezydenta Włocławka. Wiceprezydentem minister mianował dotychczasowego burmistrza Nasielska Bolesława Jarosińskiego¹⁸³. Nowi prezydenci objęli urządowanie już następnego dnia po nominacji – 28 lutego 1934 r.¹⁸⁴.



Bolesław Jarosiński. „Życie Mazowsza” 1938, nr 2

¹⁸² APP, akta m. Płocka, sygn. 26 097, pismo przewodniczącego RM do A. Ostaszewskiego z 24 października 1930 r., *Zebranie inauguracyjne Rady Miejskiej (dn. 25 bm.)*, „Dziennik Płocki”, nr 249 z 27 listopada 1929, s. 2; *Wynik wyborów do Rady Miejskiej w Płocku*, „Dziennik Płocki”, nr 220 z 22 września 1930, s. 1; *Inż. Adam Ostaszewski Prezydentem m. Płocka*, „Dziennik Płocki”, nr 248 z 26 października 1930, s. 1; *Z Magistratu m. Płocka*, „Dziennik Płocki”, nr 256 z 4 listopada 1930, s. 1; J. Szczepański, op. cit., 486–487.

¹⁸³ **Bolesław Jarosiński** (syn Pawła i Julianny z d. Kacprzak, ur. 3 grudnia 1883, zm. 30 stycznia 1966), członek POW, w październiku 1924 r. musiał mieszkać w Zgierzu, bo wpłacił 10 zł na fundusz stypendialny im. Stefana Pogorzelskiego (<http://www.1939.pl/galerie/prywatne/stanislaw-jarosinski/index.html>, dostęp – 26.07.2018, *Wykaz skladek*, „Gazeta Zgierska”, nr 20 z 31 października 1924, s. 2).

¹⁸⁴ APP, akta m. Płocka, sygn. 22 138, protokół z LXVI nadzwyczajnego posiedzenia Rady Miejskiej 8 marca 1934 r., sygn. 25 975, pismo wojewody warszawskiego do prezydenta



Zarząd Towarzystwa Ogródków Działkowych w Płocku. W środku siedzi prezydent R. Chmielewski, z prawej starosta W. Rozmarynowski. Ze zbiorów Narodowego Archiwum Cyfrowego

27 maja 1934 r. wybory samorządowe w Płocku wygrał sanacyjny Blok Gospodarczego Odrodzenia Płocka (15 mandatów) i w koalicji z Polskim Zjednoczeniem Gospodarczym (3 mandaty) zdobył przewagę w trzydziestodwuosobowej Radzie Miejskiej. Najsilniejszym ugrupowaniem opozycyjnym było Zjednoczenie Socjalistyczne (PPS i Bund) – 12 mandatów, Poalej Syjon i Żydowski Blok Międzypartyjny zdobyły po jednym mandacie. BBWR-owi do całkowitego przejścia władzy w mieście brakowało już tylko wyboru stałego prezydenta i wiceprezydenta¹⁸⁵.

Latem 1934 r. trwały więc zakulisowe rozmowy w ramach płoc-

miasta Płocka z 27 lutego 1934 r.; protokół zdawczo-odbiorczy; B. Dymek, *W latach Drugiej Rzeczypospolitej*, w: *Dzieje Płocka*, pod red. A. Gieysztor, wyd. II popr. i uzup., Płock 1978, s. 423.

¹⁸⁵ Wynik wyborów do Rady Miejskiej w Płocku, „Dziennik Płocki”, nr 120 z 28 maja 1934, s. 1.

kiego BBWR na temat wybrania stałego Zarządu Miejskiego z prezydentem i wiceprezydentem. Prezydentem miał być prezes Rady Powiatowej BBWR Zygmunt Maciejowski, natomiast wiceprezydentem ktoś z kręgu byłych wojskowych – piłsudczyków. Wielce symptomatycznym, swoistym przygotowaniem gruntu pod tę kandydaturę był artykuł Jerzego Nałęcza w sanacyjnym „Dzienniku Płockim” pod znamienym tytułem *Byli wojskowi muszą mieć swych przedstawicieli w Zarządzie Miasta*. Autor pisał w nim, że *ludzie, którzy ofiarną swą pracą rozpoczęli budowę Polski, którzy krwią swoją jeszcze w legionach znaczyli szlaki Rzeczypospolitej i pierwsi podnieśli broń w obronie Jej niepodległości, rozpoczynając nową kartę dziejową historii Polski, nie mogą i nie powinni być dzisiaj pominięci*.

Oni – legioniści pierwsi rzucili los swego życia za Polskę, tworząc pierwsze zastępy dzielnego wojska polskiego, które było jednym z największych współtwórców naszej niepodległości i dzisiejszej potęgi. [...]

Ci ludzie, co w czasie wojny szli, porzuciwszy swe domy i rodziny, bronić Państwa Polskiego, Ci, co nie szczędzili krwi swojej dla dobra kraju, dali i po wojnie wiele dowodów, jak drogą i cenną jest dla nich Polska.

Zrzeszeni w silne organizacje związkowe, stojące na gruncie państwowo-twórczym, ludzie Ci nieraz okazali, jak drogą dla nich jest Polska i dobro Państwa Polskiego. I dalej wskazując na Federację b. wojskowych Nałęcz wprost pisał, że Federacja ta, będąc i w Płocku przedstawicielką wielkich, zwartych szeregów legionistów i b. wojskowych, nie może i nie powinna być pominiętą przy obsadzie Zarządu Miejskiego.

To też słuszne jest żądanie, aby do Zarządu Miasta weszli przedstawiciele Federacji. Na koniec autor żywił nadzieję, że sprawa ta zostanie załatwiona w myśl postulatów i żądań b. wojskowych¹⁸⁶.

¹⁸⁶ J. Nałęcz, *Byli wojskowi muszą mieć swych przedstawicieli w Zarządzie Miasta*, „Dziennik Płocki”, nr 195 z 28 sierpnia 1934, s. 1.



W kontekście późniejszych wydarzeń możemy zakładać, że chodziło tu o prezesa plockiego oddziału Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny i prezesa Rady Grodzkiej BBWR Konstantego Lipińskiego¹⁸⁷. Wobec zatargu Leona Dorobka z Zarządem Miejskim i chęci ustąpienia z Rady Miejskiej na jego miejsce mógł wejść właśnie Konstanty Lipiński, co bardzo wzmacniałoby jego pozycję. Jednak jego kandydatura nie miała poparcia całego plockiego BBWR, w którym toczyły się walki frakcyjne¹⁸⁸.

W związku z tym mogła pojawić się konkurencyjna kandydatura Aleksandra Wernika, legionisty I Brygady. W tych układankach personalnych na pewno brał udział starosta Władysław Rozmarynowski, żołnierz osławionej 1 kompanii kadrowej Legionów, podoficer 6 pułku piechoty Legionów, kpt. Wojska Polskiego. Po przewrocie majowym przeszedł do pracy w administracji państwowej, pełniąc funkcję starosty w Sandomierzu, Rawie Mazowieckiej i od 1932 r. w Płocku. Jednocześnie był prezesem plockiego oddziału Związku Legionistów Polskich. Kolejnymi osobami mogli być prezes okręgu plockiego BBWR Zygmunt Maciejowski¹⁸⁹ i prezes Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny Konstanty Lipiński¹⁹⁰.

Jest niemal pewne, że to z nimi władze ministerialne konsultowały kandydatury na stanowiska prezydenta i wiceprezydenta miasta i to na forum Federacji, ZLP i BBWR musiało dojść do dyskusji na ten temat.

Już na początku września 1934 r. wiadomo było, że ugrupowa-

¹⁸⁷ **Konstanty Lipiński** (1892-1940) – żołnierz Legionów Polskich oraz POW, mgr farmacji, w latach 30. prezes Związku Peowiaków w Płocku, członek Polskiego Związku Zachodniego, prezes Federacji PZOO, w 1940 r. aresztowany przez Niemców i rozstrzelany w lutym 1940 r. w lasach łąckich pod Płockiem.

¹⁸⁸ *Na plockim froncie przedwyborczym bez zmian*, „Głos Mazowiecki”, nr 226 z 2 października 1934, s. 1.

¹⁸⁹ *Nasi kandydaci. Zygmunt Maciejowski*, „Dziennik Płocki”, nr 266 z 14 listopada 1930, s. 2.

¹⁹⁰ J. M. Majchrowski, *Pierwsza kompania kadrowa. Portret oddziału*, Kraków 2002, s. 140.

nia sanacyjne będą forsowały na prezydenta miasta znanego działacza społecznego Zygmunta Maciejowskiego, a na wiceprezydenta Aleksandra Wernika. Zygmunt Maciejowski (1893-po 1939) był w Płocku znaną osobą. W 1912 r. ukończył I Gimnazjum PMS i podjął studia na wydziale filozoficznym Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, kończąc je w 1918 r., w 1917 r. był komendantem Okręgu III ZHP w Płocku. Od 1919 r. zasiadał w Radzie Miejskiej, od 1923 r. pracował jako nauczyciel w Gimnazjum im. Stanisława Małachowskiego, po przewrocie majowym związał się z obozem sanacyjnym, w 1928 r. stanął na czele Powiatowego Komitetu Wyborczego Współpracy z Rządem i został prezesem Okręgu Płockiego BBWR (powiaty płocki, sierpecki i rypiński). Od listopada 1929 r. ponownie sprawował funkcję radnego miejskiego, a od 1930 r. dyrektora Banku Spółdzielczego w Płocku. W wyborach sejmowych we wrześniu 1930 r. bez powodzenia kandydował na posła z listy BBWR (z 3. miejsca). Zajmował się też publicystyką prasową oraz publikował w pedagogicznych czasopiśmiech metodycznych. Niewątpliwie więc był postacią nietuzinkową, choć nie posiadał większego doświadczenia urzędniczego¹⁹¹.

Sprawa ostatecznie rozstrzygnęła się 22 września 1934 r., kiedy do Płocka przyjechali wojewoda warszawski Bronisław Nakoniecznikow-Klukowski, prezes Rady Wojewódzkiej BBWR senator Stefan Perzyński, kierownik sekretariatu wojewódzkiego BBWR poseł Antoni Hanebach oraz nacz. Przybyszewski jako delegat BBWR. Byli to zatem najważniejsi ludzie w województwie warszawskim. Celem przyjazdu było spotkanie ze starostami i ustalenie kandydatur w wyborach do Zarządu Miejskiego w Płocku i okolicznych miastach. Wojewoda formalnie oświadczył płockim przedstawicielom BBWR, że oficjalnymi kandydatami na prezydenta i wiceprezydenta Płocka są Zygmunt Maciejowski i Aleksander Wernik, na co zgodę wyraził

¹⁹¹ J. Nałęcz, *Przed objęciem zarządu miasta przez nowy Zarząd Miejski*, „Dziennik Płocki”, nr 204 z 7 września 1934, s. 1; A. J. Papierowski, J. Stefański, op. cit., s. 373. Już 8 września 1934 r. „Głos Mazowiecki” donosił, że wiceprezydent B. Jarosiński ma zostać burmistrzem w Lubartowie (*Z Płocka do Lubartowa*, „Głos Mazowiecki”, nr 206 z 8 września 1934, s. 1).

już minister spraw wewnętrznych Marian Zyndram-Kościałkowski. Na posiedzeniu Rady Grodzkiej BBWR z udziałem senatora Stefana Perzyńskiego i posła Antoniego Hanebacha odczytane zostały listy Konstantego Lipińskiego, w których ten komunikował swoją rezygnację z zajmowanych funkcji i wystąpienie z BBWR, co zostało przyjęte bez żalu. Gdyby tego nie zrobił, zostałby na pewno tychże funkcji pozbawiony i wyrzucony z BBWR¹⁹².



Bronisław Nakoniecznikow-Klukowski. Ze zbiorów Narodowego Archiwum Cyfrowego

¹⁹² *Do Płocka przyjechać ma p. Wojewoda*, „Głos Mazowiecki”, nr 216 z 20 września 1934, s. 3; *Sprawy wyborów do zarządów miejsk. w Płocku i na Mazowszu Płockiem*, „Głos Mazowiecki”, nr 219 z 24 września 1934, s. 1; *Wyjaśnienie*, „Dziennik Płocki”, nr 220 z 26 września 1934, s. 1. Nowym prezesem Rady Grodzkiej został dotychczasowy wiceprezes – nauczyciel Gimnazjum im. Władysława Jagiełły Aleksander Wyczałkowski.

Konflikt w plockim Bloku i rezygnacja Lipińskiego przestały być już tylko wewnętrzną sprawą plockiego BBWR, powodując szereg spekulacji i plotek, dlatego władze BBWR zdecydowały się wydać oficjalne trzypunktowe oświadczenie i wszystko wyjaśnić. Z oświadczenia wynika, że między Konstantym Lipińskim a pozostałymi członkami prezydium Bloku oraz władzami wojewódzkimi doszło do konfliktu na tle wysunięcia kandydatury na wiceprezydenta miasta. W uchwale Prezydium Rady Grodzkiej BBWR w pierwszym punkcie czytamy, że Konstanty Lipiński od 1 stycznia 1934 r. nie zwoływał posiedzeń Prezydium Rady Grodzkiej. Z punktu drugiego dowiadujemy się, że jego stanowisko wobec wyborów władz miasta było jego stanowiskiem osobistym, niezgodnym z Prezydium, *a więc nie było zgodne z dyscypliną organizacyjną i jako takie szkodliwe dla autorytetu organizacji BBWR*. W punkcie trzecim znajdujemy wyjaśnienie wprost podłoża konfliktu – *Prezydium Rady Grodzkiej stwierdza, że nie upoważniło byłego prezesa p. K. Lipińskiego do wydawania zaświadczenia p. Jarosińskiemu, stwierdzającego jego kwalifikacje do objęcia stałego stanowiska wiceprezydenta miasta Płocka*¹⁹³. Wydawało się, że przyjazd i interwencja wojewody oraz kierownictwa wojewódzkiego BBWR praktycznie kończyły temat kandydatur prezydenta i wiceprezydenta w Płocku.

Opisany konflikt był bez wątpienia rodzajem „kłótni w rodzinie”, bowiem obaj kandydaci – Wernik i Jarosiński – pochodzili z jednego obozu politycznego, przeszli przez Legiony lub POW i byli zdeklarowanymi piłsudczykami. Kandydaturę Aleksandra Wernika forsowali zapewne miejscowi działacze jako „swojaka” przeciwko obcemu w mieście Bolesławowi Jarosińskiemu.

Obaj kandydaci – Zygmunt Maciejowski i Aleksander Wernik – zapewne znali się jeszcze z czasów szkolnych, brali bowiem udział w strajku szkolnym w gimnazjum rządowym, zostali relegowani

¹⁹³ *Wyjaśnienie*, op. cit. Uchwałę podpisali członkowie Prezydium Rady Grodzkiej BBWR: Czesława Cichocka, Stefan Kozłowski, Władysław Wróbel, Aleksander Wyczalkowski i Izydor Puternicki. C. Cichocka była siostrą A. Wernika.



i ukończyli Gimnazjum im. Jagiełły, choć Wernik był o trzy lata starszy. Jak pisał prosanacyjny „Dziennik Płocki”: *ten wybór jest odpowiednim. P. Maciejowski, stary płocczanin, zasłużony działacz społeczny reprezentuje najliczniejszą u nas grupę, a swoją popularnością i pracą dotychczasową posiada zaufanie ogółu.*

*P. Wernik jest również płocczaninem, człowiekiem o wielkich zasługach z okresu walk o niepodległość i reprezentantem zrzeszenia b. wojskowych*¹⁹⁴. Piszący te słowa Jerzy Nałęcz był niemal pewien wyboru obu kandydatów, z czym wiązał nadzieje na przezwycięzenie kryzysu finansowego, w jakim znalazł się Płock po rządach Stefana Zbrożyny¹⁹⁵.

I kiedy wydawało się, że wszystko jest już dokładnie przygotowane i ustalone, niespodziewany opór stawiała Rada Miejska, a właściwie Konstanty Lipiński, który wrócił do gry. Okazało się, że kandydatura Zygmunta Maciejowskiego wcale nie miała pełnego poparcia radnych BBWR. Wojewoda warszawski zarządzeniem z 12 października 1934 r. zwołał pierwsze posiedzenie nowo wybranej Rady Miejskiej na 17 października 1934 r. Z racji spodziewanego wyboru władz miasta spotkało się ono z ogromnym zainteresowaniem. Galeria była ściśle wypełniona, przybyli mieszkańcy tłoczyli się na korytarzach. Wyczuwało się duże napięcie i nerwowość, i mimo że wszyscy radni (32) przybyli punktualnie, obrady rozpoczęły się z godzinnym opóźnieniem, bo trwały ostatnie ustalenia w klubach. Dramaturgii obrad dodało jeszcze wprowadzenie na salę obrad przez tymczasowego prezydenta Romualda Chmielewskiego starosty Władysława Rozmarzynowskiego, naczelnika wojewódzkiego Wydziału Bezpieczeństwa Bieleckiego, komendanta powiatowego Policji Państwowej Stefana Grabariego, sędziego Luxemburga, komisarza Nowickiego i referenta bezpieczeństwa Starostwa Płockiego Zygmunta Brzosko. Była to sytuacja bez precedensu, niespotykana w historii płockiej Rady Miejskiej i niedwuznaczna forma nacisku na radnych, aby wybrali kandydatów

¹⁹⁴ J. Nałęcz, op. cit.

¹⁹⁵ Ibidem.

zgodnych z oczekiwaniami władz.

Na początku obrad uchwalono wysokość uposażenia prezydenta i wiceprezydenta według stawek V i VI stopnia (728 i 527 zł). Wtedy radny i kandydat na prezydenta Zygmunt Maciejowski zgłosił jawnie populistyczny wniosek zmniejszenia uposażenia obu prezydentów do VI i VII stopnia, co oznaczało wysokość pensji odpowiednio 527 i 377 zł dla prezydenta i wiceprezydenta. Mimo oczywistego kontekstu wniosek przeszedł przy kilku głosach wstrzymujących się. Zapowiedzią problemów z wyborem prezydenta stały się już wybory przewodniczącego zebrania. Został nim socjalista Kazimierz Churski (17 głosów), przepadła natomiast kandydatura dyr. Władysława Wróbla¹⁹⁶ z klubu BBWR (9 głosów, 6 kartek było pustych). Na sali zapanowała konsternacja, bo to oznaczało, że część radnych Bloku głosowała przeciwko swojemu kandydatowi. Po przerwie zgłoszone zostały dwie kandydatury: PPS zgłosiła byłego prezydenta inż. Antoniego Michalskiego, klub BB – Zygmunta Maciejowskiego. Zapowiedzią tego, co miało za chwilę nastąpić było to, że radna BB Stefania Seroczyńska zakwestionowała prawo Zygmunta Maciejowskiego do udziału w głosowaniu, skoro jest jednocześnie radnym i kandydatem na prezydenta. Wprawdzie wniosek został oddalony, ale był wyraźnym świadectwem rozłamu w klubie BBWR. W tajnym głosowaniu na Antoniego Michalskiego padło 12 głosów, na Zygmunta Maciejowskiego 11 głosów, 9 kartek było pustych. Oznaczało to, że prezydent nie został wybrany, bowiem nie uzyskał wymaganej większości, czyli 17 głosów. Sytuacja stała się dramatyczna. Wobec takiego wyniku przewodniczący zebrania zarządził kolejne głosowanie, w którym kandydat z mniejszą ilością głosów odpadał. Ponieważ wynik był identyczny, jak w pierwszym głosowaniu, kandydatura Maciejowskiego przepadła. Jedynym kandydatem pozostał Michalski, jednak uzyskał tylko 12 głosów, czyli głosy klubu socjalistycznego. Pozostali

¹⁹⁶ **Władysław Wróbel** (1895-1940) – pochodził spod Wielunia, od 1922 r. pracował w Płocku jako dyrektor żeńskiej Szkoły Przemysłowo-Handlowej im. Królowej Jadwigi, działacz społeczny, zmobilizowany w 1939 r., trafił do niewoli sowieckiej, zamordowany w Starobielsku w 1940 r.



oddali puste kartki. W ten sposób prezydent miasta nie został wybrany.

Pozostała kwestia wyboru wiceprezydenta, czyli Aleksandra Wernika oraz ławników. Jednak w tej sytuacji radni zażądali przerwy, w czasie której w klubach naradzali się nad ewentualnymi kandydaturami na wiceprezydenta. Nie wiemy, czy klub BB dalej popierał Wernika, bo do głosowania nie doszło. Wprawdzie za głosowaniem optował radny Maciejowski, ale przeważył głos radnego Wincentego Kępczyńskiego¹⁹⁷, aby wybory odłożyć do następnego posiedzenia. W ten sposób próba przeforsowania kandydatów BB zakończyła się kompletnym blamażem i Aleksander Wernik na razie nie został wiceprezydentem. Tymczasowym prezydentem nadal pozostał Romuald Chmielewski, a tymczasowym wiceprezydentem Bolesław Jarosiński. Ich pozycja była jednak bardzo słaba, a sytuacja we władzach Płocka ciągle niestabilna¹⁹⁸.

Po analizie sytuacji w Płocku władze wojewódzkie znalazły inne rozwiązanie problemu Zarządu Miejskiego, wykorzystując możliwości, jakie dawała ustawa o samorządzie. Skoro nie udało się porozumieć z Konstantym Lipińskim, nastąpiła zmiana najpierw tymczasowego wiceprezydenta, a potem prezydenta. Na pierwszy ogień poszedł wiceprezydent Bolesław Jarosiński. 22 października 1934 r. wojewoda Bronisław Nakoniecznikow-Klukowski zawiadomił Jarosińskiego o powołaniu go przez ministra spraw wewnętrznych na tymczasowego burmistrza Mławy, co jednocześnie oznaczało odwołanie z funkcji

¹⁹⁷ **Wincenty Kępczyński** (1893-1955) – od 1915 r. członek i potem działacz płockiej PPS, w latach 1919-1939 radny miejski i członek Zarządu Miasta, w latach 1930-1931 oraz po 1947 r. był posłem do Sejmu RP, w czasie II wojny światowej więzien obozu koncentracyjnego w Dachau, pochowany na cmentarzu w Płocku.

¹⁹⁸ APP, akta m. Płocka, sygn. 22 138, protokół I posiedzenia Rady Miejskiej z 17 października 1934 r.; *Bez rezultatu*, „Głos Mazowiecki”, nr 240 z 18 października 1934, s. 1; *Refleksje powyborcze*, „Głos Mazowiecki”, nr 241 z 19 października 1934, s. 1; *Wybory do Zarządu Miejskiego*, „Dziennik Płocki”, nr 239 z 18 października 1934, s. 3; K. Grochowska-Iwańska, A. Wojciechowska, *Prezydenci Płocka (do 1939 r.)*. Katalog wystawy, Płock 2015, s. 81.

tymczasowego wiceprezydenta Płocka¹⁹⁹.

W zaistniałej sytuacji 25 października 1934 r. na rozmowy z wojewodą pojechał do Warszawy lider secesjonistów z klubu BBWR – Konstanty Lipiński. Do końca października powinny odbyć się ponowne wybory prezydenta, sprawa była więc pilna. Wprawdzie Konstanty Lipiński zachowywał milczenie co do przebiegu rozmów z wojewodą, jednak z różnych źródeł docierały informacje, że secesjoniści z BB konsekwentnie odrzucali kandydaturę Maciejowskiego. Federacja PZOO, w której Lipiński miał dalej duże wpływy, oczekiwała uzgodnień w sprawie nowego kandydata. W tej sytuacji władze zwierzchnie po konferencji w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych zrezygnowały z forsowania kandydatury Maciejowskiego, tak na prezydenta z wyboru, jak i na prezydenta komisarycznego²⁰⁰.

Płock nie był tu wyjątkiem, ponieważ władze sanacyjne w wielu miastach, gdzie rządili burmistrzowie i prezydenci z partii opozycyjnych, starały się różnymi sposobami przeforsować własnych kandydatów, rozwiązując rady miejskie i odwołując dotychczasowe władze.

Tymczasem na zwolnione w Płocku stanowisko wojewoda warszawski Bronisław Nakoniecznikow-Klukowski zarekomendował podreferenta przemysłowego płockiego Starostwa Aleksandra Wernika. 30 października 1934 r. minister spraw wewnętrznych Marian Zyndram-Kościałkowski wystawił Wernikowi nominację następującej treści: *Na podst. przepisu art. 73 ustęp (1) ustawy z dnia 23 marca 1933 r. o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorialnego (Dz. U. RP Nr 35, poz. 294) powołuję Pana na stanowisko tymczasowego wiceprezydenta m. Płocka.*

W myśl przepisu art. 74 przywołanej ustawy wyznaczam upo-

¹⁹⁹ APP, akta m. Płocka, sygn. 25 975, odpis pisma wojewody B. Nakoniecznikow-Klukowskiego z 22 października 1934 r. do B. Jarońskiego; *Do Mławy*, „Głos Mazowiecki”, nr 248 z 27 października 1934, s. 7.

²⁰⁰ *Na drodze do kompromisu*, „Głos Mazowiecki”, nr 247 z 26 października 1934, s. 3; *Na froncie wyborczym bez zmian...*, „Głos Mazowiecki”, nr 248 z 27 października 1934, s. 7.

sażenie Pana, jako tymczasowego wiceprezydenta Płocka, pobierane z funduszków gminy, w wysokości uposażenia dotychczasowego wiceprezydenta, czyli 538, 23 zł²⁰¹.

Zarząd Miejski w Płocku
L.1-9-10/1.

Płock, dnia 6 listopada 1934 roku.

Do
Urzędu Wojewódzkiego Warszawskiego
Wydział Samorządu
w Warszawie.

Niniejszem melduję, że w dniu 5 listopada 1934 roku, stosownie do nominacji Pana Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 30.X. 1934 r. Nr. SS.35/158/1 i pisma Pana Wojewody Warszawskiego z dnia 31.X.1934 r./S.A.III-2-39/- P. Aleksander Wernik, jako Tymczasowy Vice-Prezydent m. Płocka, objął urządowanie od b. Tymczasowego Vice-Prezydenta m. Płocka, p. Bolesława Jarosińskiego. -

Tymczasowy Prezydent Miasta.

Inż. Romuald Chmielewski

Pismo o nominacji A. Wernika na tymczasowego wiceprezydenta Płocka.
Ze zbiorów Archiwum Państwowego w Płocku

Nominację do Płocka 31 października 1934 r. przesłał wojewoda Bronisław Nakoniecznikow-Klukowski. Formalne przekazanie obowiązków nastąpiło 5 listopada 1934 r. w czasie specjalnej ceremonii z udziałem dotychczasowego wiceprezydenta Jarosińskiego, co prezydent Chmielewski zameldował do Wydziału Samorządu Urzędu Warszawskiego. W związku z nominacją Aleksandra Wernika odłożono na czas nieokreślony wybory do Zarządu Miejskiego²⁰².

²⁰¹ APP, akta m. Płocka, sygn. 26 195, akta pers. A. Wernika, pismo ministra spraw wewnętrznych M. Zyndrama-Kościałkowskiego z 30 października 1934 r.; zob. też: *Pan Wernik mianowany wiceprezydentem m. Płocka*, „Głos Mazowiecki”, nr 262 z 2 listopada 1934, s. 1.

²⁰² APP, akta m. Płocka, sygn. 26 195, pismo prezydenta R. Chmielewskiego do Urzędu

Przekazanie urzędu miało również charakter formalny i wiązało się ze sporządzeniem protokołu zdawczo-odbiorczego, w którym czytamy: *W dniu 5 listopada 1934 r. w biurze Zarządu Miejskiego w Płocku w obecności Referentów Działu Ogólno-Administracyjnego, a mianowicie: Ogólnego, Opieki Społecznej, Wojskowego i PW i WF, Ksiąg Ludności i Ewidencji Ruchu Ludności oraz kierownictwa Instytucji Zastępczej ZZOFB i Pośrednictwa Pracy nastąpiło, na podstawie Pisma Pana Wojewody Warszawskiego z dnia 31 X 1934 r. przekazanie urzędowania wyżej wymienionych agend Działu Ogólno-Społecznego przez Tymczasowego Vice-Prezydenta, p. Bolesława Jarosińskiego nowo mianowanemu Tymczasowemu Vice-Prezydentowi p. Aleksandrowi Wernikowi.*

Jednocześnie Tymczasowy Vice-Prezydent m. Płocka p. Bolesław Jarosiński jako pełniący funkcję Delegata Rządu (Oszczędnościowego) przekazał nowo mianowanemu p. Aleksandrowi Wernikowi wszystkie sprawy, dotyczące regulacji zadłużeń miasta Płocka, tj. już zawarte układy regulacyjne i będące w toku pertraktacji²⁰³.

Wybiegając nieco w przyszłość, można stwierdzić, że Bolesław Jarosiński zbyt długo miejsca w Mławie nie zagrzał, bo już w marcu 1935 r. na tymczasowego burmistrza Mławy został wyznaczony kierownik Wydziału Ogólno-Społecznego płockiego Zarządu Miejskiego i były legionista Jan Mariański²⁰⁴. Ustępujący burmistrz przyjął to

Wojewódzkiego Warszawskiego z 6 listopada 1934 r.; *Nowa sytuacja w Ratuszu*, „Dziennik Płocki”, nr 252 z 4 listopada 1934, s. 3; *Objęcie czynności przez wiceprezydenta miasta p. Wernika*, „Głos Mazowiecki”, nr 255 z 6 listopada 1934, s. 3; *Zmiany w Ratuszu*, „Dziennik Płocki”, nr 254 z 6 listopada 1934, s. 3.

²⁰³ APP, akta m. Płocka, sygn. 26 195, protokół zdawczo-odbiorczy z 5 listopada 1934 r., podpisany przez B. Jarosińskiego i A. Wernika.

²⁰⁴ APP, akta m. Płocka, sygn. 25 748, pisma wojewody warszawskiego B. Nakoniecznikow-Klukowskiego do J. Mariańskiego i prezydenta Płocka z 20 marca 1935 r.; *Z Mławy. Z Rady Miejskiej*, „Dziennik Płocki”, nr 92 z 19 kwietnia 1935, s. 3. Już w 1936 r. J. Mariański został z Mławy odwołany.

Jan Mariański (1898-1940?) – kolega szkolny W. Broniewskiego, 8 kwietnia 1915 r. zgłosił się do Legionów Polskich, służył w V baonie i 5 pp Leg., internowany w Szczypiornie i Łomży, działacz płockiej PPS., walczył w wojnie polsko-bolszewickiej w 17 pp, ppor. rez. WP,

honorowo i w czasie przekazywania obowiązków 30 marca 1935 r. powiedział, że w związku ze zmianą ciągłość linii gospodarczej będzie utrzymana, gdyż ustępuje jeden, a przychodzi drugi żołnierz Komen-danta i że zmianę tę należy uważać jako zmianę warty²⁰⁵.



Jan Mariański. Ze zbiorów
CAW-WBH

Warto na tę wypowiedź zwrócić uwagę, gdyż dawni legionieści często tak właśnie traktowali swoją pracę w administracji państwowej i samorządach – jako dalszy ciąg służby Komendantowi, już nie na polu walki, ale w pracy cywilnej.

W tym miejscu można się zastanawiać, czy nominacja Aleksandra Wernika była wynikiem kompromisu z Konstantym Lipińskim, czy też władze zwierzchnie tylko podtrzymały wcześniejszy wybór. Ekipa sanacyjna na wszystkie możliwe funkcje forsowała ludzi, którzy przeszli przez Legiony Piłsudskiego, a zwłaszcza I Brygadę, i popierających rządy Marszałka. Aleksander

po powrocie do Płocka pracownik PSS „Zgoda” oraz kierownik Wydziału Magistratu, od marca 1935 do 1 czerwca 1936 r. tymczasowy burmistrz Mławy, członek ZLP, prawdopodobnie zamordowany przez Niemców w obozie w Działdowie (Soldau).

²⁰⁵ Tymczasowy burmistrz miasta Mławy, „Dziennik Płocki”, nr 63 z 16 marca 1935, s. 3.

B. Jarosiński po odejściu z Mławy objął urząd tymczasowego wiceprezydenta Zgierza, w lutym 1936 r. został prezesem Związku Rezerwistów pow. łódzkiego, a w listopadzie 1936 r. był podreferendarzem w DOK I Warszawa, gdzie prezes Rady Ministrów gen. F. S. Składkowski nadał mu 11 listopada 1936 r. Srebrny Krzyż Zasługi. Jeszcze w 1936 r. wrócił do Mławy w charakterze burmistrza i tym razem został wybrany przez Radę Miejską (*Życie Zgierza. W ostatnim holdzie*, „Echo” – Łódź, nr 139 z 20 maja 1935, s. 2; *Uroczystości żałobne w Zgierzu*, „Gazeta Zgierska”, nr 4 z 8 czerwca 1935, s. 2; *Życie Zgierza. Delegaci Zgierza w Zarządzie Powiatowym Z.R.*, „Echo”, nr 42 z 11 lutego 1936, s. 2; K.S.K., *20-lecie polskich burmistrzów Mławy*, „Głos Mazowiecki”, nr 143 z 24-25 czerwca 1939, s. 3; <http://www.1939.pl/galerie/prywatne/stanislaw-jarosinski/index.html>, dostęp – 26.07.2018).

Wernik te wszystkie warunki spełniał: był legionistą z I Brygady, więźniem Szczypiorna i Łomży, ochotnikiem wojny polsko-bolszewickiej, zapewne zdeklarowanym piłsudczykiem. Dodatkowym jego atutem było kilkunastoletnie doświadczenie w pracy urzędniczej. Wiadomo, że w 1936 r. należał do Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem²⁰⁶. Czy był nim w 1934 r.? Na pewno tak, ponieważ inaczej nie miałyby poparcia władz zwierzchnich. Dostyc charakterystyczna jest tu treść podania kandydata wstępującego do BB, podpisywana przez prezesa BBWR odpowiedniego szczebla: [imię i nazwisko kandydata] *stwierdzając, iż do żadnej organizacji o charakterze politycznym nie należy zgłasza gotowość czynnego współdziałania z Bezpartyjnym Blokiem Współpracy z Rządem w myśl wskazań Wodza Narodu, Marszałka Józefa Piłsudskiego i prosi o przyjęcie go w poczet członków organizacji na terenie* [miasta Płocka]. *Na fundusz organizacyjny deklaruje dobrowoltnie* [miejsce na sumę deklaracji finansowej]. Do tego prezes Koła podpisywał jeszcze, że *kandydata znam osobiście i przyjmuję za niego moralną odpowiedzialność*²⁰⁷. A zatem przynależność do BBWR była formą deklaracji lojalności wobec rządu i polityki Józefa Piłsudskiego. Aleksander Wernik na pewno nie miał z tym większego problemu.

Był więc idealnym kandydatem na eksponowaną funkcję w samorządzie, który sanacja starała się opanować, wprowadzając komisarycznych burmistrzów i prezydentów w wielu miastach. Zwykle wykorzystywano zadłużenie miasta, co w warunkach głębokiego kryzysu było dosyć częste oraz zarzut niegospodarności. Podobnie było w innych miastach, na przykład w Warszawie, Krakowie, Puławsku, Gostyninie, Sochaczewie, Mławie czy Włocławku.

Z protokołu zdawczo-odbiorczego dowiadujemy się o zakresie obowiązków nowego wiceprezydenta. Dodatkowo uchwałą z 30 grudnia 1934 r. Tymczasowy Zarząd Miejski w Płocku powołał

²⁰⁶ APP, akta m. Płocka, sygn. 26 696, wykaz członków Zarządu Miejskiego i radnych miasta Płocka z marca 1936 r. Wprawdzie BBWR został rozwiązany w październiku 1935 r., jednak w wykazie dalej zaznaczano przynależność do niego.

²⁰⁷ APP, Inspektorat Szkolny w Płocku, sygn. 451, akta person. Wiktora Łebkowskiego 1927-1939, podanie W. Łebkowskiego z 14 lutego 1932 r. o przyjęcie do BBWR, k. 25.

Wernika na przewodniczącego komisji dyscyplinarnej I instancji przy Zarządzie Miejskim w Płocku. 2 stycznia 1935 r. prezydent Romuald Chmielewski powierzył mu przewodnictwo Komisji Emerytalnej I instancji Funduszu Emerytalnego²⁰⁸.



Ratusz w Płocku – miejsce pracy A. Wernika.
Fot. J. Kłos. Ze zbiorów Towarzystwa Naukowego
Płockiego

Pierwszą większą uroczystością publiczną, w której Aleksander Wernik występował w nowej roli były obchody 11 listopada 1934 r., choć prasa nie odnotowała jego bardziej aktywnego udziału²⁰⁹. Równocześnie trwały przygotowania do otwarcia linii kolejowej Płock – Sierpc, które miało nastąpić 18 listopada 1934 r., a w które Wernik także był zaangażowany. Kilka dni wcześniej w imieniu tymczasowego Zarządu Miejskiego wydał specjalną odezwę wzywającą mieszkańców miasta do udziału w uroczystościach, na

²⁰⁸ APP, akta m. Płocka, sygn. 26 195, akta pers. A. Wernika, pismo prezydenta R. Chmielewskiego do A. Wernika z 11 grudnia 1934 r.; pismo R. Chmielewskiego do A. Wernika z 3 stycznia 1935 r.

²⁰⁹ *Obchód święta niepodległości w Płocku*, „Dziennik Płock”, nr 259 z 12 listopada 1934, s. 3.

które mieli przyjechać między innymi minister komunikacji Michał Butkiewicz i wojewoda warszawski Bronisław Nakoniecznikow-Klukowski. W odezwie Aleksander Wernik akcentował wysiłek państwa w dobie kryzysu gospodarczego oraz ekonomiczne znaczenie kolei dla Płocka, roztaczając przed płocczanami nowe perspektywy: *zblizenie prastarego grodu piastowego do stolicy, połączenie wygodne i pewne z całym światem, łatwiejszy zbył naszych płodów rolnych, wytworów przemysłowych i rzemieślniczych, udostępnienie przywozu surowców i fabrykatów gotowych. Wszystko to sprawi w niedługiej miejmy nadzieję przyszłości wydzwignięcie się na wyższy poziom miasta Płocka i jego obywateli*²¹⁰.

Po uroczystości minister Michał Butkiewicz wrócił do Warszawy, natomiast wojewoda pozostał w Płocku, dokonując inspekcji miasta i Starostwa. W ratuszu 19 listopada 1934 r. podejmowali go Romuald Chmielewski i Aleksander Wernik. Wojewoda interesował się sprawami budżetu miasta, wydając szereg zaleceń na przyszłość. Nakazał wykonanie ulicy do dworca kolejowego, który został zbudowany w polu na północnych obrzeżach miasta. Dokonał też przeglądu taboru ochotniczej straży pożarnej i zwiedził budowaną rzeźnię miejską²¹¹.

W listopadzie 1934 r. Aleksander Wernik wystosował obszerne pismo do Kapituły Kawalerów Orderu Wojennego Virtuti Militari. Skarżył się w nim, że jako kawaler VM, mając czworo dzieci na utrzymaniu, chciał skorzystać z przywilejów ustawy o orderze VM z 25 marca 1933 r.²¹². Napotkał jednak wielkie trudności w zwolnieniu dwóch pasierbów od opłat administracyjnych, co udało się dopiero po odwołaniu do Kuratorium. W związku z tym zwracał się do Kapituły z prośbą o usunięcie pewnych nieścisłości i nieprecyzyjnych zapisów w ustawie i rozporządzeniu wykonawczym z 3 września 1934 r. Dalej

²¹⁰ *Odezwa! Do społeczeństwa płockiego*, „Dziennik Płocki”, nr 261 z 14 listopada 1934, s. 1; także: „Głos Mazowiecki”, nr 262 z 14 listopada 1934, s. 3.

²¹¹ *Pan Wojewoda w Ratuszu Płockim*, „Dziennik Płocki”, nr 266 z 20 listopada 1934, s. 3.

²¹² Treść ustawy zob.: „Dziennik Ustaw”, nr 33 z 8 maja 1933, poz. 285, s. 673–678.



w piśmie szczegółowo omawiał kwestie kryteriów przyjęcia do szkół dzieci kawalerów VM, które formalnie powinny mieć pierwszeństwo, w praktyce zaś musiały zdawać egzamin, tak jak wszyscy inni kandydaci. Kolejne poruszone w piśmie kwestie to możliwość zwalniania dzieci od opłat (co nie było możliwe w I półroczu pierwszej klasy) oraz nieprecyzyjne określenie niezamożności, bez wskazania progu dochodu, co utrudniało zwolnienie z opłat.

W konkluzji Wernik postulował nowelizację ustawy, ewentualnie cofnięcie rozporządzenia niezgodnego z duchem i brzmieniem ustawy²¹³. Czy jego sugestie zostały uwzględnione? Były to sprawy bardzo szczegółowe i wszystko zależało od interpretacji przez urzędników niższego szczebla.

Tymczasem ważyły się losy prezydenta miasta Płocka. Romuald Chmielewski po nieudanej próbie wybrania Zygmunta Maciejowskiego w październiku 1934 r. był prezydentem podwójnie tymczasowym. Już nie tylko formalnie, ale i faktycznie – do czasu wybrania nowego. Jego los został przesądzony pół roku po objęciu funkcji. 25 lutego 1935 r. decyzją ministra spraw wewnętrznych zastąpił go Stanisław Wasiak. Stanowisko objął 28 lutego 1935 r. Z nowym prezydentem wiązano nadzieje na przezwycięzenie w Płocku stanu tymczasowości²¹⁴.

Zmianie prezydenta towarzyszył dosyć enigmatyczny komentarz prasowy. Zwykle podawano, na jaką kolejną placówkę w swoistej karuzeli stanowisk przenoszony był odwoływany szef. Tym razem prorządowy „Dziennik Płocki” podał, że *pan R. Chmielewski, zwolniony ze stanowiska komisarycznego prezydenta m. Płocka nie brany jest pod uwagę, jako kandydat na kierownika jakiegokolwiek instytucji*

²¹³ CAW, akta person. A. Wernika, sygn. 1484+13 099, pismo do Kapituły Zgromadzenia Kawalerów Orderu Wojennego Virtuti Militari z 14 listopada 1934 r.

²¹⁴ APP, akta m. Płocka, sygn. 25 748, upoważnienie dla S. Wasiaka; *Prezydent miasta Płocka mianowany*, „Głos Mazowiecki”, nr 50 z 28 lutego 1935, s. 1; *W nowy okres*, „Głos Mazowiecki”, nr 51 z 1 marca 1935, s. 1.

miejskiej”²¹⁵. Brzmiało to jak votum nieufności wobec niego i faktycznie inż. Romuald Chmielewski nie objął już żadnego urzędu, osiadł na stałe w Płocku i wrócił do swojego zawodu architekta, prowadząc prywatne biuro projektowe²¹⁶.



Prezydent Stanisław Wasiak.
Fot. ze zbiorów Centralnego
Archiwum Wojskowego
w Warszawie

Można się tylko zastanawiać, czemu prezydentem miasta nie został „swojak” z podpłockiego Bielska, czyli Aleksander Wernik, tylko nominat ministra Stanisław Wasiak. Porównując ich biografie, za niespełna pięćdziesięcioletnim Wasiakiem (ur. 1886) przemawiało duże doświadczenie zawodowe i nie mniejsze sukcesy na zajmowanych stanowiskach. Pochodzący z Warszawy Wasiak, podobnie jak Wernik, nie zdążył skończyć studiów wyższych (Instytut Inżynierów Komunikacji w Petersburgu), bo za działalność polityczną został z nich wyrzucony. Po powrocie do Warszawy podjął pracę w firmie telefonicznej, równocześnie angażując się

w działalność niepodległościową, jednak nie wstąpił do Legionów. W 1916 r. został inspektorem Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych w Ciechanowie. Równocześnie należał do POW i prowadził działalność oświatową na wsi. W listopadzie 1918 r. brał udział w rozbrajaniu Niemców w Ciechanowie i został mianowany najpierw komisarzem na miasto i powiat Ciechanów, a wkrótce potem, w wieku 32 lat, pierwszym w niepodległej Polsce starostą ciechanowskim. I od tego

²¹⁵ *Zmiana na stanowisku prezydenta m. Płocka*, „Dziennik Płocki”, nr 49 z 28 lutego 1935, s. 1.

²¹⁶ K. Grochowska-Iwańska, A. Wojciechowska, op. cit., s. 81.



czasu nieprzerwanie sprawował funkcję starosty w różnych miastach: w latach 1921-1922 we Włoszczowej, 1922-1927 w Miechowie, a od 7 lutego 1927 r. do lutego 1935 r. urzędował jako starosta nieszawski z siedzibą w Aleksandrowie Kujawskim, skąd został przeniesiony do Płocka.

We wszystkich tych miejscowościach wykazał się wielką sprawnością organizacyjną, doprowadzając do rozwoju zarządzanych przez siebie powiatów. Szczególnie uwidoczniło się to w Aleksandrowie Kujawskim, gdzie przebywał osiem lat. Przez ten czas utworzył Powiatowy Komitet Budowy Szkół, który oddał do użytku dwadzieścia szkół, uporządkował i rozwinął infrastrukturę w mieście i powiecie. O jego zasługach dla miejscowych środowisk może świadczyć to, że w 1924 r. został honorowym obywatelem Włoszczowej, a w 1933 r. honorowym obywatelem wszystkich miast powiatu nieszawskiego: Aleksandrowa Kujawskiego, Ciechocinka, Nieszawy i Radziejowa. Należał zatem do wybitnych urzędników szczebla lokalnego i skierowanie go do mocno zadłużonego Płocka było właściwą decyzją. Był to jednocześnie rzadki przypadek urzędnika, który nieprzerwanie od 1918 r. pełnił funkcję starosty. Mimo że nie walczył zbrojnie, do 1935 r. został odznaczony Orderem Polonia Restituta, Krzyżem Niepodległości, Złotym Krzyżem Zasługi i innymi odznaczeniami²¹⁷.

W sytuacji ogromnego zadłużenia, w jakiej znalazł się Płock, potrzebny był fachowiec z odpowiednim doświadczeniem, umiejący zarządzać miastem i ten warunek Stanisław Wasiak niewątpliwie spełniał. Dorobek młodszego o cztery lata Aleksandra Wernika był pod tym względem znacznie skromniejszy. Jego atutem była na pewno walka w Legionach oraz pobyt w Szczypiornie i Łomży. Jednak pracował na znacznie niższym szczeblu i, przede wszystkim, nigdy nie piastował funkcji kierowniczej. Nie brakowało mu za to odznaczeń,

²¹⁷ CAW, Stanisław Wasiak, sygn. KN - 4.11.1933, życiorys z 1933 r., s. 51; *Nowy Zarząd Miejski w Płocku*, „Życie Mazowsza” 1935, nr 4, s. 118–119; P. Miernik, *W 80. rocznicę wyróżnienia starosty Stanisława Wasiaka. Zapomniany honorowy obywatel*, „Gazeta Aleksandrowska”, nr 72 z marca 2013, s. 23; K. Grochowska-Iwańska, A. Wojciechowska, op. cit., s. 83–84; A. J. Papierowski, J. Stefański, op. cit., t. 1, s. 620.

z bojowymi na czele: Virtuti Militari, Krzyż Niepodległości, Medal Dziesięciolecia Polski Odrodzonej, Polska Swemu Obrońcy za wojnę polsko-bolszewicką i kilka pamiątkowych odznak legionowych²¹⁸.

Stanisław Wasiak i Aleksander Wernik, jeszcze jako tymczasowi prezydenci, oraz kierownik Wydziału Finansowo-Gospodarczego Zarządu Miasta Eugeniusz Zaleski wzięli udział w zjeździe Związku Miast Polskich na przełomie marca i kwietnia 1935 r.²¹⁹. W tym samym czasie Wernik oraz wiceprezes Związku Propagandy Turystycznej miasta Płocka Michał Jachnis reprezentowali Płock na zjeździe przedstawicieli Związku. Omawiano tam sprawę utworzenia Ligi Popierania Turystyki do koordynacji działań na rzecz rozwoju turystyki. Ponieważ Płock miał aspiracje do miana miasta turystycznego, do Ligi przystąpił²²⁰.

Wybory prezydenta i wiceprezydenta wojewoda warszawski zarządził na 11 kwietnia 1935 r. na III posiedzeniu Rady Miejskiej. Później wybory Zarządu Miejskiego spotkały się z dużym zainteresowaniem mieszkańców, galeria sali obrad była wypełniona, choć tym razem wybór Wasiaka i Wernika był niemal pewny. Sala obrad nieco zmieniła wygląd, bowiem po jednej stronie umieszczono portrety wszystkich prezydentów miasta od Aleksandra Macieszy do Adama Ostaszewskiego, a po drugiej honorowych obywateli miasta Płocka: prezydenta RP Ignacego Mościckiego, marszałka Józefa Piłsudskiego i abpa Antoniego Juliana Nowowiejskiego²²¹.

²¹⁸ CAW, akta person. A. Wernika, sygn. 1484+13 099, wyciąg ewidencyjny (b. d.); APP, akta m. Płocka, sygn. 25 749, dane o składzie osobowym Zarządu Miejskiego z 29 listopada 1935 r.; *Nowy Zarząd Miejski w Płocku*, op. cit.; A. J. Papierowski, J. Stefański, op. cit., s. 666.

²¹⁹ APP, akta m. Płocka, sygn. 25 749, pismo S. Wasiaka do Związku Miast Polskich z 29 marca 1935 r.

²²⁰ *Krajoznawstwo i turystyka w Płocku*, „Kurjer Mazowiecki”, nr 77 z 1 kwietnia 1935, s. 4; *Płock przystępuje do Ligi Turystycznej*, „Głos Mazowiecki”, nr 79 z 3 kwietnia 1935, s. 3.; A. M. Stogowska, *Krajoznawstwo i turystyka w Płocku. W 70. rocznicę turystyki zorganizowanej*, Płock 2004, s. 24–25.

²²¹ *Posiedzenie Rady Miejskiej m. Płocka wyznaczone na 11 kwietnia. Kto będzie prezydentem miasta?*, „Głos Mazowiecki”, nr 74 z 28 marca 1935, s. 1; *Trzecie posiedzenie rady Miejskiej w Płocku*, „Dziennik Płocki”, nr 73 z 28 marca 1935, s. 3; *W obliczu wiosny*, „Głos



Na wstępie posiedzenia Stanisław Wasiak wyjaśnił, że *widząc szkodliwe dla gospodarki miejskiej skutki tymczasowości w samorządzie płockim, zwrócił się do właściwych władz o przyspieszenie zakończenia tej tymczasowości*²²².

Najpierw tymczasowy prezydent Stanisław Wasiak próbował wnieść pod obrady punkt o podwyższeniu uposażenia prezydenta i wiceprezydenta, jednak wobec oporu klubu PPS wniosek wycofano. Na przewodniczącą posiedzenia wybrano Marię Sarnecką z secesji BB. Na stanowisko prezydenta zgłoszone zostały dwie kandydatury. Klub radnych BBWR zaproponował Stanisława Wasiaka, a klub PPS – Wincentego Kępczyńskiego. Przy obecności 32 radnych w głosowaniu tajnym na Wasiaka padło 19 głosów, na Kępczyńskiego – 12, 1 głos był nieważny. Prezydentem został więc Stanisław Wasiak, co jego zwolennicy przyjęli brawami. A zatem na Wincentego Kępczyńskiego głosował klub socjalistyczny, a na Wasiaka – pozostali, poza nim samym. W wyborach na wiceprezydenta zgłoszone zostały analogicznie dwie kandydatury: Aleksandra Wernika (przez klub BBWR) i Kazimierza Churskiego (z PPS). Wernik uzyskał 20 głosów, Churski 12. Wybrano jeszcze czterech ławników: po dwóch z klubu BB i socjalistycznego²²³.

W ten sposób Stanisław Wasiak i Aleksander Wernik utrzymali się na swoich stanowiskach. W obu przypadkach wybór nastąpił głosami większości radnych, co oznaczało, że przestali być tymczasowymi prezydentami kierującymi miastem wyłącznie z nominacji ministerialnej. Skończył się więc kilkuletni okres tymczasowości w płockim samorządzie, co miastu mogło tylko wyjść na dobre. Wyprzedzając nieco chronologię, można napisać, że tandem Wasiak –

Mazowiecki”, nr 76 z 30 marca 1935, s. 1; *Zarząd Miejski m. Płocka wybrany*, „Głos Mazowiecki”, nr 87 z 12 kwietnia 1935, s. 1.

²²² APP, akta m. Płocka, sygn. 22 138, protokół III posiedzenia Rady Miejskiej w Płocku dnia 11 kwietnia 1935 r.

²²³ Ibidem; *Z posiedzenia Rady Miejskiej*, „Dziennik Płocki”, nr 86 z 12 kwietnia 1935, s. 3; *Zarząd Miejski m. Płocka wybrany*, op. cit.; *Nowy Zarząd Miejski w Płocku*, „Życie Mazowska” 1935, nr 4, s. 118–120; B. Dymek, op. cit., s. 430.

Wernik utrzymał się do wybuchu wojny we wrześniu 1939 r., co w warunkach płockich było sporym osiągnięciem. Wybory do Rady Miejskiej w kwietniu 1939 r. sanacja kompromitująco przegrała (4 mandaty na 32) i w nowej Radzie ukształtował się układ 16:16 między ugrupowaniami proprezydenckimi (sanacja oraz endecja) i opozycyjnymi (lewica tj. PPS, Bund i Poalej Syjon). Nowy Zarząd Miejski ukonstytuował się w lipcu 1939 r. W rezultacie kompromisu ławnikami zostali przedstawiciele najważniejszych ugrupowań politycznych i obaj prezydenci utrzymali się na stanowiskach²²⁴.

Tymczasem przed prezydentem stało przede wszystkim wielkie wyzwanie rozwiązania problemu ogromnego zadłużenia miasta, sięgającego niemal 13 mln zł²²⁵. Wybór Wasiaka i Wernika minister spraw wewnętrznych zatwierdził 9 maja 1935 r. Co ciekawe, Wernik formalnie dalej pozostał podreferendarzem w Starostwie Płockim, więc wojewoda Nakoniecznikow-Klukowski w piśmie o nominacji zaznaczył, że funkcję wiceprezydenta będzie mógł objąć dopiero po zwolnieniu z pracy w Starostwie. Zakończeniem formalności związanych z objęciem funkcji było złożenie przysięgi przewidzianej w ustawie samorządowej, co nastąpiło 10 października 1935 r. w Urzędzie Wojewódzkim w Warszawie²²⁶.

Po wyborze – najpierw na tymczasowego, a następnie już na stałego wiceprezydenta – zaczęła się dla Wernika normalna praca urzędnicza, przebiegająca zgodnie z powierzonym mu zakresem obowiązków. W tym czasie struktura organizacyjna płockiego Magistratu

²²⁴ APP, akta m. Płocka, sygn. 26 746, komunikat Zarządu Miejskiego Nr 519/4 z 15 lipca 1939 r.; *Po wyborach nowej Rady Miejskiej m. Płocka*, „Głos Mazowiecki”, nr 89 z 18 kwietnia 1939, s. 1; *Pierwsze posiedzenie nowego Magistratu*, „Głos Mazowiecki”, nr 161 z 17 lipca 1939 r., s. 3. Ławnikami zostali: Leon Dorobek (sanacja), Piotr Jasiński (endecja), Leon Przybylski (PPS) oraz Izrael Gerszon Bursztyn (Bund). Informację zawdzięcza M. Sokolnickiemu.

²²⁵ M. Sokolnicki, *Gospodarka międzywojennego Płocka*, Płock 2014, s. 136, 146.

²²⁶ APP, akta m. Płocka, sygn. 26 195, akta person. A. Wernika, odpis pisma wojewody B. Nakoniecznikowa-Klukowskiego do Zarządu Miejskiego z 13 maja 1935 r.; pismo naczelnika wydziału UWW J. Przybyszewskiego do A. Wernika z 5 października 1935 r.; sygn. 25 745, rachunek kosztów podróży A. Wernika z 11 października 1935 r.



wyglądała następująco:

Wydział I Ogólno-Społeczny z referatami:

- Referat Ogólnopersonalny i Oświatowy,
- Referat Wojskowy i Ewidencji Koni,
- Referat Ewidencji i Kontroli Ruchu Ludności,
- Sekretariat Magistratu z Radą Miejską,
- Referat Opieki Społecznej,
- Miejski Komitet Lokalny Funduszy Pracy.

Wydział II Finansowo-Gospodarczy:

- Referat Rachuby,
- Kasa Miejska,
- Referat Podatkowo-Egzekucyjny,
- Referat Gospodarczy,
- Samodzielny Referat Zdrowotności Publicznej,
- Samodzielny Referat Techniczny²²⁷.

Aleksandrowi Wernikowi podlegał Wydział I, czyli generalnie sprawy mieszkańców, natomiast prezydent Stanisław Wasiak zostawił dla siebie Wydział II, czyli Finansowo-Gospodarczy z uwagi na duże zadłużenie miasta i konieczność podjęcia działań w kierunku opanowania sytuacji.

Zakres obowiązków wiceprezydenta Wernika pozostał podobny do tego, który wyznaczył mu prezydent Chmielewski. W ramach reprezentowania miasta Płocka w różnych ciałach i instytucjach zewnętrznych Wernik wydelegowany został do władz Banku Gospodarstwa Krajowego w Warszawie oraz władz nadzorczych gminy miasta Płocka *celem przedstawienia tymże władzom właściwej sytuacji za-*

²²⁷ APP, akta m. Płocka, sygn. 25 772, pismo A. Wernika z 10 stycznia 1936 r. do Zarządu Miejskiego w Chełmie.

*równy ogółu mieszkańców, jak miejscowego Samorządu w dziedzinie zagadnień budowlano-mieszkaniowych*²²⁸.

4. Praca na stanowisku wiceprezydenta miasta Płocka

W płockim archiwum w zespole akt miasta Płocka zachowało się wiele śladów pracy Aleksandra Wernika jako wiceprezydenta miasta. Sprawując tę funkcję, uczestniczył w posiedzeniach Rady Miejskiej obok Stanisława Wasiaka²²⁹, choć tutaj zabierał głos sporadycznie, gdyż najczęściej wyjaśnień radnym udzielał prezydent miasta. Jedynie w przypadku nieobecności prezydenta Wernik przewodniczył obradom²³⁰. Na przykład 30 grudnia 1937 r. prowadził obrady Rady Miejskiej, podczas których uchwalono szereg miejskich podatków:

- od publicznych zabaw, rozrywek i widowisk,
- od publicznego wyświetlania filmów,
- podatek hotelowy,
- od zbytku mieszkaniowego,
- od psów,
- od plakatów, szyldów i anonsów²³¹.

²²⁸ APP, akta m. Płocka, sygn. 26 195, akta person. A. Wernika, zaświadczenie prezydenta S. Wasiaka z 31 stycznia 1936 r.

²²⁹ Po raz pierwszy wystąpił w roli wiceprezydenta miasta na trzecim posiedzeniu Rady Miejskiej w dniu 11 kwietnia 1935 r. (APP, akta m. Płocka, sygn. 22 138, protokół 3 posiedzenia RM).

²³⁰ Zob. protokoły z posiedzeń Rady Miejskiej w latach 1934-1939, np. sygn. 26 696 – posiedzenia i korespondencja Rady Miejskiej z 1936 r., sygn. 22 868 – akta posiedzeń Rady Miejskiej w 1939 r.; sygn. 26 745 – akta posiedzeń Rady Miejskiej za 1939 r. *Generalna rozprawa nad budżetem miasta Płocka*, „Kurjer Mazowiecki”, nr 73 z 27 marca 1936, s. 3; *Posiedzenie Rady Miejskiej*, „Kurjer Mazowiecki”, nr 158 z 10 lipca 1936, s. 3.

²³¹ APP, akta m. Płocka, sygn. 27 747, wyciągi z 39 posiedzenia Rady Miejskiej m. Płocka dnia 30 grudnia 1937 r.



Jak więc widać, mimo różnych głosów na forum Rady Miejskiej, fiskalizm miasta był dosyć daleko posunięty, stąd potem liczne prośby o zmniejszenie lub darowanie takiego czy innego podatku.

Te proporcje aktywności odwróciły się w czasie posiedzeń Zarządu Miejskiego, nazywanego też Magistratem, które zależnie od potrzeb odbywały się co kilka dni, zwykle raz na tydzień. Pełny skład zarządu stanowili: prezydent, wiceprezydent i czterech ławników miejskich wybieranych spośród radnych. Jednak w praktyce prezydent Romuald Chmielewski, a następnie Stanisław Wasiak sporadycznie brali udział w posiedzeniach Zarządu Miejskiego, cedując reprezentowanie ich na swojego zastępcę. Wynikało to z małej wagi spraw poruszanych na posiedzeniach. Dotyczyły one najczęściej pojedynczych mieszkańców, stowarzyszeń i instytucji miejskich. Formalnie najpierw odpowiedni referat Zarządu Miejskiego zgłaszał wniosek, czasami go jeszcze uzasadniając. Wniosek, po zapisaniu w księdze, był rozpatrywany na posiedzeniu. Rozpatrzone sprawy kończyły się stosownymi uchwałami, odnotowywanymi w księdze uchwał, podpisanymi najczęściej przez Aleksandra Wernika (lub także Stanisława Wasiaka) i ławników. Często zamiast formuły uchwały były tylko podpisy.

Zwykle na jednym posiedzeniu rozpatrywano od kilku do kilkunastu spraw. Dotyczyły one najróżniejszych kwestii: pobierania podatku 2% lub 5% od przedstawień i widowisk o charakterze dochodowym, ustalenia listy osób i stowarzyszeń, którym przysługiwała 50% zniżka taryfy za prąd, ustalenia miejsc postoju i ilości stanowisk dla dorożek konnych i taksówek, ulg podatkowych dla różnych instytucji i stowarzyszeń, umieszczenia na koszt miasta konkretnych osób w przytułku lub szpitalu, umorzenia różnych opłat i podatków na rzecz miasta, udzielania zapomóg finansowych, przedłużenia dzierżawy gruntów miejskich, pokrycia przez miasto kosztów leczenia czy wydania zezwolenia na budowę. Absolutna większość decyzji była pozytywna. Sporadycznie zdarzały się odmowy²³².

²³² Z konkretnymi sprawami można się zapoznać w książkach uchwał Magistratu (APP,

W maju 1935 r. pod przewodnictwem Aleksandra Wernika odbyło się pierwsze posiedzenie Zarządu Miejskiego z udziałem nowo wybranych ławników: Piotra Jasińskiego, Nikodema Paszkiewicza, Leona Przybylskiego i Gerszona Izraela Bursztyna. Aleksander Wernik zapoznał ich z miejskim aparatem administracyjnym i całokształtem gospodarki miejskiej, po czym odwiedził z nowymi ławnikami wszystkie biura Ratusza²³³.

Dla ilustracji tej pracy posłużmy się kilkoma przykładami. 25 czerwca 1936 r. wniesiony został następujący wniosek: *Z motywów zawartych w uzasadnieniu, Zarząd Miejski m. Płocka raczy uchwalić wniosek następujący: Udzielić Stowarzyszeniu b. Więźniów Politycznych – Oddział w Płocku subsydium w kwocie zł 50, – na wmurowanie tablicy pamiątkowej ku czci śp. Jana Borusiewicza²³⁴ w Płocku. Wydatek odnieść na budżet: Dz. XIII, par. 38 – Wydatki Nieprzewidziane.* Wniosek został rozpatrzony pozytywnie na posiedzeniu Zarządu Miejskiego miasta Płocka 9 lipca 1936 r. i zaakceptowany uchwałą Nr 724, pod którą widnieją podpisy wymienionych już osób z Aleksandrem Wernikiem na czele²³⁵.

Na początku lipca 1936 r. referat wojskowy za pośrednictwem kierownika Wydziału I Jana Mariańskiego przedstawił następujący wniosek: *Z motywów zawartych w uzasadnieniu, Zarząd Miejski m. Płocka raczy uchwalić wniosek następujący: Przewiduje kontrakt najmu mieszkania na kwaterę stałą dla pułk. Podhorskiego Zygmunta – d-cy 13 Brygady Kawalerii w domu St. i J. Górnickich przy ul. Tumskiej 8 na czas od 1 lipca 1936 r. do 30 września 1937 r. za cenę zł 150 (sto pięćdziesiąt) miesięcznie za 6 pokoi z kuchnią i łazienką. Uzasad-*

akta m. Płocka, sygn. 26 558–26 575, 26 666).

²³³ *Wprowadzenie w „urząd” ławników m. Płocka*, „Głos Mazowiecki”, nr 121 z 24 maja 1935, s. 1. Skład Zarządu Miejskiego w listopadzie 1935 r. zob.: APP, akta m. Płocka, sygn. 25 749.

²³⁴ **Jan Borusiewicz**, działacz PPS-FR, w jego mieszkaniu odbywały się zebrania bojowców PPS-FR w czasie rewolucji 1905 r. (A. J. Papierowski, J. Stefański, op. cit., t. 1, s. 67).

²³⁵ APP, akta m. Płocka, sygn. 26 562, uchwały Magistratu m. Płocka, kw. III 1936, wniosek z 26 czerwca 1936 r., uchwała Zarządu Miejskiego Nr 724 z 9 lipca 1936 r. (s. nlb.).



nieniem drugostronnego wniosku był „art. Nr 2 ustawy z dnia 15 lipca 1925 r. (Dz. U. RP nr 97 poz. 681) o zakwaterowaniu wojska w czasie pokoju. Należność taryfowa wynosi zł 120. Na posiedzeniu Zarządu 9 lipca 1936 r. uchwałą Nr 710 wniosek został zaakceptowany²³⁶.

10 września 1936 r. Wydział Spraw Gospodarczych proponował: [...] 1) Przeprowadzić niezbędny remont w kąpielach miejskich, 2) Wydatek na ten cel w kwocie złotych 100 wstawić do dodatkowego budżetu na rok 1936/37. W uzasadnieniu wniosku czytamy: Podczas lustracji w dniu 5-IX-36 roku przy udziale p. Vice-Prezydenta A. Wernika i Kierownika Wydziału III Społeczno-Gospodarczego p. Jankowskiego, stwierdzono konieczność remontu w kąpielach miejskich ze względu na opłakany stan higieniczny kąpeli, a tym samym zmniejszonej frekwencji kąpiących się. Ponieważ do budżetu na rok 1936/37 nie wstawiono sumy na remont, Wydział Społeczno-Gospodarczy uprasza o uchwalenie drugostronnego wniosku. Oczywiście wniosek został zaakceptowany²³⁷. Takich spraw rozstrzyganych na posiedzeniach Zarządu Miasta można by przytaczać setki.

Posłużmy się jeszcze porządkami obrad Zarządu Miasta z 1938 r. Porządek obrad 187. posiedzenia Zarządu Miasta Płocka w dniu 20 lipca 1938 r. był wyjątkowo krótki i zawierał tylko cztery projekty uchwał:

Nr 1987 – Zatwierdzenie projektu budowy domu M. Rutkowskiego,

Nr 1988 – Zatwierdzenie projektu budowy domu M. Jarzemskiej,

Nr 1989 – Powierzenie wykonania 25 stolików dla szk. powsz. Nr 7 Ostrzyckiemu i Kujawie,

²³⁶ APP, akta m. Płocka, sygn. 26 562, uchwały Magistratu m. Płocka, kw. III 1936, od 1 lipca do 30 września 1936, od Nr 680 do Nr 829, tom XX, wniosek z 6 lipca 1936 r., uchwała Zarządu Miejskiego Nr 710 z 9 lipca 1936 r. (s. nlb.).

²³⁷ APP, akta m. Płocka, sygn. 26 562, wniosek z 10 września 1936 r. i uchwała Zarządu Miejskiego Nr 793 z 10 września 1936 r. (s. nlb.).

Nr 1990 – *Zwolnienie od miejskiego podatku widowiskowego przedstawienia cyrku w dn. 16, 17 i 18 VII r.b.*²³⁸.

Znacznie częściej do rozpatrzenia było po kilkanaście spraw różnej wagi. Rekordowe pod tym względem było chyba posiedzenie 28 września 1938 r., bowiem porządek obrad zawierał aż 19 wniosków uchwał:

Nr 2065 – *Zwiększenie kredytu w budżecie 1938/39 w dziale VI Oświata,*

Nr 2066 – *Uchwalenie kredytu na utworzenie 2 kursów w szkole dokszt. męsk.,*

Nr 2067 – *Kwaterna stała dla kpt. dra Gosiewskiego Romana z 8 pal,*

Nr 2068 – *Podwyższenie pensji pom. mechanika Rzeźni m.[miejskiej] M. Rudzieńcowi,*

Nr 2069 – *Zezwolenie małżonkom Łazickim na sprzedaż nieruchomości.-czynsz.,*

Nr 2070 – *Umorzenie podatku od psów 9-ciu petentom w sumie zł 135,*

Nr 2071 – *Częściowe uwzględnienie odwołań na podatek od psów 5-ciu płatnikom,*

Nr 2072 – *5% podatku od widowisk z przedstawienia teatr. w dn. 20.VII. rb. Żyd. Biblioteki „Hazomir”,*

Nr 2073 – *Zredukowanie wymiaru podatku od psów 5-ciu petentom,*

Nr 2074 – *Zwolnienie od podatku widowiskowego przedstawienia Teatru Narodowego z Poznania,*

²³⁸ APP, akta m. Płocka, sygn. 26 570, uchwały Magistratu m. Płocka, III kw. 1938 r., porządek obrad 187 posiedzenia Zarządu Miejskiego z 20 lipca 1938 r.



Nr 2075 – 5% podatku widowiskowego z przedstawienia zespołu *Hersza Harta*,

Nr 2076 – Zwolnienie od podatku widowiskowego „*Dancingu*” Oddz. Pł. L.M.K.²³⁹,

Nr 2077 – Przyznanie Zarządowi Koła Przyjaciół 89 Męsk. Druż. harc. zapomogę w sumie 42,50 zł,

Nr 2078 – Przyznanie Antoninie Rajewskiej zapomogi na leczenie syna,

Nr 2079 – Ustalenie wysokości komornego za mieszkania strażaków,

Nr 2080 – Ulokowanie w szpitalu oftalmicznym w W-wie Chęcińskiej Krystyny,

Nr 2081 – Ulokowanie Plichty Jana w szpitalu Św. Łazarza w W-wie,

Nr 2082 – Odroczenie pp. Georgiewskim termin wykonania pleczenia Zarządu Miejskiego,

Nr 2083 – Zezwolenie na budowę budynku gosp. na posesji Nr 1 przy Teatralnej ulicy²⁴⁰.

Część spraw mniejszej wagi rozpatrywał na podstawie osobistych decyzji prezydent miasta i w tym przypadku znacznie więcej takich decyzji wydawali prezydent Romuald Chmielewski, a potem Stanisław Wasiak, niż wiceprezydent Aleksander Wernik, choć i on miał takie kompetencje. Dotyczyło to najczęściej ulokowania chorych osób na koszt miasta w szpitalu św. Trójcy lub szpitalu dla psychicznie chorych w Gostyninie, zmniejszenia lub umorzenia różnych opłat i należności na rzecz miasta, umieszczania dzieci niezamożnych ro-

²³⁹ LMK – Liga Morska i Kolonialna.

²⁴⁰ APP, akta m. Płocka, sygn. 26 570, porządek obrad 197 posiedzenia Zarządu Miejskiego z 28 września 1938 r.

dziców w ochronkach, pozwolenia na budowę. Zacytujmy kilka takich decyzji z początków sprawowania urzędu wiceprezydenta. Pierwszą z 6 listopada 1934 r. było: *przyznać Kamelskiej Zofii stałą, miesięczną zapomogę w wysokości zł 15 (piętnaście) na utrzymanie dwoje dzieci w zamian za ulokowania takowych w ochronie*²⁴¹.

10 grudnia 1934 r. Aleksander Wernik wydał trzy decyzje:

Nr 725 – *Przedstawienie „Mikołajki”, urzędzone w dn. 7 XII 1934 r. przez Koło Rodzicielskie przy Seminarium Naucz. Żeńskim uwolnić od podatku od widowisk,*

Nr 726 – *Ulokować na koszt miasta w szpitalu św. Trójcy nieza-
możną Skierską Irenę lat 22,*

Nr 727 – *Mendlowi Bzurze, właśc. nieruchomości przy ul. Padlewskiego 19, zredukować wymiar dopłaty specjalnej od adiacentów na budowę kanałów za 1929/30 rok z kwoty zł 600 gr 10 do zł 527 gr 05, t.j. zmniejszyć wymiar za 7 metr. bieżących o kwotę zł 73 gr 05 wg drugostronnego uzasadnienia*²⁴².

Do zadań Aleksandra Wernika jako wiceprezydenta należało również wydawanie najróżniejszych zaświadczeń na wniosek mieszkańców miasta. Były to zwykle zaświadczenia wydawane w różnych sprawach na prośbę zainteresowanych dla rozlicznych instytucji: urzędu skarbowego, dozoru szkolnego, sądów i innych.

W 1936 r. Wernik wydał zaświadczenie swojemu dobremu znajomemu ze Związku Legionistów Polskich Leopoldowi Szyferowi²⁴³:

²⁴¹ APP, akta m. Płocka, sygn. 26 575, decyzje prezydenta m. Płocka od 8 listopada 1933 r. do 13 marca 1947 r., decyzja Nr 633 z 6 listopada 1934 r. tymczasowego wiceprezydenta A. Wernika.

²⁴² APP, akta m. Płocka, sygn. 26 575, decyzje Nr 725, 726 i 727 z 10 grudnia 1934 r. tymczasowego wiceprezydenta A. Wernika.

²⁴³ **Leopold Szyfer** (1896-?) – ur. w Łodzi, od 1906 mieszkał w Płocku, 10 kwietnia 1915 w pierwszej grupie płocczan zgłosił się do Legionów, służył w 4 pp Leg., internowany w Szczypiornie do 10 grudnia 1917, potem w POW w Płocku, 17 listopada 1918 wrócił do 4 pp Leg., uczestnicząc w wojnie polsko-bolszewickiej, do 1929 oficer zawodowy w 4 pp Leg.

Zarząd Miejski w Płocku stwierdza na okazanej podstawie legitymacji wydanej przez Generalny Inspektorat Sił Zbrojnych, że Kpt. LEOPOLD SZYFER jest kawalerem Krzyża Srebrnego orderu wojennego *Virtuti Militari*. Jednocześnie stwierdza się, że Kapitan Szyfer nie posiada żadnego majątku. Zaświadczenie wydaje się celem okazania Władzom Szkolnym. Podpisał: Vice-prezydent Miasta Płocka A. Wernik²⁴⁴.



Leopold Szyfer.
Ze zbiorów CAW-WBH

Zaświadczenie było potrzebne Leopoldowi Szyferowi zapewne z tego powodu, że dzieci odznaczonych VM miały pierwszeństwo w przyjęciu do szkół państwowych i samorządowych, a jak wynika z kwestionariusza kawalera VM, jaki złożył w 1933 r., miał on pięcioro dzieci w wieku szkolnym (najstarszy Witold ur. 1919, kolejne co dwa lata, najmłodszy Jan ur. 1927). A zatem chciał skorzystać z przysługujących uprawnień mu. Do tego był w bardzo trudnej sytuacji finansowej. W kwestionariuszu odnanzonego VM napisał: *Od czasu przeniesienia mnie w stan spoczynku znajduję się w rozpaczliwych warunkach materialnych. Zaopatrzenie moje, które pobieram w wysokości 200 zł musi mi wystarczać na utrzymanie żony i 5-ga dzieci, z których 3-je jest w szkole średniej, 2-je zaś w powszechnej. Proszę o jakąkolwiek posadę, umożliwiającą mi wycho-*

i krótko w 32 pp, gdzie otrzymał awans do st. kpt., ze względu na stan zdrowia w 1929 został zwolniony z wojska. Odznaczony VM, dwukrotnie KW, KN. Prawdopodobnie w kwietniu lub maju 1939 r. wyjechał z Płocka (CAW-WBH, akta odznacz. L. Szyfera, sygn. I. 482.59-5052, kwestionariusz kawalera VM L. Szyfera z 6 czerwca 1933 r.).

²⁴⁴ APP, akta m. Płocka, sygn. 25 771, zaświadczenie z 22 września 1936 r.

wanie i wykształcenie dzieci²⁴⁵.

Szyfer istotnie od dłuższego czasu musiał być w bardzo trudnej sytuacji finansowej, skoro w końcu lutego 1933 r. policyjni wywiadowcy zauważyli go pod piekarnią PSS „Zgody” w kolejce po darmowy chleb z Komitetu Funduszu Bezrobocia, do tego w towarzystwie komunistycznych agitatorów nawołujących do rozruchów²⁴⁶.

Niespełna trzy lata później, w styczniu 1939 r., Leopold Szyfer znowu prosił Zarząd Miejski o wystawienie mu zaświadczenia. Z treści wniosku wynika, że jego sytuacja materialna pozostała bez zmian: *Zarząd Miejski w Płocku na podstawie przeprowadzonego wywiadu zaświadcza, że p. Leopold SZYFER, kapitan. w st. spocz., zamieszkały w Płocku przy ul. Bielskiej Nr 12, nie posiada na ternie miasta Płocka żadnego majątku nieruchomego. Pobiera zaopatrzenie emerytalne ze Skarbu Państwa w wysokości zł 186,00 (sto osiemdziesiąt sześć) miesięcznie i ma na swoim utrzymaniu żonę i 5-ro dzieci. Zaświadczenie niniejsze wydaje się dla przedstawienia Władzom Wojewódzkim przy ubieganiu się o zmianę pisowni nazwiska*²⁴⁷.

Analogiczne zaświadczenie z identycznym uzasadnieniem Aleksander Wernik wystawił Arturowi Szyferowi, prawdopodobnie bratu Leopolda²⁴⁸, zamieszkałemu w tym samym domu. Artur Szyfer jako urzędnik Ubezpieczalni Społecznej pobierał miesięczną pensję w wysokości 260 zł i miał na utrzymaniu żonę i jedno dziecko. Podobnie

²⁴⁵ CAW-WBH, kolekcja akt personalnych i odznaczeniowych, Leopold Szyfer, sygn. I.482.59-5052, kwestionariusz kawalera VM z 6 czerwca 1933 r., pkt 22 – Ewentualne uwagi i prośby kawalera orderu „Virtuti Militari”.

²⁴⁶ Archiwum Państwowe w Warszawie, Urząd Wojewódzki Warszawski 1921-1939, Wydział Społeczno-Polityczny, sygn. mf. 18 740, raport z 20 kwietnia 1933 r. W raporcie omyłkowo podano imię Edward.

²⁴⁷ APP, akta m. Płocka, sygn. 25 822, zaświadczenie z 12 stycznia 1939 r. wystawione przez A. Wernika dla L. Szyfera.

²⁴⁸ Żadne z dzieci Leopolda Szyfera nie miało na imię Artur. Poza tym najstarszy Witold w 1939 r. miał dopiero 20 lat (CAW, akta personalne i odznaczeniowe, sygn. I.482.50-5052, kwestionariusz kawalera VM L. Szyfera z 6 czerwca 1933 r.).



jak Leopold miał zamiar ubiegać się o zmianę pisowni nazwiska²⁴⁹.

Niestety, nie tylko rodzina Szyferów była w trudnym położeniu materialnym. W lutym 1936 r. Wernik wydał następujące zaświadczenia:

– Zarząd Miejski w Płocku niniejszym zaświadcza, że p. ADAM TOKARSKI, inwalida ociemniały, zam. w Płocku przy ul. Padlewskiego Nr 2, ma na swoim utrzymaniu córkę Halinę, ur. 20 VIII 1921 r. Zaświadczenie powyższe wydaje się p. Adamowi Tokarskiemu dla przedstawienia Urzędowi Skarbowemu²⁵⁰.

– Zarząd Miejski w Płocku niniejszym zaświadcza, że niżej wyszczególnione osoby są na wyłącznym utrzymaniu p. GUTMANA Jakóba, zam. w Płocku przy ul. Bielskiej Nr 23:

żona Sara – urodz. w 1898

syn Icek – urodz. w 1927

syn Gerszon – urodz. w 1932

Zaświadczenie niniejsze wydaje się wyżej wymienionemu dla przedstawienia Urzędowi Skarbowemu w Płocku²⁵¹.

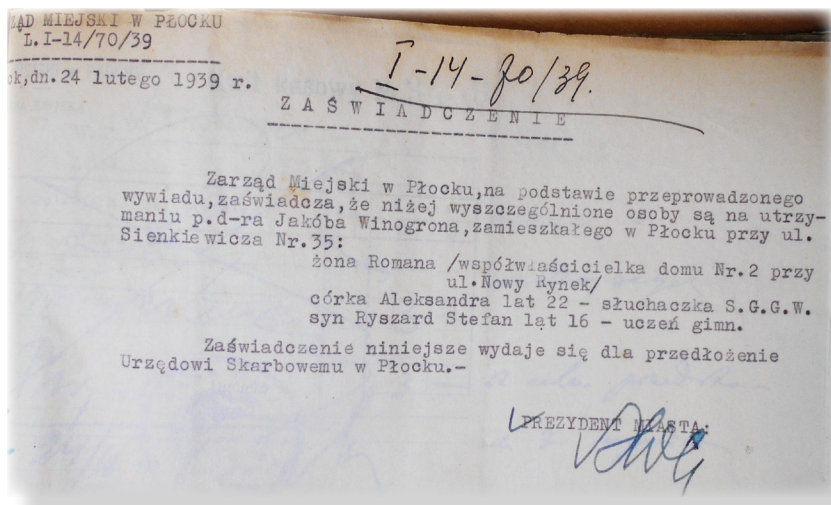
– Zarząd Miejski zaświadcza, że p. BANASZKIEWICZ WŁADYSŁAW, lat 52, z zawodu rolnik, zam. w Płocku przy ul. Padlewskiego Nr 23 jest właścicielem małego gospodarstwa rolnego o przestrzeni 7½ ha i z powodu kryzysu gospodarczego oraz niskich cen na produkty rolne znajduje się w ciężkich warunkach materialnych. Petent ma na utrzymaniu żonę i 4-ro dzieci w wieku szkolnym. Niniejsze zaświadczenie

²⁴⁹ APP, akta m. Płocka, sygn. 25 822, zaświadczenie z 12 stycznia 1939 r. wystawione przez A. Wernika dla A. Szyfera. Sprawa jest dosyć zagadkowa, nie wiemy, o jaką zmianę pisowni nazwiska chodziło obu Szyferom. Czyżby Schifer lub Schiefer? Pozostaje to w sferze domysłów.

²⁵⁰ APP, akta m. Płocka, sygn. 25 771, zaświadczenie z 25 lutego 1936 r. dla A. Tokarskiego.

²⁵¹ APP, akta m. Płocka, sygn. 25 771, zaświadczenie z 25 lutego 1936 r. dla J. Gutmana.

wydane zostało p. Banasziewiczowi dla przedstawienia odnośnym władzom szkolnym²⁵².



Zaświadczenie wydane przez A. Wernika dr. J. Winogronowi. Ze zbiorów Archiwum Państwowego w Płocku

- Zarząd Miejski w Płocku niniejszym zaświadcza, że p. JADWIGA KUNCMANOWA, wdowa po emerycie państwowym, zam. w Płocku, ul. Powstańców Nr 22, żyła w nierozdzielności małżeńskiej z mężem swoim ś. p. Edwardem Władysławem Hugonem Kuncmanem, z którym prowadziła wspólne gospodarstwo.

Jednocześnie Zarząd Miejski stwierdza, że p. Jadwiga Kuncmanowa nie posiada po zmarłym mężu żadnego majątku nieruchomego. Zaświadczenie niniejsze wydaje się wyżej wymienionej dla przedstawienia Władzom Skarbowym celem uzyskania pensji wdowiej²⁵³.

²⁵² APP, akta m. Płocka, sygn. 25 771, zaświadczenie z 29 lutego 1936 r. dla W. Banasziewicz.

²⁵³ APP, akta m. Płocka, sygn. 25 771, zaświadczenie z 10 listopada 1936 r. dla J. Kuncmanowej.



W styczniu 1939 r. Aleksander Wernik wydał na prośbę Ryszarda Ławruszczuka zaświadczenie, że żyje, pobiera rentę starczą z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych i pozostaje bez pracy od 1 maja 1938 r. oraz że ma na swoim utrzymaniu pięcioro dzieci w wieku szkolnym, z których troje uczy się poza Płockiem²⁵⁴.

Tak więc wiceprezydent Wernik na co dzień stykał się z trudną, czy wręcz tragiczną sytuacją finansową mieszkańców Płocka. Podobnych zaświadczeń można by przytaczać dziesiątki, jeśli nie setki. Aby choć trochę ulżyć ciężkiemu położeniu mieszkańców, w piśmie do Wydziału Samorządu Urzędu Wojewódzkiego Wernik zwracał się z następującą propozycją: *Obecne położenie materialne ludności nie daje możliwości wszystkim obywatelom pokrywania dość wysokich opłat rejentalnych za poświadczenie odpisów dokumentów, stwierdzanie autentyczności podpisów, itp. Ponieważ coraz więcej osób zwraca się w tych sprawach do Zarządu Miejskiego z prośbą o wykonywanie tych czynności, proszę uprzejmie o łaskawe wydanie swej decyzji, czy Zarząd Miejski może te sprawy załatwiać*²⁵⁵. We wrześniu, po monicie prezydenta Wasiaka, nadeszła odpowiedź pozytywna, więc cel został osiągnięty²⁵⁶.

Aleksander Wernik wydawał też zaświadczenia innego rodzaju. 16 grudnia 1936 r. wystawił Rykli Moritz-Kozie zaświadczenie następującej treści: *Zarząd Miejski w Płocku niniejszym zaświadcza, że p. RYKLA MORITZ-KOZA, zam. w Płocku przy ul. Grodzkiej Nr 11 od 1932 do 1934 r. pracowała wspólnie z siostrą swą w zawodzie gorseciarskim przy ul. Grodzkiej Nr 2, od roku zaś 1934 prowadzi samoistnie pracownię w Płocku przy ul. Grodzkiej Nr 11. Zaświadczenie powyższe wydaje się p. Rykli Moritz-Kozie dla przedstawienia Izbie Rzemieślni-*

²⁵⁴ APP, akta m. Płocka, sygn. 25 822, pismo R. Ławruszczuka do Zarządu Miejskiego z 14 stycznia 1939 r. i zaświadczenie z 18 stycznia 1939 r., wydane przez A. Wernika.

²⁵⁵ APP, akta m. Płocka, sygn. 25 767, pismo A. Wernika do Wydziału Samorządu UWW z 21 lipca 1936 r.

²⁵⁶ APP, akta m. Płocka, sygn. 25 767, pismo S. Wasiaka z 24 sierpnia 1936 r. do Wydziału Samorządu UWW i odpowiedź z 12 września 1936 r.

*czej we Włocławku*²⁵⁷.

31 grudnia 1936 r. podpisał podobne zaświadczenie: *Zarząd Miejski w Płocku niniejszym zaświadcza, że p. DAWID MOSZENBERG, zamieszkały w Płocku przy ul. Królewieckiej Nr 5, prowadzi samoistnie pracownię bielizny od 1928 roku. Powyższe wydaje się p. Dawidowi Moszenbergowi dla przedstawienia Izbie Rzemieślniczej we Włocławku, celem uzyskania karty rzemieślniczej*²⁵⁸. Z racji dużej liczby rzemieślników w mieście, zaświadczeń tego typu Wernik wydawał znacznie więcej.

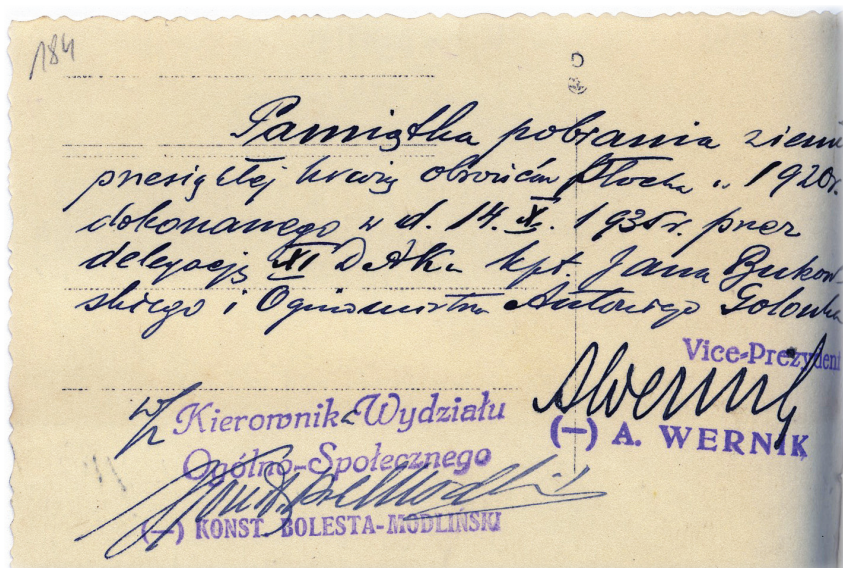
W ramach swoich obowiązków Aleksander Wernik przyjmował różne delegacje i gości odwiedzających Płock. 14 października 1935 r. przyjechała do Płocka delegacja 11 dywizjonu artylerii konnej z Bydgoszczy, aby pobrać ziemię z płockich okopów i barykad 1920 r. W czerwcu 1924 r. w skład nowo formowanego 11 dak-u weszła 3 bateria 4 dak-u por. Konstantego Hartingha. Była to formacja zasłużona w wyparciu bolszewików z miasta, stąd wizyta delegacji 11 dak-u. W jej skład wchodził kpt. Jan Bukowski i ogn. Antoni Golonka, który brał udział w walkach w Płocku. Ziemię pobrano z klombu za katedrą, gdzie zsypano ziemię pobraną przez płocką młodzież w sierpniu 1920 r. z okopów i barykad rozmieszczonych w mieście. Na pamiątkę tego wydarzenia zrobiono zdjęcie, na którym widoczni są goście z Bydgoszczy oraz towarzyszący im wiceprezydent Aleksander Wernik i sekretarz Zarządu Miejskiego Konstanty Modliński. Płocka ziemia miała być jedną z dwudziestu zebranych z pobojuwisk 11 dak-u. Zsypana do jednej urny miała zostać zawieziona przez delegację dywizjonu do Krakowa na usypywany kopiec Józefa Piłsudskiego. Zgodnie z przyjętymi zasadami w Ratuszu sporządzono odpowiedni dokument, który podpisali prezydent Stanisław Wasiak, wiceprezydent Aleksander Wernik, sekretarz Zarządu Miejskiego Konstanty Mo-

²⁵⁷ APP, akta m. Płocka, sygn. 25 822, zaświadczenie wydane przez A. Wernika 16 grudnia 1936 r. R. Moritz-Kozie.

²⁵⁸ APP, akta m. Płocka, sygn. 25 769, zaświadczenie z 31 grudnia 1936 r. dla D. Moszenberga.



Pobranie ziemi z barykad z 1920 r. przez delegację XI dyonu art. konnej, 14 października 1935 r. Od lewej: K. Bolesta-Modliński, A. Wernik, kpt. J. Bukowski, ogn. A. Golonka. Ze zbiorów Archiwum Państwowego w Płocku



Tyłna strona zdjęcia dokumentującego pobranie ziemi z klombu koło katedry

dliński oraz obaj przybyli goście²⁵⁹.

16 czerwca 1936 r. w Płocku gościł minister opieki społecznej i robót publicznych płk Marian Zyndram-Kościałkowski w celu zapoznania się z pracami prowadzonymi w mieście, a finansowanymi z Funduszu Pracy. Aleksander Wernik i inż. Jerzy Woyno złożyli mu sprawozdanie z tych prac, a następnie wiceprezydent, obok innych osób, towarzyszył mu w czasie lustracji prac²⁶⁰.

Jako wiceprezydent Aleksander Wernik prowadził również korespondencję i załatwiał sprawy z Wydziałem Samorządu Urzędu Wojewódzkiego oraz różnymi instytucjami i organizacjami. I tak na przykład w styczniu 1936 r. podpisał pismo do Związku Miast Polskich w Warszawie w sprawie nadawania ulicom i placom nazw Stanów Zjednoczonych Amer. Póln. Zarząd Miejski komunikuje, że dotychczas na terenie tut. miasta nie ma obiektów noszących nazwy Stanów Zjednoczonych lub ich zasłużonych mężów.

Jednakże – w zrozumieniu znaczenia propagandy zarówno u nas przez nadawanie nazw Stanów Zjednoczonych, jak i w Ameryce przez stosowanie imion polskich wybitnych mężów stanu, Zarząd Miejski w Płocku chętnie podejmie zainicjowany przez WPanów projekt przy przemianowaniu w najbliższym czasie niektórych ulic oraz nadawaniu nowo powstałym ulicom i placom nazw.

O powyższym Zarząd Miejski w Płocku nie omieszką zawiadomić WPanów²⁶¹.

We wrześniu 1936 r. Aleksander Wernik odpowiadał na zapy-

²⁵⁹ APP, akta m. Płocka, sygn. 26 662, pismo A. Wernika z 6 listopada 1935 r. do dowództwa XI dak-u z załączonym zdjęciem z pobrania ziemi; *Delegacja XI-ego DAK-u w Płocku. Pobranie ziemi z pobojowiska artyleryjskiego obrońców Płocka*, „Kurjer Mazowiecki”, 1935, nr 115 z 16 października, s. 1; P. Dobrowolski, *Dywizjony Artylerii Konnej*, cz. 2, w: *Wielka Księga Kawalerii Polskiej*, t. 42, Warszawa 2013, s. 60.

²⁶⁰ P. Min. Zyndram-Kościałkowski w Płocku, „Kurjer Mazowiecki” 1936, nr 139 z 17 czerwca, s. 1.

²⁶¹ APP, akta m. Płocka, sygn. 25 768, pismo A. Wernika do Związku Miast Polskich z 9 stycznia 1936 r.



tanie Wydziału Samorządu Urzędu Wojewódzkiego dotyczące liczby kobiet wybranych w 1934 r. do Rady Miejskiej. W odpowiedzi informował, iż radnymi wybrane zostały dwie kobiety z Komitetu Zblokowanych Organizacji Kobięcych wchodzącego w skład sanacyjnego Bloku Gospodarczego Odrodzenia Płocka. Były to: Maria Sarnecka, nauczycielka Seminarium Nauczycielskiego Żeńskiego, rekomendowana przez Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet oraz Stefania Seroczyńska, żona oficera garnizonu płockiego kpt. lek. wet. Jana Seroczyńskiego, reprezentująca Rodzinę Wojskową.

Odpowiedź Wernika nie mogła być satysfakcjonująca dla pytającego, bowiem, jak czytamy, *obiedwie radne utraciły swe mandaty z powodu opuszczenia m. Płocka na stałe*²⁶².

Kilka miesięcy później z tym samym pytaniem zwracał się nowo powstały w Warszawie Klub Kobiet Radnych i Działaczek Samorządowych. Wernik znowu musiał odpowiedzieć, że *wobec skreślenia z listy radnych pań M. Sarneckiej i S. Seroczyńskiej, które z Płocka wyjechały na stałe, żadna radna w płockiej Radzie Miejskiej nie zasiada, gdyż miejsce ich zajęli zastępcy radni – mężczyźni*²⁶³.

Z dzisiejszego punktu widzenia interesujące może być również pismo do Wydziału Samorządu UWW dotyczące Władysława Wiśniewskiego o treści: *Na pismo z dnia 22 XI 1936 r. [...] Zarząd Miejski w Płocku donosi uprzejmie, że Władysław Wiśniewski w myśl pisma Magistratu m. Płocka z dn. 13 IV 1933 r. [...] zaopatrzenie emerytalne w kwocie 86% ostatnio pobieranych poborów od dnia 1 kwietnia 1931 r. otrzymuje z Funduszu Emerytalnego Pracowników Miejskich*

²⁶² APP, akta m. Płocka, sygn. 25767, pismo A. Wernika do Wydziału Samorządu UWW z 19 września 1936 r. z załączonym wykazem kobiet, wybranych do Rady Miejskiej w Płocku. Mąż M. Sarneckiej Roman był inspektorem szkolnym i członkiem Rady Powiatowej BBWR. Małżeństwo Sarneckich opuściło Płock w październiku 1935 r., wyjeżdżając do podobnej pracy w charakterze nauczycieli do Piotrkowa. Stefania Seroczyńska opuściła Płock wraz z przeniesieniem męża do innego garnizonu. Zob.: M. Sokolnicki, *Kobiety...*, s. 100.

²⁶³ APP, akta m. Płocka, sygn. 25 772, odpowiedź A. Wernika z 30 listopada 1936 r. na pismo Klubu Kobiet Radnych i Działaczek Samorządowych w Warszawie z 21 listopada 1936 r.

w Płocku, a to na mocy decyzji Komisji Emerytalnej z dnia 12 sierpnia 1930 r., wobec czego Skarb Państwa przestał mu wypłacać zaopatrzenie emerytalne, jakie poprzednio od tegoż Skarbu otrzymywał²⁶⁴.

W marcu 1938 r. Wernik odpowiadał w następujący sposób na zapytanie Zakładu Ubezpieczeń Społecznych we Lwowie: [...] *ad. 1) Właściciel fabryki maszyn i narzędzi rolniczych M. Margulies zmarł w Płocku dnia 3 września 1933 r., ad. a) Spadkobiercami pozostali trzech synowie: Izaak, Cadok Czesław i Fabiusz²⁶⁵, wszyscy zamieszkali w Płocku przy ul. Tumskiej Nr 13.*

W jakich częściach każdy z wymienionych spadkobierców otrzymał spadek oraz jaki majątek ruchomy i nieruchomy był przedmiotem spadku, nie zdołano ustalić, ponieważ Wydział Hipoteczny Powiatowy w Płocku danych tych bezpłatnie nie chce udzielić²⁶⁶.

Wśród wydawanych zaświadczeń można spotkać i takie, które dotyczyły znanych w mieście osób. Do takich osób należała Stanisława Jaśkiewiczowa, działaczka niepodległościowa z lat 1905-1906 i I wojny światowej, aktywna członkini Ligi Kobiet Pogotowia Wojennego oraz PPS, radna miasta Płocka w latach 1919-1923 i w 1939 r.²⁶⁷. W maju 1936 r. na zapytanie wystosowane w jej sprawie przez Starostwo Powiatowe w Płocku Wernik odpowiadał: *Zarząd Miejski komunikuje na podstawie przeprowadzonego powtórnie ścisłego wywiadu, że Stanisława Jaśkiewiczowa nie posiada żadnej biblioteki, a jest tylko bibliotekarką księgozbioru T-wa Uniwersytetu Robotniczego (T.U.R) i pracę swą w tej bibliotece wykonuje honorowo, a jedynie za dozór nad nią ma darmo mieszkanie. Jednakże wobec nikłych wpływów – T.U.R.*

²⁶⁴ APP, akta m. Płocka, sygn. 25767, pismo A. Wernika do Wydziału Samorządu UWW z 30 listopada 1936 r.

²⁶⁵ Według informacji M. Sokolnickiego Izaak zmienił imię na Józef, Cadok używał też imienia Czesław, Fabiusz pozostał przy swoim imieniu.

²⁶⁶ APP, akta m. Płocka, sygn. 25 795, pismo A. Wernika do ZUS we Lwowie z 11 marca 1938 r.

²⁶⁷ Szerzej zob. A. J. Papierowski, J. Stefański, op. cit., t. 1, s. 238; M. Sokolnicki, *Kobiety...*, s. 93.



zalega za komorne od 6-ciu miesięcy.

Jedynym źródłem utrzymania Stanisławy Jaśkiewiczowej jest przeto wpływ z koncesji na wyroby monopolowe, co daje około 50 zł miesięcznie, a więc kwotę przy jej słabym stanie zdrowia (nieдомoga serca) stanowczo niewystarczającą na utrzymanie²⁶⁸.

W kwietniu 1939 r. dom handlowy „Horyń” z Równego zapytywał, czym trudni się Bohdan Maciejowski, zamieszkały w Płocku. Na podstawie przeprowadzonego wywiadu ustalono, że rzeczony zamieszkuje w Płocku przy ul. Królewieckiej 21, obecnie bez pracy, pozostaje na utrzymaniu swego ojca emeryta. Nie posiada żadnego majątku na ter. m. Płocka²⁶⁹.

Bohdan Maciejowski w młodości był znanym w Płocku działaczem harcerskim, w 1920 r. wstąpił ochotniczo do wojska i wyróżnił się w walkach o Lidę, za co otrzymał Krzyż Walecznych. Potem został oficerem zawodowym, jednak w 1938 r. jako dowódca kompanii w 44 pułku piechoty w Równem z powodu nadużywania alkoholu dopuścił się szeregu nadużyć finansowych na szkodę swoich żołnierzy, za co sąd wojskowy skazał go na osiem miesięcy więzienia i wydalenie z wojska. Można więc się domyślać, że dom handlowy z Równego poszukiwał go z powodu niezapłaconych rachunków²⁷⁰.

Zarząd Miejski cały czas starał się o podniesienie rangi Płocka jako ośrodka administracji. Reagowano na wszelkie sygnały dotyczące przywrócenia miastu statusu wojewódzkiego na przykład poprzez podział województwa warszawskiego na stołeczne i mazowieckie. Licząc na korzystne zmiany, w marcu 1936 r. Magistrat podjął nastę-

²⁶⁸ APP, akta m. Płocka, sygn. 25 772, pismo A. Wernika z 13 maja 1936 r. do Starostwa Powiatowego w Płocku.

²⁶⁹ APP, akta m. Płocka, sygn. 25 823, notatka z wywiadu z 14 kwietnia 1939 r. w odpowiedzi na pismo z domu handlowego „Horyń” z Równego z 11 kwietnia 1939 r. do Zarządu Miejskiego w Płocku.

²⁷⁰ Szerzej na temat Z. Maciejowskiego zob.: Z. J. Tyszka, M. Bilska-Ciećwierz, *Jedna rodzina – wiele historii. Losy Miszewskich i Maciejowskich*, „Nasze Korzenie” 2017, nr 12, s. 61–62; CAW-WBH, ap. Z. Maciejowskiego, sygn. 11 562.

pującą uchwałę: *Upoważnić Zarząd Miejski w Płocku do ofiarowania w imieniu gminy m. Płocka potrzebnego placu pod budowę gmachu przyszłego Urzędu Województwa Mazowieckiego z terenów należących do gminy miasta Płocka*²⁷¹.

Mimo że z podziału województwa warszawskiego nic nie wyszło, jeszcze w styczniu 1939 r. Aleksander Wernik po rozmowie z kierownikiem Urzędu Miar we Włocławku Józefem Arentowiczem zapewniał go, że w razie umieszczenia Miejscowego Urzędu Miar w Płocku, [Zarząd Miejski] *gotów jest poczynić odpowiednie starania w celu znalezienia stosownego pomieszczenia dla ulokowania tej Instytucji w Płocku, pokrywać częściowo czynsz komorniczy za ten lokal i zastosować najwięcej ulgową taryfę dla oświetlenia wyżej wymienionego lokalu*²⁷². Tak więc władze miasta starali się wykorzystać każdą okazję do umieszczenia w Płocku instytucji ponadpowiatowych²⁷³.

W ramach swoich obowiązków Aleksander Wernik podpisywał wnioski o nadanie Medali za Długoletnią Służbę. Pewną ciekawostką może stanowić fakt, że w lutym 1939 r. podpisał taki wniosek na Srebrny Medal między innymi dla swojego szefa – prezydenta Stanisława Wasiaka. W maju 1939 r. medale zostały przyznane dziewięciu pracownikom Zarządu Miejskiego i wręczone w czasie uroczystości w ratuszu przez wiceprezydenta Aleksandra Wernika²⁷⁴. Rok wcześniej obaj prezydenci znaleźli się w gronie trzydziestu pięciu pracowników Zarządu Miejskiego proponowanych do brązowych Medali za

²⁷¹ APP, akta m. Płocka, sygn. 26 560, księga posiedzeń Magistratu od 1 I do 1 IV 1936 r., t. XVIII, uchwała Zarządu Miasta Nr 527 z 26 marca 1936 r.

²⁷² APP, akta m. Płocka, sygn. 25 817, pismo A. Wernika do Okręgowego Urzędu Miar w Warszawie z 27 stycznia 1939 r. z załączoną uchwałą Rady Miejskiej z 2 czerwca 1937 r.

²⁷³ Szerzej na temat starań o przywrócenie w Płocku województwa zob.: D. Kasprzyk, *Regionalizm płocki...*, s. 264–277; G. Gołębiowski, *Próby przywrócenia województwa z siedzibą w Płocku w II Rzeczypospolitej*, „Płockie Zeszyty Archiwalne” 2010, nr 1, s. 65–110.

²⁷⁴ APP, akta m. Płocka, sygn. 25 817, wniosek z 15 lutego 1939 r. dla dziesięciu pracowników Zarządu Miejskiego o nadanie srebrnych Medali za Długoletnią Służbę; sygn. 26 746, komunikat prasowy Zarządu Miejskiego Nr 514/2 z 27 maja 1939 r.



Długoletnią Służbę²⁷⁵.

Wernik wysyłał też okresowe raporty o emigracji mieszkańców Płocka do innych państw. I tak na przykład od 1 sierpnia 1936 r. do końca tego roku sześć osób wyjechało do Stanów Zjednoczonych, sześć do Palestyny i jedna osoba do Gdańska. W 1937 r. siedem osób wyjechało do Francji, cztery do Palestyny i po dwie do Stanów Zjednoczonych i Australii²⁷⁶.

Aleksander Wernik, obok prezydenta, wydawał też okólniki i zarządzenia urzędnikom zatrudnionym w Magistracie w sprawach organizacji pracy, dyżurów urzędniczych oraz zapoznania się z rozporządzeniami Rady Ministrów czy innych władz zwierzchnich. Na przykład 1 października 1935 r. na mocy rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych z 23 maja 1934 r. polecał pracownikom Referatu Ewidencji i Kontroli Ruchu Ludności przyjmować zgłoszenia i karty meldunkowe w jednym, zamiast w dwóch egzemplarzach. Jednocześnie określał zasady odnotowywania ruchu ludności w kartotece adresowej²⁷⁷.

18 sierpnia 1938 r. w odpowiedzi na raport sekretarza Zarządu Miejskiego Jana Mariańskiego o nadmiernych wydatkach na zamiejscowe rozmowy telefoniczne wydał następujące zarządzenie: *W związku ze zwiększającymi się kosztami za rozmowy telefoniczne pozamiejscowe w niewspółmiernie szybkim tempie w stosunku do istotnych interesów zakresu działań i potrzeb – polecam co następuje:*

Każda rozmowa telefoniczna musi być zarejestrowana i uzasadniona przez zamawiającego rozmowę. W tym celu przy każdym aparacie telefonicznym musi być kontrolka rozmów telefonicznych, w której

²⁷⁵ APP, akta m. Płocka, sygn. 25 817, wnioszek z 13 maja 1938 r. dla pracowników Zarządu Miejskiego o nadanie brązowych Medalii za Długoletnią Służbę.

²⁷⁶ APP, akta m. Płocka, sygn. 26 453, pisma A. Wernika do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z 12 maja 1937 r. i 28 grudnia 1937 r.

²⁷⁷ APP, akta m. Płocka, sygn. 25 741, okólniki i rozporządzenia prezydenta m. Płocka, zarządzenie Nr 38 z 1 października 1935 r.

*zamawiający winien stwierdzić rozmowę swoim podpisem. Za koszty rozmowy telefonicznej niezarejestrowanej obciążeni będą Kierownicy Wydziałów. R-ki miesięczne telef. muszą być uzgodnione z kontrolką i potwierdzone podpisem Kierownika Wydziału*²⁷⁸.

Zarządzenia i okólniki dotyczące wewnętrznych zasad pracy urzędników czasami wiązały się też z wydarzeniami ważnymi w skali ogólnopolskiej. Były wydawane na polecenie władz wojewódzkich i miały w istocie charakter polityczny. Ich wykonanie było rodzajem sprawdzenia lojalności pracowników wobec rządów sanacyjnych.

11 maja 1936 r. w związku z uroczystościami związanymi z pierwszą rocznicą śmierci Józefa Piłsudskiego Wernik wydał następujący okólnik: *W dniu 12 maja urzędnicy i pracownicy miejscy są zwolnieni od zajęć do godz. 12-iej w południe. Po tym czasie winni stawić się do zajęcia, gdzie normalna praca toczyć się będzie do godziny 15-iej. Od godziny 8-iej do 12-iej Wydziały i Samodzielne Referaty winne są pozostawić w urzędach odpowiednie dyżury dla załatwiania interesantów i spraw bieżących*²⁷⁹. Oczywiście była to jednoznaczna sugestia, aby pracownicy miejscy wzięli udział w uroczystym nabożeństwie żałobnym w katedrze, zaczynającym się o godz. 10.00²⁸⁰.

Rok później polecenie nie było już tak jednoznaczne. Aleksander Wernik zezwalał na zwolnienie *tylko tych pracowników, którzy pragną wziąć udział w Nabożeństwie Żałobnym za spokój duszy śp. p. Marszałka Józefa Piłsudskiego w dniu 12 maja 1937 r. w czasie od 9-tej min. 30 do 10 m. 30, z tym atoli, żeby we wszystkich wydziałach pozostawio-*

²⁷⁸ APP, akta m. Płocka, sygn. 25 810, okólniki i zarządzenia prezydenta m. Płocka z 1938 r., raport J. Mariańskiego z 14 stycznia 1938 r., k. 17; zarządzenie A. Wernika dla kierowników Wydziałów Zarządu Miejskiego i Przedsiębiorstw Miejskich z 18 sierpnia 1938 r., k. 18. Inne zarządzenia zob.: sygn. 25 775, okólniki i rozporządzenia prezydenta miasta Płocka z 1937 r.

²⁷⁹ APP, akta m. Płocka, sygn. 26 574, księga zarządzeń prezydenta m. Płocka od 14 listopada 1930 r. do 13 października 1939 r., okólnik Nr 8 z 11 maja 1936 r.

²⁸⁰ Szerzej na ten temat zob.: G. Gołębiowski, *Obchody rocznicy śmierci J. Piłsudskiego w Płocku i powiecie płockim w latach 1936-1939*, „Płocki Rocznik Historyczno-Archiwalny” 2012, nr 2, s. 68–76.



ne zostały odpowiednie dla załatwiania interesantów dyżury²⁸¹.

Znacznie bardziej szczegółowy charakter miał okólnik wydany w związku z wręczeniem Edwardowi Rydzowi-Śmigłemu buławy marszałkowskiej przez prezydenta Ignacego Mościckiego 11 listopada 1936 r. Na polecenie Urzędu Wojewódzkiego za pośrednictwem telefonogramu Starostwa Płockiego Wernik wydał następujący okólnik: [...] 1) *Zajęcia w dniu 10 XI 1936 r. kończą się o godz. 14-ej dla umożliwienia pracownikom wysłuchania podawanego przez radio przebiegu uroczystości wręczenia Marszałkowi Edwardowi Rydzowi-Śmigłemu buławy marszałkowskiej.* 2) *Dzień 11-ty listopada 1936 roku jest wolny od zajęć służbowych z tym, że pracownicy zobowiązani są wziąć udział w uroczystościach obchodu Święta Niepodległości.* 3) *Treść niniejszego zarządzenia pp. Kierownicy Wydziałów i przedsiębiorstw winni podać do wiadomości podległego im personelu*²⁸².

Oczywiście powyższe okólniki nie były osobistą inicjatywą Wernika ani prezydenta Wasiaka, ale były wydawane na podstawie poleceń władz centralnych lub wojewódzkich i wiceprezydent był jedynie ich wykonawcą na niższym szczeblu.

Wernik podpisywał też przepisy porządkowe dotyczące różnych aspektów funkcjonowania miasta, na przykład miejsc postoju dorożek w Płocku. W piśmie do komisariatu Policji Państwowej w Płocku z 28 lutego 1936 r. czytamy: *Zarząd Miejski w Płocku prosi o dopilnowanie rozdziału dorożek w mieście, zgodnie z uchwałą Magistratu Nr 498 z dnia 20 lutego 1936 r. w tym sensie, że na Placu Gabryela Narutowicza wzdłuż linii, biegnącej do ul. Grodzkiej, mieścić się będzie postój 2-ch dorożek konnych i wszystkich taksówek (dorożek samochodowych), jedna dorożka konna może stać przy ul. Teatralnej u wylotu*

²⁸¹ APP, akta m. Płocka, sygn. 26 574, zarządzenie Nr 29 z 11 maja 1937 r. Zastanawiać może tylko godzina zwolnienia, bowiem po mszy przewidziane było przejście pod ustawione popiersie J. Piłsudskiego na placu jego imienia i składanie tam wieńców i kwiatów, co na pewno trwało dłużej niż godzinę. Zob.: G. Gołębiowski, *Obchody rocznicy...*, s. 83–84.

²⁸² APP, akta m. Płocka, sygn. 26 574, okólnik Nr 17 z 10 listopada 1936 r.; także: sygn. 25 760 – okólniki i rozporządzenia prezydenta miasta z 1936 r.

na Plac Narutowicza, a wszystkie pozostałe drożki konne będą się mieścić przy ul. Stanisława Małachowskiego²⁸³. Kilka dni później konkretyzował te zalecenia: *Uzupełniając pismo swe z dn. 28 lutego 1936 r., Zarząd Miejski w Płocku prosi o takie ustawienie drożek na Placu Gabriela Narutowicza, aby pierwsze stały dwie drożki konne, a za nimi dopiero wszystkie drożki samochodowe. Pozostałe punkty postoju nie ulegają zmianie*²⁸⁴. Jednak wkrótce punkty postoju skorygowano ze względu na straty materialne, jakie ponosiliby drożkarze²⁸⁵.

Aleksander Wernik podpisywał również zaświadczenia i zezwolenia na kursowanie w mieście Płocku drożką²⁸⁶ oraz koncesje na wykonywanie zarobkowego przewozu osób drożkami samochodowymi w obrębie gminy miejskiej Płock²⁸⁷. Przykładowo we wrześniu 1936 r. wydał następujące zaświadczenie: *Zarząd Miejski w Płocku niniejszym stwierdza, że nie widzi żadnych przeszkód w uruchomieniu przez p. ZENONA DANIELEWSKIEGO, zam. w Płocku przy ul. Zduńskiej Nr 10, taksówki marki „Polski Fiat”. Powyższe wydaje się dla przedstawienia odnośnym Władzom celem uzyskania przez w/w koncesji z prawem przewozu pasażerów*²⁸⁸. Pozwoliło to Danielewskiemu na uzyskanie koncesji²⁸⁹.

Jako wiceprezydent Wernik co jakiś czas na polecenie prezyden-

²⁸³ APP, akta m. Płocka, sygn. 25 773, pismo A. Wernika do komisariatu Policji Państwowej w Płocku z 28 lutego 1936 r.

²⁸⁴ APP, akta m. Płocka, sygn. 25 773, pismo A. Wernika do komisariatu Policji Państwowej w Płocku z 2 marca 1936 r.

²⁸⁵ APP, akta m. Płocka, sygn. 26 560, księga posiedzeń Magistratu od 1 stycznia do 1 kwietnia 1936 r., t. XVIII, uchwała Zarządu Miejskiego m. Płocka Nr 513 z 9 marca 1936 r.

²⁸⁶ APP, akta m. Płocka, sygn. 25 773, pozwolenie Nr 6 dla Sali Samuel z 31 stycznia 1936 r., pozwolenie Nr 26 dla Edwarda Chmury z 28 lipca 1936 r. i inne pozwolenia z 1936 r.

²⁸⁷ APP, akta m. Płocka, sygn. 25 773, zaświadczenie dla Zenona Danielewskiego z 2 października 1936 r., dokumenty koncesyjne z 1936 r.

²⁸⁸ APP, akta m. Płocka, sygn. 25 773, zaświadczenie dla Zenona Danielewskiego z 22 września 1936 r.

²⁸⁹ APP, akta m. Płocka, sygn. 25 773, dokument koncesyjny Nr 16 z 2 października 1936 r.; zaświadczenie z 2 października 1936 r. dla Z. Danielewskiego, podpisane przez A. Wernika. Więcej dokumentów koncesyjnych podpisanych przez A. Wernika zob.: sygn. 25 754.



ta Wasiaka wyjeżdżał w sprawach służbowych do Warszawy. Śladem tego typu aktywności są rachunki kosztów podróży z określeniem celu wyjazdu i czasu pobytu w stolicy. W 1935 r. od kwietnia był w Warszawie cztery razy²⁹⁰, w 1936 r. wyjeżdżał do Warszawy jedenaście razy²⁹¹. Jako przykładem posłużmy się wykazem wyjazdów służbowych w 1937 r.:

– 18 stycznia – wyjazd do Warszawy w sprawie *należności za kwatery wojskowe z DOK Nr I i z Funduszu Kwaterunkowego w Warszawie*, potem 22-23 stycznia 1937 r. w celu *odbioru należności za kwatery wojskowe z Funduszu Kwaterunkowego* i w podobnym celu 15-16 lutego i 19-20 marca²⁹²,

– 28-29 maja – wyjazd w sprawie *dzierżawy gruntu w Cekanowie na kolonie letnie i w sprawie należności za kwatery wojskowe z Funduszu Kwaterunku Wojskowego*²⁹³,

– 31 sierpnia do 1 września – wyjazd w celu *podjęcia z Urzędu Wojew. pieniędzy na budowę dojazdu do mostu*²⁹⁴,

– 12-13 września – wyjazd w celu *uregulowania sprawy tytułu własności terenu pod dojazd kolejowy do portu; w sprawie należności za prąd i wodę z więzienia i w sprawach personalnych w Urzędzie Wojew. i w Min. Spraw Wewn.*²⁹⁵,

– 28-29 września – wyjazd w celu *odbioru gotówki w sumie*

²⁹⁰ APP, akta m. Płocka, sygn. 25 745, o podróżach służbowych i dietach, wyjazdy 2 kwietnia, 26-28 kwietnia, 6-7 października, 9 października 1935 r.

²⁹¹ APP, akta m. Płocka, sygn. 25 763, wyjazdy A. Wernika 1-3 lutego, 31 marca-1 kwietnia, 17-18 kwietnia, 2-3 maja, 8-9 maja, 2-4 lipca, 28-28 sierpnia, 6-7 sierpnia, 7-8 września, 21-22 października, 20-22 listopada 1936 r.

²⁹² APP, akta m. Płocka, sygn. 25 780, rachunki kosztów podróży A. Wernika z 22, 26 stycznia, 20 lutego, 23 marca 1937 r.

²⁹³ APP, akta m. Płocka, sygn. 25 780, rachunek kosztów podróży A. Wernika z 31 maja 1937 r.

²⁹⁴ Ibidem, rachunek... z 3 września 1937 r.

²⁹⁵ Ibidem, rachunek... z 15 września 1937 r.

48 tys. zł na roboty miejskie²⁹⁶,

– 9-11 listopada – *zebranie Wojewódzkiego Komitetu Pomocy Żimowej i posiedzenie Wojewódzkiego Komitetu Funduszu Obrony Narodowej*²⁹⁷,

– 19-20 listopada – w sprawie wykupionego terenu pod bocznice kolejową w Radziwiu, w sprawie należności od Dowództwa Okręgu Korpusu za kanał²⁹⁸,

– 5-6 grudnia – w sprawie należności za budowę kanału od 8 pal i w sprawie należności za energię elektr. i wodę od Min. Sprawiedliwości²⁹⁹.

Łącznie było to więc jedenaście wyjazdów, najczęściej dwudniowych, w różnych sprawach związanych z gospodarką finansową miasta. Podobnie było w kolejnych latach. Na przykład w 1939 r. do wybuchu wojny Wernik zdążył być w Warszawie sześć razy w sprawie pożyczek, kredytów, subsydiów i należności za kwatery wojskowe³⁰⁰.

Ponieważ podlegał mu Referat Wojskowy i Ewidencji Koni, w swojej pracy zajmował się też współpracą z Rejonowym Inspektorem Koni Komendy Garnizonu i Starostwem w zakresie ewidencji poborowych i koni. W przypadku poborowych do obowiązków Zarządu Miasta należało prowadzenie spisów poborowych, ich weryfikacja, ustalanie miejsca pobytu oraz dostarczanie kart powołania. Nastręczało to wiele problemów z uwagi na naturalny ruch ludności oraz wcześniejszą śmierć części poborowych, co należało potwierdzić odpowiednimi metrykami. Dużo pracy mieli zatem wywiadowcy Zarządu Miejskiego. W takich sprawach Wernik prowadził korespon-

²⁹⁶ Ibidem, rachunek... z 30 września 1937 r.

²⁹⁷ Ibidem, rachunek... z 13 listopada 1937 r.

²⁹⁸ Ibidem, rachunek... z 23 listopada 1937 r.

²⁹⁹ Ibidem, rachunek... z 9 grudnia 1937 r. Wysokość zwrotów kosztów wynosiła zwykle 42,50 zł, czasami nieco więcej lub mniej.

³⁰⁰ APP, akta m. Płocka, sygn. 26 814, rachunki kosztów podróży A. Wernika z 1939 r.



dencję z Powiatowymi Komendami Uzupełnień w różnych miastach i Starostwem Powiatowym w Płocku.

Jak dalece działania te były posunięte może świadczyć pismo Wernika do Starostwa w Płocku dotyczące jednego z poborowych: *W odpowiedzi na pismo z dnia 18 lutego 1938 r. L. Wojsk. 5-765 za-wiadamiam, że przeprowadzonym wywiadem zostało ustalić u brata w/wym. A. K.³⁰¹, zamieszkałego w Płocku przy ul. Dobrzyńskiej Nr 15, że poszukiwany zamieszkiwał ostatnio we wsi Winiary, lecz przed kilku laty wyjechał z kochanką L. K. w niewiadomym kierunku. K. przed pięciu laty zamieszkiwała wspólnie ze swym ojcem w maj. Winiary u p. Cichockiego, gdzie pracowała jako robotnica. Bliższych danych o miejscu poszukiwanego nie ustalono³⁰².*

Władze miejskie były również odpowiedzialne za rozwieszenie na słupach ogłoszeniowych obwieszczeń o poborze dla poszczególnych roczników. Poza tym na potrzeby mobilizacyjne Zarząd Miejski przygotowywał spisy osób o określonych zawodach potrzebnych wojsku w sytuacji wojny oraz wykaz obiektów przeznaczonych na kwaterę i magazyny dla wojska. Rejestracji podlegały też środki transportu, które mogły być przydatne dla wojska³⁰³.

Aleksander Wernik do Starostwa przysyłał również wykazy ilościowe koni oraz raporty z corocznych przeglądów koni, wozów i uprzęży. Wynikało to z zarządzeń i okólników władz centralnych. Każdy koń musiał być zarejestrowany z podaniem nazwiska właściciela, wieku, numeru dowodu tożsamości i numeru ewidencyjnego. Śmierć konia należało odnotować, a następnie komisyjnie zniszczyć dowody tożsamości koni. Wszystko było skrupulatnie ewidencjonowane.

³⁰¹ W piśmie pełne imiona i nazwiska.

³⁰² APP, akta m. Płocka, sygn. 26 320, pismo A. Wernika z 26 lutego 1938 r. do Starostwa Powiatowego w Płocku.

³⁰³ APP, akta m. Płocka, sygn. 26 320, korespondencja A. Wernika z 1938 r.; sygn. 26 277, pobór rocznika 1915 w 1935 r.; sygn. 26 278, rejestracja osiemnastoletnich rocznika 1917 w 1935 r.; sygn. 26 297, pisma A. Wernika do administracji słupów ogłoszeniowych z 9, 11, 24 września oraz 14 kwietnia 1936 r.

ZARZĄD MIEJSKI
W PŁOCKU

OGŁOSZENIE

o rejestracji poborowych roczn. 1918

Podaje się do ogólnej wiadomości, że zgodnie z art. 26 ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym (Dz. U. R. P. Nr 60/1933 r. poz. 455) w dniu **1 października 1938 r.** w Zarządzie Miejskim w Płocku (Referat Wojskowy, pokój Nr 16) rozpoczyna się rejestracja poborowych rocznika 1918 i trwać będzie do dnia **30 listopada 1938 r.**

W związku z powyższym Zarząd Miejski w Płocku wzywa wszystkich mężczyzn urodzonych w roku 1918 i zamieszkałych w Płocku, ażeby zgłosili się do rejestracji osobiście w terminach wskazanych w niżej zamieszczonym planie:

Zgłaszający się do rejestracji winni z sobą przynieść: **dowód osobisty, metrykę urodzenia, zaświadczenie o zgłoszeniu się do rejestracji 18-letnich** oraz informację Biura Adresowego, umieszczoną na jednym z tych dokumentów, o zameldowaniu się w Płocku.

Do rejestracji zgłoszą się poborowi wg. następującego planu:
od dnia 1 do 10 października od lit. A do lit. K

„ „ **11** „ **20** „ „ „ **L** „ „ **R**
„ „ **21** „ **31** „ „ „ **S** „ „ **Z**

od dnia **1 do 30 listopada** ci, którzy nie byli w możności zgłosić się w miesiącu październiku.

Rejestracja odbywa się codziennie od godz. 9-ej do 13-ej.

Do rejestracji obowiązani są również zgłosić się mężczyźni starsi do 50 lat życia, którzy z jakichkolwiek powodów we właściwym czasie nie uczynili zadość obowiązkowi stawienia się do poboru.

Zgłoszenie się do służby ochotniczej w wojsku przed wejściem w wiek poborowy, zgłoszenie się do rejestracji 18-letnich, jak również ułomność (kalectwo) nie zwalniają od obowiązku osobistego zgłoszenia się do rejestracji poborowych.

Niezgłoszenie się do rejestracji poborowych w podanym wyżej terminie będzie karane grzywną do 3.000 zł i aresztem do 3-ch miesięcy lub jedną z tych kar w myśl art. 99 wyżej wymienionej ustawy.

Płock, dnia 6 września 1938 r.

PREZYDENT MIASTA PŁOCKA
w/z (—) **A. WERNIK**
Wiceprezydent

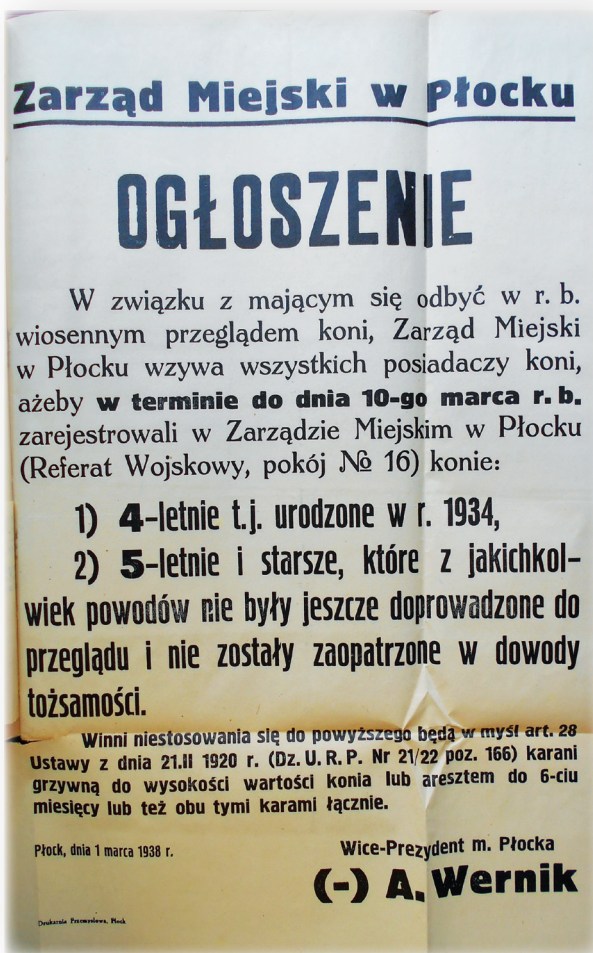
Ogłoszenie A. Wernika o rejestracji poborowych z września 1938 r.
Ze zbiorów Archiwum Państwowego w Płocku

wane, a Wernik miał obowiązek sprawować nadzór z ramienia Zarządu Miejskiego. Dobrą ilustracją tego, jak dokładne były dane może być pismo Wernika do proboszcza parafii w Radziwiu ks. Franciszka Giergielewicza: *W odpowiedzi na pismo Ks. Proboszcza z dnia 27 lipca*

1938 r., uprzejmie komunikujemy, że nabyty koń winien mieć dowód tożsamości, w którym na stronie pierwszej znajduje się opis konia odpowiadający jego powierzchności.

Jeżeli opis ten nie zgadza się z masą i odmianami nabytego konia, to bezwzględnie powinien Ks. Proboszcz zażądać od Pana Burzyńskiego właściwego dowodu tożsamości, gdyż w istniejącym wypadku nabyty koń nie będzie mógł być ujęty do tut. ksiąg ewid. koni³⁰⁴.

Aleksander Wernik nadzorował także wysyłanie do pracy na rzecz miejscowych jednostek wojskowych osób, które odbywały zastępczą służbę wojskową. Prace te były to najczęściej roboty ziemne i przewidziani do nich



Ogłoszenie o przeglądzie koni w marcu 1938 r. podpisane przez A. Wernika. Ze zbiorów Archiwum Państwowego w Płocku

³⁰⁴ APP, akta m. Płocka, sygn. 26 319, pismo A. Wernika z 29 lipca 1938 r. do ks. J. Giergelewicza.

mieli się stawić z własnym szpadlem³⁰⁵.

Jednym z ważniejszych działów funkcjonowania miasta, jakie podlegały wiceprezydentowi był nadzór nad szkolnictwem i oświatą w mieście. A sytuacja, zwłaszcza szkolnictwa powszechnego, była nadzwyczaj trudna. Wernik praktycznie zajmował się wszystkim, co wiązało się z funkcjonowaniem szkół, oczywiście poza merytoryczną oceną pracy nauczycieli, co należało do inspektora oświaty. Dbał więc o właściwy stan techniczny placówek i konieczne remonty, o wyposażenie w pomoce naukowe. Wymuszał oszczędności w zużyciu prądu, wody, węgla oraz korzystaniu z telefonu. Wymagał należytego spełniania obowiązków przez pracowników administracji i obsługi³⁰⁶. Z racji takiego zakresu obowiązków w czerwcu 1935 r. z ramienia Zarządu Miejskiego został powołany do Miejskiej Rady Szkolnej obok sekretarza Zarządu Konstantego Bolesty-Modlińskiego³⁰⁷.

Bywało, że po części odgrywał rolę niemal żandarma pilnującego oszczędnego gospodarowania. W listopadzie 1936 r. pisał do kierowników szkół powszechnych: *W związku z koniecznością stosowania w dalszym ciągu racjonalnych oszczędności w wydatkach budżetowych, proszę Pana o roztoczenie specjalnej pieczy nad zużywaniem węgla i oświetlenia elektrycznego.*

W razie ujawnienia nieracjonalnego używania zarówno opału, jak i światła przez podległy Panu personel, stratami wynikłymi z tego tytułu zostanie obciążone odnośnie konto osobiste.

Jednocześnie nadmieniam, że na przyszłość nie będą pokrywane wydatki na wstawianie szyb, gdyż czuwanie nad ich całością należy do

³⁰⁵ APP, akta m. Płocka, sygn. 26 316, pisma A. Wernika do Komendy Garnizonu i wezwania dla wykonujących zastępczą służbę wojskową z lat 1938-1939.

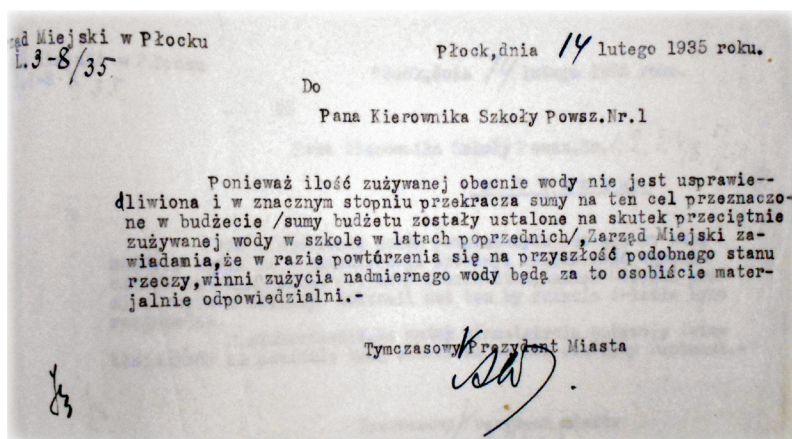
³⁰⁶ APP, akta m. Płocka, sygn. 25 742, liczne pisma A. Wernika do dyrektorów szkół powszechnych.

³⁰⁷ APP, akta m. Płocka, sygn. 25 742, uchwała Zarządu Miejskiego Nr 1268 z 11 czerwca 1935 r.; *Kalendarz Informator Mazowska Płockiego i ziem sąsiednich na rok 1937*, s. 70.

woźnych szkolnych, którzy materialnie są za to odpowiedzialni³⁰⁸.

W odpowiedzi kierownik Szkoły Powszechnej Nr 5 pisał, że już wydał polecenie oszczędzania węgla i prądu, ale zwracał uwagę na wadliwe funkcjonowanie centralnego ogrzewania, które utrudnia oszczędności oraz wypaczone okna, co z kolei powoduje uszkodzenie szyb, trudno więc, aby woźni za to płacili³⁰⁹.

Dużym problemem płockich szkół powszechnych było to, że większość z nich zajmowała budynki przebudowane na szkoły lub wynajmowane pomieszczenia w budynkach prywatnych. Wyjątkiem była tu tylko Szkoła Powszechna Nr 1 zbudowana w Alejach Miejskich. Sytuacja lokalowa płockiego szkolnictwa w II RP stopniowo się pogarszała, osiągając w połowie lat 30. stan nadchodzącej katastrofy, o czym ostrzegał inspektor oświaty w Płocku Józef Pruszyński w piśmie do prezydenta miasta z kwietnia 1937 r. Otóż w roku szkolnym 1936/1937 do szkół uczęszczało 4172 uczniów, którzy pobierali na-



Pismo A. Wernika do kierownika Szkoły Powszechnej Nr 1. Ze zbiorów
Archiwum Państwowego w Płocku

³⁰⁸ APP, akta m. Płocka, sygn. 25 776, pismo A. Wernika do kierowników szkół powszechnych z 24 listopada 1936 r.

³⁰⁹ APP, akta m. Płocka, sygn. 25 776, pismo kierownika SP Nr 4 z 6 grudnia 1936 r. do Zarządu Miejskiego w Płocku.

ukę w 58 salach lekcyjnych, co przeciętnie dawało 72 dzieci na jedną salę. W praktyce było jeszcze gorzej: *Jeżeli się weźmie ten stosunek poszczególnymi szkołami, to w szkołach Nr 1 i Nr 8 przypada na salę 65 i 61 dziecko, w szkołach Nr 2,3,5,6 wypada 88, 79, 76, 75 dzieci. We wszystkich szkołach nauka odbywa się na dwie zmiany [...] organizacje uczniowskie muszą odbywać zebrania swe w niedziele, bowiem w dni nauki szkolnej wszystkie sale są dosłownie cały dzień zajęte*³¹⁰.

Stan techniczny szkół dobrze przedstawia sytuacja ze stycznia 1937 r. zaistniała w Szkole Powszechnej Nr 4 w Alejach Jachowicza 20. Wskutek wadliwego działania ogrzewania *temperatura w klasach wschodnich podczas ogrzewania utrzymuje się na poziomie 7-8° Celjusza, a przed rozpoczęciem ogrzewania jest nawet poniżej zera. Kwiaty doniczkowe pomarzęły.*

*Do szkoły chodzą dzieci, które w domu mają chłód i głód, mają złe ubrania i obuwie. Po przyjściu do budynku szkolnego w dalszym ciągu marzną do tego stopnia, że kostnieją im ręce i nogi od zimna. W takich warunkach niemożliwa jest normalna praca szkolna*³¹¹. Do tego dochodziły niedomykające się, powyginane okna.

Podejmowane ze strony prezydenta Wasiaka próby uzyskania funduszy w Towarzystwie Budowy Szkół Powszechnych spotkały się z odmową³¹². W tej sytuacji Wernikowi nie pozostało nic innego, jak zawiadomić dyrektorów szkół, by rygorystycznie dysponowali przyznanymi środkami finansowymi bez możliwości ich przekroczenia³¹³.

Tak władze miejskie, jak i władze zwierzchnie w Warszawie,

³¹⁰ APP, akta m. Płocka, sygn. 25 776, pismo J. Pruszyńskiego do prezydenta miasta Płocka z 3 kwietnia 1937 r. Zob. też: sygn. 25 748, pismo tymcz. prezydenta miasta R. Chmielewskiego z 14 lutego 1935 r. do Wydziału Samorządu UWW.

³¹¹ APP, akta m. Płocka, sygn. 25 776, pismo kierownika Szkoły Powszechnej Nr 4 z 18 stycznia 1937 r. do Zarządu Miejskiego w Płocku.

³¹² APP, akta m. Płocka, sygn. 25 776, pisma S. Wasiaka z 15 kwietnia i 12 maja do TBSP w Warszawie i odpowiedź z 4 czerwca 1937 r.

³¹³ APP, akta m. Płocka, sygn. 25 776, pismo A. Wernika do dyrektorów szkół z 25 maja 1937 r.



miały świadomość fatalnej sytuacji, jednak możliwości zmiany tego stanu rzeczy były ograniczone. Miasto było ogromnie zadłużone i jego zdolności budowy nowych gmachów szkolnych były minimalne, a pozyskanie funduszy ze źródeł zewnętrznych niezwykle trudne.

W listopadzie 1937 r. Wernik uczestniczył w lustracji budynków szkolnych przez komisję sanitarno-techniczną Kuratorium Okręgu Szkolnego Warszawskiego z udziałem przedstawicieli władz miejskich. Wyniki kontroli budynków szkolnych wypadły bardzo źle: szkoły były przepełnione, mieściły się w wynajmowanych budynkach prywatnych lub zaadaptowanych, niedostosowanych do dużej ilości uczniów. Warunki sanitarne były fatalne, pomieszczenia szkolne często zawilgocone i ciasne. Poza Szkołą Powszechną Nr 1, mieszczącą się w nowo wybudowanym gmachu, pozostałe wymagały co najmniej poważnych remontów i rozbudowy, a w skrajnych przypadkach zamknięcia. Wybrane przykłady stanu płockich szkół:

- w szkołach powszechnych nr 2 i 6, mieszczących się w budynku pomonopolowym należałoby zmniejszyć ilość uczniów o 40%, bowiem nauka odbywała się na dwie zmiany,

- zorganizowana w roku szkolnym 1937/1938 szkoła nr 7 na Powiślu, zajmująca pomieszczenia w wynajmowanym budynku, praktycznie nie nadawała się do użytku i komisja zobowiązała władze miejskie do jej zamknięcia do 1 stycznia 1938 r.,

- szkoła nr 5 w Radziwiu, mieszcząca się w byłej oberży, wymagała poważnego remontu i rozbudowy,

- szkoła nr 8 dla dzieci żydowskich, mieszcząca się w trzech miejscach w wynajmowanych pomieszczeniach, została całkowicie zdyskwalifikowana. Warunkowo pozwolono na jej funkcjonowanie w dotychczasowych pomieszczeniach tylko do końca roku szkolnego 1937/1938³¹⁴.

³¹⁴ APP, akta m. Płocka, sygn. 25 807, protokół komisji w sprawie powszechnych szkół publicznych w Płocku w dniu 12 listopada 1937 r.

Na tej podstawie Miejska Rada Szkolna postulowała przeniesienie szkoły nr 8 do innego lokalu, a w pozostałych przeprowadzenie niezbędnych remontów. Ostatecznie do innego lokalu – budynku Związku Pracowników Transportu Rzecznego – przeniesiono także szkołę nr 7 z ulicy Rybaki³¹⁵.

Przykładem zabiegania władz miasta o poprawę sytuacji lokalowej płockiego szkolnictwa może być pismo Aleksandra Wernika do Wydziału Samorządu Urzędu Wojewódzkiego Warszawskiego z 14 grudnia 1937 r., w którym pisał: *W związku z pismem Urzędu Wojewódzkiego Warszawskiego Wydział Samorządu z dnia 29 XI 1937 r. Nr SA IV/10/107 wyjaśniam, co następuje:*

Stan pomieszczeń lokalowych dla szkół powszechnych jest bardzo zły i ulega dalszemu pogorszeniu ze względu na stały przyrost dzieci w wieku szkolnym i brak odpowiedniego dla nich pomieszczenia (w roku bieżącym wg posiadanych danych 60 dzieci zupełnie nie chodzi do szkoły).

Należyte rozwiązanie pomieszczeń dla dzieci szkolnych w obecnym stanie, bez przewidywania nawet zwiększenia ich liczby, wymaga pobudowania 4-ch budynków szkolnych o 12 klasach każdy.

W ciągu ostatnich 2-ch lat zorganizowane zostały dwie pełne 7-klasowe szkoły powszechne, a ilość klas lekcyjnych nie mogła być ze względu na brak odpowiednich kredytów powiększona.

W związku z likwidacją seminariów [nauczycielskich – G.G.] grozi miastu przejęcie jeszcze jednej szkoły powszechnej (ćwiczeniówki), dla pomieszczenia której miasto również nie posiada odpowiedniego lokalu.

Ostatnio przeprowadzona wizytacja z ramienia Kuratorium zdyskwalifikowała pomieszczenia dla 2-ch szkół powszechnych i ustaliła ko-

³¹⁵ APP, akta m. Płocka, sygn. 25 776, korespondencja między Zarządem ZPTR i Zarządem Miejskim w Płocku z 20 września 1937 r.; sygn. 25 807, wyciąg z protokołu zebrania Rady Szkolnej Miejskiej z dn. 28 listopada 1938 r.



nieczność przeniesienia z gmachu b. monopolu jednej szkoły ze względu na małą ilość klas lekcyjnych.

Ponieważ miasto Płock z tytułu swych uszczuplonych dochodów nie jest w stanie rozwiązać palącej konieczności budowy nowych gmachów szkolnych, jedynym możliwym zażegnaniem katastrofy będzie udzielenie przez T-wo Budowy Szkół [Powszechnych] i Fundusz Pracy w roku 1938 pożyczki w wysokości 230 000 na budowę 2-ch gmachów szkolnych i częściową rozbudowę szkoły powszechnej w Radziwiu³¹⁶.

Nie była to suma wygórowana, bowiem koszt budowy szkoły w Alejach Miejskich wyniósł 469 tys. zł, koszt dostosowania budynku po Monopolu Spirytusowym w Alejach Jachowicza 66 tys. zł, a koszt przebudowy oberży w Radziwiu na szkołę 99 tys. zł. Część niezbędnych pieniędzy pochodziła wprawdzie ze źródeł zewnętrznych, ale i tak było to dla miasta duże obciążenie finansowe: 399 tys. pożyczki z Banku Gospodarstwa Krajowego i 180 tys. z budżetu miasta. Reszta pochodziła z subsydiów³¹⁷.

Mimo podejmowanych przez władze miejskie prób do roku 1939 r. stan płockiego szkolnictwa nie uległ poprawie. Sytuację pogorszyło jeszcze zamknięcie w czerwcu 1938 r. dwóch szkół ćwiczeń przy Państwowym Seminarium Nauczycielskim, co skutkowało tym, że około 1000 dzieci zostało pozbawionych szkoły. Spowodowało to nakaz Kuratorium Okręgu Szkolnego Warszawskiego utworzenia Szkoły Powszechnej Nr 9. Jednak właścicielka budynku przy ulicy Królewieckiej 20, przewidzianego na szkołę, postawiła tak wygórowane warunki finansowe (remont za 10 tys. zł), że bez zewnętrznego finansowania było to niemożliwe. Rozpaczliwe wręcz pisma i odwołania do Wydziału Samorządu Urzędu Wojewódzkiego w Warszawie i Kuratorium warszawskiego ślali tak prezydent Wasiak, jak i wicepre-

³¹⁶ APP, akta m. Płocka, sygn. 25 742, pismo A. Wernika z 14 grudnia 1937 r. do Wydziału Samorządu UWW.

³¹⁷ APP, akta m. Płocka, sygn. 25 742, pismo A. Wernika z 5 października 1937 r. do Wydziału Samorządu UWW.

zydent Wernik. Jednak niczego to nie zmieniło i nakaz uruchomienia Szkoły Powszechnej Nr 9 nie został cofnięty³¹⁸.

Jakby tego było mało, w listopadzie 1938 r. z powodu popadnięcia w długi zamknięcie groziło prywatnej Szkole Powszechnej „Isoda-Tora”, w której uczyły się dzieci żydowskie³¹⁹, a 28 listopada 1938 r. Rada Szkolna Miejska nakazała, z uwagi na fatalne warunki lokalowe i higieniczne, przeniesienie szkół nr 7 i nr 8 do innych budynków w terminie do 1 września 1939 r. Wernik od decyzji dotyczącej szkoły nr 8 napisał odwołanie do Kuratorium warszawskiego, w którym czytamy: *Odwołanie swoje Zarząd Miejski motywuje kompletnym brakiem odpowiednich na cele szkolnictwa powszechnego lokali w mieście i brakiem środków finansowych na budowę własnego gmachu pod szkołę powszechną. Zarówno bowiem opancerzony ze względu na oddłużenie budżet miasta nie może przewidywać na ten cel żadnych wydatków, jak również nie istnieje żadna możliwość uzyskania znikąd pożyczki na tę inwestycję.*

*Skoro przeto nie może być mowy ani o budowie własnego gmachu, ani o wynajęciu jakiegokolwiek lepszego lokalu dla Szkoły Powszechnej Nr 8, gdzie otrzymuje wykształcenie elementarne dziatwa wyznania mojżeszowego, nie pozostaje nic innego, jak tylko utrzymanie jej w dotychczasowych lokalach*³²⁰.

Tak więc szkolnictwo powszechne w Płocku borykało się z ogromnymi problemami, których nie udało się przewyciężyć do 1 września 1939 r. Znacznie lepiej wyglądała sytuacja płockich szkół średnich, gdzie ilości klas odpowiadała ilość sal lekcyjnych, a nawet

³¹⁸ APP, akta m. Płocka, sygn. 25 809, pismo S. Wasiaka z 16 lutego 1938 r. do Głównego Funduszu Pracy w Warszawie; pismo inspektora szkolnego J. Pruszyńskiego z 11 lipca 1938 r. do Zarządu Miejskiego; pismo S. Wasiaka z 18 sierpnia 1938 r. do Wydziału Samorządu UWW, pismo A. Wernika z 28 lipca do Kuratorium Okręgu Szkolnego Warszawskiego.

³¹⁹ APP, akta m. Płocka, sygn. 25 799, pismo Zarządu szkoły „Isoda-Tora” z 2 listopada 1938 r. do Zarządu Miejskiego, odpowiedź prezydenta S. Wasiaka z 30 grudnia 1938 r.

³²⁰ APP, akta m. Płocka, sygn. 25 809, pismo A. Wernika z 21 grudnia 1938 r. do Kuratorium Okręgu Szkolnego Warszawskiego.



były pewne nadwyżki³²¹.

Od 1934 r. w Płocku funkcjonowała zawodowa szkoła dokształcająca dla młodzieży, jednak wobec dużego zainteresowania nie była w stanie przyjąć wszystkich chętnych. Aleksander Wernik zajmował się zapewnieniem jej lokalu w Szkole Powszechnej Nr 1 i wnosił o zatwierdzenie preliminarza wydatków przez Kuratorium Okręgu Szkolnego Warszawskiego, które w 50% współfinansowało szkołę³²². Latem 1939 r. starał się o uzyskanie zgody władz oświatowych w Warszawie na zorganizowanie w Płocku zawodowej szkoły dokształcającej dla elektryków, który to pomysł zyskał aprobatę Kuratorium warszawskiego³²³.

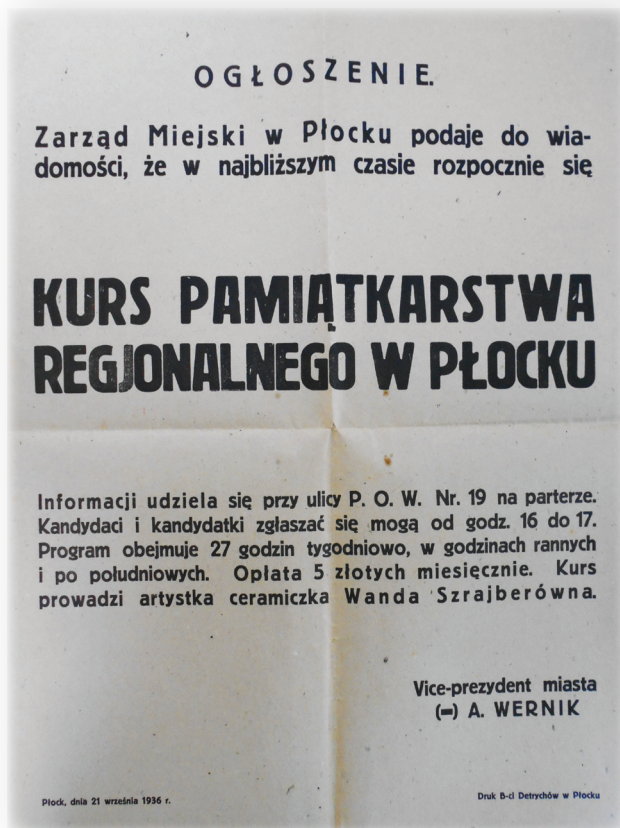
Aby zmniejszyć bezrobocie wśród młodych mieszkańców Płocka, Zarząd Miasta odpowiedział pozytywnie na wniosek znanej w mieście nauczycielki rysunków i artystki ceramiczki Wandy Szrajberówny powołania Zawodowych Miejskich Kursów Pamiątkarstwa i Ceramiki w roku szkolnym 1936/1937. Przyjęcie wniosku uchwałą Zarządu Miasta Nr 709 z 9 lipca 1936 r. pozwoliło na uruchomienie kursów kierowanych przez pomysłodawczynię. Wernik firmował swoim nazwiskiem ogłoszenie o otwarciu kursu w formie plakatu rozlepionego na słupach ogłoszeniowych. Przez dwie tury kursu przewinęło się łącznie 63 uczestników. Jego dorobkiem była produkcja wyrobów ceramicznych i wystawy prac kursantów. Jednak z powodu braku pieniędzy na kontynuowanie kursu i pomimo faktu, że Izba Rzemieślnicza w Płocku zobowiązała się zbudować piec ceramiczny, projekt rozwinięcia produkcji pamiątek dla turystów nie doszedł do skutku³²⁴.

³²¹ APP, akta m. Płocka, sygn. 25 748, telefonogram A. Wernika z 16 lutego 1935 r. do Wydziału Samorządu UWW.

³²² APP, akta m. Płocka, sygn. 25 744, pisma A. Wernika do Kuratorium w Warszawie z 17 stycznia 1937 r., 24 stycznia 1935 r., 10 września 1935 r., zaświadczenia o nieprzyjęciu do szkoły.

³²³ APP, akta m. Płocka, sygn. 25 812, pisma A. Wernika z lipca 1939 r. do MWRiOP i Kuratorium Oświaty w Warszawie.

³²⁴ APP, akta m. Płocka, sygn. 26 562, uchwały Magistratu m. Płocka, kw. III 1936 r.,



Ogłoszenie o kursie pamiątkarstwa regionalnego z września 1936 r. podpisane przez A. Wernika. Ze zbiorów Archiwum Państwowego w Płocku

Aleksander Wernik popierał również postulat utworzenia w płockich szkołach klas dla uczniów upośledzonych umysłowo wysuwane przez Związek Nauczycielstwa Polskiego. Po spotkaniu z kierownictwem płockiego Oddziału ZNP w grudniu 1936 r. obiecał zabiegać o umieszczenie w budżecie miasta odpowiednich funduszy na ten cel. Słowa dotrzymał, gdyż na posiedzeniu Zarządu Miejskiego 21 stycznia 1937 r.

podjęto uchwałę o zaopiniowaniu wniosku Radzie Szkolnej z sugestią zorganizowania odpowiedniego kursu dla nauczycieli³²⁵.

wniosek Zarządu Miejskiego m. Płocka z 2 lipca 1936 r.; sygn. 25 806, sprawozdanie Dwuletniego Kursu Pamiątkarstwa Regionalnego w Płocku; D. Kasprzyk, *Kurs Pamiątkarstwa Regionalnego w Płocku (1936-1938)*, „Notatki Płockie” 2006, nr 3, s. 39-43; idem, *Regionalizm płocki w II Rzeczypospolitej*, Płock 2008, s. 292-300; zob. też.: M. Orłowska, *Kto pamięta Wandę Szrajberównę?*, „Gazeta Wyborcza. Tygodnik Płock” nr z 21 czerwca 2019, s. 6-7.

³²⁵ K. Pakulski, *O dzieciach anormalnych na terenie Płocka*, „Kurjer Mazowiecki”, nr 307 z 24 grudnia 1936, s. 9; APP, akta m. Płocka, sygn. 26 564, uchwały Magistratu m. Płocka za



Jako wiceprezydent Wernik nadzorował działalność Miejskiego Komitetu Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego, choć formalnie nie wchodził w jego skład. Przewodniczącym Komitetu był z urzędu prezydent miasta, a poza nim należeli do niego: komendant garnizonu, inspektor szkolny, powiatowy komendant WF i PW oraz głównie miejscowi nauczyciele, łącznie dwadzieścia jeden osób. Na bieżąco pracami kierował Wydział Wykonawczy, liczący siedem osób³²⁶.

Wernik często w zastępstwie prezydenta brał udział w posiedzeniach Komitetu lub Wydziału Wykonawczego i podpisywał stosowne pisma. Starał się dbać o finanse Komitetu, na przykład w styczniu i lutym 1935 r. zachęcał dyrektorów płockich szkół, aby młodzież korzystała z lodowiska WF i PW, a nie prywatnego lodowiska. Pisał: *Miejski Komitet Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego urządził w roku bieżącym własną ślizgawkę na Placu Marszałka Piłsudskiego, o czym uprzejmie komunikuję i jednocześnie proszę Panią Przełożoną o wydanie zalecenia podległej Jej młodzieży, żeby ta bezwzględnie uczęszczała na ślizgawkę Miejskiego Komitetu, popierając charakter i cel tejże.*

Dla orientacji Pani Przełożonej nadmieniam, że młodzież szkolna obecnie gromadnie uczęszcza na ślizgawkę mieszczącą się na stawie przy ul. 1 Maja (u Hejkego).

Dziękując z góry za uwzględnienie mej prośby pozostaję z poważaniem – Tymczasowy Vice-Prezydent Miasta A. Wernik³²⁷.

W kontekście dbałości o finanse Komitetu odmówił prośbie

I kwartał 1937 r., uchwała Zarządu Miejskiego w Płocku Nr 1053 z 21 stycznia 1937 r.

³²⁶ APP, akta m. Płocka, sygn. 26 346, Miejski Komitet WF i PW, sprawozdania z działalności Komitetu za 1935 r., zaproszenie na posiedzenie Miejskiego Komitetu WF i PW z 12 lutego 1935 r.; lista członków Miejskiego Komitetu WF i PW; lista obecności członków Wydziału Wykonawczego MK WF i PW w dniu 29 maja 1935 r.

³²⁷ APP, akta m. Płocka, sygn. 26 347, Miejski Komitet WF i PW – różne 1935 r., pismo A. Wernika z 14 stycznia 1935 r. do przełożonej Państwowego Seminarium Nauczycielskiego Żeńskiego i przełożonej Państwowego Gimnazjum im. R. Żółkiewskiej.

przewodniczącego Koła Wychowawców Fizycznych Włodzimierza Bargi o bezpłatne udostępnienie lodowiska z uwagi na wstawienie w budżecie Miejskiego Komitetu WF i PW dochodów z lodowiska. Jednocześnie obiecał w następnym roku urządzić bezpłatne lodowisko dla młodzieży szkół powszechnych³²⁸.

W końcu sierpnia 1935 r. Wernik przewodniczył komisji, która wizytowała miejskie boisko piłkarskie. Po oględzinach komisja w składzie: Aleksander Wernik, ogrodnik miejski Wincenty Korda, technik drogowy Zarządu Miejskiego Tadeusz Borkowski, nauczyciel Józef Kudlikowski jako gospodarz terenu i sekretarz Komitetu Aleksander Łęski orzekła, że boisko nadaje się do użytku i z dniem 1 września 1935 r. można je przekazać organizacjom sportowym³²⁹.

Nadzorował też przydział boiska piłki nożnej na mecze piłkar-



A. Wernik na spacerze w latach 30.
Z archiwum rodziny Werników

³²⁸ APP, akta m. Płocka, sygn. 26 347, pismo W. Bargi z 29 stycznia 1936 r. do przewodniczącego Miejskiego Komitetu WF i PW; pismo A. Wernika z lutego 1935 r. do W. Bargi.

³²⁹ APP, akta m. Płocka, sygn. 26 346, Miejski Komitet WF i PW, sprawozdania z działalności Komitetu za 1935 r., protokół komisji do zbadania stanu używalności boiska piłki nożnej z dnia 31 sierpnia 1935 r.; pismo A. Wernika do Komitetu Wojewódzkiego WF i PW z 17 września 1935 r.



skie, prace porządkowe na boisku, opracowanie regulaminu boiska oraz umowę dzierżawy pływalni miejskiej. Załatwiał sprawy organizacyjne, a także przypominał przewodniczącym sekcji o nadsyłaniu planów pracy i preliminarzy budżetowych³³⁰.

Z racji sprawowanej funkcji Aleksander Wernik wszedł do władz założonego w 1933 r. Towarzystwa Ogródków Działkowych w Płocku. Towarzystwo dysponowało terenem za rogatkami bielskimi przy szosie obok lotniska o powierzchni 10 ha, podzielonym na 140 działek o powierzchni 600 metrów kwadratowych każda, użytkowanych przez bezrobotnych. Z funduszy uzyskanych ze składek Towarzystwo na każdej działce zasadziło sześć drzewek owocowych. Do zarządu z urzędu wchodził: starosta powiatowy, prezydent miasta, kierownik Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy i kierownik Plantacji Miejskich. W 1936 r. prezesem zarządu był prezydent Stanisław Wasiak, wiceprezesem starosta Leon Rożałowski, a wśród członków zarządu był miejski ogrodnik Wincenty Korda³³¹ i inne znane w mieście osoby. Aleksander Wernik na walnym zebraniu 15 grudnia 1935 r. wybrany został do sądu polubownego. Wchodziły do niego trzy osoby z władz sądowych i administracyjnych wybrane przez walne zebranie. W lutym 1938 r. Wernik został wiceprezesem i członkiem sądu polubownego³³².

Większość spraw związanych z działalnością Towarzystwa zała-

³³⁰ APP, akta m. Płocka, sygn. 26 346, Miejski Komitet WF i PW, pismo A. Wernika do Płockiego Amatorskiego Klubu Sportowego z sierpnia 1935 r.; pisma do Komitetu Wojewódzkiego WF i PW z 18 i 30 września 1935 r., sygn. 26 354, kursy, obozy, święta WF i PW 1936, pismo do dcy 8 pal z 9 czerwca 1936 r.; 26 350, sprawy budżetowe WF i PW za 1936 r., pisma do przewodniczących sekcji z 11 i 22 lutego 1936 r.

³³¹ Formalnie był to referent ds. plantacji miejskich.

³³² APP, akta m. Płocka, sygn. 27 141, Towarzystwo Ogródków Działkowych 1936 r., pismo prezesa TOD S. Wasiaka do A. Wernika z 17 stycznia 1936 r.; pisma prezesa TOD do UWW z 3 lutego 1936 r.; Statut Towarzystwa Ogródków Działkowych w Płocku; sygn. 27 226, sprawozdanie z działalności Zarządu TOD w Płocku na rok 1938/39; *Sprawa ogródków działkowych*, „Kurjer Mazowiecki”, nr 92 z 20 kwietnia 1936, s. 3; *Kalendarz Informator Mazowsza Płockiego i Ziem Sąsiednich na rok 1939*, pod. red. I. J. Kurskiego, Płock 1938, s. nlb.

twiał osobiście prezes Wasiak, zwłaszcza wnioski do Urzędu Wojewódzkiego w Warszawie czy Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy o subwencje finansowe. Jednak z racji podległości służbowej i tego samego miejsca pracy w pewne sprawy mniejszej wagi angażowany był także Wernik. Przykładowo latem 1936 r. Towarzystwo organizowało dla dzieci swoich członków półkolonie letnie. W związku z tym Wernik zwracał się do lekarzy miejskich o badania lekarskie dzieci, co było warunkiem zakwalifikowania na kolonie³³³.

W końcu sierpnia 1936 r. w zastępstwie prezydenta Aleksander Wernik zawiadamiał Zarząd TOD o zakończeniu półkolonii dla dzieci oraz o lustracji utrzymanych działek (za wynik której przewidziane były nagrody w postaci sprzętu ogrodniczego). Poprzednia lustracja z lipca wyróżniła dwie działki, osiem działek było utrzymanych dobrze, trzynaście zadowalająco, natomiast jedną działkę z powodu braku obsiania postanowiono odebrać. Oprócz tego komisja zwróciła uwagę na zbyt jednorodne obsadzanie działek ziemniakami. Podobne lustracje odbywały co roku³³⁴.

16 sierpnia 1937 r. Wernik i ławnik Przybylski jako przedstawiciele Zarządu Miejskiego podpisali z Zarządem TOD w osobach prezesa Wasiaka i inż. Szaniawskiego umowę na wdzierżawienie Towarzystwu 4 ha gruntów miejskich na tzw. Cholerce, na wschodnich peryferiach miasta, nad Wisłą. Czynnosc miał być symboliczny i wynosił 1 kg żyta rocznie za 1 ha, czyli razem 4 kg żyta³³⁵. Największą zaletą pozyskanych terenów była możliwość zbudowania tam domków przez kilkadziesiąt rodzin bezrobotnych, które nie posiadały dotąd

³³³ APP, akta m. Płocka, sygn. 27 141, pismo A. Wernika z 15 czerwca 1936 r. do lekarzy Kadysza, Frankowskiego, Ossowskiego, Brendla, Winogrona i Kaweckiego; ogłoszenie o badaniach lekarskich; *Tow. Ogródków Działkowych w dalszym ciągu prowadzi swoje prace*, „Kurjer Mazowiecki”, nr 221 z 23 września 1936, s. 3.

³³⁴ APP, akta m. Płocka, sygn. 27 141, protokół z lustracji działek w dn. 19 lipca 1936 r.; pisma A. Wernika do członków Zarządu TOD z 28 sierpnia 1936 r.; sygn. 27 226, pismo A. Wernika do członków komisji lustracyjnej z 26 lipca 1939 r.

³³⁵ APP, akta m. Płocka, sygn. 27 141, umowa między Zarządem Miejskim w Płocku a Zarządem TOD z 16 sierpnia 1937 r.



dachu nad głową. Wprawdzie wystąpił problem bliskości magazynu amunicji 8 pułku artylerii lekkiej, jednak od 1937 r. na Cholerce zaczęły powstawać sposobem gospodarczym, ale przy istotnym wsparciu materiałowym i finansowym władz miejskich, skromne domki bezrobotnych. Według wykazu zaliczek pobranych w 1939 r. ich wartość wynosiła 4 843,25 zł. W lipcu 1939 r. z Funduszu Pracy udało się uzyskać dalsze 15 tys. zł na wykończenie domków już postawionych, w podziale których to pieniędzy uczestniczył Wernik³³⁶.

Jak widzimy, Aleksander Wernik z racji sprawowanego urzędu zaangażował się w działalność TOD. W początkach lipca 1939 r. wraz z siedmioma innymi działaczami TOD uczestniczył w VI Wszechpolskim Kongresie Delegatów TOD³³⁷.

Wiceprezydent zajmował się też organizacją kolonii i półkolonii dla biednych dzieci – uczniów płockich szkół powszechnych – w Cekanowie pod Płockiem i półkolonii w Płocku. W sierpniu 1935 r. w Cekanowie oddano na potrzeby kolonistów nowy barak. Inicjatorem kolonii był Leon Dorobek, który po okolicznościowym przemówieniu, *ofiarowując nowy barak miastu, klucze od niego wręczył wielkiemu – jak się wyraził – przyjacielowi dzieci, zasłużonemu uczestnikowi walk legionowych, p. wiceprezydentowi Wernikowi, który dla kolonii oddał znaczne usługi*³³⁸. Wernik z kolei przekazał klucze Janinie Maciejowskiej, przewodniczącej płockiego Koła Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet, która prowadziła kolonie. Z kolonii w 1935 r. skorzystało ponad 200 dzieci chrześcijańskich i 80 dzieci żydowskich,

³³⁶ APP, akta m. Płocka, sygn. 27 166, pismo A. Wernika z 7 września 1937 r. do Szefa Budownictwa DOK I w Warszawie, sygn. 27 225, lista działkowiczów, którzy pobudowali domki na osiedlu T.O.D.; lista osób, którym przyznano pożyczkę w cemencie i w gotówce z Kasy Miejskiej na wykończenie domków na osiedlu robotniczym na tzw. Cholerce; lista zaliczek pożyczki z Funduszu Pracy z 21 lipca 1939 r. podpisana przez A. Wernika; wyciąg z uchwały 2 posiedzenia Magistratu m. Płocka z 19 lipca 1939 r.

³³⁷ APP, akta m. Płocka, sygn. 27 226, rachunek kosztów podróży A. Wernika z 7 lipca 1939 r.; *Kalendarz Informator... na rok 1939*, s. nlb.

³³⁸ *Płocka dziatwa robotnicza w holdzie Marszałkowi Piłsudskiemu. Poświęcenie nowego baru na kolonii w Cekanowie pod Płockiem*, „Kurjer Mazowiecki”, nr 65 z 19 sierpnia 1935, s. 1.

choć plany zakładały przyjęcie po 200 chłopców i dziewcząt chrześcijańskich i po 50 żydowskich. Jak zwykle na przeszkodzie stanęły skromne możliwości finansowe³³⁹.



A. Wernik (w centrum, w jasnym płaszczu) wśród kolonistów w Cekanowie w 1935 r. Ze zbiorów Archiwum Państwowego w Płocku

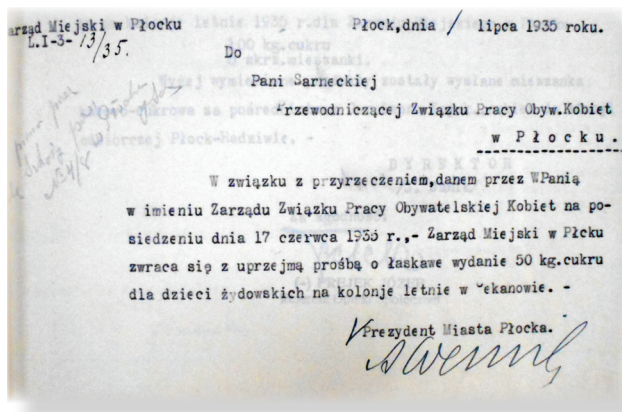
W czasie wakacji 1936 r. z kolonii miało skorzystać 330 dzieci, a z półkolonii 1000. W związku z tym Aleksander Wernik zwracał się do Wydziału Pracy i Opieki Urzędu Wojewódzkiego w Warszawie o subsydium w kwocie 3 tys. zł na kolonie i 4 tys. zł na półkolonie. Koszt utrzymania jednego dziecka w ciągu jednego dnia na koloniach szacowano na 58 gr, a na półkoloniach na 30 gr.³⁴⁰

³³⁹ APP, akta m. Płocka, sygn. 25 742, plan organizacyjny kolonii letnich w Cekanowie (b.d.-1935 r.); sprawozdanie z kolonii dzieci w Cekanowie za 1935 r.

³⁴⁰ APP, akta m. Płocka, sygn. 27139, kolonie i półkolonie – 1936 r., pisma A. Wernika do Wydziału Pracy i Opieki UWW z 18 kwietnia i 15 czerwca 1936 r.

Zaangażowane w to przedsięwzięcie były znane powszechnie w Płocku osoby reprezentujące szkolnictwo i organizacje społeczne: Julia Kisielewska, Halina Szczycińska³⁴¹, Eugeniusz Gessek, Leon Dorobek, małżeństwo Raciążerów. Wernik odpowiedzialny był przede wszystkim za zapewnienie finansowania oraz kontrolę właściwego spożytkowania pieniędzy, tym bardziej, że 4 tys. zł pochodziło z subwencji Wydziału Pracy i Opieki Urzędu Wojewódzkiego w Warszawie, a reszta z kasy miejskiej i funduszy organizacji społecznych. Ostatecznie w koloniach w Cekanowie przez dwa miesiące wakacji 1936 r. uczestniczyło 270 dzieci, a w półkoloniach 577, co kosztowało łącznie 11 430 zł³⁴².

W relacji prasowej z zakończenia kolonii w 1936 r. czytamy: *podkreślić należy, że do rozwoju kolonii w dużym stopniu przyczynił się prezes Związku Legionistów i Federacji p. wiceprezydent Al. Wernik*³⁴³.



Pismo A. Wernika dotyczące zaopatrzenia kolonii w Cekanowie.
 Ze zbiorów Archiwum Państwowego w Płocku

³⁴¹ Halina Szczycińska – przewodnicząca Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet w Płocku.

³⁴² APP, akta m. Płocka, sygn. 27139, kolonie i półkolonie – 1936 r., protokół z zebrania 12 czerwca 1936 r.; pisma A. Wernika do ZPOK i radnego F. Fliderbluma z 27 czerwca 1936 r.; pismo do UWW do Zarządu Miejskiego w Płocku z 6 lipca 1936 r.; pismo A. Wernika do Wydziału Pracy i Opieki UWW z 7 października 1936 r. ze sprawozdaniem z kolonii i półkolonii.

³⁴³ *Zakończenie kolonii letnich w Cekanowie*, „Kurjer Mazowiecki”, nr 199 z 28 sierpnia 1936, s. 1.

Z powodu dużej biedy w Płocku działał Miejski Komitet Pomocy Dzieciom i Młodzieży, który pozyskiwał fundusze na dożywianie dzieci bezrobotnych. Od stycznia do marca 1937 r. ilość dzieci, którym pomagały różne stowarzyszenia i instytucje działające w mieście, wahała się między 2,5 a 3,1 tys. Aleksander Wernik z urzędu był wiceprzewodniczącym Komitetu, a stanowisko przewodniczącego przypadło prezydentowi Stanisławowi Wasiakowi³⁴⁴.

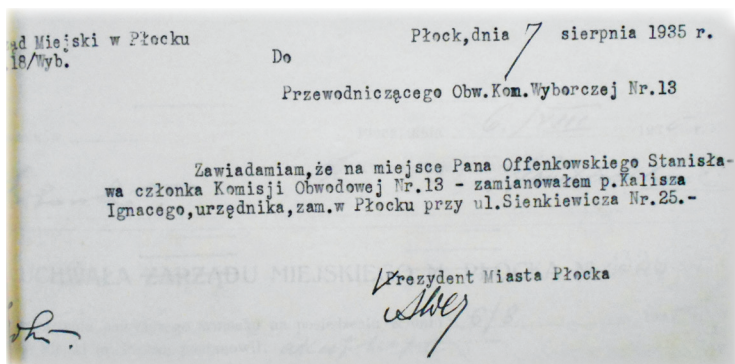
W październiku 1936 r. Aleksander Wernik wszedł do Komitetu Wykonawczego Miejskiego Komitetu Obywatelskiego Zimowej Pomocy Bezrobotnym. Przewodniczącą została Julia Kisielewska, a Wernik został jej zastępcą i pełnił tę funkcję także w następnych latach. Komitet w okolicznościowej odezwie proponował dobrowolne opodatkowanie się na rzecz potrzebujących. Finansowo Komitet bazował głównie na składkach, zbiórkach do puszek i dotacjach państwowych. W grudniu 1936 r. dysponował 10 406 zł, co starczyło na wsparcie około 1000 bezrobotnych, które polegało na zaopatrzeniu ich w węgiel, ziemniaki, chleb, słoninę i kawę. Dożywiano 1350 dzieci miesięcznie³⁴⁵.

W czasie sprawowania funkcji wiceprezydenta miasta Wernik dwukrotnie (w latach 1935 i 1938) brał udział w przygotowaniach do wyborów do sejmu i senatu. Oczywiście nie była to rola pierwszoplanowa, ponieważ większość spraw organizacyjnych wykonywał prezydent miasta jako okręgowy komisarz wyborczy we współpracy ze starostą, jednak Wernik pomagał swemu szefowi w różnych kwestiach technicznych i formalnoprawnych. Na przykład w lipcu 1935 r. na jego pismo Starostwo Powiatowe w Płocku przysłało imienny wykaz

³⁴⁴ APP, akta m. Płocka, sygn. 27 168, pisma A. Wernika z października i listopada 1937 r. do MKPD i Wydziału Pracy i Opieki UWW;

³⁴⁵ APP, akta m. Płocka, sygn. 27 168, pismo A. Wernika z 7 marca 1938 r. do Wojewódzkiego Obywatelskiego Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym. *Miejski Komitet Obywat. Zimowej Pomocy Bezrobotnym w Płocku*, „Kurjer Mazowiecki”, nr 253 z 30 października 1936, s. 3; *Odezwa Miejskiego Komitetu Obywatelskiego w Płocku*, „Kurjer Mazowiecki”, nr 284 z 29 września 1936, s. 3; *Z wczorajszego plenarnego posiedzenia Komitetu płockiego Pomocy Zimowej*, „Kurjer Mazowiecki”, nr 12 z 16 stycznia 1937, s. 3; *Z Płockiego Pow. Kom. Pomocy Zimowej*, „Kurjer Mazowiecki”, nr 17 z 22 stycznia 1937, s. 1.

prostytutek, które zgodnie z ordynacją wyborczą były pozbawione prawa głosu³⁴⁶. Kompletował też członków i zastępców obwodowych komisji wyborczych na terenie miasta Płocka. Przewodniczącym obwodowych komisji wyborczych przysyłał wykazy osób uprawnionych do głosowania oraz karanych w czasie ostatnich pięciu lat i które tym samym były pozbawione praw wyborczych. Podobnie było podczas przygotowań do wyborów w 1938 r.³⁴⁷. Sam Wernik został wybrany do Wojewódzkiego Kolegium Wyborczego w Warszawie. Spośród sześciu przedstawicieli wybranych w Płocku to właśnie on uzyskał najlepszy wynik, czyli 84 głosy na 84 obecnych uprawnionych do głosowania. Pozostali otrzymali nieco mniej głosów³⁴⁸. Oczywiście Wernik znajdował się wśród wąskiej grupy osób uprawnionych do wyboru senatorów³⁴⁹.



Pismo A. Wernika w związku z wyborami do Sejmu w 1935 r.
Ze zbiorów Archiwum Państwowego w Płocku

³⁴⁶ APP, akta m. Płocka, sygn. 25 755, pismo lekarza powiatowego C. Wojciechowskiego z 29 lipca 1935 r. do Zarządu Miasta Płocka; pismo A. Wernika do starosty płockiego z 2 sierpnia 1935 r.; pisma A. Wernika do przewodniczących obwodowych komisji wyborczych z 2 sierpnia 1935 r.

³⁴⁷ APP, akta m. Płocka, sygn. 25 755, pisma A. Wernika z 2 sierpnia 1935 r.; sygn. 26 716, pisma do starosty i prezesa Sądu Okręgowego z 20 września 1938 r.; pisma z 29 września 1938 r. do członków obwodowych komisji wyborczych; pisma do przewodniczącego OKW z 30 września 1938 r.

³⁴⁸ APP, akta m. Płocka, sygn. 26 716, wyniki wyboru delegatów do Wojewódzkiego Kolegium Wyborczego (pozostali delegaci to: A. Beczkowicz, A. Wyczałkowski, A. Wilk, S. Hejke, L. Dorobek).

³⁴⁹ APP, akta m. Płocka, bez sygn., wybory do Senatu – 1938 r.

Obniżenie pensji prezydenta i wiceprezydenta w 1934 r. było stanem krótkotrwałym, bowiem na 6. posiedzeniu Rady Miejskiej 19 czerwca 1935 r. radni uchwalili przyznanie wiceprezydentowi VI stopnia płac urzędników państwowych, a prezydentowi V stopnia³⁵⁰. Aczkolwiek okazało się to nie takie proste, bowiem mimo zatwierdzenia uchwały przez wojewodę warszawskiego, wkrótce okazało się, że prezydent i wiceprezydent miasta mogą otrzymać V i VI grupę uposażenia, ale według stawek przewidzianych dla pracowników samorządowych, a nie państwowych. Aby wyrównać różnicę, Rada Miejska 2 czerwca 1937 r. uchwaliła, żeby przyznać Aleksandrowi Wernikowi 150 zł ryczałtu na mieszkanie, opał i prąd, ale zakwestionował to wojewoda³⁵¹.

W sierpniu 1939 r. prezydent Stanisław Wasiak zarabiał ze wszystkimi dodatkami 1 374 zł, a wiceprezydent Aleksander Wernik 640 zł. Więcej od niego zarabiał tylko inż. Jerzy Woyno (785 zł), a z innych pracowników Zarządu Miasta dosyć wysokie zarobki mieli: dr Władysław Frankowski – 607 zł, inż. Jan Kamiński – 600 zł, Eugeniusz Zaleski – 561 zł, Samuel Szatan – 526 zł, Jan Jankowski – 500 zł, Jan Mariański – 495 zł³⁵². Dla porównania wiceprezydent Boleśław Jarosiński w 1934 r. pobierał pensję w wysokości 658,64 zł, więc niespełna pięć lat później pobory wiceprezydenta Wernika były nawet nieco niższe³⁵³.

Należy jednak pamiętać, że od tych sum odprowadzane były różne obowiązkowe składki i daniny, jak na przykład 1% na Fundusz Pracy, czy w 1935 r. obowiązkowa subskrypcja Pożyczki Inwe-

³⁵⁰ APP, akta m. Płocka,

³⁵¹ APP, akta m. Płocka, sygn. 22 138, protokół 6 posiedzenia RM z 19 czerwca 1935 r.; sygn. 26 195, wyciąg z protokołu 35 posiedzenia RM z 2 czerwca 1937 r.; pismo wojewody warszawskiego z 4 października 1937 r. do Zarządu m. Płocka.

³⁵² APP, akta m. Płocka, sygn. 25 817, korespondencja z władzami przełożonymi z 1939 r., wykaz imienny opłat na Fundusz Pracy i składek na Fundusz Bezrobocia od pracowników Zarządu Miejskiego w Płocku za miesiąc sierpień 1939 r.

³⁵³ APP, akta m. Płocka, sygn. 25 767, korespondencja z władzami i przełożonymi z 1936 r., odpis pisma tymczasowego prezydenta R. Chmielewskiego z 2 października 1934 r.

stycyjnej na walkę z bezrobociem. Z racji dosyć wysokich zarobków Aleksander Wernik musiał kupić pięć obligacji za 500 zł oraz wpłacić 250 zł na trzyprocentową Pożyczkę Narodową. Prezydent Stanisław Wasiak kupił dziesięć obligacji za 1000 zł, natomiast inni zwykle jedną lub dwie obligacje i 50–100 zł Pożyczki Narodowej³⁵⁴.

Aleksander Wernik zaangażował się też w zbiórkę pieniędzy na Fundusz Obrony Narodowej. Był prezesem Obywatelskiego Komitetu Zbiórki na FON na powiat płocki. W grudniu 1936 r. ziemianie płoccy wpłacili ponad 30 tys. zł. Wpływy z akcji zbiórki w Płocku w styczniu 1937 r. wyniosły 1541,28 zł³⁵⁵.

Z deklaracji finansowych dowiadujemy się też, że w 1935 r. rodzina Werników mieszkała w Kolonii Urzędniczej 20, co po wytyczeniu ulic i uporządkowaniu numeracji przybrało adres ulicy Słonecznej 22. Było to nowe osiedle domków, które powstawało od 1925 r. na północ od ulicy Wyszogrodzkiej. Ich właścicielami byli przede wszystkim miejscy urzędnicy, stąd nazwa dzielnicy³⁵⁶.

W aktach miasta Płocka zachował się wniosek Aleksandra Wernika i jego żony Haliny o wydanie dowodów osobistych. Z tego dokumentu dowiadujemy się, jak wyglądał wiceprezydent. A zatem: wzrost – 175 cm, twarz okrągła, włosy szpakowate, oczy niebieskie. I analogicznie żona Halina: wzrost – 162 cm, twarz okrągła, włosy blond, oczy niebieskie³⁵⁷.



³⁵⁴ APP, akta m. Płocka, sygn. 25 757, subskrypcja pracowników miejskich Pożyczki Inwestycyjnej – 1935 r., listy deklaracji i wpłat pracowników miejskich.

³⁵⁵ *Wpłaty na Fundusz Obr. Narod. dokonane przez ziemianstwo pow. z płockiego*; „Kurjer Mazowiecki”, nr 304 z 18 grudnia 1936, s. 3; *Sprawozdanie*, „Kurjer Mazowiecki”, nr 46 z 25 lutego 1937, s. 3.

³⁵⁶ Szerzej na ten temat zob.: A. Rogoziński, *Historia pewnej ulicy. Pierwsza dzielnica urzędnicza w Płocku*, „Nasze Korzenie” 2011, nr 1, s. 26–28.

³⁵⁷ APP, akta m. Płocka, sygn. 26 452, dowody osobiste od nr. 182 do 556, k. 312, 316. Informację o wniosku A. Wernika na dowód osobisty zawdzięczam Agnieszce Wojciechowskiej z Archiwum Państwowego w Płocku.

Do
ZARZĄDU MIEJSKIEGO W PŁOCKU
 Referat ewidencji i kontroli ruchu ludności

_____ dnia _____ 193__

Aleksander Władysław Wernik
(imię i nazwisko)
ul. Honecna 22.
(adres)

PODANIE

Załączając dwie fotografie wymiaru 4 × 5 cm. proszę o wydanie dowodu osobistego
 wewnętrznego.

Załączniki: 2 fotografie.

Data *25 czerwca 1937 r.*
 Podpis *A. Wernik*

RYSOPIS:

Wzrost *175 cm*
 Twarz *owalną*
 Włosy *brązowe*
 Oczy *niebieskie*
 Znaki szczególne *nie ma*

Data urodzenia *21 marca 1890 r.*
 Miejsce urodzenia *Bielża gda. Klemens pol.*
 Imię ojca i matki *Ignacy i Józefa*
 Zawód *z przysięż. in. M. P. M.*
 Miejsce zamieszkania *Płock, Honecna 22*



Zaświadczam, że p. *Aleksander Władysław Wernik*
 zamieszkuje w domu Nr. *22* przy ulicy *Honecna* i jest zapisany
 w Księżce meldunkowej na stronie Nr. *2* pozycja *1*

Podpis *A. Wernik* (właściciela domu, administratora lub rezydenta)
 193__ r.

1) Wydano dowód osobisty wewn. *307*
 2) Nr. kontroli *307* *12030937*

Dowód osobisty otrzymałem _____

Akta Nr. _____

Podanie Aleksandra Wernika o wydanie dowodu osobistego z 1937 r.
 Ze zbiorów Archiwum Państwowego w Płocku

Do
ZARZĄDU MIEJSKIEGO W PŁOCKU
Referat ewidencji i kontroli ruchu ludności

Wzrost dnia _____ 193 _____

Halina Wernikowa
(imię i nazwisko)

płock, Stenenna 22
(adres)

PODANIE

Załączając dwie fotografie wymiaru 4 × 5 cm. proszę o wydanie dowodu osobistego wewnętrznego.

Załączniki: 2 fotografie.

Data płock 27. 37

Podpis H. Wernik

RYSOPIS:

Wzrost 162 cm - średni

Twarz okrągła

Włosy blond.

Oczy niebieskie

Znaki szczególne _____

Data urodzenia 8 lipca 1899r.

Miejsce urodzenia Mokosze prz. Kiepskie 11

Imię ojca i matki Kociar i Hauisara

Zawód przy czyn

Miejsce zamieszkania płock, ul. Stenenna 22

Zaświadczam, że p. Halina Wernikowa

zamieszkuje w domu Nr. 22 przy ulicy Stenenną i jest zapisany

w Księżce meldunkowej na stronie Nr. 2 pozycja 2

Podpis H. Wernik
(wzrost, data, administrator lub rzadcy)

1) Wydano dowód osobisty wewn. 1 LIP. 1937 193 ____ r.

2. Nr. kontroli 329 10030939

Dowód osobisty otrzymałem

Akta Nr. _____

Podanie Haliny Wernik o wydanie dowodu osobistego z 1937 r.
Ze zbiorów Archiwum Państwowego w Płocku

5. Praca społeczna

Wybór na stanowisko wiceprezydenta spowodował większe zaangażowanie Wernika w działalność społeczną w różnych organizacjach, o czym po części już było wspomniane. W krótkim czasie w 1935 r. został wybrany do zarządów kilku organizacji.

W styczniu 1935 r. powstało płockie Koło Towarzystwa Rozwoju Ziem Wschodnich. Organizację utworzyli w 1933 r. politycy sanacyjni, a jej celem był rozwój gospodarczy i kulturalny Kresów oraz zwiększenie polskiego stanu posiadania i oddziaływania na miejscową ludność w kierunku asymilacji z państwem i narodem polskim. Prezesem Rady był bliski współpracownik Józefa Piłsudskiego Aleksander Prystor³⁵⁸.

Natomiast Koła w Polsce centralnej miały wspierać wytypowane powiaty na Kresach przede wszystkim przez zbiórki pieniędzy na cele społeczne, finansować przedsięwzięcia wzmacniające polski stan posiadania oraz polskie instytucje i organizacje, organizować kolonie dla dzieci z Kresów, popularyzować Kresy w szerokich kręgach społecznych, propagować turystykę na tamte tereny, a także wzmacniać handel i rzemiosło polskie³⁵⁹.

Koło w Płocku zostało utworzone 7 stycznia 1935 r. na zebraniu organizacyjnym po odczycie członka Zarządu Towarzystwa gen. Mieczysława Mackiewicza na temat Kresów Wschodnich oraz celów działania Towarzystwa Rozwoju Ziem Wschodnich. Wezwanie gościa do utworzenia w Płocku koła Towarzystwa spotkało się z bardzo przychylnym przyjęciem i przez aklamację wybrano Zarząd, w którym znalazł się także Aleksander Wernik. Dominowali tam wojskowi i osoby związane z sanacją. Przewodniczącym został prezes Zarzą-

³⁵⁸ J. Tomaszewski, *Towarzystwo Rozwoju Ziem Wschodnich*, w: *Encyklopedia Drugiej Rzeczypospolitej*, s. 460–461. Szerzej zob.: M. Kacprzak, *Towarzystwo Rozwoju Ziem Wschodnich 1933-1939*, Łódź 1995.

³⁵⁹ M. Kacprzak, *Płockie koło...*, s. 28.



du Miejskiego BBWR i nauczyciel Gimnazjum im. Stanisława Małachowskiego Aleksander Wyczalkowski, sekretarzem mjr Stanisław Stankiewicz, skarbnikiem Kazimiera Sadowska, członkiem Zarządu Kazimierz Hołyński, a zastępcami członków: oficer oświatowy garnizonu kpt. Antoni Łocz i Władysław Garwacki. W komisji rewizyjnej zasiadali: ks. prałat Stanisław Figielski, mjr dypl. Tadeusz Nalepa i Czesław Bieleś. W 1938 r. Zarząd ograniczono do czterech osób. Byli to: Aleksander Wyczalkowski jako przewodniczący, Aleksander Wernik jako wiceprzewodniczący, skarbnikiem był komendant PKU mjr Stanisław Stankiewicz, a na funkcji sekretarza wykazywano vacat. To kierownictwo utrzymało się do wybuchu wojny³⁶⁰.

Aleksander Wernik przejawiał także pewną aktywność w Stowarzyszeniu Uczestników Walki o Szkołę Polską. Stowarzyszenie miało działać na rzecz polskiej oświaty za granicą lub na Kresach Wschodnich. 30 stycznia 1935 r. na walnym zebraniu wybrany został nowy zarząd koła plockiego: prezes – adwokat Roman Lutyński, wiceprezes – ks. Bronisław Artke, sekretarz – wiceprezydent Aleksander Wernik. Ponad rok później na kolejnym zebraniu nastąpiły zmiany we władzach Stowarzyszenia. Prezesem został ks. Artke, a Wernik został wybrany wiceprezesem³⁶¹.

Na początku marca 1935 r. Aleksander Wernik został wybrany wiceprezesem Związku Rezerwistów powiatu plockiego. Prezesem

³⁶⁰ APP, akta m. Płocka, sygn. 25 767, korespondencja z władzami przełożonymi, pismo A. Wernika do Starostwa Powiatowego w Płocku z 20 marca 1936 r.; *W Płocku powstaje nowa organizacja*, „Głos Mazowiecki”, nr 5 z 5 stycznia 1935, s. 5; *Z wczorajszego odczytu gen. Mackiewicza w Płocku o zagrożonej polskości na Kresach Wschodnich*, „Głos Mazowiecki”, nr 7 z 8 stycznia 1935, s. 1; *Z T-stwa Rozwoju Ziem Wschodnich Koło Płock*, „Dziennik Płocki”, nr 27 z 1 lutego 1935, s. 3; *Płockie Koło [Towarzystwa] Rozwoju Ziem Wschodnich rozpoczyna normalną już pracę*, „Głos Mazowiecki”, nr 29 z 4 lutego 1935, s. 2; *Kalendarz Informator Mazowsza Płockiego i ziem sąsiednich na r. 1938*, s. 81; *Kalendarz Informator... na r. 1939* [s. nlb.]; M. Kacprzak, *Płockie Koło Towarzystwa Rozwoju Ziem Wschodnich*, „Notatki Płockie” 2017, nr 3, s. 28.

³⁶¹ *Zarząd Koła Płockiego Stowarzyszenia Uczestników Walki o Szkołę Polską*, „Głos Mazowiecki”, nr 28 z 1 lutego 1935, s. 3; *Nowy Zarząd Koła Płockiego Stowarzyszenia Uczestników Walki o Szkołę Polską*, „Kurjer Mazowiecki”, nr 243 z 19 października 1936, s. 1.

wybrano prokuratora Władysława Szczypińskiego, a drugim wiceprezesem naczelnika płockiego Urzędu Akcyz i Monopoli Państwowych Zygmunta Włodarzewskiego³⁶².

1 czerwca 1935 r. odbyło się walne zebranie płockiego koła Polskiego Związku Zachodniego zajmującego się wspieraniem Polaków w Niemczech. Koło liczyło wtedy pięćdziesięciu czterech członków. Ostatnimi akcjami Związku były: zbiórka funduszy na tworzenie bibliotek w Prusach Wschodnich oraz zbiórka książek dla tych bibliotek, zbiórka pieniędzy na letnie kolonie polskich dzieci z Niemiec i „tydzień propagandy” w kwietniu 1935 r. W czasie zebrania Aleksander Wernik wybrany został do nowego Zarządu Związku³⁶³.

Zarząd miał charakter kolegialny i funkcje w nim nie były podzielone. W charakterze członka Zarządu Wernik występował też w 1938 r. Ponieważ w wykazie występuje na pierwszym miejscu, można domniemywać, że pełnił nieformalną funkcję przewodniczącego Zarządu³⁶⁴. Dopiero w 1939 r. członkom Zarządu przydzielono określone funkcje. Przewodniczącym został Mieczysław Pawlicki, a Wernik był tylko zastępcą członka Zarządu, a więc pod koniec lat 30. wyraźnie ograniczał swoją aktywność społeczną. 21 kwietnia 1939 r. nie został już wybrany do żadnych władz Związku, którym kierował prokurator Zygmunt Kozanecki³⁶⁵.

W 1931 r. została założona Federacja Polskich Związków Obrońców Ojczyzny. W jej skład weszły związki kombatanckie: Legionistów, Peowiaków, Stowarzyszenie Weteranów b. Armii Polskiej we

³⁶² *Zjazd Delegatów Kół Zw. Rezerwistów pow. plockiego*, „Dziennik Płocki”, nr 57 z 9 marca 1935, s. 3.

³⁶³ *Z Walnego Zebrania Polskiego Związku Zachodniego*, „Kurjer Mazowiecki”, nr 18 z 22 czerwca 1935, s. 4. Do Zarządu wybrano też: dyr. Mariana Nałęcza, Janiną Zielińską, Stefana Próchno i notariusza Stefana Zielińskiego.

³⁶⁴ Pozostali członkowie zarządu to: Janina Zielińska, Piotr Maciejowski, H. Nałęcz, Mieczysław Pawlicki, Stefan Zieliński.

³⁶⁵ *Kalendarz Informator Mazowsza Płockiego i ziem sąsiednich na rok 1938*, s. 81; *Kalendarz Informator... na rok 1939*, s. nlb.; *Interesujące zebranie Płockiego Koła Polskiego Związku Zachodniego*, „Głos Mazowiecki”, nr 93 z 22-23 kwietnia 1939, s. 1.

Francji, Związek Żeligowczyków i Kaniowczyków, Podoficerów Rezerwy, Inwalidów Wojennych, Żydów Uczestników Walk o Niepodległość. W 1936 r. do Zarządu wchodził: Aleksander Wernik – prezes, Szczepan Praszkievicz – wiceprezes, Zygmunt Włodarzewski – sekretarz, skarbnik Rudolf Kenner³⁶⁶, komendant Zygmunt Kozanecki³⁶⁷. Jako prezes Federacji Wernik w styczniu 1936 r. brał udział w obchodach wybuchu powstania styczniowego. Delegacja Federacji złożyła wieniec na mogile Zygmunta Padlewskiego³⁶⁸.



Szczepan Praszkievicz.

„Życie Płocka” 1938, nr 1

Rzadkim przykładem aktywności Aleksandra Wernika był oficjalny udział w uroczystości religijnej Bożego Ciała 11 czerwca 1936 r. W procesji brały udział najważniejsze osoby w mieście: starosta Władysław Rozmarynowski, dowódca garnizonu płk Zygmunt Podhorski, sędzia Witold Krzętowski, płk Mikołaj Więckowski, dyr. Władysław Wróbel, Płoski i inni. Wernik nie dostał jednak zaszczytu prowadzenia arcybiskupa do któregoś z ołtarzy³⁶⁹.

W drugiej połowie lat 30. Wernik uaktywnił się w Związku Legionistów Polskich. Wszak należał do najbardziej zasłużonych

³⁶⁶ Rudolf Kenner był wtedy prezesem Stowarzyszenia Weteranów b. Armii Polskiej we Francji.

³⁶⁷ *Kalendarz Informator... na rok 1937*, s. 88.

³⁶⁸ *Płock w rocznicę powstania styczniowego*, „Kurjer Mazowiecki”, nr 18 z 23 stycznia 1936, s. 1.

³⁶⁹ *Boże Ciało w Płocku*, „Kurier Mazowiecki” 1936, nr 135 z 12 czerwca, s. 1; *Hold katolickiego Płocka Utajonemu Bogu*, „Głos Mazowiecki” 1936, nr 135 z 12 czerwca, s. 1.

legionistów mieszkających w Płocku. Od 1933 r. wchodził w skład komitetów organizacyjnych imienin Józefa Piłsudskiego. W 1933 r. początkowo był w sekcji propagandowej w Komitecie Wykonawczym, a po rezygnacji naczelnika Stefana Kozłowskiego wybrany został na przewodniczącego sekcji gospodarczej. W 1935 r. został wiceprzewodniczącym komitetu, a w sekcji miejskiej był odpowiedzialny za dekoracje³⁷⁰.

W Związku Legionistów Polskich początkowo pozostawał w cieniu starosty Władysława Rozmarynowskiego, który sprawował funkcję prezesa płockiego oddziału. Do kierowania tym oddziałem predestynowało go sprawowanie eksponowanej funkcji państwowej oraz fakt, że był żołnierzem 1 kompanii kadrowej, która 6 sierpnia 1914 r. przekroczyła granicę Królestwa Polskiego³⁷¹.

Po objęciu stanowiska wiceprezydenta Wernik stał się najwyraźniej „godny” sprawowania wyższych funkcji w Związku. W czasie walnego zebrania oddziału płockiego ZLP 3 marca 1935 r. występował jeszcze jako przewodniczący komisji rewizyjnej. Już wtedy należał do czołowych działaczy oddziału płockiego obok starosty Władysława Rozmarynowskiego, Czesława Bieleśa, Icka Altmana i Jana Mariańskiego. W wyborach nowych władz, ponieważ starosta zrezygnował z kandydowania, przez aklamację na przewodniczącego oddziału wybrano właśnie Wernika. Do nowych władz weszli też: ppłk Malanowski, kpt. Józef Szymański, Władysław Garwacki, Czesław Bieleś i Icek Altman³⁷².

³⁷⁰ Zebranie w sprawie obchodów święta 19 marca, „Dziennik Płocki”, nr 40 z 17 lutego 1933, s. 3; Zebranie, „Dziennik Płocki”, nr 45 z 23 lutego 1933, s. 3, nr 61 z 14 marca 1933, s. 3; Skład Komitetu Wykonawczego Obchodu Uczczenia imienin Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, „Dziennik Płocki”, nr 50 z 1 marca 1935, s. 3.

³⁷¹ J. M. Majchrowski, op. cit., s. 140; S. Pomarański, *W awangardzie. Ze wspomnień piłsudczyka*, Warszawa 1934, s. 48.

³⁷² Sprawozdanie z Walnego Zebrania Oddziału Płockiego Związku Legionistów, „Dziennik Płocki”, nr 57 z 9 marca 1935, s. 2; Nowy Zarząd płockiego Oddziału Zw. Legionistów, „Głos Mazowiecki”, nr 58 z 9 marca 1935, s. 3.

7 marca 1935 r. Aleksander Wernik brał udział w uroczystej mszy świętej dla żołnierzy garnizonu plockiego w kościele św. Stanisława Kostki, poświęconej zmarłemu trzy lata wcześniej byłemu kapelanowi Legionów biskupowi Władysławowi Bandurskiemu. Na mszę przyjechał dowódca 13 Brygady Kawalerii gen. Bolesław Wieniawa-Długoszowski³⁷³, a obecni byli między innymi starosta Rozmarynowski i właśnie wiceprezydent Wernik³⁷⁴.



Ppor. rez. A. Wernik w latach 30.
Z archiwum rodziny Werników

Miesiąc później, z racji objęcia przewodnictwa plockiego oddziału ZLP, na zebraniu Zarządu Powiatowego Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny Wernik został wybrany I wiceprezesem. Prezesem pozostał Konstanty Lipiński, a II wiceprezesem został Czesław Bieleś. W październiku 1935 r. na posiedzeniu Zarządu Powiatowego Lipiński ustąpił z funkcji prezesa, co spowodowało zmiany personalne w Zarządzie. Prezesem został Wernik, I wiceprezesem Bieleś, II wiceprezesem

³⁷³ **Bolesław Wieniawa-Długoszowski** (1881-1942) – z wykształcenia lekarz, od 1914 r. w Legionach Polskich w 1 p.uł., adiutant J. Piłsudskiego, w 1918 r. w POW, uczestnik wojny polsko-bolszewickiej w 1 DJ, pełnił różne funkcje liniowe i sztabowe, 1930-1938 dca 2 DKaw., literat popularny w środowisku artystycznym, 1938-1939 ambasador Polski w Rzymie, gen. bryg. WP, po klęsce wrześniowej wyznaczony przez I. Mościckiego na następcę, ale wybór nie zyskał akceptacji rządów Francji i Wlk. Brytanii, wyjechał do USA, w 1942 r. – po nominacji na ambasadora na Kubie – popełnił samobójstwo.

³⁷⁴ *Za duszę śp. ks. biskupa Bandurskiego*, „Głos Mazowiecki”, nr 57 z 8 marca 1935, s. 3; *Nabożeństwo żałobne za duszę śp. Kapłana – Patryjoty*, „Dziennik Płocki”, nr 59 z 8 marca 1935, s. 3.

Szczepan Praszkiewicz. W ten sposób Wernik stał się najważniejszym legionistą w mieście i powiecie³⁷⁵. Rok później na walnym zebraniu utrzymano dotychczasowy skład Zarządu z dokooptowaniem jako wiceprezesa nacz. Zygmunta Włodarzewskiego³⁷⁶.



Wizytówka A. Wernika jako prezesa ZLP i przewodniczącego Federacji PZO. Ze zbiorów Archiwum Państwowego w Płocku

Objęcie kierownictwa ZLP przez Aleksandra Wernika nastąpiło w trakcie przygotowań do dwudziestej rocznicy wymarszu płocczan do walki w Legionach, co miało miejsce 8 kwietnia 1915 r. Początkowo uroczystości dwudziestej rocznicy wymarszu do Legionów miały się odbyć – tak jak w całej Polsce – w 1934 r., jednak kierownictwo płockiego ZLP uznało, że dla Płocka lepsza będzie data 8 kwietnia 1935 r. Uroczystość przygotowano z dużym rozmachem. Patronat nad nią objął Józef Piłsudski, a w skład komitetu honorowego weszło wiele znanych osób, w tym premier Leon Kozłowski i biskup płocki Antoni Julian Nowowiejski³⁷⁷, a z byłych legionistów wielu znanych

³⁷⁵ *Nowy zarząd Federacji*, „Głos Mazowiecki”, nr 82 z 6 kwietnia 1935, s. 5; *Plenarne zebranie zarządu Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny*, „Dziennik Płocki”, nr 86 z 12 kwietnia 1935, s. 3; *Z płockiej Powiat. Federacji P.Z.O.O.*, „Kurjer Mazowiecki”, nr 122 z 24 października 1935, s. 1.

³⁷⁶ *Walne zebranie Federacji płockiej*, „Kurjer Mazowiecki”, nr 240 z 15 października 1936, s. 3.

³⁷⁷ Z Legionami nie miał nic wspólnego, ale organizatorom nie wypadało go nie zaprosić, a jemu – odmówić.

generałów i pułkowników Wojska Polskiego. Z racji sprawowanej funkcji prezesa Aleksander Wernik brał w uroczystościach bardzo aktywny udział.

Obchody rozpoczęły się już 7 kwietnia w teatrze akademią dla młodzieży. Wieczorem tego dnia na placu Piłsudskiego odbył się apel poległych, a potem złożenie wieńców na Płycie Poległych przed odwachem. Natomiast główne uroczystości miały miejsce 8 kwietnia 1935 r. Po połowej mszy świętej na placu Józefa Piłsudskiego kapelan garnizonu ks. Piotr Kontecki poświęcił nowy sztandar płockiego oddziału ZLP, który starosta Władysław Rozmarynowski wręczył prezesowi Aleksandrowi Wernikowi. Z placu Józefa Piłsudskiego pochód organizacji, instytucji, pocztów sztandarowych i mieszkańców przeszedł pod odwach, gdzie wojewoda warszawski Bronisław Nakoniecznikow-Klukowski odsłonił tablicę pamiątkową z nazwiskami poległych w obronie Płocka w 1920 r. Stary sztandar został zaniesiony przez Aleksandra Wernika w asyście oddziału Związku Strzeleckiego



Uroczystość wręczenia płockiemu oddziałowi ZLP nowego sztandaru. Od prawej: A. Wernik, NN, prezydent A. Wasiak, płk M. Ordyczyński, wojewoda B. Nakoniecznikow-Klukowski, L. R. Ze zbiorów Towarzystwa Naukowego Płockiego



Przekazanie sztandaru ZLP przez W. Rozmarynowskiego A. Wernikowi. 4 kwietnia 1935 r. Z archiwum rodziny Werników



Płock, 8 kwietnia 1935 r. Odprowadzenie starego sztandaru płockiego oddziału Związku Legionistów Polskich do Muzeum Mazowsza Płockiego TNP. Na czele A. Wernik. Ze zbiorów Towarzystwa Naukowego Płockiego

do pobliskiego Muzeum Mazowsza Płockiego Towarzystwa Naukowego Płockiego. Po tej ceremonii pochód udał się pod gmach ratusza, gdzie prezydent Stanisław Wasiak odsłonił drugą tablicę, upamiętniającą nadanie miastu przez Józefa Piłsudskiego Krzyża Walecznych. Uroczystość zakończyła defilada przed budynkiem Starostwa na placu Piłsudskiego. W programie przewidziano również wspólny obiad żołnierski i akademię w teatrze. Wydano też okolicznościową jednodniówkę z historią płockiego oddziału i wspomnieniami legionistów³⁷⁸.

³⁷⁸ *Obchód „Dnia Legionowego” w Płocku*, „Głos Mazowiecki”, nr 82 z 6 kwietnia 1935, s. 3; *Legionom cześć!*, „Dziennik Płocki”, nr 83 z 9 kwietnia 1935, s. 3; *Dzień Legionowy*



Odślonięcie tablicy upamiętniającej nadanie miastu Płock Krzyża Walecznych. Przy tablicy prezydent Stanisław Wasiak. „Życie Płocka” 1935, nr 4

Krótko po uroczystościach legionowych 12 maja 1935 r. Polską i Płockiem wstrząsnęła wiadomość o śmierci Józefa Piłsudskiego. Dla społeczeństwa, które nic nie wiedziało o chorobie Marszałka, był to szok. W całym kraju, a więc także i w Płocku, od 13 do 18 maja odbywały się uroczystości żałobne. Z racji sprawowanych funkcji Aleksander Wernik odgrywał w nich dość eksponowaną rolę. Już 12 maja w mieście rozlepiono okolicznościową odezwę, podpisaną przez wiceprezydenta Wernika. Czytamy w niej między innymi: *Do mieszkańców miasta Płocka. Dzisiejszej nocy jak grom z jasnego nieba padła na Polskę żałobna wieść: zmarł Pierwszy Marszałek Polski Józef Piłsudski.*

Spółeczeństwo polskie, widząc w Nim Odnowiciela Państwa Polskiego, otaczało Jego osobę czcią i uwielbieniem.

w Płocku, „Życie Mazowsza” 1935, nr 4, s. 106–108; J. Szczepański, *Życie polityczne Płocka w okresie międzywojennym (1918–1939)*, w: *Dzieje Płocka*, t.2, s. 481; P. Piotrowski, *Związek Legionistów Polskich w Płocku (1922–1939)*, „Studia Mazowieckie” 2015, nr 3, s. 138–139.

Dalej Wernik podkreślał zasługi zmarłego w odzyskaniu niepodległości: zorganizowanie siły zbrojnej, wypędzenie okupantów i utworzenie państwowości polskiej. Następnie pisał: *czyn ten – to rzecz wielka, której mógł dokonać jedynie i wyłącznie Wielki i Genialny Ten Człowiek.*

Do mieszkańców miasta Płocka.

Dzisiejszej nocy, jak grom z jasnego nieba
padła na Polskę żałobna wieść:
zmarł Pierwszy Marszałek Polski
JÓZEF
PIŁSUDSKI

Spółeczeństwo polskie, widząc w Nim Odnawiciela Państwa Polskiego,
otaczało Jego osobę czcią i uwielbieniem.

Czyn **MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO** – stworzenie w swoim czasie
zawiazku siły zbrojnej, która później w najcięższych warunkach
była zdolna bohatersko walczyć w Imię Niepodległości **POLSKI**,
a w decydującym momencie potrafiła skupić zdezerjentowane
politycznie społeczeństwo do akcji wypędzenia okupantów i utwo-
rzenia w krótkim czasie nie tylko zrebów, lecz całej wielkiej
i skomplikowanej maszynierji naszego Państwa ze wszystkimi
jego **wewnętrznymi i zewnętrznymi organami.**

Czyn ten – to rzecz wielka, której mógł dokonać jedynie i wyłącznie Wielki i Genialny Ten Człowiek.

Czyn Józefa Piłsudskiego, zbudowanie dzisiejszego Państwa
Polskiego, Nowoczesnej Polski Mocarstwowej, rzuca się w oczy
każdemu, bo w Państwie tem żyjemy i jesteśmy z Niemi całym
swem jestestwem ściśle i stale związani. Starsze pokolenie pa-
mięta przytem całą gehennę, jaką przeżywał naród w czasie niewoli.

O czynie **Marszałka PIŁSUDSKIEGO** wie dziś nie tylko Polska lecz cały świat. Historia Polski zapiszała złotymi zgłoskami jego wielkie dzieło.

Dzisiaj, gdy nielitościwa śmierć zabrała nam Wielkiego Wodza Narodu, Wielkiego
Budowniczego Polski Odrodzonej, cała Polska pokryła się żałobą. W żałobie tej bierze
udział i społeczeństwo płockie.

Dla uzewnętrznienia bólu, jaki przenika serca nasze, wzywam obywateli miasta Płocka do
przybrania domów żałobnymi flagami, to znaczy, okrytymi krepą lub spuszczeniemi do połowy
masztu, na czas do zakończenia uroczystości pogrzebowych.

WICEPREZYDENT MIASTA PŁOCKA
A. WERNIK

Odezwa do mieszkańców Płocka po śmierci J. Piłsudskiego
podpisana przez A. Wernika. Ze zbiorów Archiwum
Państwowego w Płocku



Czyn Józefa Piłsudskiego, zbudowanie dzisiejszego Państwa Polskiego, Nowoczesnej Polski Mocarstwowej rzuca się w oczy każdemu, bo w Państwie tym żyjemy i jesteśmy z Nim całym swym jestestwem ściśle i stale związani. [...] O czynie Marszałka PIŁSUDSKIEGO wie dziś nie tylko Polska, lecz cały świat. Historia Polski zapisała złotymi zgłoskami jego wielkie dzieło. Dziś, gdy nielitościwa śmierć zabrała nam Wielkiego Wodza Narodu, Wielkiego Budowniczego Polski Odrodzonej, cała Polska pokryła się żałobą. W żałobie tej bierze udział i społeczeństwo płockie [...].

Na koniec *dla uzewnętrznienia bólu, jaki przenika serca nasze* wiceprezydent wzywał mieszkańców do wywieszenia flag narodowych przybranych kirem i opuszczenia ich do połowy masztu³⁷⁹.

Równocześnie prezydent Płocka Stanisław Wasiak wezwał wszystkich urzędników i pracowników miejskich do noszenia na znak żałoby czarnej opaski na lewym ramieniu. Także wszelkie odznaki, krzyże i ordery powinny być przybrane krepą³⁸⁰.

13 maja 1935 r. rozpoczęły się zbiórki i zebrania żałobne różnych organizacji i instytucji miejskich. Nie mogło wśród nich zabraknąć legionistów i peowiaków. Wieczorem w Starostwie zebrały się ze sztandarami płockie oddziały Związku Legionistów i Związku Peowiaków, *by oddać należny hołd ceniom swego Najukochańszego, Najdroższego Wodza*. Pierwszy przemówił *tamując z trudem wyrrywający się z głębi serca szloch* żołnierz 1 kompanii kadrowej starosta Władysław Rozmarynowski. Po nim, równie wzruszony, prezes płockiego oddziału Związku Legionistów Aleksander Wernik, *wzywając zebranych do złożenia ceniom zmarłego Wodza Narodu i sztandarom ślubowania wierności Jego ideologii i wskazaniom oraz utrzymaniem pozostawionego nam Testamentu*. Do ślubowania wezwał także prezes Związku Peowiaków Konstanty Lipiński. Starosta po raz kolejny odczytał

³⁷⁹ APP, akta m. Płocka, sygn. 25 758, odezwa A. Wernika do mieszkańców Płocka; także: „Dziennik Płocki”, nr 111 z 14 maja 1935, s. 3.

³⁸⁰ APP, akta m. Płocka, sygn. 25 758, wezwanie z 13 maja 1935 r., podpisane przez referenta prasowego K. Bolestę-Modlińskiego.

orędzie Ignacego Mościckiego. Po uczczeniu zmarłego minutą ciszy sztandary obu Związków okryto kirem. Uchwalono także depesze kondolencyjne do wdowy i premiera.



„Dziennik Płocki” z 13 maja 1935 r.

czystość zakończyła się przypięciem kiru do sztandarów, minutą ciszy i odczytaniem depesz kondolencyjnych³⁸¹.

Kolejnego dnia – 14 maja – z inicjatywy starosty Rozmarynow-

Z budynku Starostwa legioniści i peowiaci ze sztandarami przeszli pod ratusz, gdzie zgromadzeni już byli członkowie Skonfederowanych Związków Obrońców Ojczyzny i oddziały Przysposobienia Wojskowego. Na balkonie ratusza ustawiły się pocztysztandarowe. Z tego miejsca przemówił do zebranych prezes płockiego oddziału Związku Peowiaków Konstanty Lipiński. Aleksander Wernik odczytał orędzie prezydenta RP, po czym odbył się *akt ślubowania wierności ideologii Zmarłego, Największego na przestrzeni całej naszej historii Wodza*. Uro-

³⁸¹ *Płock w obliczu majestatu śmierci Marszałka Józefa Piłsudskiego*, „Dziennik Płocki”, nr 111 z 14 maja 1935, s. 2.



skiego odbyło się zebranie Komitetu Obywatelskiego, którego celem było ustalenie programu uroczystości żałobnych na terenie Płocka i powiatu płockiego. Z racji sprawowanych funkcji Wernik na pewno w tym zebraniu uczestniczył³⁸².

Wieczorem cały Zarząd Miejski z prezydentem, wiceprezydentem i ławnikami brał udział w uroczystym posiedzeniu Rady Miejskiej. Zebranie prowadził prezydent Wasiak, który przypomniał zasługi zmarłego oraz odczytał orędzie prezydenta RP. Następnie zaproponował wybór trzyosobowej delegacji miasta Płocka na pogrzeb Józefa Piłsudskiego. Na wniosek radnego Stanisława Hejke wybrano Aleksandra Wernika, byłego prezydenta Płocka inż. Antoniego Michalskiego i dyr. Zygmunta Maciejowskiego³⁸³.

15 maja rano Wernik uczestniczył w posiedzeniu Komitetu Wykonawczego Komitetu Obywatelskiego Obchodu Żałobnego ku czci Marszałka Józefa Piłsudskiego. Obecni byli: prezydent Płocka Stanisław Wasiak jako przewodniczący, wiceprezydent Aleksander Wernik, wicestarosta Wacław Jaworski oraz reprezentanci garnizonu i różnych organizacji społecznych. W trakcie dyskusji ustalono program obchodów żałobnych w Płocku. Miały się na nie złożyć nabożeństwa żałobne 17 maja, akademie żałobne w krytej ujeżdżalni 4 pułku strzelców konnych i w teatrze miejskim. Od 15 maja do dnia pogrzebu o godz. 20.45, czyli w chwili śmierci Józefa Piłsudskiego, przed odwachem miał się odbywać żałobny apel z udziałem wojska. W momencie składania ciała Marszałka do grobu zamierzano oddać hołd zmarłemu przez bicie w dzwony, ryk syren i dwuminutowe zatrzymanie ruchu w mieście. Do obchodów włączył się też biskup płocki, zarządzając, aby w piątek 17 maja o godz. 9.30 we wszystkich kościołach parafialnych odprawiono żałobne nabożeństwa połączone z biciem w dzwony. Główną mszę żałobną 17 maja w bazylice kate-

³⁸² Z wczorajszego zebrania Komitetu Obywatelskiego w Starostwie, „Dziennik Płocki”, nr 113 z 16 maja 1935, s. 3.

³⁸³ APP, akta m. Płocka, sygn. 22 138, protokół IV posiedzenia Rady Miejskiej w dniu 14 maja 1935 r.; *Uroczyste posiedzenie Rady Miejskiej m. Płocka*, „Głos Mazowiecki”, nr 113 z 15 maja 1935, s. 1; „Dziennik Płocki”, nr 113 z 16 maja 1935, s. 1.

dralnej miał odprawić ks. biskup, a przemówienie żałobne miał wygłosić ks. prałat Feliks Słonicki³⁸⁴.

Aleksander Wernik w uroczystościach miejskich nie brał udziału, ponieważ w składzie delegacji miejskiej miał wyjechać do Krakowa. Zanim to nastąpiło, zdążył jeszcze wydać zarządzenie umożliwiające pracownikom biur i instytucji miejskich udział w uroczystościach żałobnych w mieście. 17 maja mieli być oni zwolnieni z pracy na czas mszy żałobnej w katedrze, natomiast 18 maja wszystkie instytucje miejskie, z zachowaniem niezbędnych dyżurów w elektrowni i wodociągach, miały być z zamknięte, aby pracownicy mogli uczestniczyć w uroczystościach żałobnych w mieście i śledzić transmisję radiową z Krakowa³⁸⁵.

Prawdopodobnie 16 maja Aleksander Wernik w gronie około dwustu osób z miasta i powiatu płockiego pojechał na uroczystości pogrzebowe do Krakowa. W kondukcie pogrzebowym na Wawel za posłami i senatorami podążały delegacje dwu polskich miast odznaczonych przez Józefa Piłsudskiego najwyższymi odznaczeniami wojskowymi: Lwowa (odznaczonego orderem *Virtuti Militari*) i Płocka (odznaczonego Krzyżem *Walecznych*). Wiceprezydent Wernik w asyście dwóch radnych – Antoniego Michalskiego i Zygmunta Maciejowskiego – niósł historyczną poduszkę z herbem miasta udekorowanym Krzyżem *Walecznych*. Za nimi szli przedstawiciele Wydziału Powiatowego i Stowarzyszenia Pracowników Miejskich. W kondukcie uczestniczył także starosta Rozmarynowski w szeregach żołnierzy 1 kompanii kadrowej, delegacje obu płockich pułków oraz Związku Legionistów i Peowiaków³⁸⁶.

³⁸⁴ APP, akta m. Płocka, sygn. 25 758, protokół posiedzenia Wydziału Wykonawczego Komitetu Obywatelskiego Obchodu Żałobnego ku czci Marszałka Józefa Piłsudskiego z 15 maja 1935 r.; *Obchód żałobny w Płocku*, „Dziennik Płocki”, 1935, nr 113 z 16 maja, s. 3; *Wzruszający apel*, ibidem; *Uroczystości żałobne w Płocku*, „Głos Mazowiecki”, 1935, nr 114 z 16 maja, s. 1; *Program obchodu żałobnego*, „Dziennik Płocki”, 1935, nr 114 z 17 maja, s. 3.

³⁸⁵ APP, akta m. Płocka, sygn. 22 138, zarządzenie wiceprezydenta A. Wernika (b. d.).

³⁸⁶ APP, akta m. Płocka, sygn. 22 138, protokół V posiedzenia Rady Miejskiej w Płocku z 20 maja 1935 r.; *Delegacja m. Płocka w pochodzie pogrzebowym na Wawel*, „Dziennik Płoc-



W styczniu 1936 r. Zarząd płockiego Oddziału ZLP zrezygnował z tradycyjnej imprezy opłatkowej *na znak żałoby po zgonie swego Najukochańszego Komendanta i Wodza Narodu marszałka Józefa Piłsudskiego*³⁸⁷. Inne miejskie organizacje były mniej pryncypialne i podobne imprezy urządzały. W opłatku Związku Rezerwistów obok Wernika uczestniczyli poseł BBWR Klemens Kaczorowski, starosta Rozmarynowski, płk Mikołaj Więckowski, prok. Władysław Szczeciński i inni. Podobny skład płockich oficjeli uczestniczył w opłatku Poczтового Przysposobienia Wojskowego i Związku Podoficerów Rezerwy³⁸⁸.

W kolejnych latach – do 1939 r. – Aleksander Wernik brał aktywny udział w płockich obchodach rocznicy śmierci Józefa Piłsudskiego. W 1936 r. były to duże uroczystości ogólnopolskie związane z pogrzebem serca Marszałka Piłsudskiego w grobie matki na cmentarzu na Rossie w Wilnie. Tym razem nie był przewidziany gremialny udział delegacji, więc Wernik i najważniejsze osoby pozostały w mieście. Na polecenie Urzędu Wojewódzkiego wiceprezydent wydał, podobnie jak rok wcześniej, zarządzenie zwalniające urzędników i pracowników instytucji miejskich od zajęć 12 maja 1936 r. do godz. 12.00. W ratuszu mieli pozostać jedynie dyżurujący urzędnicy do obsługi interesantów i spraw bieżących. Pozostali mieli wziąć udział w miejskich uroczystościach żałobnych, zwłaszcza mszy świętej, po której na godz. 12.00 mieli wrócić do pracy³⁸⁹.

Oczywiście w uroczystym nabożeństwie żałobnym, odprawio-

ki”, nr 117 z 21 maja 1935, s. 3; *Delegacja płocka w uroczystościach pogrzebowych w Krakowie*, „Głos Mazowiecki”, nr 118 z 21 maja 1935, s. 1. Szerzej na temat płockich uroczystości żałobnych zob.: G. Gołębiowski, *Płock i płocczanie wobec śmierci marszałka Józefa Piłsudskiego. Uroczystości żałobne w maju 1935 r.*, „Notatki Płockie” 2010, nr 3, s. 37–53.

³⁸⁷ *Uchwała płockiego oddziału Związku Legionistów*, „Kurjer Mazowiecki”, nr 4 z 7 stycznia 1936, s. 1.

³⁸⁸ *Tradycyjny „opłatek” w organizacjach płockich*, „Kurjer Mazowiecki”, nr 4 z 7 stycznia 1936, s. 1; *„Opłatek” w Zw. Podofic. Rezerwy*, „Kurjer Mazowiecki”, nr 6 z 9 stycznia 1936, s. 3.

³⁸⁹ APP, akta m. Płocka, sygn. 25 760, okólnik nr 8 prezydenta m. Płocka (b. d.), podpisany przez A. Wernika.

nym przez abpa A. J. Nowowiejskiego, wzięły udział wszystkie najważniejsze osoby w mieście na czele ze Stanisławem Wasiakiem, Aleksandrem Wernikiem, Władysławem Rozmarynowskim, do-

wódcami obu pułków i innymi. Wieczorem Wernik w podobnym gronie wziął udział w akademii w teatrze miejskim³⁹⁰.

12 maja 1937 roku Wernik znowu uczestniczył we wszystkich najważniejszych punktach uroczystości żałobnych: porannej mszy żałobnej w katedrze, pochodzie na plac Piłsudskiego i złożeniu wieńców pod wystawionym popiersiem zmarłego, akademii i wieczornych uroczystościach na placu nazwanym imieniem Marszałka³⁹¹. W uroczystościach tych brał udział nie tylko

Ogłoszenie pocztowa uliczona rzyżem
Rok II
Płock, wtorek 12 maja 1936 r.
Cena numeru groszy 16.
Nr. 111.

KURJER MAZOWIECKI

PISMO CODZIENNE GOSPODARCZO-SPOŁECZNE

Redakcja i Administracja: Płock, ul. Kiełczyński Nr. 8, tel. 15-16. Redakcja przyjmuje od godz. 10 do 11 i od 16 do 17

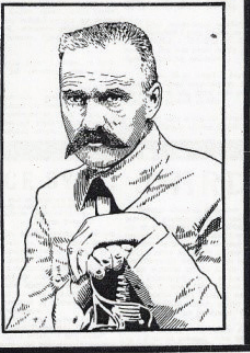
Józef Piłsudski mówi...

Roznieć twój mój...
niektórzy zapomnieli,
lecz postanowienie
nowych czynów.

Człowiek jakoby uwar-
nia żył. Żywy nie
jego ręką uwarzono i
dany jest z tego.

A jednak jest żywił
nie biał, lecz ludzi i
mało długi, człowiek
jak mało go znamy.
Żywił ten jest praca
praca ludzkich mięśni,
praca ludzkich serc i
praca ludzkich myśli.

Człowiek zamiat
był dany z opowowa-
nia tego, co mile opo-
nowił, chce być dany z
opowowań żywił nie
zawoju, żywił ludzkie.
Spójnił człowiek nie
chce zapomnieć naj-
szel potęgi swego si-
ły: pracy, zbitości,
chociaż to właśnie naj-
ważniejsza jest twórcy.



Zdawałem sobie zau-
ważyć sprzeczność i trudności
i eksplorowaniem moim było
zawoju, ludzkie ambicje
przełamania tych trud-
ności. Wyższe, co-
wiele zawiść, którą wy-
powiedział najgłębszy
człowiek na świecie —
Napoleon. Słuchając fano-
na przeszli, jest zeta-
ka niewiedza tego, jak
zawoju, że przeszłość
zawoju, a nas czyni-
bądź ma się, aby wiel-
milionów, pojęciowych zawoju.
Często przypominę się do przeszłości, trudności i roz-
późnia, zawiść, albo nie, przetrwać się woli. Tym-
sam należy przedsięwzięciem, usunąć te psychiczne przes-
zkazy. Pojem należy, być, do jest najbardziej cenne.
Jedną przeszkodą obchodzić się, inne wprost nie przełamać.
Czasem trzeba mieć ludzkie przeszkazy, czasem ordo-
ynować ponad nimi. Ogromnie rozpowszechnione jest u nas
pojęcie wybarzane przeszłości i pominięcia słów, na-
tęczył. Nie każdy krok widzi, jak ludzie
tworzą język, argument i przetrwać twórcy, które, żo-
tywno własnym, sługi nie poton dla ich twórców nieprze-
błą zapora. Jest u nas historyczny brak szerszej pracy
robów. No zwołaniem pola pracy nielugim łatwie, bardziej
ładne rezultaty. Skoro jednak społeczeństwo polskie prze-
kracza te granice, coła się już z przesłaniem przed ba-
dą przeszłości.

Gdy sobie przypomnę
obraz Polski, wyglądają-
cej wśród ciemności wojny,
jak niedźwierzę obdarł i
wyrwał z uszczepioną,
nie mogę, moi panowie,
oprócz nie uczuć dymy,
że to przemijające (cho-
byś podobno) zwycięstwo
wyszło ze wszystkich
prób, przetrwania, było
przeszkody, powstających
na drodze jego rozwoju.
Niktoby zwycięstwo za-
koniecznym wino, powsta-
domy, niechęć, wojna,
którego nam nieraz za-
dostarcz.

Wier, czyż można przy-
pasać, że Polska, wy-
chodziła zwycięsko z tak
ciężkiej próby, przetrwa-
jąc, ciemność, obraz, prze-
szłości, nie będzie da-
wała sobie rady w la-
niowych warunkach?
Nie!

Przed Polską, leży i
stoi wielkie pytanie, czy
ma być podobnym (cho-
razdum z wielkimi po-
jętami świata, czy ma
być podobnym małym, po-
trzebującym opieki moż-
nych. Na to pytanie nasz
człowiek nie odpowie-
dzi. Ten argument z
słusznym adal jeszcze
mał. Cóż, nas nie po-
względem wielki wyzisk,
nawet nie, polowanie,
nie, nasz mądry, jest.

Chcemy zabezpieczyć następny pokoleniom łatwe życie,
jeżeli chcemy obywać tak daleko, jak historyczny, polski
powstała Polska była największą, potęgą nie tylko wojenną,
lecz także kulturalną na całym Wschodzie.

Wskazując i tak się podziwiał w ci i mojej, w potęgę
i wielkiej kulturze maszyn, aby się mogła odstać w tych
wojach, być może przetrwać, które ludzkość stworzył.
Na pracę tak ciężką kraj konieczne zdobyć się musi. W
pracy tej potrzebna siła, być obywateli.

Szanowni! mówił Marszałek do naszytych — do
pracy obywateli w Odrodzonej Ojczyźnie, aby odrodzić
dobre, które nie u nas uległowi i zaskrzyni. O-
drodzić dobre, zawiść, zawiść, zrobić go lepszym,
wyczerpić, potęgi, i silniejszy — do walce zawiść.
Chod pracy woli, która, by nas, utwór, pracę wy-
tę, jeszcze tymi, którzy u obywateli, i człowieka
mało namieć, prawo do zawiść. Obyś nie ułi ułi.

„Kurjer Mazowiecki” z 12 maja 1936 r.

³⁹⁰ Płock w pierwszą bolesną rocznicę zgonu MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO Honorowego Obywatela naszego miasta, „Kurjer Mazowiecki”, nr 112 z 13 maja 1936, s. 1, 3; Płock w pierwszą rocznicę zgonu ś. p. Marsz. Piłsudskiego, „Głos Mazowiecki”, nr 112 z 13 maja 1936, s. 1.

³⁹¹ F. Wybult, Uroczystości żałobne w Płocku w drugą rocznicę zgonu Wielkiego Marszałka Józefa Piłsudskiego, „Kurjer Mazowiecki”, nr 108 z 13 maja 1937, s. 1; Płock w drugą rocznicę śmierci ś. p. Marszałka Piłsudskiego, „Głos Mazowiecki”, nr 109 z 13 maja 1937, s. 1.



z racji sprawowanych funkcji (wiceprezydenta miasta, prezesa ZLP i Federacji PZOO), ale także jako ideowy piłsudczyk, przekonany o roli Marszałka w dziejach Polski. Dlatego w kilka dni później z satysfakcją meldował do Zarządu Okręgu ZLP, że w uroczystościach wzięli udział cały Zarząd oddziału, a jednocześnie *liczny udział społeczeństwa, szczególnie w akademii i panujący nastrój wykazał głębokie przywiązanie społeczeństwa do Osoby Niezapomnianego Wielkiego Marszałka*³⁹².

W 1938 i 1939 r. obchody rocznicy śmierci Piłsudskiego przebiegały według ustalonego już scenariusza: rano msza żałobna w katedrze, wieczorem apel ku czci Marszałka. Bardziej aktywny udział Wernika zaznaczył się w maju 1939 r., kiedy w czasie wieczornych uroczystości na placu Piłsudskiego o godz. 20.44 to on właśnie zapalił stos drzewa, po czym w godzinę śmierci wodza odezwały się dzwony kościelne i syreny statków³⁹³.

Jako wiceprezydent, prezes ZLP i zasłużony legionista Wernik zasiadał w większości komitetów organizacyjnych obchodów świąt i rocznic 15 i 18 sierpnia oraz 11 listopada, a także obchodów imienin Józefa Piłsudskiego 19 marca, które w latach 30. organizowane były z coraz większym rozmachem. Na przykład 17 i 18 sierpnia 1935 r. brał udział w nabożeństwach żałobnych za poległych obrońców Płocka z 1920 r.³⁹⁴. 19 marca 1936 r. obok najważniejszych osób w mieście został dostrzeżony przez prasę w czasie nabożeństwa żałobnego za duszę ś. p. Józefa Piłsudskiego w płockiej bazylice katedralnej³⁹⁵.

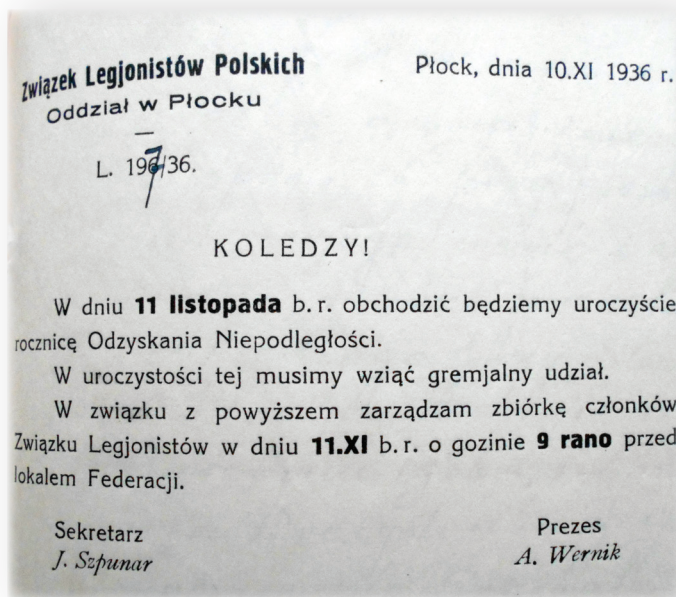
³⁹² APP, ZLP, sygn. 1, pismo A. Wernika i J. Mariańskiego z 21 maja 1937 r. do Zarządu Okręgu ZLP w Warszawie, k. 368.

³⁹³ *Uroczystości żałobne ku czci śp. Pierwszego Marszałka Polski*, „Kurjer Mazowiecki”, nr 109 z 13 maja 1939, s. 1; *Płock w rocznicę śmierci Marsz. Piłsudskiego*, „Głos Mazowiecki”, nr 110 z 13-14 maja 1939, s. 1. Szerzej na temat uroczystości rocznicowych zob.: G. Gołębiewski, *Obchody rocznicy śmierci J. Piłsudskiego w Płocku i powiecie płockim w latach 1936-1939*, „Płockie Zeszyty Archiwalne” 2012, nr 2, s. 67–97.

³⁹⁴ *Płock w holdzie swoim obrońcom*, „Kurjer Mazowiecki”, nr 65 z 19 sierpnia 1935, s. 1; G. Gołębiewski, *Obchody rocznicy obrony Płocka w 1920 r. w latach 1921-1939*, „Notatki Płockie” 2013, nr 2, s. 29–30.

³⁹⁵ *Hold Płocka Wielkiemu Imieniu Wodza Narodu Marszałka Józefa Piłsudskiego*, „Kurjer Mazowiecki”, nr 67 z 20 marca 1936, s. 1.

W 1936 r. zasiadał też w Komitecie Wykonawczym Święta Żołnierza Polskiego i Święta Niepodległości³⁹⁶. Zauważono go także w czasie okolicznościowej mszy świętej 11 listopada 1936 r.³⁹⁷. W kolejnych latach było podobnie.



Wezwanie J. Szpunara i A. Wernika do członków ZLP z 1936 r.
Ze zbiorów Archiwum Państwowego w Płocku

W marcu 1936 r. byli legioniści pamiętali o kolejnej rocznicy śmierci kapelana Legionów biskupa Władysława Bandurskiego. Podobnie jak rok wcześniej, w kościele garnizonowym odbyła się okolicznościowa msza święta z udziałem komendanta garnizonu płk. inż. Zygmunta Podhorskiego, kadry oficerskiej i podoficerskiej

³⁹⁶ Płock radośnie obchodzić będzie narodowe święto Żołnierza Polskiego, „Kurjer Mazowiecki”, nr 186 z 12 sierpnia 1936, s. 1; Zebranie Komitetu Organizacyjnego Święta Niepodległości w Płocku, „Kurjer Mazowiecki”, nr 256 z 3 listopada 1936, s. 1.

³⁹⁷ Święto Niepodległości w Płocku, „Kurjer Mazowiecki”, nr 264 z 12 listopada 1936, s. 1.



oraz delegacji żołnierzy garnizonu, a także pocztów sztandarowych organizacji kombatanckich i paramilitarnych. Obecni byli też między innymi wicestarosta Waław Jaworski i Aleksander Wernik jako wiceprezydent i prezes ZLP w Płocku³⁹⁸.

Z racji sprawowania funkcji prezesa Wernik na czele delegacji płockich legionistów uczestniczył w corocznych zjazdach legionistów w Krakowie, odbywających się zwykle około 6 sierpnia. Dla środowiska legionowego zjazdu były zawsze wielkim wydarzeniem i okazją do spotkania kolegów i towarzyszy broni sprzed lat. Zjazdom często towarzyszyły też ważne deklaracje polityczne. W 1935 r., kiedy trwała ogólnopolska akcja sypania kopca Józefa Piłsudskiego na Sowińcu, Wernik wspólnie z ppłk. Kazimierzem Świdorskim niósł urnę z ziemią z pobojuwisk artylerii legionowej. Oprócz tego w defiladzie na Sowiniec uczestniczył poczet sztandarowy płockiego ZLP³⁹⁹.

W 1936 r. Wernik obchodził rocznicę wymarszu *kadrówek* w Płocku, uczestnicząc 5 sierpnia w wieczornym apelu, który rozpoczął się od zapalenia przez niego ogniska, nazywanego stošem ofiarnym⁴⁰⁰. Brał również udział w drugiej części uroczystości w niedzielę 9 sierpnia 1936 r., składając wieniec na Płycie Poległych oraz, wspólnie z prezydentem Wasiakiem, uczestnicząc w wieczornym przedstawieniu w teatrze⁴⁰¹.

W sierpniu 1937 r. ponownie brał udział w zjeździe legionistów

³⁹⁸ *Nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. biskupa Wład. Bandurskiego*, „Kurjer Mazowiecki”, nr 56 z 7 marca 1936, s. 3

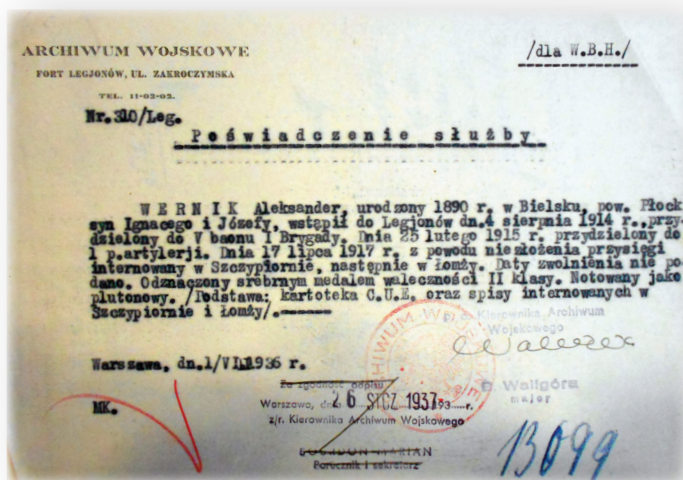
³⁹⁹ *Kronika*, „Życie Mazowsza” 1935, nr 8, s. 229; *Płocki poczet sztandarowy na Zjeździe Legionistów w Krakowie*, „Kurjer Mazowiecki”, nr 58 z 10 sierpnia 1935, s. 1.

⁴⁰⁰ Nazwa nawiązywała do słów marszu I Brygady: „...na stos rzuciliśmy swój życia los...”

⁴⁰¹ Biblioteka im. Zielińskich Towarzystwa Naukowego Płockiego, Dział Zbiorów Specjalnych, akta TNP, sygn. 214, program XXII rocznicy wymarszu I kompanii kadrowej w Płocku, k. 174; *Obchód XXII rocznicy wymarszu I-ej kadrowej w Płocku*, „Kurjer Mazowiecki”, nr 181 z 6 sierpnia 1936, s. 3, *Zakończenie uroczystości obchodu XXII rocznicy wymarszu I-ej Kadrowej*, „Kurjer Mazowiecki”, nr 184 z 10 sierpnia 1936, s. 3

w Krakowie wraz z kilkunastoma członkami oddziału ZLP⁴⁰². W 1938 r. jako wiceprezydent Płocka w okolicznościowej odezwie wzywał mieszkańców do uczczenia dwóch sierpniowych rocznic: *Pierwsza z nich to rocznica 6 sierpnia, w którym to dniu przed 24-ma laty Komendant Piłsudski śmiałym postanowieniem wzniosł wysoko sztandar Polski, wydobywając miecz do walki o Wolność, Niepodległość i Zjednoczenie rozdartej na 3 części Ojczyzny.*

Druga – to Cud Wisły, ostateczne zwycięstwo Wielkiego Marszałka nad ponurymi siłami przemocy i bezprawia, obchodzona w dniu 15 sierpnia. Dalej zwracał się do mieszkańców o udekorowanie w tych dniach domów oraz sklepów flagami i barwami narodowymi⁴⁰³. 6 sierpnia 1938 r. uczestniczył w miejskich obchodach rocznicy wymarszu *kadrówki*⁴⁰⁴. Rok później prawie na pewno, ponieważ nie



Poświadczenie służby wojskowej wydane przez Archiwum Wojskowe w Warszawie. Ze zbiorów CAW-WBH

⁴⁰² *Płocki Legioniści w Krakowie*, „Kurier Mazowiecki”, nr 180 z 9 sierpnia 1937, s. 3; P. Piotrowski, op. cit., s. 140.

⁴⁰³ *Dwie rocznice. Odezwa do ludności miasta Płocka*, „Kurier Mazowiecki”, nr 174 z 5 sierpnia 1938, s. 3; także: „Głos Mazowiecki”, nr 178 z 6 sierpnia 1938, s. 5.

⁴⁰⁴ *Płock godnie uczcił Rocznicę Wymarszu I Kadrowej*, „Kurier Mazowiecki”, nr 178 z 8 sierpnia 1938, s. 1.



występował w miejskich obchodach, brał udział w wielkich uroczystościach z okazji dwudziestopięciolecia wymarszu 1 kompanii kadrowej w Krakowie. Z Płocka pod Wawel pojechała wówczas stu pięćdziesięcioosobowa delegacja⁴⁰⁵.

Na początku marca 1936 r. odbyło się doroczne walne zebranie płockiego oddziału ZLP, na którym wybrano nowy Zarząd. Aleksander Wernik pozostał prezesem, natomiast wiceprezesem został Zygmunt Włodarzewski, a do Zarządu weszli: Czesław Bieleś, Jan Szpunar, mjr Stanisław Ratajski, st. wachm. Tomasz Dańczuk i Leon Ikier⁴⁰⁶. W tym czasie Związek w Płocku liczył ponad pięćdziesięciu członków, z czego płacących składki było czterdziestu ośmiu, a zweryfikowanych trzydziestu ośmiu⁴⁰⁷.

Praca w ZLP polegała jednak nie tylko na reprezentowaniu Związku na uroczystościach i publicznych wystąpieniach z różnych okazji. Na co dzień było to wykonywanie poleceń władz zwierzchnich, nadzorowanie spraw organizacyjnych i finansowych, pomoc kolegom pozostającym bez pracy w jej znalezieniu czy wysyłanie dzieci na kolonie.

Aleksander Wernik jako prezes zabiegał u władz zwierzchnich o poparcie członków oddziału płockiego ZLP w staraniach o awanse, wyższe zaszerogowanie, nowe posady czy zatrudnienie. Tak było w przypadku awansu wachm. Tomasza Dańczuka z 4 psk, technika w Powiatowym Zarządzie Dróg Wodnych Jana Szpunara czy Jana Mariańskiego, który starał się o stanowisko burmistrza Kutna⁴⁰⁸.

⁴⁰⁵ *Płocczanie na Uroczystości Legion. do Krakowa*, „Kurjer Mazowiecki”, nr 176 z 6 sierpnia 1939, s. 5.

⁴⁰⁶ AAN, ZLP, sygn. 339/I/237, pismo oddziału płockiego ZLP z 21 grudnia 1936 r. do Zarządu Okręgowego ZLP z obsadą personalną; *Z walnego zebrania Zw. Leg. Polskich*, „Kurjer Mazowiecki”, nr 57 z 9 marca 1936, s. 3; *Kalendarz Informator... na rok 1937*, s. 87.

⁴⁰⁷ AAN, ZLP, sygn. 339/I/237, sprawozdanie z działalności Okręgu I ZLP na woj. warszawskie w zakresie organizacji bratniej pomocy i gospodarki za okres 1934-1936 według stanu na 1 marca 1936 r., sygn. 339/I/369, pismo Zarządu Okręgu do Zarządu Głównego ZLP z 10 września 1936 r.

⁴⁰⁸ APP, ZLP, pismo A. Wernika z 29 i 31 lipca 1936 r. do Naczelnej Komendy ZLP

W sprawie awansu wachm. Dańczuka Wernik interweniował nawet u ministra spraw wojskowych gen. Tadeusza Kasprzyckiego⁴⁰⁹. Z tego powodu spotkała go ostra reprimenda ze strony dowódcy Okręgu Korpusu Nr I w Warszawie gen. Mieczysława Trojanowskiego, który odpowiedział mu, że na początku 1937 r. będą ogłoszone nowe normy i warunki awansowania i dowódca 4 psk będzie mógł złożyć nowy wniosek awansowy. W zakończeniu pisma gen. Trojanowski napisał: *Ponadto ze swej strony zwracam uwagę, że podobne interwencje są niedopuszczalne, a już najmniej inspirowanie mi „niezałatwienia sprawy po myśli P. Ministra”.* Sprawa awansów należy wyłącznie do kompetencji władz wojskowych i uzależniona jest od norm awansowych i kompetencji⁴¹⁰.

Aleksander Wernik i płocki Zarząd ZLP tą nieprzyjemną odpowiedzią się nie zrazili i kiedy w 1937 r. st. wachm. Tomasz Dańczuk znowu nie otrzymał awansu, prezes ZLP w Płocku napisał do gen. Bolesława Wieniawy-Długoszowskiego – dowódcy 2 Dywizji Kawalerii, w skład której wchodził 4 pułk strzelców konnych. Argumentował, że *tak długie nieawansowanie krzywdzi boleśnie st. chor. Dańczuka. Zarząd ma nadzieję, że Obywatel Generał, dbając o dobro Swego podkomendnego, dołoży wszelkich starań, ażeby st. wachm. Dańczuk otrzymał obecnie awans na chorążego*⁴¹¹. Tym razem jego zabiegi okazały się skuteczne, bo istotnie Tomasz Dańczuk otrzymał awans na chorążego⁴¹².

Także w sprawie awansowania Jana Szpunara do VII stopnia

w Warszawie, k. 64, 68, odpowiedź płk. Z. Wendy z Komendy Naczelnej z 24 sierpnia 1936 r., k. 66; pismo A. Wernika i S. Skierki-Chybińskiego z 31 sierpnia 1936 r. do płk. Józefa Sas-Hoszwoskiego, prezesa ZLP w Kutnie, k. 70.

⁴⁰⁹ APP, ZLP, pismo A. Wernika i J. Szpunara z 29 września 1936 r. do gen. T. Kasprzyckiego, k. 105, 311.

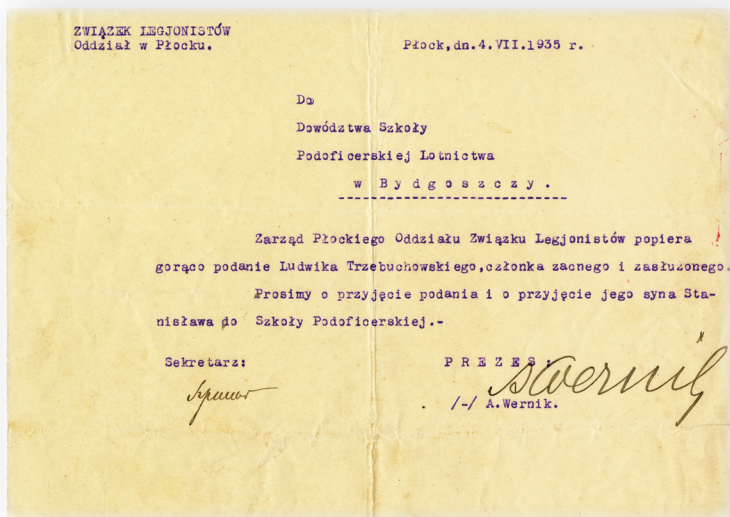
⁴¹⁰ APP, ZLP, pismo gen. M. Trojanowskiego z 28 października 1936 r. do A. Wernika, k. 141, 312

⁴¹¹ APP, ZLP, pismo A. Wernika i J. Szpunara z 16 marca 1937 r. do gen. B. Wieniawy-Długoszowskiego, k. 315.

⁴¹² M. Trubas, op. cit., s. 422.



służbowego Aleksander Wernik zwracał się do Zarządu Okręgu ZLP w Warszawie i Koła Piątaków⁴¹³, co chyba jesienią 1937 r. przyniosło spodziewany efekt⁴¹⁴. O podobny awans dla Zygmunta Włodarzewskiego – naczelnika Urzędu Skarbowego, Akcyz i Monopoli Państwowych w Płocku zwracał się do prezesa Zarządu Okręgu Warszawskiego Ignacego Radlickiego⁴¹⁵. W sierpniu 1937 r. Wernik i Szpunar interweniowali u starosty płockiego o poparcie kandydatury Józefa Łęskiego na stanowisko burmistrza Wyszogrodu⁴¹⁶.



Pismo A. Wernika w sprawie syna Ludwika Trzebuchowskiego.
Ze zbiorów Muzeum Mazowieckiego w Płocku

⁴¹³ Koło Piątaków – stowarzyszenie byłych żołnierzy i oficerów 5 pp Leg. W 1936 r. koła pułkowe zostały włączone do struktur Związku Legionistów Polskich.

⁴¹⁴ APP, ZLP, pismo A. Wernika i Z. Włodarzewskiego z 10 maja 1937 r. do Komendy Koła Piątaków, k. 387; odpowiedź z 27 września 1937 r., k. 452, pismo J. Mariańskiego z 29 września 1937 r., k. 453.

⁴¹⁵ APP, ZLP, pismo A. Wernika z 17 listopada 1937 r., k. 499–500.

⁴¹⁶ APP, ZLP, pismo A. Wernika i Z. Włodarzewskiego z 10 sierpnia 1937 r. do starosty płockiego, k. 443.

W Ministerstwie Skarbu Wernik interweniował w sprawie przyznania emerytury dla wielce zasłużonej w pracy niepodległościowej Stanisławy Jaśkiewicz i nadania koncesji na sprzedaż alkoholu po niej Józefowi Rutkowskiemu, który zarabiał tylko 130 zł i był w trudnej sytuacji materialnej⁴¹⁷. Udało mu się również uchronić Cypriana Paczkowskiego przed zwolnieniem z pracy w płockim Zarządzie Miejskim⁴¹⁸.

Solidarność związkowa nakazywała pomóc nawet Stanisławowi Offenkowskiemu⁴¹⁹, który około 1935 r. popadł w nałóg alkoholizmu i dopuścił się nadużyć finansowych w Sądzie Grodzkim, gdzie pracował, a za co został skazany na półtora roku więzienia, doprowadzając rodzinę do skrajnie trudnej sytuacji materialnej. Zarząd płocki prosił Zarząd Okręgu o wsparcie finansowe na dożywianie jego dzieci i sfinansowanie pobytu córek na koloniach, a adwokata Ruffa w Warszawie o *otoczenie opieką prawną i zastosowanie jak najniższej taryfy za porady, ze względu na stan materialny rodziny*. Zarząd reprezentowany przez Aleksandra Wernika i Jana Szpunara popierał także prośbę Jadwigi Offenkowskiej o przyznanie jej przez Urząd Akcyz i Monopoli Państwowych koncesji na sprzedaż alkoholu, aby mogła w ten sposób uzyskać środki do życia. Z powodu braku owych jedną z jej córek starano się umieścić w sierocińcu, a rodzinie przyznać zapomogę pieniężną⁴²⁰.

⁴¹⁷ APP, ZLP, pismo A. Wernika i J. Szpunara z 1 października 1936 r. do S. Jaśkiewiczowej w odpowiedzi na pismo z 20 września 1936 r., k. 106, 107, 108; pisma A. Wernika z 1 i 25 października 1936 r. do różnych instytucji, k. 109–113.

⁴¹⁸ APP, ZLP, pismo do C. Paczkowskiego z 19 listopada 1936 r., k. 164.

⁴¹⁹ **Stanisław Offenkowski** (1896–?) – od 1913 w Drużynach Strzeleckich w Płocku, był w pierwszej grupie płocczan, która wyruszyła z Płocka do Legionów 8 kwietnia 1915, służył w V baonie I Brygady, 26 lutego przeniesiony do uzupełnień I baonu, od 26 marca 1916 w szpitalu, 17 czerwca 1916 przydzielony do kadry art., 12 października 1917 zwolniony z Legionów ze względu na stan zdrowia, od 30 października 1917 w POW w Płocku, brał udział w rozbrajaniu Niemców, potem wstąpił do WP, służył w 36 pp do marca 1922, od stycznia 1929 do ok. 1930 komendant Związku Strzeleckiego na powiat płocki, odznaczony KW i KN.

⁴²⁰ APP, ZLP, pismo Zarządu ZLP w Płocku z 4 maja i 27 października 1937 r. do Zarządu Okręgu ZLP w Warszawie, k. 135, 367, pismo A. Wernika z 10 marca 1937 r. do mec. Ruffa w Warszawie, pismo J. Offenkowskiej z 18 maja 1937 r., k. 397, pisma w sprawie córki



W marcu 1937 r. Wernik, po nieskutecznych monitach do Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, prosił naczelnika Biura Personalnego Kuratorium Oświaty w Wilnie dr. Mariana Felę o awansowanie byłego legionisty, nauczyciela szkoły powszechnej w Nowogródku, Feliksa Celmera⁴²¹. Szukając rozstrzygających argumentów, przywoływał fakt, że Celmer służył w tym samym V batalionie I Brygady co adresat pisma oraz dodawał, że *Zarząd Oddziału zwraca się dlatego, że ob. Celmer pochodzi z terenu ziemi płockiej i znany nam jest jako zasługujący całkowicie pod każdym względem na poparcie, tym bardziej, że obecne jego warunki materialne (4 dzieci i żona umysłowo chora w szpitalu) są bardzo krytyczne*⁴²².

W październiku 1937 r. Aleksander Wernik w imieniu Zarządu ZLP prosił dyrekcję Monopoli Tytoniowego w Warszawie o przyznanie koncesji na hurtownię tytoniową dla kpt. w st. spocz. Leopolda Szyfera będącego w trudnej sytuacji materialnej⁴²³.

Takich historii, w których Wernik wstawiał się za potrzebującymi pomocy dawnymi legionistami, można by przytaczać znacznie więcej. Aczkolwiek trzeba przyznać, że było to jedno z ważniejszych zadań statutowych Związku Legionistów Polskich, realizowane w ramach tak zwanej Bratniej Pomocy.

Zarząd Okręgu ZLP corocznie organizował kolonie dla dzieci legionistów w Kowańcu koło Nowego Sącza, Jastarni oraz miejscowościach podwarszawskich. Koszty pobytu dzieci z biedniejszych rodzin pokrywał Związek, za pozostałe dzieci płacili rodzice. Może nie była to bardzo widoczna działalność, ale Wernik jako prezes musiał prowadzić korespondencję w tej sprawie oraz w ramach Zarządu płoc-

S. Offenkowskiego, k. 428–431, pismo do Zarządu Okręgu ze stycznia 1937 r., k. 513; *Aresztowanie urzędnika Sądu Grodzkiego w Płocku*, „Głos Mazowiecki”, nr 217 z 18 września 1936, s. 3; *Echa nadużyć w Sądzie Grodzkim*, „Głos Mazowiecki”, nr 91 z 20 kwietnia 1937, s. 3.

⁴²¹ **Feliks Celmer** był w pierwszej grupie płocczan, która wyruszyła z Płocka do Legionów 8 kwietnia 1915, służył w V baonie I Brygady Legionów, internowany w Szczypiornie.

⁴²² APP, ZLP, pismo A. Wernika z 22 marca 1937 r. do M. Feli, k. 324.

⁴²³ APP, ZLP, pismo A. Wernika i J. Szpunara z 13 października 1937 r., k. 461.

kiego ustalać, za które dzieci ma zapłacić ZO, a za które mają zapłacić rodzice. I tak na przykład w 1936 r. proponował, aby za pobyt jedenaściorga dzieci zapłacił ZO, a czworga rodzice. Wśród tych pierwszych były dzieci zasłużonych legionistów: Cypriana Paczkowskiego, Józefa Rutkowskiego, Władysława Iwanickiego, Franciszka Wybulta. Wśród tych drugich byli Andrzej i Hanna Cichoccy, czyli dzieci jego żony z pierwszego małżeństwa. Za swoje dzieci płacił też Zygmunt Włodarzewski⁴²⁴.

Tandem Wernik – Szpunar pilnował też pierwszeństwa w przyjęciu dzieci kawalerów *Virtuti Militari* i Krzyża Niepodległości do szkół państwowych i samorządowych. Przykładem jest pismo do dyrektora Gimnazjum Handlowego Władysława Wróbla w sprawie dzieci Tomasza Dańczuka, Stanisława Iwanickiego i Aleksandra Siemiątkowskiego⁴²⁵.

W Związku występowały prozaiczne problemy w regulowaniu składek, mimo że nie były one wysokie (od 50 gr. do 1,50 zł miesięcznie). W 1935 r. na zarejestrowanych pięćdziesięciu czterech członków składki zapłaciło czterdziestu ośmiu. Wernik występował tu w dosyć nieprzyjemnej roli strażnika finansów, co czasami zmuszało go do podjęcia trudnych decyzji. W maju 1936 r. Bolesław Czapliński miał zaległości wysokości kilkunastu złotych, jednak Zarząd nie uwzględnił jego prośby o anulowanie długu i podjął decyzję o skreśleniu go z listy członków ZLP⁴²⁶. Z podobnego powodu we wrześniu 1936 r. Zarząd skreślił z listy członków tak zasłużonych obywateli jak Władysław Iwanicki, Jan Mariański, Piotr Maćkiewicz, Stanisław Offenkowski i kpt. Leopold Szyfer⁴²⁷. Jeszcze większe problemy wystąpiły z Czesławem Bielesiem, który pobrał z kasy Związku 60 zł na zapłacenie za

⁴²⁴ APP, ZLP, pisma A. Wernika i J. Szpunara z 30 marca, 29 kwietnia, 9 maja 1936 r., 5 czerwca 1936 r. do Zarządu Okręgu w Warszawie, k. 13, 18, 19, 38.

⁴²⁵ APP, ZLP, pismo A. Wernika i J. Szpunara z 22 czerwca 1936 r. do W. Wróbla, k. 46.

⁴²⁶ APP, ZLP, podanie B. Czaplińskiego do Zarządu Oddziału ZLP w Płocku z 20 maja 1936 r., k. 33; odpowiedź Zarządu z 24 września 1936 r., k. 34.

⁴²⁷ ZPP, ZLP, pismo A. Wernika i J. Szpunara z 24 września 1936 r., k. 103.

tablicę poległych w obronie Płocka. W czerwcu 1936 r. przeniósł się do Łodzi do pracy w tamtejszym oddziale Banku Polskiego. Ponieważ nie zapłacił kamieniarzowi za wykonaną pracę i, mimo ponawianych próśb, nie zwrócił pieniędzy, Aleksander Wernik postraszył go pismem do dyrektora banku, w którym Bieleś pracował. Rezultaty były połowiczne, bo do 22 marca 1937 r. wciąż nie oddał jeszcze 25 zł. W tej sytuacji Wernik *po raz ostatni* wzywał go do zapłacenia długu, wyznaczając termin do 3 kwietnia 1937 r. W przeciwnym razie miał naprawdę wysłać pismo do jego szefa⁴²⁸. Dalszego ciągu sprawy nie znamy, bo dokumenty się urywają, ale Bieleś chyba w końcu rozliczył się z pobranych pieniędzy.



Czesław Bieleś.
Ze zbiorów CAW-WBH

We wrześniu 1936 r. do Kapituły Krzyża i Medalu Niepodległości Wernik złożył następujący wniosek: *powołując się na swą pracę Niepodległościową przed wojną europejską, a mianowicie: od czerwca 1912 r. do sierpnia 1914 r. w Związku Strzeleckim we Lwowie, w latach 1908-1910 w organizacjach młodzieży postępowej w Płocku, co uwiłdoczyłem w zgłoszeniu na Krzyż Niepodległości – wnoszę o zmianę mi Krzyża Niepodległości na Krzyż Niepodległości z Mieczami*⁴²⁹. Jednak Komisja nie zmieniła klasy odznaczenia, bowiem Krzyże Niepodległości z Mieczami nadawano za wybitne zasługi w walce o niepodległość oraz walkę zbrojną przed 1914 r., a takimi zasługami i czynami

⁴²⁸ APP, ZLP, pisma A. Wernika i J. Szpunara do C. Bieleśa z 6 i 18 lipca, 24 września, 10 grudnia 1936, 20 stycznia 1937 r., k. 61, 62, 93, 178, 241; pismo J. Trojanowskiego z 22 sierpnia 1936 r. do Oddziału ZLP w Płocku, k. 92; pismo z 3 lutego 1937 r. do dyr. Oddziału Banku Polskiego w Łodzi, k. 256, pismo do C. Bieleśa z 22 marca 1937 r., k. 323.

⁴²⁹ CAW-WBH, wniosek na KN – 31 sierpnia 1931, pismo A. Wernika z 10 września 1936 r.

Wernik się pochwalić nie mógł. Musiał więc pohamować swoje ambicje i zadowolić się Krzyżem Niepodległości, który i tak był dużym wyróżnieniem.

We wrześniu 1936 r. katolicki „Głos Mazowiecki” zaatakował jednego z najbardziej zasłużonych członków Zarządu Oddziału ZLP w Płocku Icka Altmana⁴³⁰. Zarzucano mu, że będąc właścicielem Drukarni Przemysłowej drukuje komunizujące pismo „Jedność” redagowane przez Juliana Wieczorka. Atakowano go jako Żyda i byłego legionistę, wydającego antypaństwowe gazety: *A więc „patriotyzm” na dwa fronty. Typowo po żydowsku: byle handel szedł. Co na to legioniszczy płocky?* Jednocześnie zarzucano, że był stałym wykonawcą zleceń płockiego Magistratu, sugerując w ten sposób jakieś specjalne preferencje i pomijanie drukarni, których właścicielami byli Polacy. Anonimowy autor pisał: *Byłoby pożądanym, by tą sprawą zainteresował się p. prezydent miasta i pouczył kogo należy, że w Płocku są drukarnie polskie, które w polskim mieście powinny mieć pierwszeństwo*⁴³¹.

Wobec takiego ataku na swojego członka Zarząd ZLP pod kierownictwem Aleksandra Wernika wydał jednoznaczne oświadczenie, podpisane przez niego i sekretarza Stanisława Skierkę-Chybińskiego. Czytamy tam: *Związku nie ma najmniejszego zamiaru polemizować na łamach prasy z ludźmi, którzy jedynie w słowach, a nie w czynach, przypisują sobie prawo do wyłącznego monopolu na zaszczytne miano dobrego Polaka i patrioty w Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej i tylko w imię własnego i osobistego interesu się ją nienawidzą, wierząc, że ich sztandar partyjny jest jedynym wyrazicielem patriotyzmu*⁴³².

⁴³⁰ **Icek Altman** (1895-1943) – 10 kwietnia 1915 r. wyruszył z Płocka do Legionów w pierwszej grupie ochotników, walczył w V baonie 5 pp Leg., internowany w Szczypiornie i Łomży, członek Pogotowia Bojowego PPS i POW, uczestnik rozbrajania Niemców, 1918-1919 z-ca kmdta Milicji Ludowej w Lipnie, w II RP posiadał w Płocku drukarnię, uhonorowany Odznaką I Brygady „Za wierną służbę”, Krzyżem Walecznych, Krzyżem Legionowym, Odznaką Internowanych w Szczypiornie i Łomży oraz Krzyżem Niepodległości.

⁴³¹ *U Żyda wszystko się pomieści*, „Głos Mazowiecki” 1936, nr 210 z 10 września, s. 3.

⁴³² *Listy do Redakcji*, „Kurjer Mazowiecki” 1936, nr 214 z 15 września, s. 3; także: APP, ZLP, pismo A. Wernika i S. Skierki-Chybińskiego z 14 września 1936 r. do redakcji „Kuriera Mazowieckiego”, k. 101.



Urażony Icek Altman wysłał do „Głosu” i „Kurier” pismo, w którym wyjaśniał, że nie ma w Ratuszu żadnych przywilejów, tylko drukuje średnio 10% taniej niż konkurencja. Nawiązał też do swojej legionowej przeszłości, pisząc, że ma pewno większe *prawo do życia, pracy i należynej mi opieki w Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej* niż autor artykułu⁴³³.

Po zajęciu takiego stanowiska i obronie Żyda legionisty Wernik na pewno nie zyskał w oczach zwolenników prawicy w Płocku, jednak można sądzić, że było to zgodne z jego poglądami. Chociaż jako wiceprezydent miasta starał się zachować pewną równowagę między różnymi nurtami politycznymi. Przykładem tego jest jego udział w otwarciu Kiermaszu Rzemieślniczego, zorganizowanego w kwiet-



Kiermasz Rzemieślniczy w Płocku, 8 kwietnia 1936 r. A. Wernik widoczny w centrum w kapeluszu. Ze zbiorów Narodowego Archiwum Cyfrowego

⁴³³ Listy do Redakcji, „Kurjer Mazowiecki” 1936, nr 217 z 18 września, s. 3.

niu 1936 r. przez Związek Rzemieślników Chrześcijan. Impreza, będąca pokazem dorobku i możliwości polskich rzemieślników w Płocku, miała jednoznacznie wyraźne ostrze antyżydowskie i była realizacją znanego hasła „swoją do swego po swoje”⁴³⁴.

W październiku 1936 r. nastąpiła zmiana starosty płockiego. Władysław Rozmarynowski, który odchodził na starostę częstochowski, zastąpił dotychczasowy starosta sierpecki Leon Rożałowski. Poprzedni starosta był żołnierzem *kadrówki*, za to nowy był jeszcze wyżej ustawiony w hierarchii legionowej jako szwagier Edwarda Rydza-Śmigłego. Jego żona z domu Thomas była siostrą żony następcy Komendanta. Odchodzący starosta Rozmarynowski, jako że przez kilka lat prezesował ZLP, został obdarowany dyplomem honorowego prezesa płockiego oddziału ZLP. Zapewne udział w tym miał i aktualny prezes Wernik – były podwładny ze Starostwa i następcą w ZLP. Dyplom wręczał jednak wiceprezes oddziału nacz. Zygmunt Włodarczyński⁴³⁵.

W związku ze zmianą starosty delegacja Federacji PZOO z Aleksandrem Wernikiem jako prezesem Federacji i ZLP na czele 12 października 1936 r. złożyła kurtuazyjną wizytę nowemu staroście. Wszak był on jednym z nich, a do tego z koneksjami sięgającymi szczytów władzy. Jak podano w komunikacie prasowym: *delegacja oświadczyła o swej gotowości współpracy z przedstawicielem Rządu,*



Władysław Rozmarynowski.
Ze zbiorów CAW-WBH

⁴³⁴ *Otwarcie Kiermaszu Rzemieśln.*, „Kurjer Mazowiecki”, nr 80 z 4 kwietnia 1936, s. 5; *Rzemiosło polskie w Płocku pokazało swój dorobek*, „Głos Mazowiecki” 1936, nr 80 z 4 kwietnia, s. 1.

⁴³⁵ *Wręczenie dyplomu prezesa honorowego Zw. Legion. p. staroście Rozmarynowskiemu*, „Kurjer Mazowiecki”, nr 215 z 16 września 1936, s. 3.

*panem Starostą, w realizacji wskazań Naczelnego Wodza, na co p. Starosta odpowiedział, że liczy na tę współpracę i bardzo ją ceni, przy czym podkreślił ideowość reprezentowanych grup i ich zasługi dla Polski*⁴³⁶.

W marcu 1937 r. jako prezes Związku Legionistów i sanacyjny wiceprezydent Aleksander Wernik zorganizował zebranie założycielskie Obozu Zjednoczenia Narodowego powiatu plockiego⁴³⁷. Wkrótce potem włączył się w organizację struktur OZN na terenie miasta i powiatu, wchodząc do dwudziestoosobowej Rady Powiatowej OZN. Przewodniczącym Rady miał zostać znany w mieście lekarz Adam Beczkowicz. W poufnym piśmie do Zarządu Okręgu ZLP w Warszawie z połowy grudnia 1937 r., podpisanym przez Wernika jako prezesa ZLP, Konstantego Lipińskiego jako prezesa Związku Peowiaków i Zygmunta Włodarzewskiego jako przewodniczącego komisji legionowo-peowiackiej, zwracano uwagę na odpowiedni dobór członków Rady Powiatowej OZN, do której wszyscy trzej podpisani wchodziłi jako przedstawiciele środowiska niepodległościowego: Wernik w charakterze członka Rady, Lipiński jako wiceprzewodniczący, a Włodarzewski jako sekretarz. Mając na względzie interesy własnego środowiska, autorzy pisma proponowali *wykreślenie z projektowanej rady kilku osób mniej wartościowych, a wprowadzenie na ich miejsce elementu niepodległościowego. W miejsce więc zaproponowanych Koźlakowskiego Mirosława*



Starosta Leon Rożałowski.
„Życie Mazowsza” 1936, nr 11

⁴³⁶ *Delegacja Federacji, Zw. Legion. i Peowiaków u Starosty Plockiego*, „Kurjer Mazowiecki”, nr 238 z 13 października 1936, s. 1.

⁴³⁷ *Plock wstąpił w szeregi Obozu Zjednoczenia Narodowego*, „Kurjer Mazowiecki”, nr 52 z 4 marca 1937, s. 1.

*wa, Witosławskiego Antoniego i Graczyka Jana muszą wejść: Szpunar Jan, legionista, w charakterze skarbnika, Praskiewicz Szczepan, peowiak, w charakterze zastępcy sekretarza i Kozielski Mateusz, federant, w charakterze członka rady*⁴³⁸.

Jest to dobry przykład na to, że Związek Legionistów Polskich nie był wyłącznie zwykłą organizacją kombatancką, ale miał znacznie szersze ambicje polityczne do współdecydowania o polityce personalnej władz i forsowania do ciał kierowniczych różnych organizacji kandydatur swoich członków.

7 marca 1937 r. odbyło się coroczne walne zebranie członków płockiego oddziału ZLP z udziałem prezesa Zarządu Okręgu mec. Ignacego Radlickiego. Wernik przedstawił sprawozdanie z prac Zarządu w minionym roku, w którym została zacieśniona współpraca peowiacko-legionowa przez powołanie Komisji Porozumiewawczej. Przeprowadzona została weryfikacja członków. Organizowane były odczyty, kolonie letnie dla dzieci (18 dzieci), dożywianie dzieci i szereg prac, mających na celu rozwój organizacji i słuszną obronę członków. Na podkreślenie zasługuje współudział zarządu z prezesem na czele w akcji społecznej⁴³⁹.

Przedmiotem dyskusji na zebraniu była przede wszystkim kwestia organizacji Obozu Zjednoczenia Narodowego. Głos zabierało wielu mówców, wśród nich Wernik, ale bez protokołu zebrania nie znamy szczegółów. Zebrani wyłonili nowy Zarząd, którego skład personalny zmienił się w niewielkim stopniu. Wernik ponownie został prezesem, a Włodarzewski wiceprezesem. Inni członkowie Zarządu to: Jan Szpunar jako sekretarz, kpt. Józef Szymański i Jan Mariański. Przewodniczącym komisji rewizyjnej został Lucjan Żychliński. Wernik z urzędu, a Włodarzewski z wyboru zostali delegatami Oddziału na zebranie Okręgu, które odbyło się 21 marca 1937 r. Wernik zasia-

⁴³⁸ APP, ZLP, sygn. 1, pismo A. Wernika, K. Lipińskiego i Z. Włodarzewskiego z 14 grudnia 1937 r. do Zarządu Okręgu Warszawskiego.

⁴³⁹ Z walnego zebrania płockiego oddziału Zw. Legionistów, „Kurjer Mazowiecki”, nr 54 z 8 marca 1937, s. 1.



dał tam w prezydium zebrania⁴⁴⁰.

Zaangażowanie Aleksandra Wernika w pracę społeczną zostało dostrzeżone przez przełożonych, którzy wystąpili z wnioskiem o nadanie mu Złotego Krzyża Zasługi. Prezydent RP nadał Krzyż 11 listopada 1937 r., a Wernik znalazł się w grupie osób odznaczonych *za zasługi na polu pracy społecznej*⁴⁴¹. Przy tej okazji sanacyjny „Kurier Mazowiecki” przedstawił jego krótką biografię, pisząc, że jest to *jedna z najpopularniejszych postaci naszego miasta, ciesząca się ogólnym szacunkiem [...]*⁴⁴². Rok później otrzymał jeszcze wyższe odznaczenie, czyli Krzyż Kawalerski Orderu Polonia Restituta, znów *za zasługi na polu pracy społecznej*⁴⁴³.

W marcu 1938 r. jako prezes płockiego ZLP, wspólnie z prezesem oddziału płockiego Związku Peowiaków Konstantym Lipińskim, ponownie uczestniczył w zjeździe prezesów oddziałów Okręgu Warszawskiego Związku Legionistów i Peowiaków⁴⁴⁴.

W końcu kwietnia 1938 r. na posiedzeniu Zarządu płockiego oddziału ZLP Wernik z powodu urlopu oraz złego stanu zdrowia i nawału pracy zawodowej przekazał całkowite prowadzenie Związku wiceprezesowi p. naczeln. Włodarzewskiemu, który upoważniony został do współdziałania w tworzeniu OZN⁴⁴⁵. W zastępstwie ustępującego

⁴⁴⁰ AAN, ZLP, sygn. 339/I/237, protokół Okręgowego Zgromadzenia Delegatów Okręgu Warszawskiego z 21 marca 1937 r.; APP, ZLP, pismo do Zarządu Okręgu w Warszawie z 9 marca 1937 r., k. 296; 386; *Z walnego zebrania plockiego oddziału Zw. Legionistów*, op. cit.; P. Piotrowski, op. cit., s. 146.

⁴⁴¹ „Monitor Polski”, nr 260 z 11 listopada 1937, poz. 411, s.10. Także: *Nowi kawalerowie Krzyża Zasługi*, „Życie Mazowsza” 1937, nr 11, s. 170.

⁴⁴² *Odznaczenie p. Wiceprezydenta A. Wernika Złotym Krzyżem Zasługi*, „Kurier Mazowiecki”, nr 270 z 24 listopada 1937, s. 1.

⁴⁴³ „Monitor Polski”, nr 258 z 10 listopada 1938, poz. 592, s. 4; *Odznaczenie Wiceprezydenta Miasta Płocka*, „Kurier Mazowiecki”, nr 259 z 14 listopada 1938, s. 1.

⁴⁴⁴ *Zjazd Okręgowy prezesów oddziałów Zw. Leg. i POW*, „Kurier Mazowiecki”, nr 58 z 12 marca 1938, s. 3.

⁴⁴⁵ *Z działalności oddziału plockiego Związku Legionistów Polskich*, „Kurier Mazowiecki”, nr 99 z 2 maja 1938, s. 1.

prezesa prowadzenie Związku Rezerwistów przejął sekretarz Zarządu Jan Szpunar, a nadzór nad Związkiem Podoficerów Rezerwy przejął Jan Mariański⁴⁴⁶. Dotychczasowy prezes Aleksander Wernik po powrocie z urlopu miał nadal utrzymywać kontakt z Zarządem i w miarę możliwości z nim współpracować⁴⁴⁷.

A zatem z powodu przeciążenia obowiązkami zawodowymi i pracą społeczną Wernik musiał nieco zwolnić tempa. Jednak, jak się wydaje, jego rezygnacja nie była całkowita, gdyż na walnym zebraniu oddziału 30 kwietnia 1939 r. występował jako prezes, chyba że było to określenie czysto kurtuazyjne. Dopiero przy wyborze nowego Zarządu zaznaczono, że wobec jego zrzeczenia się funkcji, wybrano jednogłośnie dotychczasowego wiceprezesa Włodarzewskiego oraz Zarząd w składzie z 1938 r. Wernik wybrany został jedynie do komisji rewizyjnej, w której praca nie była tak absorbująca jak w Zarządzie⁴⁴⁸.

Analizując aktywność społeczną Wernika, należy zauważyć, że działał głównie w ZLP, natomiast w znacznie mniejszym stopniu w BBWR i OZN.

Z racji sprawowanych funkcji często był zapraszany do członkostwa w różnych organizacjach społecznych, zwłaszcza tych zwią-



Z. Włodarzewski. Ze zbiorów
Archiwum Państwowego
w Płocku

⁴⁴⁶ Ibidem.

⁴⁴⁷ *Uzupełnienie*, „Kurjer Mazowiecki”, nr 100 z 4 maja 1938, s. 3.

⁴⁴⁸ AAN, ZLP, sygn. 339/I/237, protokół z obrad Walnego Zebrania Oddziału Zw. Legionistów Polskich w Płocku z 30 kwietnia 1939 r.; *Ukonstytuowanie się Zarządu Płockiego Oddziału Zw. Legionistów*, „Kurjer Mazowiecki”, nr 113 z 19 maja 1939, s. 3.



zanych z sanacją lub wojskiem. Brał na przykład udział w pracach Związku Strzeleckiego. W marcu 1936 r. po raz kolejny został wybrany na przewodniczącego komisji rewizyjnej. Dowódcy płockich pułków zapraszali go na wewnętrzne uroczystości i zebrania wojskowe⁴⁴⁹.

W sierpniu 1936 r. był inicjatorem powołania powiatowego Obywatelskiego Komitetu Zbiórki na Fundusz Obrony Narodowej. Na zebraniu założycielskim Wernik został wybrany na przewodniczącego. Jego zastępcami byli poseł Klemens Kaczorowski oraz Stanisław Piwnicki, a w działalność Komitetu zaangażowało się wiele znanych postaci, jak płk Zygmunt Podhorski, dyr. Zygmunt Maciejowski, Aleksander Maciesza, Franciszek Wybult, mec. Kazimierz Mayzner i inni⁴⁵⁰.

W końcu września 1936 r. z racji pełnionej funkcji wiceprezydenta i w ramach zakresu obowiązków uczestniczył w rozpoczęciu roku szkolnego Przysposobienia Wojskowego i Wychowania Fizycznego. Na dziedzińcu Gimnazjum im. Stanisława Małachowskiego zgromadziły się wszystkie szkolne hufce, których przeglądu dokonał dowódca garnizonu płk Mikołaj Więckowski. Aleksander Wernik wygłosił do zgromadzonych krótkie przemówienie, *zwracając uwagę na ważność obecnej chwili, w której młodzież odegra b. ważną rolę*⁴⁵¹.

W styczniu 1937 r. uczestniczył, wśród stu dziewięćdziesięciu trzech osób, w zebraniu założycielskim oddziału płockiego Związku Ochotników Wojskowych WP. Jednak nie należał do inicjatorów powstania tej organizacji, więc nie kandydował do władz Związku i jego aktywność była tam minimalna⁴⁵².

⁴⁴⁹ *Po walnym zjeździe delegatów Z.S. pow. plockiego*, „Kurjer Mazowiecki”, nr 71 z 25 marca 1936, s. 3; P. Piotrowski, op. cit., s. 140–142.

⁴⁵⁰ *Z Obywatelskiego Powiatowego Komitetu Zbiórki na F.O.N.*, „Kurjer Mazowiecki”, nr 182 z 7 sierpnia 1936, s. 3.

⁴⁵¹ *Uroczyste rozpoczęcie roku wyszkoleniowego P.W. i W.F. w Płocku*, „Kurjer Mazowiecki”, nr 226 z 5 grudnia 1936, s. 3.

⁴⁵² Sz. Praszke-Praszkiewicz, *Historia powstania Związku Ochotników Wojskowych W.P. Oddział w Płocku*, w: *Jednodniówka Związku Ochotników Wojskowych W.P. Oddział w Płocku*, listopad 1937, s. 10, 12.

Latem 1937 r. zaangażował się w zbiórkę pieniędzy na sztandar dla stacjonującego w Płocku 8 pułku artylerii lekkiej, wchodząc do komitetu wykonawczego. Fundatorami mieli być mieszkańcy miasta Płocka i powiatów płockiego, gostynińskiego i sierpeckiego. Ponieważ w krótkim czasie zebrano aż 7 tys. zł, przy koszcie sztandaru 2,8 tys. zł, komitet podjął decyzję ufundowania jeszcze jednego sztandaru dla 4 dywizjonu artylerii konnej. Stacjonujący w Suwałkach 4 dak w 1920 r. brał chlubny udział w obronie Płocka. I właśnie ze względu na te zasługi postanowiono uhonorować dywizjon, który nie miał szans na otrzymanie nowego sztandaru od społeczeństwa Suwałk⁴⁵³.

Wręczenie sztandaru 8 pal-owi odbyło się w czasie większej uroczystości 26 maja 1938 r. z udziałem ministra spraw wojskowych gen. Tadeusza Kasprzyckiego⁴⁵⁴ na Polu Mokotowskim w Warszawie. W niewielkiej delegacji z Płocka nie było Aleksandra Wernika. Miasto reprezentował prezydent Stanisław Wasiak⁴⁵⁵. Wiceprezydent Wernik uczestniczył natomiast w płockiej części uroczystości przyjęcia sztandaru w pułku 12 czerwca. Znalazł się w gronie dwudziestu jeden osób uhonorowanych odznaką 8 pułku artylerii lekkiej. Dekoracji dokonali

⁴⁵³ *Mazowsze Płockie funduje sztandar dla pułku artylerii lekkiej*, „Kurjer Mazowiecki”, nr 187 z 17 sierpnia 1937, s. 3; *O nowy sztandar pułkowy dla PAL-u*, „Głos Mazowiecki”, nr 188 z 17 sierpnia 1937, s. 1; *Sztandar dla Pułku Artylerii Lekkiej w Płocku*, „Kurjer Mazowiecki”, nr 194 z 25 sierpnia 1937, s. 3; *Wielka uroczystość w dniu 4 XII r.b.*, „Kurjer Mazowiecki”, nr 251 z 30 października 1938, s. 5.

⁴⁵⁴ **Tadeusz Kasprzycki** (1891-1978) – działał w ZS i ZWC, w sierpniu 1914 r. dca 1 kompanii kadrowej Legionów Polskich, potem krótko w sztabie I Brygady, 1915-1917 organizator i dca POW w Warszawie i Lublinie, od listopada 1918 sprawował różne funkcje sztabowe, 1927-1931 dca 19 DP, od 1931 r. w MSWojsk., 1935-1939 minister SWojsk., po wrześniu 1939 internowany w Rumunii, w 1944 r. dotarł do Wlk. Brytanii, a w 1954 r. wyjechał do Kanady, gdzie zmarł, gen. dyw. WP.

⁴⁵⁵ Szerzej na temat uroczystości zob.: S. Praszkievicz, *Wrażenia z uroczystości święcenia pułkowych sztandarów w Warszawie*, „Życie Mazowsza” 1938, nr 6, s. 91-94.

gen. Juliusz Rómmel⁴⁵⁶ i płk Mikołaj Ordyczyński⁴⁵⁷.

Natomiast Aleksander Wernik wspólnie z doktorową Jadwigą Beczkowiczową został ojcem chrzestnym sztandaru 4 dak. Uroczystość wręczenia sztandaru odbyła się 3 lipca 1938 r. w Wilnie i była częścią większej ceremonii z udziałem marsz. Rydza-Śmigłego, a mianowicie wręczenia sztandarów pułkom z terenu Okręgu Korpusu Nr III w Grodnie. Z Płocka poza rodzicami chrzestnymi przyjechali też prezydent Wasiak i były dowódca garnizonu płockiego gen. Zygmunt Podhorski⁴⁵⁸ z żoną. Tydzień później odbyła się w Suwałkach mniejsza już uroczystość przekazania sztandaru 4 dak-owi, prawdopodobnie również z udziałem Wernika, bo zaproszeni byli wszyscy członkowie komitetu wykonawczego⁴⁵⁹.



Płk Zygmunt Podhorski. „Życie Mazowsza” 1937, nr 4–6

⁴⁵⁶ **Juliusz Rómmel** (1891-1967) – oficer armii rosyjskiej i dca Bart. W czasie I wojny światowej, 1917-1918 dca dak w II KP w Rosji, od listopada 1918 w WP, dca 8 pap, w wojnie polsko-bolszewickiej dca 1 DJ, później m.in. dca 1 DK, od 1926 w GISZ, we wrześniu 1939 dca Armii „Łódź”, opuścił Armię i wyjechał do Warszawy, gdzie objął Armię „Warszawa”, 1939-1945 w niewoli niem., w czerwcu 1945 wrócił do Polski, do 1947 służył w LWP, od 1956 działał w ZBoWiD, gen. dyw. WP.

⁴⁵⁷ *Święto Płockiego Pułku Artylerii Lekkiej*, „Kurjer Mazowiecki”, nr 132 z 13 czerwca 1938, s. 1; Ps., *Bez sztandaru żołnierz jest sierotą*, ibidem, s. 94–98.

⁴⁵⁸ **Zygmunt Podhorski** (1891-1960) - w czasie I wojny światowej oficer armii rosyjskiej, wyróżnił się w bitwie pod Krechowcami w 1917 r. w składzie 1 p.uł., od 11.1918 r. w WP, w wojnie polsko-bolszewickiej w 203 p.uł., 1929-1935 kmdt CWKaw., 1935-36 dca XIII BK w Płocku, potem Suwalskiej BK, we wrześniu 1939 dca BK „Zaza”, z którą walczył pod Kockiem, po klęsce wrześniowej w niewoli niem., po wojnie pozostał na emigracji w Wlk. Brytanii, gdzie zmarł, gen. bryg. WP.

⁴⁵⁹ *P. gen. Podhorscy w Płocku*, „Głos Mazowiecki”, nr 147 z 1 lipca 1938, s. 3; *Wyjazd pp. Gen. Podhorskich i rodziców chrzestnych do Wilna*, nr 148 z 2 lipca 1938, s. 1; *Na poświęcenie sztandaru Dywizjonu Artylerii Konnej*, „Kurjer Mazowiecki”, nr 148 z 4 lipca 1938,

W okresie międzywojennym kultywowaną w miastach garnizonowych tradycją było witanie pułków powracających z letnich ćwiczeń. W 1937 r. Aleksander Wernik jako prezes Federacji PZOO wchodził w skład komitetu powitania pułków, któremu przewodniczył prezydent Stanisław Wasiak⁴⁶⁰.

28 października 1938 r. Wernik uczestniczył w uroczystości w katedrze z okazji 800. rocznicy śmierci księcia Bolesława Krzywoustego, który pochowany jest wraz z ojcem Władysławem Hermanem w kaplicy katedry. Na okolicznościowej mszy świętej zgromadził się cały establishment Płocka z prezydentem Stanisławem Wasiakiem na czele⁴⁶¹. W listopadzie 1938 r. Wernik uczestniczył natomiast w uroczystości nadania 8 pał imienia Bolesława Krzywoustego. Jak podano w notatce prasowej wiceprezydent zasiadał w stallach w prezbiterium katedry obok starosty Leona Rożałowskiego, prezydenta Stanisława Wasiaka, płk. Mikołaja Ordyczyńskiego i innych⁴⁶².

Pewną ciekawostką może być fakt zaangażowania się Aleksandra Wernika w prace płockiego oddziału Zjednoczenia Towarzystw Opieki nad Zwierzętami. Towarzystwo zajmowało się nie tylko ochroną zwierząt przed ich brutalnym traktowaniem, ale także dbałością o ich zdrowie, na przykład ochroną przed wścieklizną. W Płocku dużym problemem była sytuacja koni, zmuszanych przez brutalnych woźniców za pomocą bezlitosnego okładania batem do ciągnięcia nadmiernie obciążonych wozów. Nagminnie to zjawisko występowało zwłaszcza na ulicy Mostowej, biegnącej od mostu na Wiśle

s. 3; *Sztandary artyleryjskie*, „Głos Mazowiecki”, nr 150 z 5 lipca 1938, s. 1; *Ziemia Wileńska całym sercem wita Naczelnego Wodza*, „Polska Zbrojna”, nr 182 z 4 lipca 1938, s. 1; *Marszałek Śmigły – Rydz w Wilnie*, ibidem, s. 2; *Prezydent m. Płocka wręczy sztandar DAK-owi w Suwałkach, ufundowany przez społeczeństwo płockie*, „Głos Mazowiecki”, nr 154 z 9 lipca 1938, s. 5.

⁴⁶⁰ *Komitet Przyjęcia Pułków powracających z ćwiczeń został zorganizowany*, „Kurjer Mazowiecki”, nr 204 z 6 września 1937, s. 1.

⁴⁶¹ „*Który nad sąsiednimi narodami 47 razy tryumfował*”. *Przed sarkofagiem królów Polski*, „Kurjer Mazowiecki”, nr 248 z 29 października 1938, s. 5.

⁴⁶² *Przejęcie Szefostwa przez Płocki Pułk Artylerii Lekkiej*, „Kurjer Mazowiecki”, nr 265 z 21 listopada 1938, s. 1.



pod górę do miasta. Znęcanie się nad końmi na Mostowej było na tyle widoczne, że informacje o tym dotarły do Wydziału Samorządu Urzędu Wojewódzkiego w Warszawie. W odpowiedzi na zapytanie z UWW w styczniu 1935 r. Wernik wystosował pismo do komisariatu Policji Państwowej w Płocku z prośbą o *bacniejsze zwrócenie uwagi na woźniców, znęcających się nad końmi w czasie ślizgawicy, zwłaszcza na ulicy Mostowej, której stromy spadek i ruchliwość, ze względu na komunikację z lewym brzegiem Wisły, wymagają specjalnej opieki Władz Bezpieczeństwa Publicznego*⁴⁶³. W Towarzystwie, założonym przez Georijewskiego, a kierowanym od 1938 r. przez dr. Kazimierza Bucharzewskiego, Wernik zasiadał w komisji rewizyjnej⁴⁶⁴.

W 1939 r. poczucie zagrożenia za strony Niemiec było już powszechne. Na zebraniu oddziału płockiego Związku Legionistów Polskich 30 kwietnia 1939 r. uchwalono hołdowniczą rezolucję do marsz. Śmigłego-Rydza oraz wysłanie telegramu do komendanta głównego ZLP płk. Juliusza Ulrycha o treści: *Członkowie Płockiego Oddziału Związku Legionistów Polskich [...] meldują posłusznie, że gotowi są na rozkaz Naczelnego Wodza Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza, jak ongiś w 1914 r. walczyć do ostatniej kropli krwi, by rozszerzyć granice Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej*⁴⁶⁵. Jednocześnie na Fundusz Obrony Narodowej zebrano 67,72 zł, srebrną papierošnicę ofiarowaną przez Juliana Rydzewskiego i obligację o wartości 100 zł przekazaną przez Icka Altmana⁴⁶⁶.

W czerwcu 1939 r. Wernik sygnował swoim nazwiskiem odezwę do mieszkańców na doroczne obchody Święta Morza, przebiegające

⁴⁶³ APP, akta m. Płocka, sygn. 25 748, pismo A. Wernika do komisariatu PP w Płocku z 24 stycznia 1935 r.

⁴⁶⁴ *Nowy Zarząd Płockiego Oddziału Zjednoczenia Tow. Opieki nad Zwierzętami*, „Głos Mazowiecki”, nr 30 z 8 lutego 1938, s. 1; *Płockie Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami na nowych torach*, „Kurjer Mazowiecki”, nr 31 z 9 lutego 1938, s. 3.

⁴⁶⁵ AAN, ZLP, sygn. 339/I/237, protokół z obrad Walnego Zebrania Płockiego Oddziału Zw. Legionistów Polskich z 30 kwietnia 1939 r.

⁴⁶⁶ Ibidem.

pod hasłem *Nie damy odeprzeć się od Bałtyku*⁴⁶⁷. Wzywał mieszkańców do jak najliczniejszego udziału w obchodach 25 i 29 czerwca jako symbolu poparcia dla idei morskiej i kolonialnej oraz udekorowania domów i balkonów flagami narodowymi. W zakończeniu odezwy zwracał się do płocczan: *Stańmy w szeregach Ligi Morskiej i Kolonialnej pod jej banderę i śmiało i otwarcie powiedzmy całemu światu, że społeczeństwo polskie nie da się odeprzeć od Bałtyku*⁴⁶⁸.

W bojowej atmosferze przeciwstawienia się żądaniom niemieckim odbyły się obchody rocznicy bitwy pod Grunwaldem przygotowane przez płockie koło Polskiego Związku Zachodniego, w którym Wernik był zastępcą członka Zarządu. Na program złożyło się poranne uroczyste nabożeństwo w katedrze oraz wieczorna akademія w teatrze z wystąpieniem ks. prof. Adama Zaleskiego oraz okolicznościowym programem artystycznym nawiązującym do grunwaldzkiego zwycięstwa⁴⁶⁹. W czasie akademii ks. prof. Adam Zaleski wygłosił mocne antyniemieckie przemówienie, nawiązując do niemieckiej ekspansji na wschód trwającej od wczesnego średniowiecza oraz aktualnej polityki Adolfa Hitlera. Zakończył je, przy aplauzie publiczności, pytaniem: *Chcecie pokój? – dobrze! – nie? – Grunwald! Chcecie wojnę? – dobrze – ale też Grunwald!*⁴⁷⁰. Aleksander Wernik jako wiceprezydent oczywiście brał w tych uroczystościach udział, co potem zaważyło na jego losie.

⁴⁶⁷ Było to nawiązanie do przemówienia ministra spraw zagranicznych Józefa Becka, który w przemówieniu sejmowym 5 maja 1939 r. odrzucił żądania niemieckie i powiedział m.in., że „Polska od Bałtyku odepchnąć się nie da”.

⁴⁶⁸ APP, akta m. Płocka, sygn. 26 746, komunikat prasowy Zarządu Miejskiego Nr 515/1 z 22 czerwca 1939 r.; także: „*Nie damy odeprzeć się od Bałtyku*”. Odezwa, „Kurjer Mazowiecki”, nr 141 z 23 czerwca 1939, s. 1.

⁴⁶⁹ *Jak Płock uczci wielką rocznicę bitwy pod Grunwaldem*, „Głos Mazowiecki”, nr 159 z 14 lipca 1939, s. 3; *Płock w rocznicę klęski krzyżactwa*, „Kurjer Mazowiecki”, nr 160 z 18 lipca 1939, s. 5.

⁴⁷⁰ *Chcą Niemcy pokój? – dobrze! – nie?! – Grunwald; Chcą wojnę? – dobrze – ale też Grunwald!*, „Głos Mazowiecki” 1939, nr 161 z 17 lipca, s. 1; także: *Obchód rocznicy grunwaldzkiego zwycięstwa w Płocku*, „Kurjer Mazowiecki” 1939, nr 160 z 18 lipca, s. 1. Pełny tekst przemówienia ks. prof. A. Zaleskiego zob.: „Głos Mazowiecki”, od nr. 163 z 19 lipca do nr. 167 z 24 lipca 1939, s. 2.



Podobny charakter antyniemieckiej demonstracji przybrały obchody Święta Żołnierza 15 sierpnia 1939 r. Płocki komitet obywatelski, do którego Wernik zapewne wchodził, wzywał: *W roku bieżącym musimy wszyscy Świętu temu nadać szczególnie ważny charakter, aby zadokumentować przed całym światem, że jesteśmy gotowi każdy gwałt zadawany siłą, siłą odeprzeć!*

Niech w dniu tym każdy żołnierz polski poczuje, że jest otoczony najżywszą miłością bratnią. W uzewnętrznieniu tych uczuć dla żołnierzy [komitet obywatelski] wzywa do przybrania domów i sklepów barwami, flagami i emblematami narodowymi i do wystąpienia in gremio wszystkich bractw, cechów, instytucji, organizacji, stowarzyszeń i związków ze sztandarami, a wszystkich obywateli do wzięcia udziału w zabawie i radości żołnierza polskiego⁴⁷¹.

Wobec zbliżającej się wojny, w końcu sierpnia 1939 r. władze miasta wezwały mieszkańców do kopania rowów przeciwlotniczych. Aby dać przykład mieszkańcom, obaj prezydenci – Stanisław Wasiak i Aleksander Wernik – kopali rowy w centrum Płocka na placu Narutowicza⁴⁷².

Po wybuchu wojny we wrześniu 1939 r. Wernik został zmobilizowany, jednak ze względu na wiek i sprawowaną funkcję nie dostał przydziału do jednostki liniowej. Zgodnie ze swoją specjalnością wojskową został szefem łączności na powiat płocki. Jego zadanie polegało na zbieraniu informacji o nalotach, więc zapewne jeździł po terenie powiatu śladami niemieckich nalotów. Po zakończeniu działań wojennych pozostał w Płocku⁴⁷³.

⁴⁷¹ APP, akta m. Płocka, sygn. 26 738, odezwa do społeczeństwa z 12 sierpnia 1939 r. Relacja z uroczystości zob.: „Kurjer Mazowiecki”, nr 184 z 16 sierpnia 1939, s. 1; „Głos Mazowiecki”, nr 186 z 16 sierpnia 1939 r.

⁴⁷² S. Chrzanowski, *Fragmety wspomnień (z pamiętnika nieznannej autorki z lat 1936-1939)*, „Notatki Płockie” 1959, nr 2, s. 21.

⁴⁷³ Archiwum rodzinne Adama Wernika, notatka brata Jana Wernika.



*...po zajęciu miasta
przez Niemców
Aleksander Wernik
został pozbawiony funkcji
wiceprezydenta Płocka.*



ROZDZIAŁ III

WIĘZIEŃ OBOZU
W DZIAŁDOWIE
(SOLDAU)
UCIEKINIER

1. Aresztowanie przez Gestapo i pobyt w obozie w Działdowie (Soldau)

Oczywiście po zajęciu miasta przez Niemców Aleksander Wernik został pozbawiony funkcji wiceprezydenta Płocka. Z czego się wtedy utrzymywała rodzina Werników, nie wiadomo, chyba z nagromadzonych wcześniej zasobów. Zofia Dylewska, która przed wojną pomagała Halinie Wernikowej w domu, przekazała, że we wrześniu 1939 r. żona wiceprezydenta przyniosła do niej kilka worków mąki lub cukru, czyli produktów, które w warunkach okupacji były bardzo cenne⁴⁷⁴.

W Płocku, tak jak w całym kraju, bardzo szybko ujawnił się represyjny charakter okupacji hitlerowskiej. Pierwsze aresztowania nastąpiły w listopadzie 1939 r. Wtedy Aleksander Wernik nie został jeszcze aresztowany. Większa fala aresztowań nastąpiła w Płocku w styczniu i lutym 1940 r. Zatrzymano wtedy urzędników i działaczy społecznych, w tym członków PZZ, POW i ZLP, między innymi: Tadeusza Czaplińskiego, Wincentego Glegocińskiego, Szczepana Praskiewicza, Konstantego Lipińskiego, Władysława Nowickiego, Michała Niemira, Leona Dorobka, Eugeniusza Gesseka i innych. Wszyscy zostali rozstrzelani w lasach łąckich 10 lutego i 7 marca 1940 roku⁴⁷⁵.

Aleksander Wernik jako przedwojenny wiceprezydent i aktywny działacz społeczny w ramach niemieckiej polityki okupacyjnej także kwalifikował się do aresztowania. Formalną podstawą stała się jego wcześniejsza działalność w Polskim Związku Zachodnim. Nastąpiło to na początku lutego 1940 r. niejako przy okazji aresztowania bpa Leona Wetmańskiego. Biskup oskarżony został o wydawanie gazety „Głos Mazowiecki”, w której zamieszczano artykuły krytyczne wobec

⁴⁷⁴ Relacja Zenona Dylewskiego z 2017 r.

⁴⁷⁵ Z. Kozanecki, *Wiek walki o dwie wolności*, oprac. W. Koński, A. Papierowski, J. Stefański, Płock 2001, s. 287–295; M. Krajewski, *Płock w okresie okupacji 1939–1945*, Płock – Włocławek 2001, s. 77–79. Biogramy wymienionych osób zob.: A. J. Papierowski, J. Stefański, *Płocczanie znani i nieznani. Słownik biograficzny*, t. 1, Płock 2002, t. 2, Płock 2007.



polityki Adolfa Hitlera. Jak czytamy w piśmie ciechanowskiej Służby Bezpieczeństwa⁴⁷⁶ do Gestapo w Ciechanowie z 1 lutego 1940 r.: *oprócz tego Wetmański razem z wiceprezydentem Wernikiem i prałatem [Piotrem] Konteckim, obaj w Płocku, organizowali duże zebrania osławionego Związku Zachodniego, na których występował z podżegającymi przemówieniami profesor Seminarium Duchownego [Adam] Zaleski*⁴⁷⁷.

Wyżej wskazani według doniesień volksdeutscheów znajdują się jeszcze na wolności. Ponieważ istnieje podejrzenie ucieczki, gdyż w starokatolickim kościele rozchodzi się pogłoska o wysiedleniu wkrótce polskiej inteligencji, prosi się o natychmiastowe zatrzymanie i przetrzymanie w areszcie do decyzji o wysiedleniu następujących osób: 1) Leona Wetmańskiego, biskupa, ur. 1886 r., zam. Bruchenstr., 2) Wernika, b. wiceprezydenta Płocka, zam. w Płocku, 3) Piotra Konteckiego, prałata i profesora Seminarium, ur. 1889, zam. w Płocku, 4) Adama Zaleskiego, ur. 1899 r., byłego profesora Seminarium Duchownego w Płocku [...] ⁴⁷⁸.

Na tej podstawie 12 lutego 1940 r. Aleksander Wernik został aresztowany i osadzony w więzieniu w Płocku⁴⁷⁹. W czasie przesłuchania 14 lutego 1940 r. przedstawił swój życiorys, minimalizując swoje zaangażowanie antyniemieckie. Zeznał między innymi: *Zaprzeczam, abym był członkiem Polskiego Związku Zachodniego, jak i POW, pomimo że wpisany jestem z nazwiska w Kalendarzu Płockim z 1939 r. jako członek. Udzielałem się w wyżej wymienionych organizacjach ze względu na osobiste zainteresowania*⁴⁸⁰.

⁴⁷⁶ SD – Sicherheitsdienst.

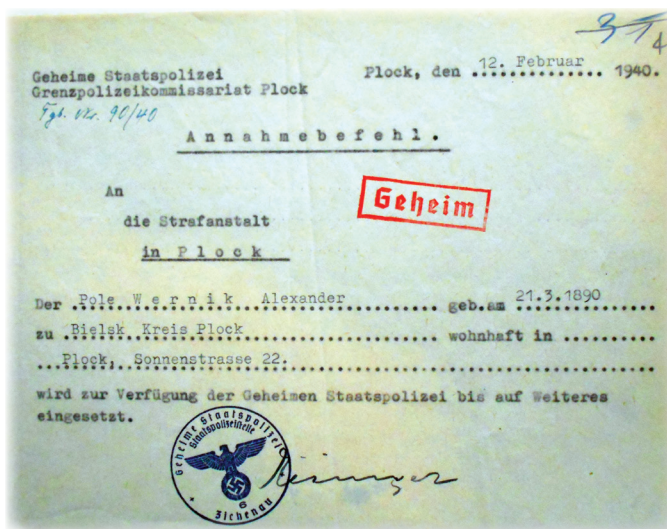
⁴⁷⁷ Chodziło tu o opisaną wcześniej akademię w teatrze 15 lipca 1939 r., w rocznicę bitwy pod Grunwaldem.

⁴⁷⁸ Cyt. za: Z. Kozanecki, op. cit., s. 299.

⁴⁷⁹ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie (dalej: AIPN), Główna Komisja Badania Zbrodni Przeciwko Narodowi Polskiemu (dalej: GKBZPNP), sygn. GK 629/6670,teczka śledztwa przeciwko A. Wernikowi z Gestapo w Ciechanowie, rozkaz aresztowania A. Wernika z 12 lutego 1940 r., k. 4. Teczkę odnalazł w zasobie archiwum GKBZPNP Janusz Piwowar. Większość dokumentów przetłumaczyła dr Elżbieta Szubska-Bieroń.

⁴⁸⁰ Zeznanie trochę nielogiczne. Do tego wiemy, że – wbrew temu co zeznał – Wernik

*Nie występowałem nigdy przeciwko miejscowym Niemcom i [po 1939 r. – G.G.] nie podjąłem na nowo wcześniejszych kontaktów politycznych. Nie uczestniczyłem w tajnych, zebraniach politycznych w mieszkaniu płockiego właściciela ziemskiego Aleksandra Kosińskiego w Płocku. Udzielałem finansowego wsparcia na działalność Polskiego Związku Zachodniego⁴⁸¹. Na podstawie zeznań Wernika, prowadzący śledztwo sporządził notatkę służbową, w której powtarzał informacje biograficzne przekazane przez przesłuchiwanego. Kluczowe dla jego dalszych losów mogło być zdanie, iż *pomimo że Wernik działał w prawie wszystkich stowarzyszeniach politycznych, nie jest on określany jako niebezpieczny*⁴⁸².*



Nakaz aresztowania A. Wernika z 12 lutego 1940 r. Ze zbiorów Archiwum IPN w Warszawie

zasiadał we władzach PZZ w Płocku.

⁴⁸¹ AIPN, GKBZPNP, sygn. GK 629/6670, zeznanie A. Wernika z 14 lutego 1940 r., k. 5.

⁴⁸² AIPN, GKBZPNP, sygn. GK 629/6670, notatka służbowa komisariatu policji granicznej w Płocku z 21 lutego 1940 r., k. 11.



Kilka dni po aresztowaniu 15 lutego 1940 r. z pismem do Gestapo w Płocku wystąpiła żona Aleksandra Halina Wernikowa. Pisała: *Niniejszym zwracam się do tajnej policji państwowej w Płocku z uniżoną prośbą o zwolnienie z aresztu mojego męża, wcześniejszego zastępcy prezydenta miasta Aleksandra Wernika. Ponieważ choruje on na ischias [rwę kulszową – przyp. tłum.], chciałabym go pielęgnować. Mój mąż dorastał w Płocku, tutaj również uzyskał wykształcenie. Był on zwierzchnikiem biura w starostwie i wiceprezydentem miasta Płocka i na tym stanowisku był on bardziej niż lojalny wobec niemieckiej mniejszości i nikt nie mógłby twierdzić, iż był przez niego kiedykolwiek niesprawiedliwie potraktowany, zarówno na urzędzie, jak też w życiu prywatnym. O ile mąż mój przynależał do różnych organizacji, to było to podyktowane jedynie względami urzędowymi, nigdy jednakże ze względów politycznych.*

Wielu tutejszych volksdeutschów może w każdej chwili potwierdzić moje wypowiedzi, jak np.:

Wcześniejszy pastor miasta Płocka [Adolf] Schendel⁴⁸³

Obecny wiceprezydent miasta J. Sachs⁴⁸⁴

Naczelnik gminy z Chełpowa

Volksdeutsch Adam Schimanski z Chełpowa

⁴⁸³ **Adolf Schendel** (1904-1967) – ur. w Lipianach, pow. Koło, absolwent prawa i teologii, od 1932 r. pastor ewangelicki, w l. 1932-1935 wikariusz w parafii św. Trójcy w Łodzi, w l. 1936-1939 był pastorem gminy ewangelicko-augsburskiej w Płocku, zdeklarowanym zwolennikiem A. Hitlera, prowadził działalność antypolską, za co został usunięty z Płocka 1 czerwca 1939 r. Powrócił we wrześniu 1939 r. i podjął pracę w Landraturze w Płocku. Jako współpracownik Gestapo odpowiedzialny za sporządzanie list płocczan przewidzianych do aresztowania i rozstrzelania. W 1944 r. dostał się do niewoli sowieckiej, od 1950 r. pracował w parafiach w RFN (A. J. Papierowski, J. Stefański, dz. cyt, t. 1. s. 532). Szerzej zob.: T. Cybulski, *Parafia ewangelicko-augsburska w Płocku od 1804 do 1956 roku*, Toruń 2012, s. 79–101).

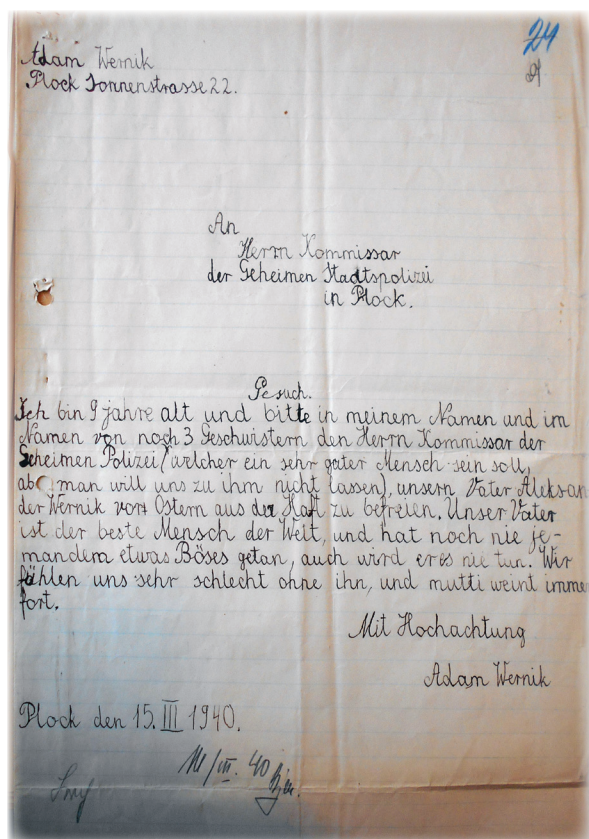
⁴⁸⁴ **Julius Sachs** (?-po 1945 r.) – w okresie międzywojennym nauczyciel jęz. niemieckiego w Szkole Handlowej i Seminarium Nauczycielskim w Płocku, po wrześniu 1939 r. podpisał volkslistę, od 3 października 1939 do 3 listopada 1939 tymczasowy prezydent m. Płocka, potem pracownik niemieckiego Zarządu Miasta (A. J. Papierowski, J. Stefański, dz. cyt, t. 1. s. 528).

Proszę jeszcze raz o łaskawe uwzględnienie mojej prośby⁴⁸⁵.

Ponieważ pismo to nie odniosło żadnego skutku, Halina Wernik 29 lutego po raz kolejny napisała do Gestapo: *ponownie w imieniu własnym i w imieniu czworga dzieci pozwalam sobie prosić o zwolnienie mojego męża z więzienia lub przynajmniej o pozwolenie wpłaty kilku marek w celu poprawy wyżywienia. Z dnia na dzień wyczekujemy jego zwolnienia, ponieważ on, o ile ja znam jego charakter i jego sumienie, nie mógłby nikomu wyrządzić nic złego. O dobroduszości i skromności mojego męża świadczy fakt, że pomimo wykształcenia uniwersyteckiego*

i bycia legionistą nie zajmował żadnego wysokiego stanowiska państwowego.

A więc proszę o możliwie szybkie badanie lekarskie i o doraźne pozwolenie na możliwość wpłaty drobnej sumy na obiad dla niego⁴⁸⁶.



Pismo syna – Adama Wernika do Gestapo z 15 marca 1940 r. Ze zbiorów IPN w Warszawie

⁴⁸⁵ AIPN, GKBZPNP, sygn. GK 629/6670, pismo Haliny Wernik z 15 lutego 1940 r. do Gestapo w Płocku, k. 7. Tłum. Małgorzata Starzyńska.

⁴⁸⁶ AIPN, GKBZPNP, sygn. GK 629/6670, pismo Haliny Wernik z 29 lutego 1940 r., k. 9.



Do komisarza Gestapo w Płocku podanie o zwolnienie ojca napisał także syn Wernika Adam: *Mam 9 lat i proszę w imieniu własnym i w imieniu mojego 3-ga rodzeństwa Pana Komisarza tajnej policji (który powinien być bardzo dobrym człowiekiem, ale nie chce nas do niego dopuścić) o zwolnienie mojego ojca Aleksandra Wernika przed Wielkanocą z aresztu. Nasz tata jest najlepszym człowiekiem na świecie i nigdy jeszcze nikomu nic złego nie zrobił i nie będzie tego czynił. My czujemy się bez niego bardzo źle, a mama ciągle płacze*⁴⁸⁷.

Oczywiście pisma żony i syna nie przyniosły żadnego rezultatu i 3 marca 1940 r. zapadła decyzja o skierowaniu Aleksandra Wernika do obozu przejściowego w Działdowie (Soldau), gdzie znalazł się 7 kwietnia 1940 roku⁴⁸⁸.

Działalność obozu w Działdowie można podzielić na trzy okresy:

- obóz przejściowy dla jeńców wojennych – od września do końca listopada 1939 r.,

- obóz przejściowy dla osób cywilnych – od grudnia 1939 r. do jesieni 1941 r.,

- obóz pracy wychowawczej – od jesieni 1941 r. do połowy stycznia 1945 r.

Obóz mieścił się na terenie dawnych koszar III batalionu 32 pułku piechoty. Warunki egzystencji w obozie były bardzo ciężkie, szczególnie od listopada 1939 r. do maja 1940 r. Więźniowie byli trzymani w czterech dwupiętrowych murowanych budynkach koszarowych, które nie były przystosowane do kwaterowania tak dużej liczby ludzi. W celach na podłodze leżała tylko brudna słoma pełna insektów,

⁴⁸⁷ AIPN, GKBZPNP, sygn. GK 629/6670, pismo Adama Wernika z 15 marca 1940 r. do komisarza Gestapo w Płocku.

⁴⁸⁸ AIPN, GKBZPNP, sygn. GK 629/6670, wymiana korespondencji między Gestapo w Ciechanowie a komisariatem Policji Granicznej w Płocku i komendantem obozu w Działdowie, potwierdzającym fakt dostarczenia A. Wernika do Działdowa, pisma z 3 marca 1940 r., 14 maja 1940 r., 22 maja 1940 r., 15 czerwca 1940 r., k. 12–15.

wyżywienie więźniów było bardzo słabe. Komendantem obozu był SS-Hauptsturmführer Hans Krause, mianowany przez szefa Policji Bezpieczeństwa okręgu Prusy Wschodnie SS-Brigadeführera Otto Rascha. Od lutego do kwietnia 1940 r. obóz był praktycznie miejscem eksterminacji polskiej inteligencji, którą rozstrzeliwano w okolicznych lasach. W lutym i marcu 1941 r. do Działdowa przywieziono Żydów z Płocka i okolicznych miasteczek, których kierowano następnie do gett na terenie Generalnego Gubernatorstwa. Jesienią 1941 r. obóz formalnie przemianowany został na tak zwany obóz pracy wychowawczej, co nie oznaczało zaprzestania osadzania w nim więźniów politycznych i przedstawicieli polskiej inteligencji, wśród której dużą grupę stanowili księża. W Soldau zostali między innymi zamordowani dwaj płoccy biskupi: abp Antoni Julian Nowowiejski i bp Leon Wetmański. Aresztowanych kierowano zwykle na roboty przymusowe w wyznaczonych przez obozowe dowództwo miejscach. Najczęściej zatrudniano ich przy pracach budowlanych i remontowych, a tych z wykształceniem rzemieślniczym w obozowych warsztatach⁴⁸⁹.

Wraz z Aleksandrem Wernikiem do Działdowa skierowano także grupę innych osób, wśród których byli ludzie znani z działalności publicznej w Płocku:

- Stanisław Sowiński (ur. 24.12.1919 r. w Warszawie),
- Stanisław Wasiak (ur. 21.03.1886 r. w Zaborowie) – prezydent

⁴⁸⁹ Na temat warunków w obozie w Działdowie-Soldau zob.: J. Gumkowski, *Obóz hitlerowski w Działdowie*, „Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce” (Warszawa) 1958, t. X, s. 62; ks. M. M. Grzybowski, *Obóz hitlerowski w Działdowie w latach 1939-1945*, „Studia Płockie” 2004, t. XXXII, s. 193–196; M. Orski, *Obozy w Działdowie w latach II wojny światowej*, „Studia Gdańskie” 2010, t. XXVII, s. 250–255; M. Przeglądka, *Niemiecki obóz w Działdowie (niem. Soldau) w latach 1940-1945. Nowe ustalenia w świetle dokumentów ze zbiorów niemieckiego Archiwum Federalnego i Archiwum IPN*, w: *Polska pod okupacją 1939-1945*, t. II, Warszawa 2016, s. 85–87; E. Szubska-Bieroń, *Organy represji okupanta na Mazowszu Północnym*, w: *Dzieje Mazowsza, lata 1939-1945*, t. V, (red.) A. Koseski, Pułtusk 2018, s. 140–145; J. Piwowar, *Niemiecki obóz w Działdowie (Soldau) w świetle zachowanych akt tajnej niemieckiej policji państwowej w Ciechanowie – Płocku* [tekst roboczy], w: *Niemiecki obóz śmierci KL Soldau. Pamięć i zobowiązanie...*, pr. zb., Działdowo 2018, s. 22–25, 37. Podział czasowy funkcji obozu według J. Piwowara.



miasta Płocka w latach 1935-1939,

– Zygmunt Włodarzewski (ur. 6.04.1897 r. w Warszawie) – naczelnik płockiego Urzędu Akcyz i Monopoli Państwowych oraz wiceprezes i od 1938 r. prezes oddziału Związku Legionistów Polskich, I wiceprezes okręgu płockiego Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny,

– Jan Mariański (ur. 28.05.1898 r. w Radominie k/Rypina) – były legionista, kierownik Wydziału Ogólnego Zarządu miasta Płocka, członek Zarządu płockiego Oddziału Związku Legionistów Polskich,

– Izydor Puternicki (ur. 12.04.1891 r. w Płocku) – członek zarządów płockich oddziałów Ligi Obrony Powietrznej Państwa, Związku Straży Pożarnych oraz członek komisji rewizyjnej Polskiego Związku Zachodniego,

– Kazimierz Wiśniewski (ur. 16.11.1916 r. w Płocku),

– Aleksander Kosiński (ur. 5.02.1893 r. w Ciechomicach),

– Zofia Mikołajewska (ur. 5.09.1892 w Parowie),

– Bronisław Perzyński (ur. 29.02.1880 r. w Warszawie) – prezes Zarządu Związku Oficerów Rezerwy w Płocku i II wiceprezes Okręgu płockiego Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny.

Formalnie wymienione osoby miały być skierowane do pracy w wyznaczonych miejscach⁴⁹⁰. Jednak do informacji zawartych w dokumentach niemieckich należy podchodzić z dużą ostrożnością. Ostatecznie Wasiak, Mariański, Puternicki i Perzyński 27 maja 1940 r. zostali „ewakuowani”, czyli prawdopodobnie wysłani do obozu koncentracyjnego lub zamordowani. W obozie w Działdowie pozostali Sowiński, Włodarzewski i Wernik, który był chory. Zofię Mikołajew-

⁴⁹⁰ AIPN, GKBZPNP, sygn. GK 629/6670, pismo Gestapo z Ciechanowa z czerwca 1940 r. do komendanta obozu w Działdowie, k. 16. Na liście był też Żyd Fiszel Cukier (Fischel Zucker) wysłany 20 maja 1940 r. do Hohenbruch.

ską zwolniono do miejsca zamieszkania⁴⁹¹.

Stosując hitlerowską logikę i porównując los towarzyszy niedoli Aleksandra Wernika, wydaje się, że i on powinien zostać wysłany do obozu koncentracyjnego lub zamordowany. Tymczasem w piśmie ciechanowskiego Gestapo do komendanta obozu w Działdowie z 22 lipca 1940 r. czytamy: *Proszę o natychmiastowe zwolnienie Pola-ka Aleksandra Wernika, ur. 21.3.1890 w Bielsku, który osadzony jest w tutejszej placówce, do jego miejsca zamieszkania. Wernikowi należy przekazać, aby natychmiast udał się do Płocka i zgłosił się do tutejszego komisariatu policji granicznej*⁴⁹². Zgodnie z tym 19 lipca 1940 r. Aleksander Wernik został, jako chory, zwolniony z obozu⁴⁹³.

Według relacji Zofii Dylewskiej Wernik został zwolniony nie tyle na skutek listów oraz próśb żony i syna, ile dzięki potężnej łapówce wręczonej odpowiedniemu Niemcowi. Być może tak było, jednak trudno to potwierdzić⁴⁹⁴. Trzeba przyznać, że zwolnienie Wernika nie było przypadkiem odosobnionym. Więźniowie obozu byli podzieleni na trzy grupy: przewidzianych do zwolnienia, przewidzianych do wysłania do obozów koncentracyjnych oraz przewidzianych do rozstrzelania. W tej ostatniej grupie byli najbardziej aktywni przedstawiciele polskiego życia społeczno-politycznego⁴⁹⁵. Aleksander Wernik równie dobrze mógł się znaleźć w drugiej lub trzeciej grupie. Dlaczego tak się nie stało, zapewne nigdy się nie dowiemy.

⁴⁹¹ AIPN, GKBZPNP, sygn. GK 629/6670, pismo komendanta obozu w Działdowie do Gestapo w Ciechanowie z 16 czerwca 1940 r., k. 17.

⁴⁹² AIPN, GKBZPNP, sygn. GK 629/6670, pismo Gestapo z Ciechanowa z 22 lipca 1940 r. do komendanta obozu w Działdowie, k. 18, 19; pismo komendanta obozu w Działdowie z 19 lipca 1940 r. do Gestapo w Ciechanowie, k. 20; pismo Gestapo w Ciechanowie do komisariatu Policji Granicznej w Płocku, k. 21, 22. S. Sowiński i Z. Włodarzewski mieli być przekazani do innego urzędu pracy. Według informacji J. Piwowara z IPN Z. Włodarzewski został skierowany do pracy w Rzeszy i przeżył wojnę.

⁴⁹³ AIPN, GKBZPNP, sygn. GK 629/6670, pismo komendanta obozu w Działdowie z 19 lipca 1940 r. Gestapo z Ciechanowa, k. 20.

⁴⁹⁴ Relacja Zenona Dylewskiego z listopada 2017 r. – w posiadaniu autora.

⁴⁹⁵ Ks. M. M. Grzybowski, dz. cyt., s. 193; M. Orski, dz. cyt., s. 252.



2. Dalsze lata okupacji niemieckiej

Po uwolnieniu z obozu, z uwagi na zagrożenie ponownym aresztowaniem, Wernik wyjechał z Płocka do Warszawy, gdzie zamieszkał u swojej siostry Bronisławy przy ulicy Dobrej. Nie uszło to uwagi miejscowych volksdeutsche'ów i jeden z nich, określający się jako *sąsiad – obserwator*, w grudniu 1941 r. doniósł do Gestapo, że Aleksander Wernik dawny wiceprezydent miasta Płocka, po powrocie z Dachau przekroczył granicę i ukrył się w Warszawie u swojej siostry przy ul. Dobrastrasse 79 m. 19⁴⁹⁶. Donos zawierał pewne nieścisłości, bowiem, jak wiemy, Wernik nie był w Dachau, tylko w Soldau (obóz w Działdowie).

W drugim punkcie autor donosu wskazywał na sędziego Witosława Cichockiego z synem Jerzym, którzy również przebywali w Warszawie, a nie w Płocku. Według niego *wszyscy są wielkimi przeciwnikami hitleryzmu*. Żony wymienionych wysyłały im paczki żywnościowe. Według ustaleń donosiciela żona Wernika wysyłała mu jedzenie na adres mieszkania przy Dobrej. Poza tym żona Cichockiego miała prowadzić gospodarstwo rolne w Kostrogaju (Heinsdorf). W konkluzji donosiciel napisał: *Dziwię się, że tak szkodliwe osoby nadal posiadają swoją własność*⁴⁹⁷.

Po donosie sprawa nabrała biegu urzędowego i z dniem 9 grudnia 1941 r. komendant placówki gestapo w Płocku SS-Sturmabführer Hermann Albert Schaper zlecił przesłuchanie świadków. Sprawę przejął Komisariat Żandarmerii Hornau (Rogozino). 6 stycznia 1942 r. została przesłuchana została żona Witosława Cichockiego – Czesława Cichocka, będąca jednocześnie siostrą Wernika. Przesłu-

⁴⁹⁶ AIPN, GKBZPNP, sygn. GK 629/6670,teczka śledztwa przeciwko A. Wernikowi z Gestapo w Ciechanowie, anonimowe pismo do Gestapo w Płocku, k. 33. Oczywiście A. Wernik nie był więziony w KL Dachau.

⁴⁹⁷ Ibidem.

chano również synową Cichockich – Marię z domu Ungerman⁴⁹⁸.

W wyniku śledztwa Gestapo w kwestii postawy podejrzanych wobec Niemców stwierdzono, że *Cichocki jako sędzia zachowywał się bardzo humanitarnie wobec ludzi i jak dotąd nie złożono na niego żadnej skargi*, Wernik natomiast również *nie traktował Niemców źle (lub – nie wyróżniał się postawą antyniemiecką)*⁴⁹⁹. W związku z tym *wymienieni nie powinni być uważani za wrogich w stosunku do miejscowych Niemców*. Ustalono, że nie uciekli, ale wyjechali legalnie na leczenie do Warszawy, a żony wysyłały im paczki żywnościowe w czasie, kiedy nie było to ograniczane. Co do autora anonimu stwierdzono, że *działał z nienawiści lub z powodów osobistych*, a ponieważ nie udało się ustalić jego personaliów, śledztwo zostało zakończone⁵⁰⁰.

Wobec groźby ponownego aresztowania i wywiezienia do obozu koncentracyjnego Wernik wyjechał z Warszawy do majątku kuzynów Wiechowskich do Mościsk koło Mszczonowa. Pozostał tam do końca wojny, pracując jako gajowy. Tymczasem w czasie rewizji w domu przy ulicy Słonecznej Niemcy znaleźli woreczek z trzema kilogramami mąki. Posłużyło to za pretekst do wysiedlenia z domu Haliny Wernik i dzieci. Zamieszkali wtedy u Zofii Dylewskiej, która przed wojną pomagała w domu i przy dzieciach⁵⁰¹.

⁴⁹⁸ **Maksymilian Ungerman** (1859-1942) i jego żona **Antonina Ungerman** (1862-1934) byli znanymi w Płocku działaczami Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich i Narodowej Demokracji (A. J. Papierowski, J. Stefański, op. cit., t. 1, s. 616). Niestety, zeznania obu kobiet są napisane odręcznym pismem tak niewyraźnie, że ich odczytanie – mimo prób podejmowanych przez wiele osób – nie udało się.

⁴⁹⁹ W oryginale – Es wurde festgestellt, dass auch er gegen das Deutsche nicht hervorgetreten ist.

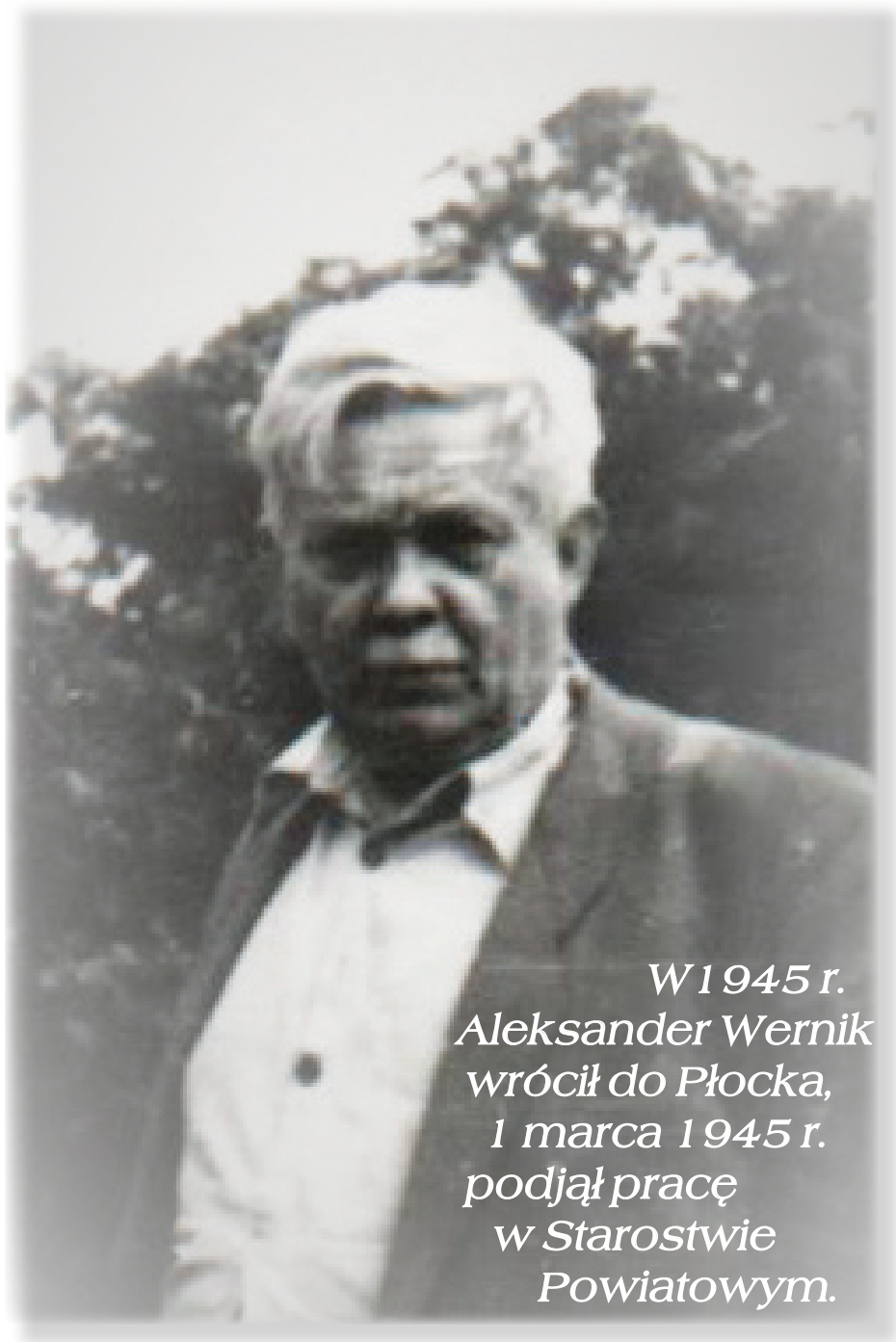
⁵⁰⁰ AIPN, GKBZPNP, sygn. GK 629/6670,teczka śledztwa przeciwko A. Wernikowi z Gestapo w Ciechanowie, pismo Gestapo z Płocka z 12 grudnia 1941 r., k. 34; notatka Gestapo Zichenau - Schröttersburg ze stycznia 1942 r., k. 51. Na temat aresztowania A. Wernika zob. też: J. Piwowar, op. cit., s. 26–28; G. Gołębiowski, E. Szubska-Bieroń, *Aresztowanie wiceprezydenta Płocka Aleksandra Wernika w lutym 1940 r. w świetle dokumentów Gestapo*, „Notatki Płockie” 2019, nr 2, s. 25–31.

⁵⁰¹ Archiwum rodziny Werników, relacja Jana Wernika; relacja Zenona Dylewskiego z listopada 2017 r. – w posiadaniu autora.



Obwoluta teczki śledztwa Gestapo przeciwko
A. Wernikowi w 1940 r. Ze zbiorów IPN w Warszawie

Okupacyjne losy Aleksandra Wernika pokazują, że czasami udawało się wyrwać z, wydawałoby się, beznadziejnej sytuacji i do-
trwać do końca wojny. Szczęśliwie też przeżyła cała jego rodzina:
żona, jej troje dzieci z poprzedniego małżeństwa i ich syn Adam. To
dosyć rzadki przypadek tak pomyślnego zakończenia okupacji hitler-
owskiej.



*W 1945 r.
Aleksander Wernik
wrócił do Płocka,
1 marca 1945 r.
podjął pracę
w Starostwie
Powiatowym.*



ROZDZIAŁ IV

URZĘDNIK
STAROSTWA
EMERYT

1. Praca w Starostwie Powiatowym w Płocku po 1945 r.

W styczniu lub lutym 1945 r. Aleksander Wernik wrócił do Płocka, gdyż już 1 marca 1945 r. podjął pracę w Starostwie Powiatowym⁵⁰². Początkowo, według stanu na 1 kwietnia 1945 r., został zatrudniony w Starostwie jako kierownik referatu karnego z uposażeniem według VII grupy, czyli 1135 zł, co było bardzo wysoką pensją wśród urzędników Starostwa Płockiego. Wyższą grupę uposażenia (VI) miał tylko starosta Aleksander Bartoszek⁵⁰³, który zarabiał 1 440 zł. Wicestarosta Franciszek Danowski miał również VII grupę, ale z dodatkiem funkcyjnym zarabiał 1 535 zł. Podwładnymi Wernika byli Tadeusz Jannasz i Stefania Kucharska z IX grupą uposażenia, czyli 580 zł. Według wykazu na 1 listopada 1945 r. Wernik dalej pozostawał kierownikiem referatu karnego. W obu wykazach podawał wykształcenie wyższe i pod względem wykształcenia i kwalifikacji należał do najbardziej doświadczonych pracowników Starostwa ze stażem pracy od 3 stycznia 1920 r. Natomiast według stanu na 20 grudnia 1945 r. starostą był Jan Wyrzykowski, Wernik stał na czele jednoosobowego referatu administracyjno-prawnego, a referat karny objął Tadeusz Jannasz. Mogło to być związane ze zmianami struktury organizacyjnej obowiązującymi od 1 stycznia 1946 r. Ilość referatów zwiększono z trzynastu do siedemnastu. Referat karny zmieniono na karno-administracyjny, pojawił się natomiast nowy referat administracyjno-prawny, który objął właśnie Wernik. We wrześniu 1946 r. do pomocy miał Tadeusza Antczaka i Jerzego Gawlika⁵⁰⁴.

⁵⁰² APP, Starostwo Powiatowe w Płocku 1945-1950 (dalej SPP), sygn. 47, sprawy osobowe urzędników i funkcjonariuszy niższych – 1948, pismo wicestarosty F. Ostrowskiego z 6 marca 1948 r. do Wydziału Adm.-Prawnego UWW, k. 64.

⁵⁰³ Kolejnym starostą – jeszcze w 1945 r. – został Jan Wyrzykowski, a po nim Ryszard Dobieszak.

⁵⁰⁴ APP, SPP, sygn.17, pracownicy starostwa 1945-46, wykaz personelu Starostwa Powiatowego w Płocku na dzień 25 kwietnia 1945 r., k. 106; wykaz pracowników Starostwa Powiatowego w Płocku według stanu na 1 kwietnia 1945 r., k. 102, wykaz... na listopad



W relacji syna Adama Wernika czytamy: *mój ojciec był na tyle szanowanym i docenianym obywatelem Płocka, że władze komunistyczne zatrudniły go w sekretariacie Starostwa. Pełnił tam głównie funkcje szkoleniowe – prowadził szkolenia niedouczzonej nowej kadry administracyjnej. Zaostrzenie się kursu przerwało tę pracę*⁵⁰⁵.

Nie jest to informacja ścisła, aczkolwiek potwierdzeniem tych słów jest notatka prasowa, w której czytamy, że w czerwcu 1946 r. na zebraniu członków Związku Zawodowego Pracowników Państwowych Starostwa Płockiego została wyłoniona trzyosobowa komisja kulturalno-oświatowa w składzie: Aleksander Wernik, Stefan Żmijewski i Leon Śliwiński. Jej celem było samokształcenie w formie wygłaszanych referatów. W komisji Wernik zajął się zagadnieniami biurowości, pozostali – kulturą i sztuką. Zebrania odbywały się w soboty. Do września 1946 r. Wernik wygłosił trzy referaty z zakresu administracji, a Śliwiński cztery na temat sztuki gotyckiej w Polsce⁵⁰⁶.

Objęcie referatu administracyjno-prawnego wiązało się też z odczuwalną podwyżką, co dotyczyło zresztą wszystkich pracowników Starostwa. Zachowały się wykazy uposażenia pracowników za 1947 r. Przez pierwsze trzy miesiące tego roku pensja Wernika wynosiła 2 800 zł plus 800 zł dodatku rodzinnego, co po potrąceniu 1% składki na Związek Zawodowy Pracowników Państwowych wynosiło do wypłaty 3 564 zł. Pensje urzędników skoczyły w górę od maja 1947 r., kiedy zaczęto wypłacać dodatek wyrównawczy. W przypadku Wernika było to 3 700 zł. W efekcie jego pensja do wypłaty wzrosła do 7 227 zł. Do tego dochodziły wypłacane wszyst-

1945 r., k. 160; wykaz... na 20 grudnia 1945 r., k. 161; sygn. 47, sprawy osobowe urzędników i funkcjonariuszy niższych – 1948, projekt urlopu pracowników referatu adm.-prawnego w 1948 r., k. 40; A.M. Stogowska, *Wstęp do inwentarza Starostwa Powiatowego w Płocku w latach 1945-1950*, mps, Płock 1972, s. 4-6.

⁵⁰⁵ Archiwum rodziny Werników, relacja Adama Wernika.

⁵⁰⁶ *Komisja samokształceniowa Zw. Pracowników Państw. Starostwa Płockiego*, „Jedność Mazowiecka”, nr 53 z 11 września 1946, s. 3; A. J. Papierowski, J. Stefański, op. cit., t. 2, s. 666. A. J. Papierowski i J. Stefański błędnie tu podali, że Wernik „okupację spędził jako więzień obozów koncentracyjnych”.

kim comiesięczne zapomogi, w jego przypadku od 500 do 1 000 zł, łącznie w 1947 r. 11 000 zł. Pracownicy jego referatu po podwyżkach zarabiali nieco ponad 4 500 zł plus zapomogi w podobnej wysokości. Natomiast lepiej zarabiał oczywiście starosta Ryszard Dobieszak: zaczynał w styczniu 1947 r. pensją 3 528 zł, by od kwietnia po doliczeniu dodatku wyrównawczego (4 620 zł, a w końcu roku 5 280 zł) osiągnąć 8 534 zł, a w listopadzie i grudniu nawet 10 246 zł. Do tego dochodził miesięczny ryczałt w wysokości 10 tys. zł. Jak widać, wynagrodzenie Wernika w tamtym okresie nie należało do niskich⁵⁰⁷.

W referacie administracyjno-prawnym w jego gestii było między innymi nadzorowanie formalności nadania obywatelstwa polskiego osobom narodowości niepolskiej. Dotyczyło to najczęściej osób narodowości rosyjskiej, urodzonych na terenie Rosji carskiej lub na terenie II RP, które nie chciały wyjeżdżać do Związku Sowieckiego oraz osób narodowości żydowskiej, które chciały zmienić nazwiska na polskobrzmiące⁵⁰⁸.

Osoby pochodzące z terenów należących wtedy do Związku Sowieckiego musiały podpisać następującą deklarację: *Ze względu, że ja oraz moja rodzina, przebywając od dłuższego czasu w Polsce, utraciła związek z Z.S.R.R., przeto zaświadczenia władz tamtejszych o braku przeszkód do nabycia obywatelstwa polskiego przedłożyć nie mogę.*

*Jednocześnie oświadczam, iż zrzekam się ewentualnie przysługującego mi obywatelstwa Z.S.R.R.*⁵⁰⁹.

W aktach Archiwum Państwowego w Płocku zachowało się nieco takich spraw, które prowadził Aleksander Wernik. W sierpniu 1946 r. załatwiał sprawę Jana Jakowlewa (ur. 1899) narodowości rosyjskiej, który przebywał w Polsce od 1920 r., a w Płocku mieszkał od 1924 r. Pracował jako robotnik, cieśla i stolarz, a po wojnie znalazł

⁵⁰⁷ APP, SPP, sygn. 455, akta personalne - kartoteka pracowników Starostwa Powiatowego 1946-47, karty obliczenia uposażenia za 1947 r.

⁵⁰⁸ APP, SPP, sygn. 245, nadania obywatelstwa 1946 r.; sygn. 249, zmiana nazwisk 1946 r.

⁵⁰⁹ APP, SPP, sygn. 245, nadania obywatelstwa 1946 r., wzór deklaracji, k. 250.



zatrudnienie w pracowni zajęć praktycznych w Gimnazjum i Liceum im. Stanisława Małachowskiego. Prawdopodobnie był jednym z jeńców z Armii Czerwonej z 1920 r., który po likwidacji obozów jenieckich pozostał w Polsce. Może nawet przybywał w obozie w Płocku. W rekomendacji dla Urzędu Wojewódzkiego Wernik napisał, że *petent zżył się z ludnością polską, w domu używa tylko języka polskiego, gdyż mieszka przy rodzinie polskiej, sam będąc stanu wolnego i zdrow na ciele. [...] Ze względu na powyższe oraz, że Jan Jakowlew przebywa w Płocku 26 lat i jest pożyteczną i pracowitą jednostką podanie jego przedkładam z wnioskiem przychylnym*⁵¹⁰. W rezultacie 12 listopada 1946 r. wicewojewoda warszawski Jan Wyrzykowski nadał Janowi Jakowlewowi obywatelstwo Państwa Polskiego⁵¹¹.

Podobne uzasadnienie wystąpiło w przypadku Jana Zarifa Muchametczyna (ur. 1890), narodowości tatarskiej, i jego syna Tadeusza Muchametczyna. Jan Zafir Muchametczyn w 1920 r. dostał się do niewoli polskiej i następnie uzyskał prawo azylu, osiedlając się w Płocku. Tu się ożenił z Polką, z tego związku urodził się syn Tadeusz. W 1928 r. przeszedł na katolicyzm. Wprawdzie wnioski o nadanie obywatelstwa polskiego składał do Urzędu Wojewódzkiego wicestarosta Franciszek Danowski, jednak w dokumentach są też ślady nadzorowania sprawy przez Aleksandra Wernika⁵¹².

Wernik prowadził też sprawy innych osób pochodzących z terenu Rosji lub mających stamtąd ojca, na przykład sprawę Apolonii Simaczenko i Ryszarda Simaczenko z Wilkanowa, urodzonych już w Polsce⁵¹³, czy Jana Żeltowa mieszkającego w Płocku od 1903 r.⁵¹⁴.

Tych kilka przypadków pokazuje dużą przychylność władz pol-

⁵¹⁰ APP, SPP, sygn. 245, nadania obywatelstwa 1946 r., brudnopis pisma A. Wernika do Wydziału Administracyjnego UWW z 30 września 1946 r., k. 3 i verso k. 3.

⁵¹¹ Ibidem, akt nadania obywatelstwa J. Jakowlewowi z 12 listopada 1946 r., k. 6.

⁵¹² Ibidem, akta sprawy Jana Zarifa Muchametczyna i Tadeusza Muchametczyna, k. 145–164.

⁵¹³ Ibidem, akta sprawy Apolonii i Ryszarda Simaczenko, k. 214–227.

⁵¹⁴ Ibidem, akta sprawy Jana Żeltowa, k. 249–259.

skich wszystkich szczebli wobec osób pochodzących z terenu Rosji lub ZSRS, a osiadłych w latach II RP na terenie Polski. Nie będąc wcześniej obywatelami ZSRS, osoby te nie podlegały przesiedleniu, a do nadania obywatelstwa polskiego wystarczyła pozytywna opinia Starostwa, w wydawaniu której swój udział miał też Wernik.

Aleksander Wernik praktycznie nie brał udziału w sprawach o odebranie obywatelstwa polskiego osobom pochodzenia niemieckiego, czym zajmowali się głównie komendant Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego i starosta. Sporadycznie natomiast zajmował się sprawami rehabilitacji osób narodowości niemieckiej, jak na przykład w przypadku Haliny Hass i jej córki, zamieszkałych w Podolszyczach Paśnikach⁵¹⁵. Uczestniczył też w procesie nadania imienia i nazwiska dzieciom nieznanych rodziców, na przykład dziewczynce znalezionej w marcu 1946 r. w ogrodzie sióstr pasjonistek przy ulicy Sienkiewicza⁵¹⁶.

Jako kierownik Referatu Administracyjno-Prawnego Wernik uczestniczył też w procedurze zmiany nazwisk, co dotyczyło często osób pochodzenia żydowskiego. Wynikało to z niekorzystnego nastawienia wobec Żydów i obaw przed różnego typu szykanami i zachowaniami antysemickimi ze strony środowisk, w których żyli oni i pracowali. We wrześniu 1946 r. Wernik prowadził sprawę Jakuba Tadeusza Moszkowicza z Płocka. W czasie okupacji Moszkowicz ukrywał się w Warszawie pod przybranym polskim nazwiskiem, pod tym nazwiskiem walczył w powstaniu warszawskim i potem służył w Wojsku Polskim, gdzie osiągnął stopień podporucznika i zakończył służbę jako inwalida wojenny.

Starosta Ryszard Dobieszak w piśmie do Urzędu Wojewódzkiego Warszawskiego pisał, że *widocznym jest, że petent, z pochodzenia Żyd, chce silniej związać się ze społeczeństwem polskim i chce się pozbyć nazwiska, które, choć ma brzmienie polskie, przypomina jego pochodze-*

⁵¹⁵ APP, SPP, sygn. 246, rehabilitacje 1946, pismo do zarządy gminy w Rogozinie z 4 października 1946 r., k. 12, 13.

⁵¹⁶ APP, SPP, sygn. 266, nadanie imion i nazwisk dzieciom nieznanych rodziców, k. 1–14.



nie. Jak widać z załączonej metryki ślubu, petent zrywa z żydostwem, przyjmując wyznanie rzymskokatolickie⁵¹⁷. Wobec pozytywnego załatwienia sprawy przez Urząd Wojewódzki 2 września 1946 r. Wernikowi pozostała tylko formalność zawiadomienia wnioskodawcy o zmianie nazwiska⁵¹⁸.

Podobnie było w przypadku Ajzyka Nusema Majranca i jego żony Chai Srency. W podaniu o zmianę nazwiska Majranc napisał wprost, że *chce się po prostu pozbyć nazwiska, które zdradza jego żydowskie pochodzenie*⁵¹⁹. W tym przypadku było to tym bardziej uzasadnione, że oboje pracowali w polskich instytucjach w Paryżu⁵²⁰. Niektóre zasymilowane osoby pochodzenia żydowskiego, które czuły się Polakami szły jeszcze dalej, wnioskując o zmianę imion nieżyjących rodziców, aby całkowicie zatrzeć swoje pochodzenie. W tym przypadku Wydział Administracyjno-Prawny Urzędu Wojewódzkiego Warszawskiego wyjaśniał, że jest to możliwe wyłącznie w przypadku osób żyjących⁵²¹.

Wernik załatwiał także sprawy osób narodowości polskiej, które z różnych powodów chciały zmienić nazwisko. Na przykład Edmund Tadeusz Pankowski ze względów konspiracyjnych w czasie okupacji nosił nazwisko Koziciński i po repatriacji z Wilna we wrześniu 1946 r. pragnął wrócić do swego dawnego nazwiska⁵²². Z podobnej przyczyny Zbigniew Lewandowski chciał wrócić do swojego przedwojennego

⁵¹⁷ APP, SPP, sygn. 249, zmiana nazwisk 1946, pismo starosty powiatowego w Płocku z 5 marca 1946 r. do UWW, k. 11.

⁵¹⁸ APP, SPP, sygn. 249, zmiana nazwisk 1946, pismo naczelnika wydziału administracji UWW Z. Garlickiego z 2 września 1946 r. do J. Moszkowicza i starosty powiatowego w Płocku, verso k. 12; zaświadczenie o zmianie nazwiska z 10 września 1946 r., k. 2.

⁵¹⁹ APP, SPP, sygn. 268, zmiana nazwisk 1948, brudnopis pisma z 12 kwietnia 1948 r. do Urzędu Wojewódzkiego Warszawskiego, k. 20.

⁵²⁰ APP, SPP, sygn. 267, zmiana nazwisk 1948, akta sprawy A. N. Majranca, k. 17–27

⁵²¹ Ibidem, brudnopis pisma starosty płockiego z 12 stycznia 1948 r. do UWW, k. 32; odpowiedź nacz. Wydz. Adm.-Prawnego UWW Z. Garlickiego z 22 stycznia 1948 r., k. 33.

⁵²² APP, SPP, sygn. 249, akta sprawy T. Pankowskiego, k. 13–17.

nazwiska Nec⁵²³. Nie wiadomo dlaczego w 1947 r. Andrzej Flak i Stanisław Flak, a w 1948 r. Józef Flak, chcieli zmienić nazwisko na inne, na co zresztą wicewojewoda Jan Wyrzykowski się zgodził⁵²⁴.



Zaświadczenie wydane przez A. Wernika w zastępstwie starosty płockiego. Ze zbiorów Muzeum Mazowieckiego w Płocku

W grudniu 1946 r. na polecenie naczelnika Wydziału Administracyjnego Urzędu Wojewódzkiego Warszawskiego mgr. Z. Garlickiego Aleksander Wernik miał skontrolować stan techniczny i ilość gminnych aresztów w powiecie płockim. Usunięcie braków miało usprawnić wykonywanie kar za drobne wykroczenia i ograniczyć osadzanie aresztantów w więzieniach ogólnych. W związku z tym w zastępstwie starosty 3 grudnia 1946 r. wysłał do wszystkich zarządów gminnych i do Zarządu Miejskiego w Wyszogrodzie siedmipunktową ankietę z pytaniami o stan tamtejszych aresztów. Zaowo-

⁵²³ APP, SPP, sygn. 267, zmiana nazwisk 1948, pisma dotyczące zmiany nazwiska T. Pan-kowskiego, k. 7 - 14. W piśmie kierownika komisariatu MO w Płocku do starosty z 8 kwietnia 1948 r. podane są dramatyczne losy Z. Lewandowskiego w czasie okupacji.

⁵²⁴ APP, SPP, sygn. 258, zmiana nazwisk 1947, k. 11 - 16, sygn. 267, k. 28 - 31.



cowало to raportami z piętnastu gmin wiejskich i jednej miejskiej. W ośmiu gminach znajdowały się areszty spełniające wymogi UWW, natomiast pozostałych osiem gmin z różnych powodów aresztów nie posiadało. Także na piętnaście posterunków Milicji Obywatelskiej tylko dziesięć posiadało własne areszty, ale spośród nich jedynie trzy posiadały oddzielne areszty dla orzeczonych w trybie karno-administracyjnym. Podobnie w Płocku nie było oddzielnego aresztu, a skazani odbywali karę w więzieniu⁵²⁵.

W konkluzji raportu Wernik pisał: *Do tej pory zagadnienie aresztów przy zarządach gminnych nie było aktualnym ze względu na wyjątkowe wypadki wykonywania kar aresztu w postępowaniu karno-administracyjnym. W tych wypadkach skazani odbywali karę w istniejących aresztach gminnych lub przy posterunkach M.O. Dłuższe kary aresztu wykonywane były w więzieniu ogólnym w Płocku. Trudności w tym względzie nie było. Dalej Wernik pisał, że uregulowanie tych spraw będzie wymagało dłuższego czasu. W pierwszej kolejności zostaną doprowadzone do należytego porządku istniejące areszty, a w gminach, które obecnie własnych aresztów nie posiadają, będzie rozważana kwestia wyszukania na ten cel odpowiednich lokali lub wzniesienia specjalnie nowych budynków, ewentualnie dostosowania do tego aresztów MO*⁵²⁶.

Zamknięciem tematu była notatka referenta Feliksa Lorenca do siedmiu zarządów gminnych z poleceniem dostosowania aresztów do odpowiedniego stanu, co miało polegać na tym, aby *areszty gminne posiadały oddzielne przedziały dla kobiet i mężczyzn, odpowiednie urządzenia do oświetlenia, piece z paleniskami od strony korytarza, niezbędne umeblowanie (prycze), urządzenia sanitarne i higieniczne*

⁵²⁵ APP, SPP, sygn. 291, więziennictwo administracyjne – areszty gminne, pismo nacz. Wydz. Adm.-Prawnego UWW Z. Garlickiego z 23 listopada 1946 r. do starostów powiatowych, k. 1; pismo A. Wernika z 3 grudnia 1946 r. do zarządów gminnych i zarządu miejskiego w Wyszogrodzie, k. 4, raporty z poszczególnych gmin, k. 6–20, 23, pismo A. Wernika z 21 stycznia 1947 r. do UWW w Pruszkowie w sprawie aresztów gminnych, k. 21–22.

⁵²⁶ Ibidem, k. 22.

oraz należyte zabezpieczenie, utrudniające ucieczkę z aresztu⁵²⁷.

Za rok 1945 r. kary aresztu dotyczyły drobnych wykroczeń, głównie *opilstwa, zakłócenia spokoju publicznego, czy niedopuszczenia kominiarzy czyścić kominy*. W mniejszej ilości były to: *niedostarczenie podwoły na czas, drogowe, czy kradzież gałęzi z lasu*. Kary wynosiły do 25 zł do 200 zł z zamianą na areszt od jednego do kilku dni. Łącznie w powiecie plockim i Płocku w 1945 r. ukarano 1498 osób⁵²⁸.

Jak widać, Aleksander Wernik nadzorował sprawy związane z utrzymaniem porządku publicznego i przestrzeganiem elementarnego prawa, co jest istotne w każdym państwie, niezależnie od jego formy ustrojowej.

Jak się wydaje, na tym etapie pozycja Wernika w Starostwie była dosyć wysoka, ponieważ w 1947 r. pewne sprawy administracyjne załatwiał w zastępstwie starosty, a w czasie jego nieobecności Wernika mógł zastępować tylko wicestarosta Franciszek Ostrowski. On zaś miał zastępować kierownika referatu administracyjno-karnego Feliksa Lorencę⁵²⁹.

W kwietniu 1948 r. wojewoda warszawski Henryk Kołodziejczyk w ślad za pismem Ministerstwa Administracji Publicznej nakazał kontrolę żydowskich stowarzyszeń wyznaniowych, głównie pod względem aktywności politycznej oraz finansowym⁵³⁰. W związku z tym starosta plocki powołał trzyosobową komisję, która miała dokonać lustracji działalności Okręgowego Komitetu Żydowskiego w Płocku kierowanego przez Alfreda Blaya. W jej skład weszli: kie-

⁵²⁷ APP, SPP, notatka urzędowa Feliksa Lorencę dla inspektorów samorządu gminnego z 12 lutego 1947 r., k. 24.

⁵²⁸ APP, SPP, rejestr karny za 1945 r.

⁵²⁹ APP, Polski Związek Zachodni - Okręg Płocki (dalej: PZZ), sygn. 6, korespondencja PZZ za lata 1946-1947, pisma A. Wernika do Zarządu PZZ z 29 maja i 22 grudnia 1947 r., k. 66, 147, 148, SPP, sygn. 47, sprawy osobowe urzędników i funkcjonariuszy niższych 1948 r., wykaz urlopów pracowników starostwa za 1948 r. z 18 marca 1948 r., k. 26.

⁵³⁰ APP, SPP, sygn. 124, nadzór nad sprawami wyznaniowymi - 1948 r., pismo H. Kołodziejczyka z 3 kwietnia 1948 r. do starosty plockiego, k. 1.



rownik Referatu Administracyjno-Prawnego Aleksander Wernik, kierownik Referatu Budżetowo-Gospodarczego Stanisław Grała i referent społeczno-polityczny Tadeusz Antczak. Kontrola stwierdziła wzorową działalność Komitetu i brak działalności politycznej⁵³¹.

W czasie pracy w Starostwie Wernik należał do Polskiego Związku Zachodniego. Związek został reaktywowany w końcu czerwca 1946 r., choć formalne zebranie organizacyjne oddziału płockiego odbyło się dopiero 12 września 1946 r. Aleksander Wernik reprezentował na nim Związek Zawodowy Pracowników Państwowych i został wybrany do władz Związku. W wyniku podziału funkcji i zadań został jednym z trzech zastępców członka Zarządu. Prezesem Związku został prokurator Zygmunt Kozanecki, wiceprezesem Ignacy Kurski, skarbnikiem ks. Seweryn Wyczalkowski, a wśród siedmiu pozostałych członków Zarządu znaleźli się między innymi: starosta Ryszard Dobieszak i znana przed wojną społeczniczka – doktorowa Jadwiga Beczkowiczowa. Do komisji rewizyjnej wybrano między innymi socjalistę Kazimierza Churskiego i adwokata Tadeusza Gierzyńskiego. Związek postanowił zaangażować się w wiec protestacyjny przeciw kwestionowaniu polskich granic zachodnich. Poza tym, jak czytamy w protokole zebrania, *na wniosek ob. Wernika postanowiono zwrócić się do Związków Zawodowych o werbowanie członków*⁵³². Zgodnie z tym Wernik rekomendował szereg osób spośród pracowników Starostwa⁵³³.

Według prezesa Kozaneckiego celem reaktywowanego Związku było *obrona i zachowanie polskości Polaków pozostających poza granicami kraju oraz wykorzystanie ich doświadczeń i kontaktów tam przez nich nawiązanych oraz obrona polskości na ziemiach zachodnich przed*

⁵³¹ APP, SPP, sygn. 124, nadzór nad sprawami wyznaniowymi – 1948 r., protokół kontroli Okręgowego Komitetu Żydowskiego w Płocku z 22 kwietnia 1948 r., k. 2, verso k. 2.

⁵³² APP, PZZ, sygn. 2, protokoły Polskiego Związku Zachodniego w Płocku 1946-1950, protokół zebrania z 12 września 1946 r., k. 3, 6; protokół z walnego zebrania Polskiego Związku Zachodniego z 12 września 1946 r., k. 7, verso k. 7.

⁵³³ APP, PZZ, sygn. 2, deklaracje członkowskie Polskiego Związku Zachodniego w Płocku 1946-1947, sygn. 3, deklaracje pracowników Starostwa, k. 16, 17, 18, 23, 24, 25, 26.

*odwieczną agresją niemiecką i potrzeba zagospodarowania i utrzymania tych ziem i dalej zależność całego dorzecza Odry od posiadania przez Polskę Szczecina, który jest kluczem do swobodnej żeglugi na Odrze*⁵³⁴.

W dyskusji sędzia Pęczak zwracał uwagę na konieczność utrzymania przy Polsce całego ujścia Odry z wyspami Wołyń⁵³⁵ i Uznam oraz przesunięcie granicy polskiej w dolnej części Odry przynajmniej o kilkanaście kilometrów na zachód od lewego brzegu i w przyznaniu Polsce odwiecznie słowiańskiej wyspy Rugii⁵³⁶. Były to odgłosy niepewnego ciągle losu Szczecina, który leżał na lewym brzegu Odry oraz polskich pretensji do dawnych słowiańskich ziem nad Bałtykiem, w tym Rugii, o co już w lipcu 1944 r. bezskutecznie upominał się w dyskusji ze Stalinem Edward Osóbka-Morawski⁵³⁷.

Po zmianie starosty płockiego Aleksander Wernik pozostał członkiem PZZ wraz z ósmioma innymi pracownikami Starostwa ze starostą Franciszkiem Ostrowskim na czele. Nie przejawiał tam jednak większej aktywności. Nie było go wśród członków Zarządu PZZ w 1947 r. Należy jednak pamiętać, że w realiach powojennych PZZ był już zupełnie inną organizacją i, być może, jej profil nie do końca mu odpowiadał, a i on sam, jako przedwojenny wiceprezydent miasta, nie wszędzie był mile widziany⁵³⁸.

Zaangażował się natomiast w pierwszy po wojnie zjazd absolwentów Gimnazjum im. Władysława Jagiełły, który odbywał się

⁵³⁴ Ibidem.

⁵³⁵ Oczywiście chodziło o Wolin.

⁵³⁶ APP, PZZ, protokoły Polskiego Związku Zachodniego w Płocku 1946-1950, sygn. 2, protokół z walnego zebrania Polskiego Związku Zachodniego z 12 września 1946 r., k. 7, verso k. 7.

⁵³⁷ Zob.: E. Osóbka Morawski, *Trudna droga. Od Piłsudskiego do... Stalina*, Warszawa 1992, s. 121.

⁵³⁸ APP, PZZ, sygn. 2, protokół zebrania Zarządu z 18 czerwca 1947 r.; sygn. 3, lista członków zwykłych PZZ – Starostwo (b. d.); P.Z.Z. *wznawia działalność w Płocku*, „Jedność Mazowiecka”, nr 54 z 15 września 1946, s. 3; *Z życia Polskiego Zw. Zachodniego*, „Jedność Mazowiecka”, nr 42 z 4-7 sierpnia 1947, s. 3.



w dniach 24–26 maja 1947 r. W zjeździe uczestniczyło dwustu pięćdziesięciu absolwentów, zwłaszcza z lat 1907–1922, przybyłych z całej Polski. Ponad sto telegramów i listów przysłali nauczyciele i wychowankowie, którzy nie mogli przybyć. Aleksander Wernik stał na czele komitetu organizacyjnego. Jednym z najważniejszych jego zadań było ustalenie adresów i zawiadomienie absolwentów o zjeździe, co w warunkach powojennych nie było łatwe. Aby dotrzeć do jak największej ilości osób, Wernik do znanych komitetowi absolwentów kierował następujące pismo: *Komitet organizacyjny Zjazdu pracuje już od długich miesięcy! Dla nawiązania kontaktu z kolegami zamieszkałymi poza Płockiem, prosimy Kolegę o wzięcie udziału w pracach komitetu przez zgłoszenie Waszego nazwiska i innych kolegów, których adresy są wam znane. Tym efektywniej wypadnie zjazd, im większa ilość kolegów weźmie w nim udział. Dlatego prosimy o zainteresowanie zjazdem Kolegów, zamieszkałych w najbliższym wam terenie i o przysłanie nam ich adresów*⁵³⁹.

Jako przewodniczącemu komitetu organizacyjnego przypadł mu w udziale zaszczyt otwarcia zjazdu. W czasie zjazdu poświęcony został nowy sztandar szkoły oraz odsłonięto tablicę upamiętniającą uczniów poległych i zamordowanych w czasie wojny i okupacji niemieckiej w latach 1939–1945. Wśród uczestników zjazdu byli między innymi adwokat Roman Lutyński, któremu Wernik przekazał przewodniczenie, prokurator Zygmunt Kozanecki, poeta Władysław Broniewski i sędzia Bolesław Jędrzejewski⁵⁴⁰.

W czasie pracy w Starostwie Wernik należał do Polskiej Partii Socjalistycznej. Czemu się zapisał do tej partii, tego nie wiemy. Z racji legionowej przeszłości i przynależności do BBWR pewno było mu najbliżej do niej ideowo. Poza tym, sądząc z decyzji wydawanych

⁵³⁹ Cyt. za: A. Stachowicz, *Dzieje zjazdów i spotkań koleżeńskich absolwentów i wychowanków*, w: *100 lat Jagiellonki. Z dziejów polskiej szkoły średniej*, praca zbior. pod red. A. M. Stogowskiej, Płock 2006, s. 202.

⁵⁴⁰ *Ze zjazdu Jagiellończyków*, „Jedność Mazowiecka”, nr 35 z 6–12 czerwca 1947, s. 2; R. Kuffel, *Powojenne zjazdy Jagiellończyków*, w: *80 lat szkoły. Gimnazjum polskie. Liceum im. Władysława Jagiełły 1906–1986*, Płock 1986, s. 89–92.

w czasie pełnienia funkcji publicznych w latach 30., cechowała go duża wrażliwość społeczna i pomoc ludziom będącym w potrzebie. Jednocześnie w tamtym czasie, do przymusowego zjednoczenia z PPR, PPS była silna liczebnie i mogła stanowić pewien parasol ochronny dla byłego sanacyjnego wiceprezydenta miasta. O przynależności do PPR oczywiście nie mogło być mowy. W tym czasie, według stanu na 1 marca 1948 r., na sześćdziesięciu ośmiu pracowników Starostwa plockiego dwudziestu dwóch było w PPS, siedemnastu w PPR, trzech w SD, a dwadzieścia cztery osoby były bezpartyjne. Liczby te ulegały zmianom. Według wykazu z 1 lipca 1948 r. dwadzieścia siedem osób było w PPS, siedemnaście w PPR, dwie w SL, trzy w SD, a osiemnaście było bezpartyjnych. Z innej, niedatowanej listy wynika, że do PPS należało dwudziestu dziewięciu pracowników Starostwa⁵⁴¹.

W innych miastach było podobnie. W absolutnej większości wśród pracowników Starostw dominowali członkowie PPS, która, po spacyfikowaniu przez represje Urzędu Bezpieczeństwa PSL-u Stanisława Mikołajczyka, uchodziła za partię opozycyjną wobec PPR. Partia komunistyczna miała przewagę nad PPS tylko w Starostwach: mławskim (17:13), płońskim (16:8) i warszawskim (29:16). W Starostwie ostrołęckim przewagę miało SL nad PPS i PPR (18:12:1). W niektórych Starostwach przeważali członkowie SD⁵⁴², choć była to partia o słabej pozycji politycznej. W skali całego województwa warszawskiego na 1563 pracowników Starostw powiatowych do PPS należało 523, do PPR 260, SD 193, SL 119, ZWM tylko 1, a bezpartyjnych było 467 osób. PPS-owcy dominowali też wśród pracowników

⁵⁴¹ APP, SPP, sygn. 1007, akta PPS – koło przy Starostwie Powiatowym 1947–1948, imienny wykaz członków (b. d.); sygn. 47, sprawy osobowe pracowników i funkcjonariuszy niższych, pismo do Urzędu Wojewódzkiego Warszawskiego w Pruszkowie z 26 marca 1948 r. z imiennym wykazem pracowników Starostwa na 1 marca 1948 r., k. 71 i verso k. 71; Archiwum Państwowe w Warszawie (dalej: APW), Urząd Wojewódzki Warszawski 1945–1950 – Wydział Społeczno-Polityczny, sygn. 14, imienne wykazy wraz z charakterystyka pracowników Starostw Powiatowych 1948 r., wykaz pracowników Starostw województwa warszawskiego. Stan na dzień 1 lipca 1948 r., k. 2.

⁵⁴² Były to Starostwa w Gostyninie, Grójcu, Makowie Maz., Ostrowie Maz., Sokołowie Podlaskim, Węgrowie.

płockiego Starostwa i instytucji mu podległych: PPS – 28, PPR – 12, SD – 9, bezpartyjnych – 111, choć wśród burmistrzów i wójtów województwa warszawskiego przeważali już członkowie PPR nad SL i PPS (133:108:42)⁵⁴³.

Starostwo Pow. płockie
dn. 7-43/48 **Ost. zał.**

Do
Ludyła wojew. 4. obrotu
tryb. Stolec. - Prawny
w Płocku

Płock dn. ... marca '48

43
69

W odpowiedzi na pismo Ludyła wojew. z dnia 4. III '48 L. P.P. II-10/10/48
zadaniem wykaz referentów karow. adm. i am.-prawnego

Miejscowość i inni referenci	Data oprac. skierunku	rodzaj poprosz. miej. pracy	zalicz. pomiaru Kwalifikacje	ile osobno/ wspólnie z pomocnikami	lewy
Lorence Feliks	1.8.1946	referent w urz. polskim	średnie wykształcenie i praktycz. od 1924	2	-
Wernik Aleksander	1.10.45	osobnik w służbie płockiej	średnie wykształcenie i praktycz. od 1920	2	-

10-48
mf.

Wpłynęło do ...

Pr. Ostrowski/
Kierownik

Pismo wicestarosty F. Ostrowskiego dotyczące F. Lorenca i A. Wernika.
Ze zbiorów Archiwum Państwowego w Płocku

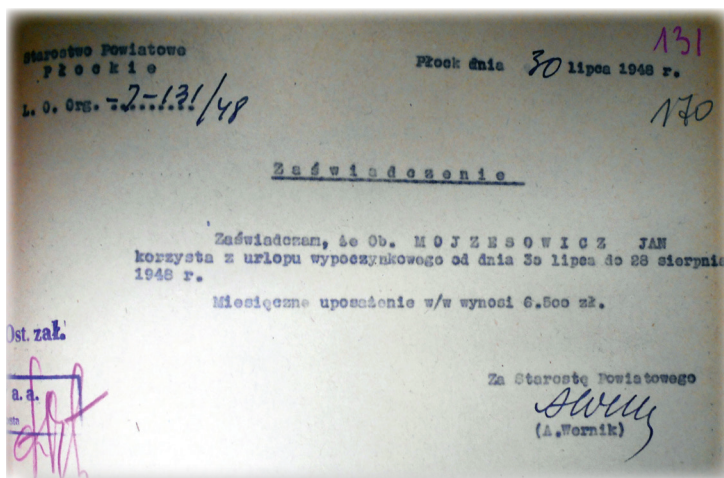
Aleksander Wernik, mimo przynależności do PPS, większej aktywności nie przejawiał. W opinii personalnej, sporządzonej przez wicestarostę Franciszka Ostrowskiego z PPR czytamy o nim: *Dobry fachowiec. Inteligentny. Politycznie „0”*. *Nie chciałby nikomu się narażać*⁵⁴⁴. Ta ocena wydaje się bardzo prawdziwa. Wernik, mając świa-

⁵⁴³ APW, Urząd Wojewódzki Warszawski 1945-1950 – Wydział Społeczno-Polityczny (dalej: UWW-WSP), sygn. 14, wykaz pracowników Starostw województwa warszawskiego. Stan na dzień 1 lipca 1948 r., k. 2; wykaz wójtów i burmistrzów województwa warszawskiego. Stan na dzień 1 lipca 1948 r., k. 5.

⁵⁴⁴ APW, UWW-WSP, sygn. 14, wykaz pracowników Starostwa Pow. w Płocku na dzień 1 lipca 1948 r., s. nlb.

domość nowej rzeczywistości i tego, że jako były sanacyjny wiceprezydent miasta mógł być przez komunistyczne władze źle widziany, nie angażował się politycznie i nie chciał się nikomu narazić, aby nie wypomniano mu jego przeszłości. Jak sądzi Janusz Piwowski, pewne znaczenie mogło też mieć doświadczenie aresztowania przez Gestapo oraz odpowiedzialność za los rodziny i stąd asekuracyjne podejście do realiów politycznych⁵⁴⁵. Jednocześnie był najbardziej doświadczonym pracownikiem Starostwa z najdłuższym stażem urzędniczym, więc władze zwierzchnie musiały doceniać jego kwalifikacje, czego przykładem jest powierzenie mu funkcji kierownika referatu.

Porównując ocenę Wernika z ocenami innych pracowników Starostwa, należy zauważyć, że praktycznie nie było tam ocen negatywnych. Franciszek Ostrowski najczęściej używał określeń: *dobry fachowiec, zdolny, pracowity, obowiązkowy, inteligentny, dobry człowiek, grzeczny*. Wyróżnił tylko Feliksa Lorenca, bezpartyjnego kierownika Referatu Karno-Administracyjnego, którego tak ocenił: Wzorowy



Zaświadczenie wydane przez A. Wernika w zastępstwie starosty płockiego. Ze zbiorów Muzeum Mazowieckiego w Płocku

⁵⁴⁵ Opinia przekazana autorowi w czasie rozmowy telefonicznej 12 lipca 2019 r.



urzędnik, jeden z najlepszych fachowców w Starostwie, po zdeklarowaniu politycznym byłby dobrym wicestarostą⁵⁴⁶. Tak więc mając dobrą ocenę przełożonych, Wernik chyba raczej nie musiał obawiać się o swoją przyszłość.

Tymczasem w lipcu 1948 r. Ministerstwo Administracji Publicznej zarządziło redukcję pracowników Starostw Powiatowych opłacanych z funduszy MAP. Motywowano to tym, że *obecny stan przewyższa w dużej mierze stan przedwojenny i że administracja przez przeciąg przeszło trzyletni powinna była okrzepnąć do tego stopnia, że przerosty etatów należy bezzwłocznie zlikwidować*⁵⁴⁷. Zwolnieniu mieli podlegać pracownicy zaszeregowani według IX – XI grup uposażenia, czyli niższego szczebla, co w przypadku Płocka dotyczyłoby dziesięciu osób.

W odpowiedzi wicestarosta Franciszek Ostrowski pisał, że *natychmiastowe zwolnienie dziesięciu osób jest niemożliwe, tak duża bowiem redukcja odbiłaby się fatalnie na pracy Starostwa i zahamowała normalny tryb urzędowania*. Dotyczyło to zwłaszcza Referatu Rolnictwa i Referatu Odbudowy. W związku z tym prosił o zmniejszenie ilości osób przewidzianych do redukcji do sześciu, w tym trzy osoby miały zostać zwolnione, jedna została zwolniona wcześniej, a dwie osoby poprosiły o zwolnienie z dniem 31 sierpnia 1948 r. Prośby o zwolnienie złożyli Aleksander Wernik i pracownik jego referatu Jerzy Gawlik⁵⁴⁸.

Nie znamy przyczyn złożenia przez Wernika wniosku o zwolnienie z pracy w Starostwie. Zgodnie z wytycznymi Ministerstwa Administracji Publicznej nie podlegał redukcji. Czemu podjął taką decyzję? Czy atmosfera w pracy była tak zła, że wołał odejść? Czy

⁵⁴⁶ APW, UW-W-WSP, sygn. 14, wykaz pracowników Starostw województwa warszawskiego. Stan na dzień 1 lipca 1948 r., k. 2.

⁵⁴⁷ APP, SPP, sygn. 47, sprawy osobowe pracowników i funkcjonariuszy niższych, pismo wojewody warszawskiego z 21 lipca 1948 r. do starosty płockiego, k. 168.

⁵⁴⁸ APP, SPP, sygn. 47, sprawy osobowe pracowników i funkcjonariuszy niższych, pismo F. Ostrowskiego z 31 lipca 1948 r. do Urzędu Wojewódzkiego Warszawskiego w Pruszkowie, k. 166, 167.

zdecydowały względy zdrowotne? Tego nie wiemy. Po odejściu Wernika kierownikiem Referatu Administracyjno-Prawnego został Feliks Lorenc, mając do pomocy Jana Kulpińskiego, czyli rzeczywiście stan zatrudnienia zmniejszył się o jedną osobę, a ogólna liczba pracowników Starostwa zmniejszyła się do czterdziestu dziewięciu⁵⁴⁹.

2. Ostatnie lata życia

Po zwolnieniu się ze Starostwa Aleksander Wernik pracował jeszcze w założonym w 1945 r. Związku Właścicieli Nieruchomości, które od listopada 1949 r. nosiło nazwę Zrzeszenia Prywatnych Właścicieli Nieruchomości w Płocku. Przynależność do stowarzyszenia była obowiązkowa dla każdego, kto wynajmował mieszkanie lub pokoje, a rodzina Werników po przejściu Aleksandra na emeryturę, z uwagi na skromne dochody, wynajmowała część pokoi w domu przy ulicy Słonecznej⁵⁵⁰. W 1951 r. do Zrzeszenia należało 1187 osób. Sytuacja właścicieli stopniowo się pogarszała, bowiem na podstawie dekretów i rozporządzeń rządu oraz ministra Administracji Publicznej, Skarbu i Budownictwa z przełomu lat 40. i 50. władze miejskie mogły dokwaterowywać lokatorów do prywatnych mieszkań, co przestawało być dochodowe dla właścicieli.

23 kwietnia 1951 r. uchwałą Zarządu Zrzeszenia nastąpiły zmiany w składzie Zarządu. Wernik wybrany został na przewodniczącego, zastępując na tym stanowisku Tadeusza Gintera. Zmianę potwierdziło Walne Zgromadzenie ZPWN 27 marca 1952 r. Jego zastępcą był Jan Malczewski, właściciel nieruchomości przy ulicy Stefana Batorego. Jednak prawdopodobnie z uwagi na pogarszający się stan zdrowia Wernik wkrótce zrezygnował z funkcji przewodniczącego, bowiem zebranie Zarządu 30 marca 1953 r. wybrało nowy skład z Kazimie-

⁵⁴⁹ APP, SPP, sygn. 47, wykaz legitymacji służbowych do przedłużenia ważności na 1949 r., k. 245.

⁵⁵⁰ Od kwietnia 1948 r. ul. Słoneczna nosiła nazwę ul. Gen. K. Świerczewskiego (zob.: P. Gryspanowicz, *Leksykon nazw płockich ulic*, Płock 2016, s. 501).



A. Wernik z bratankiem Januszem i wnuczką Marią.
Z archiwum rodziny Werników

rzem Gasparskim, który był właścicielem nieruchomości przy ulicy Stalina, jako przewodniczącym⁵⁵¹. Jan Malczewski dalej pozostał wiceprzewodniczącym⁵⁵².

Aleksander Wernik zmarł 25 sierpnia 1954 r. i pochowany został na cmentarzu przy Alejach Kobylińskiego. Grób z jego zdjęciem istnieje do dzisiaj⁵⁵³. Syn Adam przekazał: *w mojej pamięci ojciec pozostaje jako osoba skromna, zrównoważona, serdeczna, ciepła, z poczuciem humoru. Dobrze grał w brydża. [...] Miał wielu serdecznych przyjaciół, w tym sąsiadów. Kochał dzieci, z jednakową miłością traktował swoich pasierbów, jak i własnego syna*⁵⁵⁴.

⁵⁵¹ Nazwa ulicy obowiązywała w latach 1945-1956. Potem wrócono do tradycyjnej nazwy ul. Kolegialnej (Ibidem, s. 131-133).

⁵⁵² http://www.lzwn.plocman.pl/index.php?id=o_zrzeszeniu&id2=3, zakładka - Z Archiwum.

⁵⁵³ Archiwum rodziny Werników, relacja Jana Wernika; A. J. Papierowski, J. Stefański, op. cit., t. 2, s. 666.

⁵⁵⁴ Archiwum rodziny Werników, biogram A. Wernika autorstwa brata Jana, relacja Adama Wernika.



Grób Aleksandra i Haliny Werników na cmentarzu przy ul. Kobylińskiego w Płocku. Na tablicy błędna data urodzenia. Fot. G. Gołębiewski

Fotografia z nagrobka.
Fot. G. Gołębiewski

Biografia Aleksandra Wernika jest dosyć charakterystyczna dla ówczesnego pokolenia Polaków zaangażowanego w walkę o niepodległą Polskę: najpierw działalność antyrosyjska w szkole, przerwana nauka lub studia i służba w Legionach, internowanie przez Niemców w Szczypiornie, udział w wojnie polsko-bolszewickiej i praca zawodowa w niepodległej Polsce. W przeciwieństwie do wielu kolegów Wernik nie wybrał kariery wojskowej. Czy wynikało to z niskiego stopnia i niszowej funkcji, jaką pełnił w wojsku, czy też z braku zainteresowania wojskiem – trudno ocenić. Stopień oficerski osiągnął dopiero jako rezerwista. Służba w artylerii nie dawała takich możliwo-



ści szybkiego awansu jak służba w piechocie czy kawalerii. W pracy zawodowej Wernik początkowo również nie pełnił eksponowanych funkcji. Zmieniło się to dopiero w latach 30., kiedy objął najważniejszą swoją funkcję – wiceprezydenta Płocka, czym zapisał się w historii miasta. Na ten czas przypadło też jego największe zaangażowanie w działalność społeczną, zwłaszcza w Związku Legionistów Polskich. Zwieńczeniem tej aktywności była funkcja prezesa płockiego oddziału Związku. Był też członkiem zarządów wielu innych organizacji społecznych. Wtedy właśnie stał się osobą znaną w mieście. Bardzo często występował publicznie, uczestniczył w dziesiątkach uroczystości i oficjalnych spotkań. Miarą jego zasług i dorobku życiowego jest długa lista orderów i odznaczeń, jakie otrzymał:

- Medal Waleczności (austriacki),
- Krzyż Legionowy (nr 469),
- Krzyż I Brygady,
- Odznaka Za Wierną Służbę (nr 3551),
- Odznaka Internowanych w Szczypiornie i Łomży (nr 1915),
- Order Virtuti Militari V klasy,
- Krzyż Niepodległości,
- Medal Dziesięciolecia Polski Odrodzonej (nadany przez wojewodę warszawskiego),
- Odznaka Pamiątkowa Więźniów Ideowych,
- Odznaka Uczestników Walki o Szkołę Polską,
- Złoty Krzyż Zasługi,
- Krzyż Kawalerski Orderu Polonia Restituta,
- Brązowy Medal za Długoletnią Służbę.

Natomiast późniejszy etap życia Aleksandra Wernika jest nieco nietypowy. Mimo aresztowania przez Gestapo i osadzenia w obozie w Działdowie – ocalał. Ponieważ był pod obserwacją Gestapo, nie brał udziału w konspiracji antyniemieckiej i ukrywał się na prowincji. Jako przedwojenny fachowiec został zatrudniony w Starostwie Płockim i nie był represjonowany po wojnie przez Urząd Bezpieczeństwa, choć motywy, którymi kierował się, rezygnując z pracy w Starostwie i przechodząc na emeryturę, pozostają niejasne. I choć dzisiaj Aleksander Wernik jest nieco zapomniany, można go zaliczyć do tych, którzy dobrze zasłużyli się miastu i jego mieszkańcom. Przypomnieniu jego postaci ma służyć właśnie niniejsza publikacja.



ALEKSANDER WERNIK
1889-1954



Wiceprezydent Płocka 1934-39,

Żołnierz Legionów Polskich, podczas I wojny Światowej.
Żołnierz Września 39r.

Odnaczony srebrnym krzyżem Orderu „Virtuti Militari”

V klasy za wojnę 1914-1920

ppor. Aleksander Wernik

WIĘZIEŃ OBOZU W DZIAŁDOWIE.



BÓG - HONOR - OJCZYŻNA

Karta Pamięci A. Wernika sporządzona przez Zenona Dylewskiego. W posiadaniu Zenona Dylewskiego



AKENSY

WSPOMNIENIA ALEKSANDRA WERNIKA ZE SŁUŻBY W LEGIONACH POLSKICH PUBLIKOWANE W PŁOCKIEJ PRASIE

ANEKS NR 1

Kiedy widziałem Komendanta

Komendanta widziałem wiele razy. Utkwiły mi w pamięci następujące: dobrze przypominam sobie Komendanta na ćwiczeniach strzeleckich w Dawidowie pod Lwowem w 1913 r. Pamiętam doskonale omówienie ćwiczeń po ich zakończeniu. Kompanie ustawiły się w czworobok; w środku stał Komendant ze sztabem i omawiał z komendantami kompanii poszczególne elementy ćwiczeń. Omawiano je głośno, także słyszeli je wszyscy, biorący udział w ćwiczeniach. W czasie omawiania ćwiczeń zaczął padać deszcz; deszcz był duży – prawie ulewny i, pamiętam, przemoczył nas do suchej nitki. Komendant nie przerwał pracy i nie zwracając uwagi na deszcz, wysłuchiwał spostrzeżeń komendantów kompanii, a następnie poddawał krytyce działania poszczególnych oddziałów. Deszcz lał bez przerwy, a Komendant zdawał się tego nie widzieć.

Następnie widziałem Komendanta kilkakrotnie w Krakowie w pierwszych dniach sierpnia 1914 r. Komendant często przybywał do Oleandrów, gdzie były kwatery strzelców i drużyniaków⁵⁵⁵ zmobilizowanych i połączonych do wspólnej walki z Rosją.

Widywałem Komendanta kilkakrotnie również podczas pierwszych tygodni wojny. Pamiętam pewien moment podczas odwrotu spod Dębłina. Późnym wieczorem przymaszerowaliśmy do Bodzentyna. Kwaterę dostaliśmy w szkole. Zmęczeni całodziennym marszem,

⁵⁵⁵ Chodzi o członków Związku Strzeleckiego i Polskich Drużyn Strzeleckich.

a nasz 5 Baon maszerował w straży tylnej, układaliśmy się w ciasnym pomieszczeniu szkolnym do snu. Część z nas była już porozbierana, a prawie wszyscy byli już boso, gdy w pewnej chwili grupa oficerów weszła do izby. Przy słabym oświetleniu dopiero po chwili, poderwawszy się na baczność, zorientowaliśmy się, że odwiedził nas Komendant, który po zadaniu nam kilku pytań i wypowiedzeniu życziwych słów, poszedł dalej, na inspekcję innych kwater.

Wizyta ta była przez nas komentowana do późnej nocy. Rozrzewnieni byliśmy tym, że Komendant, pomimo zmęczenia, znalazł jeszcze czas, aby zobaczyć, w jakich warunkach kwaterują jego żołnierze.

Widziałem Komendanta również podczas defilady w Kętach. Brygada w pełnym składzie defilowała przed Komendantem i członkami z NKN. Batalion za batalionem, kompania za kompanią maszerowała w kolumnie czwórkowej przed Komendantem. Komendant salutował nie tylko dowódców, lecz całe kompanie do ostatniej czwórki. Patrzyliśmy Mu w oczy. Każdemu z nas zdawało się, że na chwilę spotkał się z Jego wzrokiem. Głęboki i jakby smutny wyraz Jego oczu pozostał nam na długo w pamięci.

Widziałem również Komendanta pod Konarami. Przybyłem z meldunkiem od Brzozy i meldowałem się jakom łącznik artylerii w Brygadzie. Było to wieczorem, podczas bitwy o Przepiórów, w której nasza piechota brała tak wybitny udział. W kwaterze Komendanta doskonale słychać było grzechot karabinów ręcznych i jednostajny, charakterystyczny karabinów maszynowych. Wzdłuż frontu jaśniały zwykle podczas bitwy łuny pożarów. W sztabie Brygady odczuwało się zrozumiałe zdenerwowanie, gdyż wszyscy wiedzieli, że w danym momencie leją krew i giną nasi koledzy.

Komendant chodził po izbie. Gdy stanął przed Nim, meldując się jako łącznik i oddając przyjęty przez artylerię telefonogram do Brygady, zatrzymał się, wysłuchał mego zameldowania, odebrał telefonogram i zaraz go odczytał. Treść telefonogramu znałem. Donosiły w nim władze wojskowe austriackie o przydzieleniu pewnej ilości sprzętu telefonicznego dla Brygady. Treść ta, wobec powagi chwili, była tak mało znacząca i banalna, że m czułem się zażenowany z tego



powodu, że przyniosłem tę wiadomość. Po odczytaniu telefonogramu Komendant wypowiedział słowa: *Telefony mi przysyłają...* W słowach tych dźwięczała ironia i gorycz. Po chwili, skinąwszy ręką, zwolnił mnie.

Widziałem również Komendanta u nas, w 4 Baterii. Był na śniadaniu czy też podwieczorku w altanie zbudowanej przez naszych inżynierów artylerzystów.

Widziałem także Komendanta podczas uroczystego obchodu 6 sierpnia 1916 r. Po Mszy św. i przemówieniu przypinał delegacjom pułków odznakę *Za wierną służbę*. Przykro mi trochę było, że nie byłem wśród wybranych, ale zdawałem sobie sprawę, że Komendant wszystkim przypiąć jednego dnia odznaki nie może.

„Kurjer Mazowiecki”, nr 263 z 11 listopada 1936, s. 5.

ANEKS NR 2

Moje wspomnienia z artylerii I Brygady

I. Jak dostałem się do artylerii

W początkach lutego 1915 r. byłem wraz z ś. p. Czesławem Przedpełskim, kolegą z politechniki lwowskiej, przyjacielem i towarzyszem broni z 1 komp. II Baonu (Olszyny) I Brygady, na przepustce w Kętach. Batalion II kwaterował wtedy w Czańcu. W Kętach spotkaliśmy naszego znajomego ppor. artylerii Kaz. Kieszniewskiego⁵⁵⁶, asystenta politechniki lwowskiej. Od niego dowiedzieliśmy się, że II Dyon artylerii formuje się na nowo i że potrzebne tam jest uzupeł-

⁵⁵⁶ W artykule A. Wernik używa pisowni nazwiska – Kierzniwski, jednak właściwa jest wersja – Kieszniewski. Takiej używa W. Chocianowicz oraz pod takim nazwiskiem znajdują się dokumenty personalne w CAW-WBH.

nienie. Namawiał nas do przeniesienia się do artylerii. Podobało się to nam, gdyż, jako technicy, uważaliśmy, że najodpowiedniejszym dla nas rodzajem broni jest artyleria. Postanowienie więc przeniesienia się po krótkiej naradzie zapadło. Gorzej jednak było z otrzymaniem zwolnienia z piechoty.

Przy raporcie dowódca kompanii kpt. Przyjałkowski zgodził się zasadniczo na nasze przeniesienie, gdyż uznał nasze argumenty za słuszne (też technik). Gładko poszło również przy raporcie batalionu. Kpt. Olszyna, dowódca baonu, nie czynił przeszkód, przyznam się, że trochę przez znajomość. Najtrudniejszą przeprawę mieliśmy w dowództwie pułku. Udaliśmy się tam we trzech (starł się o przeniesienie wraz z nami przyjaciel nasz Wacek Bundyk).

Dowódca 5 pułku, do którego nasz baon należał, major Leon Berbecki rozgniewał się, usłyszawszy naszą prośbę o przeniesienie do artylerii. W uniesieniu przedstawił nam artylerię jako wojsko pomocnicze, równe prawie taborytom i innym sanitetom. Wychwalał natomiast piechotę, która na wojnie jest głównym rodzajem broni – jest wszystkim.

Zdetonowaliśmy się i zapomnieliśmy języka w gębie. Zmieszaliśmy się jeszcze bardziej, gdy na pytanie pułkownika, dlaczego chcemy się przenieść do artylerii, nastąpiła nieśmiała odpowiedź (bujania już nie było), że jesteśmy słuchaczami politechniki i że chcą nas tam przyjąć – pułkownik wpadł naprawdę w gniew i podniesionym głosem zawołał trochę nieparlamentarnie: *A jeżeli będą chcieli was przyjąć na wyszybajkę, to też pójdziecie?* Następnie pułkownik, udobruchwając się nieco, wygłosił nam wykład na temat wyższości piechoty nad innymi rodzajami broni. Oczywiście nie oponowaliśmy.

W końcu po wygadaniu się (długo się to nam wydawało) pułkownik oświadczył, że zwalnia nas ze swego pułku i zapowiedział, że jeżeli chcemy iść do dziadów, to nas jak dziadów puści, tj. odbierze karabiny, bagnety, ładownice, pasy, plecaki i całkowity ekwipunek.

Wyszliśmy od raportu jak z łaźni, lecz zadowoleni, a następnego dnia po pożegnaniu się z kolegami z 2 plutonu, maszerowaliśmy do Osieka do artylerii. Wygląd mieliśmy trochę dziadowski, gdyż pasy nam zabrano. Zostawiono tylko chlebaki. Starałem się uratować swój



porządny tornister skórzany, w który zaopatrzyłem się pod Laskami, lecz mi się nie udało.

II. Wrażenia z pierwszego dnia w artylerii

Zwolnieni z 5 pułku piechoty przemaszerowaliśmy we trzech z Czańca do Osieka, gdzie kwaterowało dowództwo II dyonu artylerii, przydzielonej do I Brygady. W tymże Osieku, dużym folwarku, b. dobrze zagospodarowanym (papiernia, gospodarstwo rybne, leśne, obora zarodowa, itp.), kwaterowała 4 bat., do której zostałem przydzielony. Oficerowie mieszkali w pałacu, żołnierze zaś częściowo w budynkach folwarcznych, częściowo u gospodarzy tejże wsi. Dowódcą 4 bat. (nie miała jeszcze dział, zaprzęgów, itp.) był kpt. Władysław Jaxa-Rożen. Oficerami baterii byli ppor. Kazimierz Kieszniewski i ppor. Wierzchlejski⁵⁵⁷.

Na wstępie w 4 bat. natknąłem się na kolegę z politechniki lwowskiej Bolesława Gajowniczką, który nami zajął się, a więc zaprowadził nas na swoją kwaterę, poinformował, że po południu mamy stanąć do raportu, by zameldować swe przybycie. Ponieważ akurat była pora obiadowa, poszliśmy z Gajowniczką do kuchni po obiad. Obiad był obfity i smaczny. Nowością dla nas była czarna kawa, wydawana w kuchni po obiedzie. Po obiad przychodzili nie wszyscy żołnierze; przychodzili tylko delegaci poszczególnych kwater z ogromnymi naczyniami, pożyczonymi od gospodyń wiejskich.

Koło godziny pierwszej stanęliśmy do raportu. Raport odbierał ppor. Wierzchlejski. Przy raporcie niemile dotknął nas sposób meldowania się, a mianowicie meldujący nie zwracali się do oficera przez *obywatel*, jak obowiązywało to w piechocie I Brygady, lecz przez *pan*.

Po przyjęciu raportu ppor. Wierzchlejski zapytał nowo przydzielonych (a było nas razem koło dziesięciu), kto umie jeździć konno. Oczywiście zgłosiliśmy się wszyscy trzej (Przedpeński, Bundyk i ja), sądząc, że przydziela nam konie, na których odbywać będziemy cwi-

⁵⁵⁷ W artykule A. Wernik używa pisowni nazwiska – Wierzchlejski, jednak właściwa wersja to Wierzchlejski.

czenia. Zawiedliśmy się jednak srodze, gdyż Wierzchlejski amatorów konnej jazdy zaprowadził do stajni i zaczął przydzielać im konie oficerskie, podoficerskie i zaprzęgowe, ale... do czyszczenia.

Czuwał jednak kolega Gajowniczek, który zwrócił się do Wierzchlejskiego z niewinną miną, by nie przydzielał nam koni, ponieważ kpt. Rożen wyznaczył nas już do służby w oddziale telefonicznym. Na to Wierzchlejski zwolnił nas (3), mówiąc: *To idźcie sobie do cholery, to czemu zawracacie głowy*. Oczywiście ulotniliśmy się zaraz. Od Gajowniczka dowiedzieliśmy się, że Rożen nic o nas nie mówił i nie wiedział nawet o naszym przydziale do artylerii; użył jedynie podstęp, aby odczepić się od Wierzchlejskiego, który wszystkich gonił do koni. (Ppor. Kieszniewski w kilka dni później zatwierdził zarządzenie Gajowniczka).

Gajowniczek namawiał nas gorąco do służby w oddziale telefonicznym, zachwalając ją i przedstawiając jej wagę w oddziale artylerii. Zgodziliśmy się, choć każdemu z nas uśmiechała się bardziej służba przy działach, tj. służba, w naszym ówczesnym pojęciu, naprawdę artyleryjska. Poszliśmy więc na kwaterę telefonistów, składającą się z dwóch izb. W mniejszej kwaterował Gajowniczek, komendant oddziału, w drugiej – oddział telefoniczny. Na razie w izbie był tylko jeden telefonista, Franciszek Smura.

Po kolacji, również smacznej (żywili dobrze), i po apelu wieczornym, od którego wymigiwali się starzy artylerzyści, udaliśmy się na kwaterę, gdzie na sympatycznej i wesołej rozmowie z Gajowniczem i Smurą przesiedzieliśmy do późnej nocy. Smura, Pomorzak z Bydgoszczy, okazał się b. miłym i lubiącym mówić kolegą. Dużo śmiechu było przy jego opowiadaniu o rodzinnej *Bidgoszczy*, o *narzeczunej*.

III. Wspomnienia do czasu wymarszu w pole. Wyszkolenie

Pierwsze tygodnie pobytu w artylerii spędziliśmy pod komendą Gajowniczka na wymigiwaniu się od zbiórek, wszelkich zajęć, wart, itp. Natomiast zajęliśmy się uzupełnieniem ekwipunku, gdyż zostaliśmy obrani ze wszystkiego przy opuszczaniu 5 pułku piechoty. Wyfa-



sowanie pasów, bagnetów, plecaków itp. poszło gładko. Trudniej szło z otrzymaniem bluz i spodni (płaszcz mieliśmy dobre). Udało się jednak dzięki pomocy Gajownicza wydostać od magazyniera, którym był *dziadzio* Maciejewski, trochę podstępem, a do reszty *na lewo*, potrzebne nam części garderoby. Na próżno *dziadzio* pilnował nas i nie spuszczał z oka, musieliśmy się zaopatrzyć dokumentnie i wyszliśmy z magazynu zadowoleni. Oczywiście bluzy i spodnie zostały przerobione i dopasowane.

Początkowo przez kilka tygodni nic nie robiliśmy. Koniec lutego i roztopy wiosenne nie zachęcały do zajęć na powietrzu. Zapoznaliśmy się tylko z obsługą i konstrukcją polowych aparatów telefonicznych, co nie przedstawiało dla nas żadnej trudności. Reszta baterii niewiele też robiła, gdyż dział jeszcze nie było.

W tym czasie chodziliśmy do pobliskiej wsi Karoliny, gdzie kwaterowała 5 bateria, będąca pod dowództwem kpt. Śniadowskiego. Bateria ta miała już działa. Przy tych działach ćwiczyła i nasza bateria. Widziani tam jednak byliśmy niechętnie, ponieważ 5 bateria ćwiczyła sama swych ludzi w przyspieszonym tempie i gwałtownie przygotowywała się do wymarszu w pole.

Czasami w pogodne dni przydzielony do baterii ppor. czy chor. Saloni⁵⁵⁸ urządzał ćwiczenia w terenie dla wywiadowców i telefoniistów. Oddział telefoniczny miał tylko jeden wolny aparat ze słuchawką i tego używaliśmy przy ćwiczeniach. Z jednym jednak aparatem uruchomić linii telefonicznej nie można. I tu Gajowniczek dokonał *wynalazku*, który przyznam się, w pierwszej chwili zaimponował mi. Mianowicie włączył do obwodu zamiast drugiego aparatu zwykłą słuchawkę od aparatu telef. ściennego. Słuchawka ta służyła za aparat nadawczy i odbiorczy: najpierw się przez nią mówiło, a następnie przez nią słuchało odpowiedzi. *Wynalazek* ten napęłnił dumą nie tylko Gajownicza – wynalazcę, ale i cały oddział telefoniczny. Zastanowiwszy się jednak później, przypomnieliśmy sobie, że *wynalazek* nasz to nic innego, jak tylko zwykły telefon magnetyczny, wynaleziony kilkadziesiąt lat temu. Gdyśmy sobie to wszyscy uprzytomnili, a było

⁵⁵⁸ Bronisław Saloni – ogniomistrz 4 baterii.

nas trzech techników – studentów politechniki, śmiechu i tematu do żartów było na dobrych kilka dni.

W początkach kwietnia 1915 r. dostaliśmy wiadomość, że i 4 bateria łada dzień dostanie działa i konie. Ponieważ w Osieku nie było odpowiedniego pomieszczenia na konie, Brzoza zarządził przeniesienie 4 bat. do Grójca (również duży majątek ziemski). Tam mieliśmy obszerne stajnie i puste stodoły do dyspozycji. Teraz życie nasze potoczyło się w szybszym tempie. Dostaliśmy konie, które zaraz zostały podzielone na wierzchowe, oficerskie i podoficerskie, zaprzęgowe do dział i taborowe. Główny głos miał tu ppor. Wierzchlejski. Utworzony został oddział wywiadowców i przy nim dwóch konnych telefonistów. Dzięki wstawiennictwu ppor. Kieszniewskiego zostałem jednym z dwu konnych telefonistów i zaraz dostałem konia wierzchowego. Była to kasztanowata klacz. Nazwałem ją Baską. Zaraz zaczęła się nauka konnej jazdy. Uczył nas początkowo Brzoza, później por. Knoll, który wrócił z frontu, gdzie był przydzielony do 5 bat.

Początkowo uczył nas Brzoza, który nauczył nas prawidłowego siodłania i siadania na koń. Zasady te wyłożył tak dokładnie i systematycznie, że na długo pozostały w pamięci. Następnie naukę konnej jazdy objął por. Knoll. Ten od razu przyspieszył tempo nauki: jazda klusem i bez strzemion. Strzemiona musiały być przerzucone przez siodło. O puśliska od strzemion poobcierałem sobie do krwi kolana.

Wiele kłopotów miałem przy kuciu Baśki, która okazała się bardzo płochliwą. Panicznie bała się kuźni. Z trudem udało się ją okuć. Zastosowaliśmy przy tem i *fajkę*, i przywiązanie tylnej nogi do ogona, i ściskanie kleszczami kowalskimi ucha, itp.

Niepowodzenia te zniechęciły mnie do końca i po kilku dniach pozostałem w oddziale telefonicznym. Tutaj też była już robota. Telefoniści wraz z wywiadowcami odbywali pod kierunkiem ppor. Kieszniewskiego ćwiczenia.

W baterii teraz wrzała praca w całej pełni. Obsługa ćwiczyła przy działach, jezdni ćwiczyli się w konnej jeździe i dopasowywali uprząż. Nad wszystkim czuwał po. Kornacki. Skład oficerski został uzupełniony i przydzielono do baterii ppor. A. Trzaskę-Durskiego i chor. Stankiewicza (nie jestem pewny nazwiska, gdyż pan ten służył



b. krótko w baterii i opuścił ją z rozkazu Brzozy podczas pierwszej bitwy z powodu braku odwagi⁵⁵⁹). Również przydzielony został z armii austriackiej ogniomistrz Czapski jako instruktor. Zajął się on głównie zaprzęgami. Oddział telefoniczny po otrzymaniu bogatego materiału telefonicznego zajął się przygotowaniem aparatów telefonicznych i ćwiczeniami w terenie.

Przy tak wytężonej, ochoczej i gorączkowej pracy bateria szybko się zorganizowała i rozkaz wymarszu w pole zastał ją kompletnie gotową do wyruszenia i przygotowaną do wykonania pracy artyleryjskiej.

IV. Wrażenia z dnia wymarszu w pole

W początkach maja 1915 r. nadszedł rozkaz wymarszu. W baterii zawrzało. Wszystkie oddziały kończą przygotowania. Oddział telefoniczny zajął się przede wszystkim ulokowaniem sprzętu telefonicznego, którego posiadaliśmy dużo. Do dyspozycji dostaliśmy w każdym przodku armaty i jaszczu po jednej skrzynce od amunicji. W skrzynkach tych umieszczony został sprzęt telefoniczny. Rezerwę materiału umieściliśmy w wozie rekwizytowym. Osobiste swoje rzeczy umieściliśmy na przodkach armat i jaszczów. Ponieważ odmarsz miał nastąpić rano, wszystko zostało zapakowane i przygotowane do drogi poprzedniego dnia z wieczora. Zapakowane były płaszcze i koce, tak że marzliśmy przez noc bez przykrycia. W przeddzień wyjazdu spotkała nas miła niespodzianka: dostaliśmy nowe jednakowe czapki artyleryjskie z czarnymi wypustkami.

W dniu wymarszu zbudzono nas wcześniej. Po zbiórce i jeszcze jednym przeglądzie, czy wszystko jest w porządku, wymaszerowaliśmy na stację kolejową. Trochę przy tym było zamieszania, gdyż niektóre konie jeszcze grymasiły i nie chciały iść w zaprzęgu. Ładować [się] mieliśmy w Oświęcimiu, więc odpowiednio przygotowaliśmy się na paradny przejazd przez miasto. Przystroiliśmy konie i działa zielenią. Spotkał nas jednak zawód, gdyż przez cały czas przejazdu

⁵⁵⁹ Był to chor. Adam Staniecki, dowódca 2 plutonu 4 baterii.

przez miasto padał ulewny deszcz i nikt nosa z domu nie pokazał i nie podziwiał naszej baterii. Byliśmy wszyscy bez płaszców i w krótkim czasie zmokliśmy tak, że suche nitki na nas nie pozostało.

Na dworcu zastaliśmy przy rampie pociąg składający się z wagonów osobowych, ciężarowych krytych i platform. Zaraz przystąpiliśmy do ładowania dział, koni i taboru, co poszło nam szybko i składnie. Na odjazd czekaliśmy parę nudnych godzin w wagonach (do miasta nie wolno było pójść), które skracaliśmy sobie grą w karty. Po południu pociąg ruszył w kierunku zaboru rosyjskiego, wioząc nas na pozycję zajmowaną przez I Brygadę nad Nidą.

V. Wspomnienia z czasu od dnia wymarszu do pierwszej bitwy

Jechaliśmy koleją dość wolno i długo; pociąg zatrzymywał się na stacjach i w polu. Drugiego dnia rano byliśmy jeszcze w podróży. Z okien wagonu widzieliśmy już ślady zniszczenia, ślady stwierdzające, że toczyły się tu bitwy i że panuje tu bieda wskutek wojny. Nie zapomnę nigdy widoku: mężczyzna prowadził pług, który ciągnęła kobieta, chłopiec – wyrostek i dwie dziewczyny kilkunastoletnie.

Przed południem dojechaliśmy do stacji kolejowej w Jędrzejowie, gdzie bateria się wyładowała. Stację, jak i miasteczko, znałem z 1914 r.; na stację tę chodziłem w sierpniu 1914 r. z patrolem łącznikowym placówki spod mostu kolejowego. Placówkę tę (1 pluton) wystawiła 1 kompania V Baonu (komendant ś. p. Sław-Zwierzyński).

Zaraz po wyładowaniu się ruszyliśmy w kierunku pozycji. Zastępca komendanta baterii, por. Knoll-Kownacki z 1 oficerem i 4 wywiadowcami wyruszyli naprzód w celu wyszukania dla baterii stanowiska, punktu obserwacyjnego, kwater dla taboru, przodków, itp. Pod wieczór dotarliśmy do wsi (nazwy nie pamiętam), z której następnego dnia mieliśmy zająć pozycję obok 5 baterii, która już kilka tygodni była na froncie. Okopy piechoty znajdowały się nad Nidą naprzeciw Pińczowa.

Dochodziły do nas już odgłosy z frontu prawie całą noc. Nad ranem wszystko ucichło. Okazało się, że nieprzyjaciel w nocy opuścił pozycję. Wczesnym rankiem dołączyliśmy do 5 baterii, dumnej



z tego, że już jest starą baterią doświadczoną w bitwie. Na przechwałki kolegów z tej baterii odpowiedzieliśmy, że nieprzyjaciel nie bał się ich pocisków; zwał dopiero wówczas, gdy dowiedział się, że 4 bateria zajmuje pozycję. Nie zważając na spory i docinki, ruszyliśmy razem jako II Dyon 1 pułku artylerii za uchodzącym nieprzyjacielem. Po dwu dniach marszu nieprzyjaciel się zatrzymał za wsią Konary i tu 4 bateria wzięła udział w pierwszej bitwie.

VI. Pierwsza bitwa

W połowie maja 1915 r. 4 bateria wzięła udział w pierwszej dla siebie bitwie pod Konarami. Bitwa trwała kilka dni, a następnie przeszła w walkę pozycyjną, która ciągnęła się kilka tygodni. Dowódcą baterii był kpt. Rożen, zastępcą jego por. Edm. Knoll-Kownacki, d-cą pierwszego plutonu – ppor. Kazimierz Kieszniewski, d-cą 2 plutonu – ppor. Antoni Trzaska-Durski.

W pierwszym zaraz dniu bateria przeszła chrzest ogniowy, gdyż była ostrzeliwana przez ciężką artylerię nieprzyjacielską. Bateria brała żywy udział w bitwie, oddając w pierwszym dniu przeszło 100 strzałów. Pełniłem wtedy funkcję telefonisty w baterii wraz z Bol. Gajowniczym. Funkcja moja polegała na odbieraniu rozkazów z punktu obserwacyjnego i przekazywaniu ich oficerowi pełniącemu służbę na pozycji baterii. Stacja telefoniczna znajdowała się więc przy działach.

W chwili gdy nieprzyjacielskie pociski zaczęły padać blisko baterii i zagrażały bezpośrednio obsłudze dział, Brzoza zarządził opuszczenie pozycji. Został tylko na ochotnika jeden Gajowniczek, który utrzymywał połączenie z punktem obserwacyjnym. Obsługa dział, telefoniści i oficerowie ukryli się za wysoką skarpą przydrożną w odległości kilkudziesięciu kroków od pozycji.

Ponieważ stanowisko baterii było już znane nieprzyjacielowi, zarządzono zmianę pozycji i w związku z tym punktu obserwacyjnego. Następnego więc dnia bateria zajęła nową pozycję i obrała nowy punkt obserwacyjny. Ten ostatni wypadł na wiatraku w pobliżu folwarku Konary.

Nowa pozycja również nie była szczęśliwą. Został ostrzelany

ogniem armatnim przez Moskali i spalony folwark, ostrzelano wiatrak, ostrzelano również i pozycję. Żaden jednak pocisk nie wyrządził szkody ani ludziom, ani działom. Jeden z pocisków upadł tuż przy pługu 3 armaty, lecz nie wybuchł. W ogóle b. dużo pocisków rosyjskich nie eksplodowało. Straty pierwsze tego dnia mieliśmy nie od ognia artyleryjskiego, lecz od karabinowego. Został mianowicie lekko ranny telefonista Franciszek Smura, który pełnił służbę przy telefonie na punkcie obserwacyjnym, przy aparacie siedział telefonista Kaz. Jach, a Smura obok niego spał w namiocie. Kula karabinowa uderzyła Smurę podczas jego snu w plecy, przebiła ubranie, skórę, mięśnie i zatrzymała się na łopatce. Smura zerwał się ze snu i nie wiedząc, że jest rannym, zaczął robić wymówki koledze, że go bije. Po chwili dopiero poczuł spływającą krew po plecach i przekonał się, że jest rannym. Smura, Pomorzanin z Bydgoszczy, był dumny z otrzymanej rany. Odjeżdżając do szpitala, mówił: *Jestem szczęśliwy przelać krew za Ojczyznę*. Dumni byliśmy i my telefoniści z tego, że pierwszy ranny w baterii był z naszego oddziału.

Na drugiej pozycji też nie staliśmy długo. Zajęliśmy następną pozycję w otwartym polu, lecz byliśmy zasłonięci wyniosłością terenu. Prócz tego pozycja została zamaskowana drzewkami brzoźowymi tak, że wyglądała z daleka jak brzoźowy zagajnik. Na tej pozycji pozostała bateria do końca bitwy pod Konarami.

Komendantem oddziału telefonicznego był wspomniany Bol. Gajowniczek, bardzo dobry żołnierz i dobry kolega, ale nie był dobrze widziany ani przez kpt. Rożena, ani przez por. Kownackiego. Podczas pierwszej bitwy zrobił coś źle (nie pamiętam co – jakieś głupstwo). Wtedy por. Kownacki zebrał cały oddział telefoniczny i polecił wybrać spośród siebie nowego komendanta. W czasie wyborów nie byłem obecny, gdyż pełniłem służbę na punkcie obserwacyjnym. Po powrocie do baterii dowiedziałem się, że zostałem wybrany znaczną większością na komendanta oddziału. Byłem z tego zadowolony.

Gajowniczek oddał mi oddział i materiał telefoniczny. Sam został w oddziale. W kilka tygodni później został ranny pod Tarłowem kulą karabinową w drodze na punkt obserwacyjny podczas ataku na silnie umocnione pozycje rosyjskie. Rana okazała się poważną i gro-



ziła mu amputacja nogi. Szczęśliwie jednak się wylizał.

„Kurjer Mazowiecki”, nr 263 z 11 listopada 1936, s. 2, 3; nr 264 z 12 listopada 1936, s. 2; nr 265 z 13 listopada 1936, s. 2; nr 266 z 15 listopada 1936, s. 2; nr 267 z 16 listopada 1936, s. 2.

ANEKS NR 3

Jeden dzień na Reducie Piłsudskiego

Koniec 1915 roku zastał obie Brygady Legionowe na stałych pozycjach nad Styrem. Front się ustalił i rozpoczęła się tzw. walka pozycyjna. Oddziały legionowe może pierwszy raz podczas wojny zajęły się naprawdę solidnie umocnieniem okopów, pobudowaniem ciepłych ziemianek i mocnych schronów. Budowano z zapalem. Niektóre budowle (kaplice, altany) przedstawiały się bardzo ładnie. Jako materiału do efektów architektonicznych używana była biała brzoza.

Nieprzyjacieli nie przeszkadzało w tych pracach, gdyż okopy nasze prawie wszędzie znajdowały się w dużej odległości od okopów nieprzyjacielskich ze względu na warunki terenowe (bagna). Często nawet placówki nie miały możliwości obserwowania nieprzyjaciela.

Jednak tylko placówka stanowiła wyjątek. Mieściła się ona na piaszczystej, porosłej rzadkim sosnowym lasem, podłużnej wydmy, ciągnącej się prostopadle do naszych okopów. Po obu stronach wydmy bagna. Na wydmy tej z jednej strony umieszczona była placówka VI Baonu naszej piechoty, z drugiej zaś strony placówka rosyjska. Odległość pomiędzy najdalej wysuniętymi okopami placówek wynosiła 40–50 metrów. Moskale byli tak blisko, że podczas ciszy dobrze było słyszeć ich rozmowy prowadzone w okopach.

Placówki były dobrze umocnione i posiadały swoje nazwy. Nasza nazywała się Redutą Piłsudskiego, rosyjska zaś nosiła nazwę Orle Gniazdo (*Orlinoje gniezdo*). Na tej to placówce artyleria nasza posiadała punkt obserwacyjny. Punkt był wspólny, a zatem był kolejno ob-

sługiwany przez obserwatorów wszystkich baterii legionowych.

Każda bateria wysyłała co dzień swych obserwatorów, którzy pełnili służbę na punkcie obserwacyjnym przez dobę. Zmiana następowała o pierwszej po południu. Na placówce tej miałem i ja co 2–3 tygodnie służbę.

Pewnego letniego dnia 1916 roku również byłem wyznaczony na służbę na Redutę. Zjedliśmy z kolegą wcześniej obiad i zabrawszy zapasy żywności na kolację i śniadanie dnia następnego, wyruszyliśmy na Redutę, by na czas zdążyć i złuzować ze służby poprzedników z innej baterii. Gdy tylko doszliśmy rowem łącznikowym do okopów, poznaliśmy zaraz, że dzieje się tam coś niezwykłego. Poznaliśmy to z poważnych i trochę wystraszonych min naszych piechurów.

Rzecz się wyjaśniła dopiero na punkcie obserwacyjnym. Tu dowiedzieliśmy się od kolegów artylerzystów, że pod całą Redutą Moskale podłożyli miny i że dziś na pewno nastąpi wybuch. Bliższych szczegółów nie mogliśmy się dowiedzieć, gdyż koledzy spieszyli się bardzo z odejściem. Sytuacja była niewesoła. W owym czasie dużo czytało się o podkopach na froncie francuskim, gdzie obie walczące strony często korzystały z tego sposobu walki. Na razie zajęliśmy się naszymi obowiązkami, jak sprawdzaniem połączenia telefonicznego z bateriami, itd. Następnie trzeba było dowiedzieć się czegoś pewniejszego.

Udałem się więc na placówkę, aby od piechurów dowiedzieć się prawdy. Na placówce znajdowała się wtedy kompania z VI Baonu. Dowódcą jej był mój przyjaciel ś. p. E. Zinth-Rzecki. Do niego też się udałem. Zaraz po mnie nadszedł tam lekarz pułkowy kpt. S. Składkowski. Lekarz pułkowy znał sytuację najlepiej. Na kawałku papieru narysował nam plan podkopu. Oczywiście główny korytarz podziemny szedł pod jego ziemianką. Korytarzem tym Moskale wywozili ziemię taczkami z bocznych rozgałęzień podkopu.

Dr Składkowski słyszał, jak skrzypiały nienasmarowane taczki. Od kilku dni ruch ustał, zatem podkop został wykończony. Teraz ładują tam materiał wybuchowy, a następnie... marsz na łono Abrahama. Sytuacja zatem była bez wyjścia. Podczas największego ognia karabinowego, czy też huraganowego artyleryjskiego wszyscy nie giną



i każdy żołnierz ma nadzieję, że się jakoś z opresji wydostanie. Tu nie było żadnych widoków na ocalenie, bo przy wybuchu wszyscy jadą do góry i ratunku żadnego nie ma.

Tymi bardzo złymi wiadomościami podzieliłem się ze swym kolegą – artylerzystą po powrocie od dowódcy kompanii piechoty. Sytuacja była tym cięższa, że nie można było nic zrobić, aby usunąć niebezpieczeństwo; pozostało tylko jedno wyjście: czekać, a może Moskale nie zdążą jeszcze założyć miny przed naszym opuszczeniem palcówki. Trzeba więc było czekać i to z dobrymi minami, aby piechurzy broń Boże nie poznali, że mamy stracha.

A czas się dłużył potwornie. Słońce powoli posuwało się po niebie i zdawało się, że nigdy nie zajdzie. Następująca krótka noc letnia wydała się wiekiem, a noc była piękna, widna i ciepła.

Zorza poranna i piękny letni ranek wlał otuchę w nasze serca. Rozumowaliśmy teraz, że wybuch w dzień nie nastąpi; najlepszą porą na tego rodzaju operację wydawała się nam noc, gdyż wtedy można liczyć, że nieprzyjaciela zastanie się nieprzygotowanym do obrony wysadzonej pozycji. Przewidywania nasze się sprawdziły. O godz. pierwszej oddaliśmy służbę naszym następcom i my z kolei spieszenie opuściliśmy podminowaną Redutę.

Ale wybuch nie nastąpił i następnego dnia. Nie nastąpił w ogóle, gdyż podkopu nie było. Sprawdzili to nasi saperzy, którzy później przekopali w poprzek całą placówkę aż do mokrego piasku i podkopu nie znaleźli.

„Kurjer Mazowiecki”, nr 259 z 11 listopada 1937, s. 2–3.

BIBLIOGRAFIA

Źródła archiwalne

Archiwum Akt Nowych w Warszawie

Związek Legionistów Polskich, sygn. 339/I/237, 339/I/267

Prezydium Rady Ministrów 1918-1939, cz. VIII, sygn. 10

Archiwum Państwowe w Płocku

Akta miasta Płocka z lat 1916-1939

Akta urodzeń, zgonów i małżeństw parafii rzymskokatolickiej Bielsk za lata: 1855, 1857, 1888, 1890, 1892, 1893, 1894, 1896, 1898, 1900

Akta urodzeń, zgonów i małżeństw parafii rzymskokatolickiej Blichowo z 1887 r.

Akta urodzeń, zgonów i małżeństw parafii rzymskokatolickiej Płock z 1904 r.

Akta urodzeń, zgonów i małżeństw parafii rzymskokatolickiej Trzepowo z 1910 r.

Inspektorat Szkolny w Płocku 1918-1939, sygn. 591, akta Heleny Wernikówny

Polski Związek Zachodni – Okręg Płocki 1946-1947

Starostwo Powiatowe w Płocku 1918-1939

Starostwo Powiatowe w Płocku 1945-1950

Związek Legionistów Polskich w Płocku 1936-1937

Archiwum Państwowe w Warszawie

Urząd Wojewódzki Warszawski 1921-1939, Wydział Społeczno-Polityczny

Urząd Wojewódzki Warszawski 1945-1950, Wydział Społeczno-Polityczny

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie

Teczka śledztwa przeciwko A. Wernikowi z Gestapo Zichenau (Ciechanów), sygn. AIPN GK 629/6670



Centralne Archiwum Wojskowe w Wojskowym Biurze Historycznym w Warszawie

Kolekcja akt personalnych i odznaczeniowych

- akta personalne Aleksandra Wernika, sygn. 1484+13099
 - akta personalne Jana Józefa Wernika, sygn. II.56.8472
 - kwestionariusz kawalera VM Aleksandra Wernika, sygn. VM – I.482.13-841
 - kwestionariusz kawalera VM Leopolda Szyfera, sygn. I.482.50-5052
 - wniosek na Krzyż Niepodległości dla Stanisława Wasiaka, sygn. KN– 4.11.1933
 - wniosek na Krzyż Niepodległości dla Aleksandra Wernika, sygn. KN – 2.08.1931
 - wniosek na Krzyż Niepodległości dla Józefa Wernika, KN – odrzucony 4.05.1936
- Polska Organizacja Wojskowa, sygn. I.124.1.3

Biblioteka im. Zielińskich Towarzystwa Naukowego Płockiego
akta TNP, sygn. 214

Muzeum Mazowieckie w Płocku

Jan Wernik, *Życiorys i wspomnienia wojenne*, sygn. MMP/H/Rel. 129
Jan Wernik, *Wspomnienia z wojny. 8 pał*, sygn. MMP/H/Rel. 172

Archiwum prywatne Adama Wernika

Wernik Jan, biogram Aleksandra Wernika
relacja Adama Wernika o ojcu
zbiór fotografii rodzinnych

Źródła drukowane

„Dziennik Ustaw” 1933
„Monitor Polski” 1937, 1938
*Materiały źródłowe do dziejów legionistów internowanych w Szczypior-
nie w 1917 roku*, wybór i opracowanie Grzegorz Waliś, Kalisz 2017.
Mazowsze Północne w XIX – XX w. Materiały źródłowe 1795 – 1956,
zebrał i opracował Janusz Szczepański, Warszawa – Pułtusk 1997.

Prasa

- „Dziennik Płocki” 1929, 1930, 1933, 1934, 1935
- „Dziennik Ustaw” 1933, 1935, 1936
- „Echo” (Łódź) 1935, 1936
- „Gazeta Aleksandrowska” 2013
- „Gazeta Zgierska” 1924, 1935
- „Głos Mazowiecki” 1934, 1935, 1936, 1938, 1939
- „Jedność Mazowiecka” 1946, 1947
- „Kurier Płocki” 1916, 1917, 1918,
- „Kurier Mazowiecki” 1935–1938
- „Mazur” 1912
- „Polska Zbrojna” 1938
- „Życie Mazowska” 1935, 1938

Relacje i wspomnienia

- Kasprzycki Tadeusz, *Kartki z dziennika oficera I Brygady*, Warszawa 1934.
- Kozanecki Zygmunt, *Wiek walki o dwie wolności*, oprac. W. Koński, A. Papierowski, J. Stefański, Płock 2001.
- *Legiony na polu walki. Działania pierwszego pułku Legionów na lewym brzegu Wisły w sierpniu i wrześniu 1914 r. Relacje uczestników*, zebrał i wstępem zaopatrzył Wacław Tokarz, Piotrków 1916.
- Macieszyna Maria, *Pamiętnik płocczanki*, oprac. Anna Maria Stogowska, Płock 1996.
- Osóbka-Morawski Edward, *Trudna droga. Od Piłsudskiego do... Stalina*, Warszawa 1992.
- Paczkowski Cyprian, *Za drutami Szczypiorna*, w: *Jednodniówka Związku Ochotników Wojennych W.P. Oddział w Płocku*, Płock, listopad 1937.
- Rowecki Stefan, *Wspomnienia i notatki autobiograficzne*, oprac. Andrzej Krzysztof Kunert, Józef Szyrmer, Warszawa 1988.
- Rowecki Stefan, *Wypad na Ostrowce 19/20 września 1914 r.*, „Przegląd Piechoty” 1939, z. 5.
- S.P., *Płock ze swoimi najlepszymi synami*, w: *Jednodniówka Związku Ochotników Wojennych W.P. Oddział w Płocku*, Płock, listopad 1937.



- Starzyński Roman, *Cztery lata wojny w służbie Komendanta. Przeżycia wojenne 1914 – 1918*, [bmw.] 2012.
- Wernik Aleksander, *Jeden dzień na Reducie Piłsudskiego*, „Kurjer Mazowiecki”, nr 259 z 11 listopada 1937, s. 2.
- Wernik Aleksander, *Kiedy widziałem Komendanta*, „Kurjer Mazowiecki”, nr 263 z 11 listopada 1936, s. 5.
- Wernik Aleksander, *Moje wspomnienia z artylerii I Brygady*, „Kurjer Mazowiecki”, nr 163 z 11 listopada 1936, s. 2; nr 264 z 12 listopada 1936, s. 2; nr 265 z 13 listopada 1936, s. 2; nr 266 z 15 listopada 1936, s. 2; nr 267 z 16 listopada 1936, s. 2.

Opracowania

- *Album Legionów Polskich*, Kraków 1933 (reprint - Warszawa 1989).
- Bagiński Henryk, *U podstaw organizacji Wojska Polskiego 1908-1914*, Warszawa 1935.
- Chocianowicz Wacław, *Dzieje 1 pułku artylerii lekkiej Legionów Józefa Piłsudskiego*, Londyn 1967.
- Chudzyński Marian, *Dzieje miasta w latach 1865-1918*, w: *Dzieje Płocka*, pod red. Aleksandra Gieysztora, wyd. II popr. i uzupeł., Płock 1978.
- Dudek Tomasz, *Kostiuchnowka 1916*, Warszawa 2017.
- Dymek Benon, *W latach Drugiej Rzeczypospolitej*, w: *Dzieje Płocka*, pod red. Aleksandra Gieysztora, wyd. II popr. i uzupeł., Płock 1978.
- Garlicki Józef, *Józef Piłsudski 1867–1939*, Warszawa 1990.
- Gołębiewski Grzegorz, *Wizyty dostojników państwowych, wojskowych i kościelnych w Płocku 1918-1939*, Płock 2008.
- Gołębiewski Grzegorz, *Zanim został „Grotem”. Służba wojskowa Stefana Roweckiego w wojsku II Rzeczypospolitej do 1939 r.*, Toruń 1998.
- Ks. Gretkowski Andrzej, *Z dziejów parafii i kościoła św. Jana Chrzciciela w Bielsku*, Płock 2002.
- Grochowska-Iwańska Krystyna, Wojciechowska Agnieszka, *Prezydenci Płocka (do 1939 r.). Katalog wystawy*, Płock 2015.
- Gryszpanowicz Piotr, *Leksykon nazw płockich ulic*, Płock 2016.
- Jabłonowski Marek, *Związek Legionistów Polskich*, w: *Encyklopedia historii Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1999.

- Jędrzejewicz Wacław, *Kronika życia Józefa Piłsudskiego 1867-1935*, t. I, 1867-1920, Londyn 1986.
- Kacprzak Michał, *Towarzystwo Rozwoju Ziem Wschodnich 1933-1939*, Łódź 1999.
- *Kalendarz Informator Mazowska Płockiego i Ziem Sąsiednich na rok 1937*, Płock 1936.
- *Kalendarz Informator Mazowska Płockiego i Ziem Sąsiednich na rok 1938*, pod red. Ignacego Jana Kurskiego, Płock 1937.
- *Kalendarz Informator Mazowska Płockiego i Ziem Sąsiednich na rok 1939*, pod red. Ignacego Jana Kurskiego, Płock 1938.
- Kasprzyk Damian, *Regionalizm płocki w II Rzeczypospolitej*, Płock 2008.
- Kassan Nina, *Szkolnictwo powszechne w powiecie płockim w latach 1919-1939*, Płock 2009.
- Klimecki Michał, *Łowczówek 1914*, Warszawa 1989.
- Klimecki Michał, *Pod rozkazami Piłsudskiego. Bitwa pod Kostiuchnowką 4-6 lipca 1916 r.*, Warszawa 1990.
- Konarska-Pabiniak Barbara, *Szkolnictwo płockie w okresie niewoli narodowej (1793-1918)*, w: *Dzieje Płocka*, t. 2, *Historia miasta w latach 1793-1945*, pod red. Mirosława Krajewskiego, Płock 2006.
- Kossewska Elżbieta, *Związek Legionistów Polskich 1922-1939*, Warszawa 2003.
- Krajewski Mirosław, *Płock w okresie okupacji 1939-1945*, Płock - Włocławek 2001.
- Kuffel Romana, *Powojenne zjazdy Jagiellończyków*, w: *80 lat szkoły. Gimnazjum Polskie. Liceum im. Władysława Jagieły 1906-1986*, Płock 1986.
- Lipiński Wacław, *Walka zbrojna o niepodległość Polski*, Kraków 1987.
- Majchrowki Jacek Marek, *Pierwsza kompania kadrowa. Portret oddziału*, Kraków 2002.
- Nowak Janusz Tadeusz, *Szlak bojowy Legionów Polskich*, Kraków 2014.
- Papierowski Andrzej Jerzy, Stefański Jerzy, *Płocczanie znani i nieznani. Słownik biograficzny*, t. 1, Płock 2002, t. 2, Płock 2007.
- Piłsudski Józef, *Pisma zbiorowe*, pod red. Wacława Lipińskiego, t. IV,



Warszawa 1937.

- Piwowar Janusz, *Niemiecki obóz w Działdowie (Soldau) w świetle zachowanych akt tajnej niemieckiej policji państwowej w Ciechanowie - Płocku* [wersja robocza], w: *Niemiecki obóz śmierci KL Soldau. Pamięć i zobowiązanie...*, pr. zb., Działdowo 2018.
- Pobóg-Malinowski Władysław, *Najnowsza historia polityczna Polski*, t. 2, 1914-1939, Gdańsk 1990.
- Pomarański Stefan, *W awangardzie. Ze wspomnień piłsudczyka*, Warszawa 1934.
- Przeglętko Marcin, *Niemiecki obóz w Działdowie (niem. Soldau) w latach 1940-1945. Nowe ustalenia w świetle dokumentów ze zbiorów niemieckiego Archiwum Federalnego i Archiwum IPN*, w: *Polska pod okupacją 1939-1945*, t. II, Warszawa 2016.
- Puchalski Zbigniew, Wawrzyński Tadeusz, *Krzyż i Medal Niepodległości*, Warszawa 1994.
- Sokolnicki Michał, *Gospodarka międzywojennego Płocka*, Płock 2014.
- Sokolnicki Michał, *Kobiety w międzywojennym Płocku*, Płock 2012.
- Stachowicz Anna, *Dzieje zjazdów i spotkań koleżeńskich absolwentów i wychowanków*, w: *100 lat Jagiellonki. Z dziejów polskiej szkoły średniej*, praca zbior. pod red. A. M. Stogowskiej, Płock 2006.
- Stogowska Anna Maria, *Krajoznawstwo i turystyka w Płocku. W 70. rocznicę turystyki zorganizowanej*, Płock 2004.
- Szczepański Janusz, *Życie polityczne Płocka w okresie międzywojennym (1918-1939)*, w: Krajewski Mirosław (red.) *Dzieje Płocka*, t. 2, *Historia miasta w latach 1793-1945*, Płock 2006.
- Szubska-Bieroń Elżbieta, *Organy represji okupanta na Mazowszu Północnym*, w: *Dzieje Mazowsza*, t. V, *lata 1939-1945*, (red.) Adam Koseski, Pułtusk 2018.
- Świecki Tadeusz, Wybult Franciszek, *Mazowsze Płockie w czasach wojny światowej i powstania państwa polskiego*, Toruń 1932.
- Tomaszewski Janusz, *Towarzystwo Rozwoju Ziem Wschodnich*, w: *Encyklopedia Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1999.
- Trubas Michał, *Płocki garnizon Wojska Polskiego w latach 1918-1939*, Warszawa 2008.

- Wiśniewska Małgorzata, *Związek Strzelecki (1910–1939)*, Warszawa 2010.
- Wrzosek Mieczysław, *Polski czyn zbrojny podczas pierwszej wojny światowej 1914–1918*, Warszawa 1990.
- Zakrzewska Aldona, *Związek Strzelecki 1919–1939. Wychowanie obywatelskie młodzieży*, Kraków 2007.

Artykuły

- A. Papierowski, *Działalność Ligi Kobiet Przysposobienia Wojskowego w Płocku w latach 1915–1924*, „Notatki Płockie” 2006, nr 1.
- Chrzanowski Stanisław, *Fragmenty wspomnień (z pamiętnika nieznannej autorki z lat 1936–1939)*, „Notatki Płockie” 1959, nr 2.
- Chudzyński Marian, *Płock w okresie walk o wyzwolenie narodowe (1793–1918)*, w: *Dzieje Płocka*, t. 2, Krajewski Mirosław (red.), *Historia miasta w latach 1793–1945*, Płock 2006.
- Chudzyński Marian, *Walka o szkołę polską w Płocku i guberni płockiej w dobie rewolucji 1905–1907 roku*, „Artes Liberales” (Pułtusk) 2006, nr 1.
- Cygan Wiktor Krzysztof, *Kampania kielecka grupy Piłsudskiego*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1994, nr 3.
- Gołębiewski Grzegorz, *Obchody rocznicy obrony Płocka w 1920 r. w latach 1921–1939*, „Notatki Płockie” 2013, nr 2.
- Gołębiewski Grzegorz, *Obchody rocznicy śmierci J. Piłsudskiego w Płocku i powiecie płockim w latach 1936–1939*, „Płockie Zeszyty Archiwalne” 2012, nr 2, s. 67–97.
- Gołębiewski Grzegorz, *Płock i płocczanie wobec śmierci marszałka Józefa Piłsudskiego. Uroczystości żałobne w maju 1935 r.*, „Notatki Płockie” 2010, nr 3, s. 37–53.
- Gołębiewski Grzegorz, *Próby przywrócenia województwa z siedzibą w Płocku w II Rzeczypospolitej*, „Płockie Zeszyty Archiwalne” 2010, nr 1, s. 65–110.
- Gołębiewski Grzegorz, Szubska-Bieroń Elżbieta, *Aresztowanie wiceprezydenta Płocka Aleksandra Wernika w lutym 1940 r. w świetle dokumentów Gestapo*, „Notatki Płockie” 2019, nr 2.



- Gumkowski Józef, *Obóz hitlerowski w Działdowie*, „Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce” (Warszawa) 1958, t. X.
- Kacprzak Michał, *Płockie Koło Towarzystwa Rozwoju Ziem Wschodnich*, „Notatki Płockie” 2017, nr 3.
- Kamińska Bernadeta, Rydzewska Barbara, Stołoska-Fuz Katarzyna, *Historia pewnego domu. Część pierwsza*, „Nasze Korzenie” czerwiec 2015, nr 8.
- Kasprzyk Damian, *Kurs Pamiątkarstwa Regionalnego w Płocku (1936-1938)*, „Notatki Płockie” 2006, nr 3.
- Kowalski Rafał, *Werników powrót do przeszłości*, „Gazeta Wyborcza Płock”, nr z 19 lipca 2010, s. 4.
- ks. Grzybowski Michał Marian, *Obóz hitlerowski w Działdowie w latach 1939-1945*, „Studia Płockie” 2004, t. XXXII.
- Miernik Paweł, *W 80. rocznicę wyróżnienia starosty Stanisława Wasiaaka. Zapomniany honorowy obywatel*, „Gazeta Aleksandrowska”, nr 72 z marca 2013, s. 23.
- Orłowska Milena, *Kto pamięta Wandę Szrajberównę?*, „Gazeta Wyborcza. Tygodnik Płock” nr z 21 czerwca 2019, s. 6–7.
- Orski Marek, *Obozy w Działdowie w latach II wojny światowej*, „Studia Gdańskie” 2010, t. XXVII.
- Piotrowski Paweł, *Związek Legionistów Polskich w Płocku (1922-1939)*, „Studia Mazowieckie” 2015, nr 3.
- Praszke-Praszkiewicz Szczepan, *Historia powstania Związku Ochotników Wojennych W.P. Oddział w Płocku*, w: *Jednodniówka Związku Ochotników Wojennych W.P. Oddział w Płocku*, listopad 1937.
- Rogoziński Andrzej, *Historia pewnej ulicy. Pierwsza dzielnica urzędnicza w Płocku*, „Nasze Korzenie” 2011, nr 1, s. 26–28.
- Sepioło Mariusz, Woźniak Hubert, *Z Bronowa do Płocka, czyli jak lwy wędrowały*, „Gazeta Wyborcza Płock”, nr z 30 kwietnia – 1 maja 2011, s. 5.
- Snopko Jan, *Szczypiorno 1917 - drugie San Domingo?*, „Dzieje Najnowsze” 2008, nr 4.
- Szostak Violetta, *Leguny wykombinowali grę*, „Gazeta Wyborcza”, nr 27 z 3–4 lutego 2007, s. 2.

- Wybult Franciszek, *Legioniści Mazowska Płockiego w obozach Szczypiorna i Łomży*, „Życie Mazowska” 1935, nr 4; „Kurier Mazowiecki”, nr 55 z 7 sierpnia 1935, s. 5.

Internet

<http://www.1939.pl/galerie/prywatne/stanislaw-jarosinski/index.html>

http://www.lzwn.plocman.pl/index.php?id=o_zrzeszeniu&id2=3

http://www.lwj.edu.pl/stara_www/index.php/home/wydarzenia/323-jubileusz-szkoly-na-lamach-mediow.html



WYKAZ SKRÓTÓW

AAN – Archiwum Akt Nowych
AIPN – Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej
AK – Armia Krajowa
AL – Armia Ludowa
ap. – akta personalne
APP – Archiwum Państwowe w Płocku
APW – Archiwum Państwowe w Warszawie
baon – batalion
BBWR – Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem
b.d. – brak daty
b.m.w. – brak miejsca wydania
CAW – Centralne Archiwum Wojskowe
dak – dywizjon artylerii konnej
dca – dowódca
DP – Dywizja Piechoty
DPRez. – Dywizja Piechoty Rezerwowa
dyon – dywizjon
FON – Fundusz Obrony Narodowej
FPZOO – Federacja Polskich Związków Obrońców Ojczyzny
gen. – generał
GKBZPNP – Główna Komisja Badania Zbrodni Przeciwko Narodowi
Polskiemu
kmdt – komendant
KN – Krzyż Niepodległości
KOP – Korpus Ochrony Pogranicza
kpt. – kapitan
KW – Krzyż Walecznych
LA – Legia Akademicka
Leg. – Legiony
LMiK – Liga Morska i Kolonialna
LWP – Ludowe Wojsko Polskie
MAP – Ministerstwo Administracji Publicznej
mjr – major

mk – marka
MO – Milicja Obywatelska
MSWojsk. – Ministerstwo Spraw Wojskowych
MWRiOP – Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego
n-el – nieprzyjacieli
ogn. – ogniomistrz
OK – Okręg Korpusu
ON – Obrona Narodowa
OZN – Obóz Zjednoczenia Narodowego
pal – pułk artylerii lekkiej
p. art. – pułk artylerii
PCK – Polski Czerwony Krzyż
p. d. – piechota dywizyjna
PDS – Polskie Drużyny Strzeleckie
plut. – plutonowy
płk – pułkownik
PMS – Polska Macierz Szkolna
por. – porucznik
POW – Polska Organizacja Wojskowa
pp – pułk piechoty
ppłk – podpułkownik
ppor. – podporucznik
PPR – Polska Partia Robotnicza
PPS – Polska Partia Socjalistyczna
psk – pułk strzelców konnych
p. szwol. – pułk szwoleżerów
p. uł. – pułk ułanów
PZZ – Polski Związek Zachodni
RGO – Rada Główna Opiekuńcza
RM – Rada Miejska
rtm. – rotmistrz
SD – Sicherheitsdienst (Służba Bezpieczeństwa)
SD – Stronnictwo Demokratyczne
SG – Sztab Generalny



SPP – Starostwo Powiatowe w Płocku
SS – Schutztaffeln (Sztafety Ochronne)
SZP – Służba Zwycięstwu Polski
telef. – telefonista
TOD – Towarzystwo Ogródków Działkowych
TRS – Tymczasowa Rada Stanu
UB – Urząd Bezpieczeństwa
UJ – Uniwersytet Jagielloński
UWW – Urząd Wojewódzki Warszawski
VM – Virtuti Militari
wachm. – wachmistrz
Warsz. Bryg. Panc.-Mot. – Warszawska Brygada Pancerno-Motorowa
WBH – Wojskowe Biuro Historyczne
WFiPW – Wychowanie Fizyczne i Przysposobienie Wojskowe
WP – Wojsko Polskie
WSP – Wydział Społeczno-Polityczny
ZBoWiD – Związek Bojowników o Wolność i Demokrację
zca – zastępca
ZHP – Związek Harcerstwa Polskiego
ZLP – Związek Legionistów Polskich
ZO – Zarząd Okręgu
ZPTR – Związek Pracowników Transportu Rzecznego
ZPWN – Związek Prywatnych Właścicieli Nieruchomości
ZS – Związek Strzelecki
ZSRR – Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich
ZUS – Zakład Ubezpieczeń Społecznych
Zw. Strz. – Związek Strzelecki
ZWC – Związek Walki Czynnej
ZWZ – Związek Walki Zbrojnej

INDEKS OSOBOWY

A

Albrecht Aleksander 83

Altman Icek (Izaak) 44, 54, 79, 162,
186, 187, 197

Arentowicz Józef 126

B

Bagiński Henryk 27, 255

Bajer Waław 54, 56

Banasiak Joanna 7, 13

Banaszkiewicz Władysław 117, 118

Bandurski Władysław ks. 163, 176

Barga Włodzimierz 146

Bartoszek Aleksander 216

Batory Stefan 232

Bayer Waław – zob. Bajer Waław

Beck Józef 198

Beczkwicz Adam 153, 186

Beczkwiczowa Jadwiga 195, 225

Benken Gustaw 57, 58

Berbecki Leon 34, 35, 52, 240

Bielecki 91

Bieleś Czesław 159, 162, 163, 179,
184, 185

Biernacki - Dąb Stefan 43

Blay Alfred 224

Bojarski - Kuba Kazimierz 32

Borowiczy 72

Borusiewicz Jan 110

Boszek Józefa 16, 18, 21

Brendel (Brendl - ?) 148

Broniewski Władysław 13, 44, 54,
55, 58, 96, 227

Brzezina-Brzoza Ottokar 37, 38, 42

Brzosko Zygmunt 70, 71, 75, 91

Bucharzewski Kazimierz 75, 197

Buckacki-Burhardt - Stanisław 33, 43

Bukowski Jan 120, 121

Bundyk Waław 35, 240, 241

Bursztyn Gerszon Izrael 106, 110

Burzyński 135

Butkiewicz Michał 100

Bzura Mendel 114

C

Celmer Feliks 54, 61, 183

Chęcińska Krystyna 113

Chmielewski Romuald 84, 85, 91,
93, 95, 99, 100-102, 107, 109,
113, 138, 154



- Chmura Edward 130
- Chocianowicz Waław 36, 39, 43, 52, 239, 255
- Chodalski Eugeniusz 44, 54
- Chrzanowski Stanisław 199, 258
- Chudzyński Marian 23, 24, 255, 258
- Churski Kazimierz 92, 105, 225
- Chybiński Stanisław 44, 47, 54, 60, 61, 63, 180, 186
- Cichocka Czesław z zob. Wernik Czesław
- Cichocka Halina 72
- Cichocka Hanna 184
- Cichocka Maria Hanna 72
- Cichocka Maria z d. Ungerman 212
- Cichocki - właściciel majątku Winiary 133
- Cichocki Andrzej 184
- Cichocki Jerzy 211
- Cichocki Witosław 19, 211, 212
- Cichocki Władysław 72
- Cukier Fiszel 209
- Cygan Wiktor Krzysztof 29, 258
- Cygański Ksawery 56
- Czapliński Bolesław 184
- Czapliński Tadeusz 81, 202
- Czerwiński Sławomir 23
- Czerwiński Stefan 56
- D**
- Danielewski Zenon 130
- Dankel Wiktor von 30
- Danowski Franciszek 216, 219
- Dańczuk Tomasz 179, 180, 184
- Dąbrowski Konstanty 25, 46
- Długoszowski-Wieniawa Bolesław 163, 180
- Dmochowski Aleksander ks. 25
- Dobaczewski Eugeniusz 56, 63
- Dobieszak Ryszard 216, 218, 220, 225
- Dominikow Hilary 79
- Dorobek Leon 87, 106, 149, 151, 153, 202
- Dreszer-Orlicz Gustaw 43
- Drzewiecki A. 49
- Dudek Tomasz 43, 255
- Durski-Trzaska Antoni 37, 42, 244, 247
- Dylewska Zofia 202, 210, 212, 213
- Dylewski Zenon 11, 202, 210, 213, 236

Dymek Benon 85, 105, 255

F

Farba Mojżesz 72

Fela Marian 183

Figielski Stanisław ks. 159

Fijałkowski-Młot Czesław 43

Flak Andrzej 222

Flak Józef 222

Flak Stanisław 222

Fleszar-Satyr Albin 32

Frankowski Władysław 81, 148, 156

Furgalski-Wyrwa Tadeusz 29, 32, 42

G

Gajowniczek Bolesław 36, 39, 241-
-243, 247, 248

Garlicki Józef 255

Garlicki Z. 221-223

Garwacki Władysław 46, 159, 162

Gasparski Kazimierz 233

Gawlik Jerzy 216, 231

Georgijewski 113

Gessek Eugeniusz 151, 202

Giergielewicz Franciszek ks. 134, 135

Gierzyński Tadeusz 225

Gieysztor Aleksander 23, 85, 255

Ginter Tadeusz 232

Glegociński Wincenty 202

Godlewski Mikołaj 70, 71

Golonka Antoni 120, 121

Gołębiewski Grzegorz 13, 22, 29,
50, 126, 128, 129, 173, 175, 212,
234, 255, 258

Gorczyński Edward 27

Gosiewski Roman 112

Górnicki Józef 110

Górnicki Stanisław 110

Grabari Stefan 91

Grabowska Zofia 57

Graczyk Jan 190

Graża Stanisław 225

Gretkowski Andrzej ks. 21, 255

Grochowska-Iwańska Krystyna 93,
102, 103, 255

Gryszpanowicz Piotr 232, 255

Grzybowski Michał Marian 208,
210, 259

Gumkowski Józef 208, 259



Gutman Gerszon 117

Gutman Icek 117

Gutman Jakób 117

Gutman Sara 117

H

Haller Józef 50

Hanebach Antoni 88, 89

Hart Hersz 113

Harting Konstanty 120

Hass Halina 220

Hejke Stanisław 153, 171

Helling 46

Hitler Adolf 198, 203, 205

Hołyński Kazimierz 159

I

Ikier Leon 179

Iwanicki Stanisław 184

Iwanicki Władysław 44, 79, 184

J

Jabłonowski Marek 75, 77, 255

Jach Kazimierz 248

Jachnis Michał 104

Jakowlew Jan 218, 219

Jankowski 111

Jankowski Jan 154

Jannasz Tadeusz 216

Januszajtis-Żegota Michał 29

Jarosіński Bolesław 84, 88, 90, 93-
-97, 154

Jarzemska M. 111

Jasiński Piotr 106, 110

Jaśkiewicz Stanisława 124, 125, 182

Jaworski Wacław 171, 177

Jędrzejewicz Wacław 33, 34, 43, 51,
256

Jędrzejewski Bolesław 227

Józefkowicz Zygmunt 54

K

Kacprzak Michał 158, 159, 256, 259

Kaczorowski Klemens 173, 193

Kadysz 148

Kamelska Zofia 114

Kamińska Bernadeta 23, 259

Kamiński Jan inż. 154

Kamler Juliusz 58, 59

Karaszewicz-Tokarzewski Michał
29, 30, 32, 33

- Kasprzycki Tadeusz 28-30, 43, 180, 194, 254
- Kasprzyk Damian 126, 144, 256, 259
- Kassan Nina 20, 256
- Kawecki - lek. 148
- Kenner Rudolf 161
- Kępczyński Wincenty 93, 105
- Kęsik Władysław 53, 54
- Kierzniewski Kazimierz - zob. Kieszniewski Kazimierz
- Kieszniewski Kazimierz 35-37, 239, 241, 242, 244, 247
- Kisielevska Julia 151, 152
- Klimecki Michał 34, 43, 256
- Kobyliński Florian 233, 234
- Kołodziejczyk Henryk 224
- Konarska-Pabiniak Barbara 23, 256
- Kontecki Piotr ks. 165, 203
- Koński Wiesław 202, 254
- Korda Ignacy von 30
- Korda Wincenty 146, 147
- Kosiński Aleksander 204, 209
- Kossewska Elżbieta 75, 256
- Kościałkowski-Zyndram Marian 89, 94, 95, 122
- Kościelska-Krawczyk Joanna 13
- Kotarbiński 82
- Kowalski Dionizy 76
- Kowalski Rafał 21, 256
- Kowalski Wincenty 41, 42
- Kownacki-Knoll Edmund 36, 39, 42, 51, 52, 246-248
- Kozanecki Zygmunt 76, 160, 161, 202, 203, 225, 227, 254
- Koziciński 221
- Kozielski Mateusz 190
- Kozłowski Leon 164
- Kozłowski Stanisław 61
- Kozłowski Stefan 78, 90, 162
- Koźlakowski Mirosław 189
- Krajewski Mirosław 23, 24, 83, 202, 256-258
- Krause Hans 208
- Krzemiński Stanisław 70, 75
- Krzywousty Bolesław 196
- Kucharska Stefania 216
- Kuffel Romana 227, 256



Kujawa 111

Kula-Lis Leopold 52

Kulpiński Jan 232

Kuncmanowa Jadwiga 118

Kunert Andrzej Krzysztof 30, 254

Kurcysz Stanisław 60

Kurski Ignacy 225

L

Lenkiewicz Wacław 63

Lewandowski Zbigniew 221, 222

Lipiński Konstanty 87, 89-91, 93,
94, 97, 163, 169, 170, 189-191, 202

Lipiński Wacław 30, 256

Lorenc Feliks 223, 224, 229, 230,
232

Luxemburg 91

Ł

Ławruszczuk Ryszard 119

Łaziccy 112

Łebkowski Wiktor 98

Łęski Aleksander 146

Łęski Józef 181

Łocz Antoni 159

Łoś Leszek 47

Łuczyński-Narbut Aleksander 43

Łukoski-Orlik Kazimierz 43

M

Machowicz-Ława 47

Maciejowska Janina 149

Maciejowski Bohdan 125

Maciejowski Zygmunt 86-94, 101,
125, 171, 172, 193

Maciesza Adolf 47

Maciesza Aleksander 47, 103, 193

Macieszyna Maria 46, 47, 50, 57,
254

Maćkiewicz Piotr 184

Majchrowski Jacek Marek 87, 162,
256

Majranc Ajzyk Nussem 221

Majranc Chaja Srenca 221

Makaruk Stanisław 79

Malanowski ppłk 162

Malczewski Jan 232, 233

Mallinckrodt von 50

Małachowski Stanisław 88, 130,
159, 193, 219

Margulies Cadok Czesław 124

- | | |
|--|---|
| Margulies Fabiusz 124 | N |
| Margulies Izaak 124 | Nakoniecznikow-Klukowski |
| Margulies Maurycy 124 | Bronisław 88, 89, 93-96, 100,
106, 165 |
| Mariański Jan 60, 79, 96, 97, 110,
127, 128, 154, 162, 175, 179, 181,
184, 190, 192, 209 | Nalepa Tadeusz 159 |
| Mayzner Kazimierz 193 | Nałęcz-Nowakowski 27 |
| Mazowiecki Bolesław 79 | Nałęcz Jerzy 86, 88, 91 |
| Michalski Antoni 82, 92, 171, 172 | Narutowicz Gabriel 129, 130, 199 |
| Miernik Paweł 103, 259 | Nec 222 |
| Mierzejewski Karol 25 | Neugebauer - Norwid Mieczysław
29, 33 |
| Mikołajczyk Stanisław 228 | Niemir Michał 202 |
| Mikołajewska Zofia 209, 210 | Nieniewski Paweł 56 |
| Modliński Konstanty 120-122, 134,
169 | Niklewski Zygmunt 59 |
| Morawski-Osóbka Edward 226, 254 | Nowak Janusz Tadeusz 35, 256 |
| Moritz-Koza Rykla 119, 120 | Nowakowski M. |
| Moszenberg Dawid 120 | Nowicki - komisarz policji 91 |
| Moszkowicz Jakub Tadeusz 220,
221 | Nowicki Władysław 202 |
| Mościcki Ignacy 104, 129, 163, 170 | Nowikow Aleksander 29, 30 |
| Mucha 82 | Nowowiejski Antoni Julian 104,
164, 174, 208 |
| Muchametczyn Jan Zarif 219 | O |
| Muchametczyn Tadeusz 219 | Oberfeld Jan 44, 54, 60, 63 |
| | Offenkowski Stanisław 79, 182-184 |



- Ordyczyński Mikołaj 165, 195, 196
Orski Marek 208, 210, 259
Ossowski 148
Ostaszewski Adam 83, 84, 104
Ostrowski Franciszek 216, 224, 226, 229-231
Orłowska Milena 144, 259
Ostrzycki 111
- P**
- Paczkowski Cyprian 54, 56, 182, 184, 254
Padlewski Zygmunt 114, 117, 161
Pankowski Edmund Tadeusz 221, 222
Papierowski Andrzej Jerzy 20, 21, 23, 26, 27, 56, 57, 88, 103, 104, 110, 124, 202, 205, 212, 217, 233, 254, 256, 258
Paśławski Stefan 46-48
Pasziewicz Nikodem 110
Perzyński Bronisław 209
Perzyński Stefan 88, 89
Pęczak sędzia 226
Piątek-Herwin Kazimierz 31, 39
Piekarski Tomasz 13
Piłsudski Józef 19, 27, 29, 30-34, 38, 43, 44, 51, 75, 76-82, 97, 98, 104, 120, 128, 129, 145, 158, 162-166, 168-175, 177, 179, 254-256, 258
Piotrowski Paweł 178, 191, 193, 259
Piwnicki Stanisław 193
Piwowar Janusz 11, 203, 208, 210, 212, 230, 257
Plichta Jan 113
Pobóg-Malinowski Władysław 51, 257
Podhorski Zygmunt 110, 161, 177, 193, 195
Pomarański Stefan 162, 257
Praszkiewicz Szczepan 161, 164, 190, 194, 202
Prażmowski-Belina Władysław 29, 31, 32
Pruszyński Józef 137, 138, 142
Prystor Aleksander 158
Przegiętka Marcin 208, 257
Przepęski Czesław 35, 239, 241
Przybylski Leon 106, 110, 148
Przybyszewski B. 56, 88
Przyjałkowski Zdzisław 35, 240

Puchalski Zbigniew 68, 257

Puternicki Izydor 90, 209

R

Raciążerowie 151

Raczyński-Maxymowicz
Włodzimierz 43

Radlicki Ignacy 79, 181, 190

Rasch Otto 208

Ratajski Stanisław 179

Robakiewicz Edward 82

Robakiewicz Władysław 26

Rościszewska Marcelina 56

Rowecki Stefan 28-30, 254, 255

Rozmarynowski Władysław 81, 85,
87, 91, 161-163, 165, 166, 169,
170, 172-174, 188

Rożałowski Leon 147, 188, 189, 196

Rożen-Jaxa Władysław 36, 37, 241,
242, 247, 248

Rómmel Juliusz 195

Rudnicki Wacław 70, 72

Rudzieniec M. 112

Ruff 182

Rutkowski Józef 182, 184

Rutkowski M. 111

Rydz-Śmigły Stefan 29, 31-34, 51,
129, 188, 195, 196, 197, 259

Rydzewska Barbara 23, 259

Rzecki-Zinth E. 250

Rzymowski Jan 54

S

Sachs Julius 205

Sadowska Kazimiera 159

Saloni Bronisław 243

Samuel Sala 130

Sarnecka Maria 105, 123

Sarnecki Roman 123

Schendel Adolf 205

Schimanski Adam 205

Sepioło Mariusz 21, 259

Seroczyńska Stefania 92, 123

Siemiątkowski Aleksander 184

Simaczenko Apolonia 219

Simaczenko Ryszard 219

Skierska Irena 114

Składkowski Sławoj Felicjan 41, 97

Sławiński Kazimierz 75



- Słonicki Feliks ks. 172
- Smura Franciszek 242, 248
- Sobieski Jan (legionista) 54
- Sokolnicki Michał 13, 19, 106, 123, 124, 257
- Sosnkowski Kazimierz 33, 34, 51
- Sowiński Stanisław 208-210
- Stachowicz Anna 227, 257
- Stalin Józef 226, 233, 254
- Staniecki Adam 36, 39, 245
- Stankiewicz - chor. 37, 244
- Stankiewicz Stanisław 159
- Starzyński Roman 37. 38, 255
- Staszewski Jerzy 26
- Stawski Alfred 54
- Stefański Jerzy 20, 21, 23, 26, 27, 88, 103, 104, 110, 124, 202, 205, 212, 217, 233, 254, 256
- Stogowska Anna Maria 46, 104, 217, 227, 254, 257
- Stołoska-Fuz Katarzyna 23, 259
- Strześniewski Bolesław 27
- Sucharski Jan 70, 71
- Szaniawski inż. 148
- Szatan Samuel 154
- Szczepański Janusz 60, 83, 84, 167, 253, 257
- Szczycińska Halina 151
- Szczyciński Władysław 160, 173
- Szeptycki Stanisław 45
- Szostak Violetta 58, 259
- Szpunar Jan 176, 179, 180-185, 190, 192
- Szrajberówna Wanda 143, 144, 259
- Szubska-Bieroń Elżbieta 13, 203, 208, 212, 257, 258
- Szyfer Artur 116, 117
- Szyfer Jan 115
- Szyfer Leopold 44, 79, 114-116, 183, 184, 253
- Szyfer Witold 115
- Szymański Józef 162, 190
- Szyrmer Józef 30, 254
- Ś
- Ścibor-Rylski Wiktor 33
- Śliwiński Leon 217
- Śniadowski Marcelli 243
- Świdorski Kazimierz 177

Świecki Tadeusz 46, 48-50, 52, 56,
257

Świerczewski Karol 232

Święcicki 47

T

Tokarska Halina 117

Tokarski Adam 117

Tokarz Wacław 30, 254

Tomaszewski Janusz 158, 257

Topoliński Paweł 23

Trojanowski J. 185

Trojanowski Mieczysław 28, 34, 180

Trubas Michał 20, 180, 257

Trzebuchowski Ludwik 75, 76, 181

Twardo Stanisław 83

U

Ulrych Juliusz 197

Ungerman Antonina 212

Ungerman Maksymilian 212

Ungerman Maria 212

W

Waliś Grzegorz 54, 253

Wangenheim von 45

Wartze 45

Wasiak Stanisław 101-109, 113,
119, 120, 126, 129, 131, 138, 141,
142, 147, 148, 152, 154, 155, 165-
-167, 169, 171, 174, 177, 194-196,
199, 208, 209, 259

Wąsowicz 58

Wernik Adam 42, 49, 70, 72, 199,
206, 207, 213, 217, 233, 253

Wernik Bronisława 18, 19, 211

Wernik Czesław Adam 23

Wernik Czesława 18, 19, 90, 211

Wernik Halina - żona Aleksandra
72, 155, 157, 202, 205, 206, 234

Wernik Halina Waleria 18, 19

Wernik Helena Bronisława 18, 20

Wernik Ignacy 16, 18, 21

Wernik Jakub 16

Wernik Jan Aleksy 18

Wernik Jan Józef 18-20

Wernik Józefa 18, 21, 23

Wernik Julianna 21

Wernik Ludomir 21

Wernik Marcelli 21

Wernik Maria 22



- Wernik Piotr 22 164, 179, 181, 184, 188-192, 209, 210
- Wernik Stefania Karolina 18
- Wernik Teresa 13 Wojciechowska Agnieszka 13, 93, 102, 103, 155, 255
- Wernik Wincenty 16 Wojtylak Mariusz 13
- Wernik Władysław 21 Woyno Jerzy 122, 154
- Wernik Zofia Henryka 18, 19 Woźniak Hubert 21, 259
- Wernik-Myślińska Bożenna 12, 13, 19 Wróbel Władysław 81, 90, 92, 161, 184
- Wetmański Leon 202, 203, 208 Wrzosek Mieczysław 30-34, 39, 45, 51, 258
- Wicherski Tadeusz 23
- Wiechowscy 212 Wybulł Franciszek 46, 48-50, 52, 56-58, 174, 184, 193, 257, 60
- Wieczorek Julian 186 Wyczalkowski Aleksander 89, 90, 153, 159
- Wieczorkiewicz-Scewola Wacław 43
- Wierzchlejski Stanisław 36, 241, 242, 244 Wyczalkowski Seweryn ks. 225
- Więckowski Mikołaj 81, 82, 161, 173, 193 Wyrzykowski Jan 216, 219, 222
- Wilczyński-Olszyna Józef 35 **Z**
- Winogron Jakób 118, 148 Zakrzewska Aldona 77, 258
- Wiśniewska Małgorzata 77, 258 Zaleski Adam ks. 198, 203
- Wiśniewski Kazimierz 209 Zaleski Eugeniusz 104, 154
- Wiśniewski Władysław 123 Zalewska Dorota 13
- Witosławski Antoni 190 Zbrożyna Stefan 82, 83, 91
- Włodarzewski Zygmunt 160, 161, Zdziarski Mirosław 26, 27
- Ziółkowski Stanisław 54

Zucker Fischel - zob. Cukier Fiszel

Zwierzyński-Sław Stanisław 28, 29,
246

Ż

Żeligowski Lucjan 75

Żółtow Jan 219

Żenczykowski Józef 70, 75

Żmijewski Stefan 217

Żymierski Michał 31

* W indeksie pominięto
Aleksandra Wernika.